



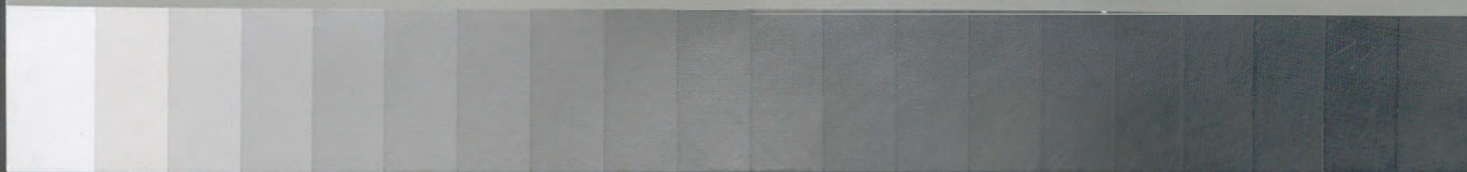
Grey Scale #13



Part Code
ST1316

DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



INŻ. ALEKSANDER RINGMAN

STAN GOSPODARCZY ROSJI SOWIECKIEJ

W A R S Z A W A

SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA GEBETHNER I WOLFF

1930.



INŻ. ALEKSANDER RINGMAN

**STAN GOSPODARCZY
ROSJI SOWIECKIEJ**

W A R S Z A W A

SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA GEBETHNER I WOLFF

1 9 3 0.

~~II 2692~~

INŻ. ALEKSANDER RINGMAN

sb. 121. 157.

STAN GOSPODARCZY ROSJI SOWIECKIEJ

W A R S Z A W A

SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA GEBETHNER I WOLFF

1930.

4708



WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej



32734/2

STAN GOSPODARCZY
ROSJI SOWIECKIEJ

33 (47) 1338h

WSTĘP.

Opinie zachodnio-europejskich i polskich ekonomistów i publicystów o stanie ekonomicznym Związku Socjalistycznych Sowietckich Republiki są bardzo rozbieżne.

Jedni — i ci poza komunistami są najliczniejsi — twierdzą, że w Rosji właściwej i w zależnych od niej zupełnie republikach radzieckich panuje głód, nędza i ciemnota, że przemysł produkuje źle i mało, że szczególnie upadła produkcja rolnicza, że słowem Związek Sowietckich Republiki szybkimi krokami zmierza do zupełnego ekonomicznego upadku. Pessimizm tej grupy pisarzy oparty jest na ich własnych podróżyach po Rosji, lub na relacjach tej części innych cudzoziemców, którzy w niej byli, którym tajna, lub jawna opieka agentów G. P. U. i innych oficjalnych przedstawicieli centralnego sowieckiego rządu pokazała jedynie dodatnie wyniki jego gospodarki, starannie tuszując ciemne jej plamy. Plamy te jednak nigdy całkowicie się ukryć nie dadzą. Występują one zwłaszcza jaskrawo w miastach wielkich, a spotęgowane jeszcze posępными barwami strasznego politycznego terroru, niebywałej w dziejach cenzury, powszechnej politycznej nieufności i obawy przed represjami za zbliżanie się do cudzoziemców przez swój kontrast ze skrajnym optymizmem oficjalnych informatorów działają silnie na psychikę cudzoziemskich obserwatorów i naprowadzają ich na myśl uporczywą, że tradycja wsi Potiemkina jeszcze w Rosji nie wygasta, że wszystkie zatem plany i ich wykonanie są bluffem, że słowem zamiast postępu jest faktyczny gospodarczy upadek,

Zdaniem naszym sąd taki jest, jak wszystkie sądy krańcowe, przesadny. Nie wynika z tego oczywiście, że trzeba wierzyć ślepo i bezkrytycznie we wszystko, co sam rząd sowiecki i jego gęsto rozsiani po Europie tajni i jawni agenci piszą o ekonomicznym rozkwicie Rosji, Ukrainy, Azerbejdżanu i innych związkowych republik.

Jednak związek tych republik, (nie Rosja właściwa, co z naciskiem już tu podkreślamy) posiada niezależnie od zalet, lub wad stojącego na jego czele rządu tyle nader szczęśliwych naturalnych warunków dla takiego właśnie rozkwitu, że byłoby przesadą twierdzenie o całkowitym jego gospodarczym upadku.

Nie ulega kwestji, że rządy bolszewickie powstrzymały tempo gospodarczego rozwoju byłego Imperjum, podobnie jak nie sprzyjały rozwojowi temu dawne rządy carskie.

Jednakże nawet za rządów Mikołaja II i jego kamaryli, było Imperjum Rosyjskie rozwijało się pod względem gospodarczym bardzo pomyślnie, rosła szybko ludność, podnosiło się rolnictwo, szczególnie zaś przemysł i zagraniczny handel. Rozwój ten bowiem oparty był na korzystnych gospodarczych podstawach olbrzymiego państwa, które rozpostarło się na niezmierzonych obszarach Europy i Azji, posiadających już, lub po odpowiednich poszukiwaniach w przyszłości mogących posiadać prawie wszystkie niezbędne dla wyżywienia ludności i produkcji przemysłowej płody rolne, surowce i bogactwa kopalne.

Otóż wszystkie te naturalne warunki dalszego gospodarczego rozwoju posiada i obecnie nie Rosja wprawdzie właściwa, lecz cały narodowościowo bardzo niejednorodny Związek Republik Radzieckich. I właśnie dlatego nie można ryczałtem kwestjonować wszystkich cyfr i faktów, które statystyka sowiecka podaje i którym bardzo poważni ekonomiści zachodnio-europejscy nie zawsze zaprzeczają. Nie ulega kwestji, że cyfry te często dopasowane są do sowieckiej propagandy, co widać między innymi z tego, że dla tego samego czasu i dla tej samej gałęzi produkcji podawane są czasami znacznie różniące się liczby. Z tego jednak nie można wycią-

gać jedyne wniosku, że absolutnie wszystkie cyfry statystyki sowieckiej są fałszywe i zamiast rozwoju przemysłu, jest tam jedynie nawet ilościowe cofanie się jego produkcji. Rzucająca się w oczy nędza źle odzianych, wygłodzonych i smutnych ludzi, oraz opuszczonych obdartych, gromadami wałęsających się i najczęściej chorych dzieci, te ciągłe ogonki przed sklepami, które wydają mało przeważnie lichych, a drogich towarów, to nieudolne często korzystanie z najnowszych świeżo z zagranicy sprowadzonych maszyn i instalacji fabrycznych, te ciągłe procesy fachowców i inżynierów, kończące się często ich rozstrzeliwaniem — to wszystko jest nie zaprzeczeniem forsownego i sztucznego uprzemysłowienia Z. S. S. R., lecz właśnie jednym z jego skutków. Uprzemysłowieniu temu bowiem poświęca rząd sowiecki prawie wszystkie rozporządzalne poza wydatkami na ewentualną wojnę i na administrację środki, rozumując, że tylko stworzenie wielkiego, skoncentrowanego i współczesnym potrzebom wojennym odpowiadającego przemysłu może materialnie utrwalić jego panowanie, nie tylko nad Rosją właściwą, lecz — i to przede wszystkim — nad ujarzmiانymi przez nią narodami.

Brak natomiast środków na wyżywienie i inne prymitywne nawet potrzeby pozbawionej własnych warsztatów pracy ludności. Niema też ich na cele kulturalne i społeczne w skali wymagań i zwyczajów zachodnio-europejskich pojęte i tem właśnie przede wszystkim tłumaczy się widoczna wszędzie nędza mieszkańców wielkich miast rosyjskich. Nie jest też bynajmniej wykluczone, że nędza ta może się jednak wylać w masowy bunt otwarty. Ale z drugiej strony nie można wykreślić z polityczno-gospodarczego rachunku i tej alternatywy, że nagromadzoną w sztucznym uprzemysłowieniu kraju energję zechcą sowiety wylać w nowych próbach rozniecenia wojennego pożaru, lub powszechnego rewolucyjnego przewrotu.

W pracy swej z konieczności korzystałem przeważnie z urzędowej statystyki sowieckiej. Innej bowiem, o ile chodzi o okres trzynastoletnich rządów bolszewickich niema. Ze statystyki sowieckiej czerpałem jednak częstokroć

nie wprost, a za pośrednictwem prac niektórych znanych ekonomistów niemieckich, polskich i francuskich. W ten sposób poza własnym krytycznym poglądem na preparowaną często dla celów komunistycznej propagandy statystykę sowiecką mogłem mieć większą gwarancję prawdopodobieństwa przytaczanych cyfr i faktów. Czerpałem też z pracy antysowieckiego emigranta rosyjskiego Jugowa drukowanej w r. 1929 w Rydze p. t. *Narodnoje Choziajstwo Sowieckoj Rosiji i jego problemy*. W pracy tej Jugow bardzo krytycznie ustosunkował się do gospodarczych rezultatów sowieckich rządów. Cyfry dla r. 1928/1929 brałem przeważnie z oficjalnego sowieckiego wydawnictwa: *Kontrolnyje Cyfry za r. 1928/1929*. Wzorowałem wykresy swej pracy na wykresach tej publikacji. Czerpałem też z monumentalnego dzieła, opracowanego przez Niemiecki Urząd Statystyczny (*Statistische Reichsamt*) p. t. *Die Wirtschaft des Auslandes 1900—1927*.

Skorzystałem też w miarę możliwości z krytycznych uwag, które w dyskusji nad moim odczytem wygłoszonym w Warszawie w Towarzystwie Ekonomistów i Statystyków Polskich wyrazili Prezes tego Towarzystwa Pan Profesor Władysław Grabski i inni Panowie zabierający głos w tej sprawie. Przed ogłoszeniem pracy mej drukiem skorzystałem jeszcze z krytycznej oceny P.P. Rektora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie Sujkowskiego, Ministra M. Sokolnickiego, D-ra Szawlewskiego, Pana Kapitana Tadeusza Teslara, Mecenasa Łypacewicza i szeregu innych. Za krytyczne uwagi wymienionych Panów składam Im w tym miejscu serdeczne podziękowanie.

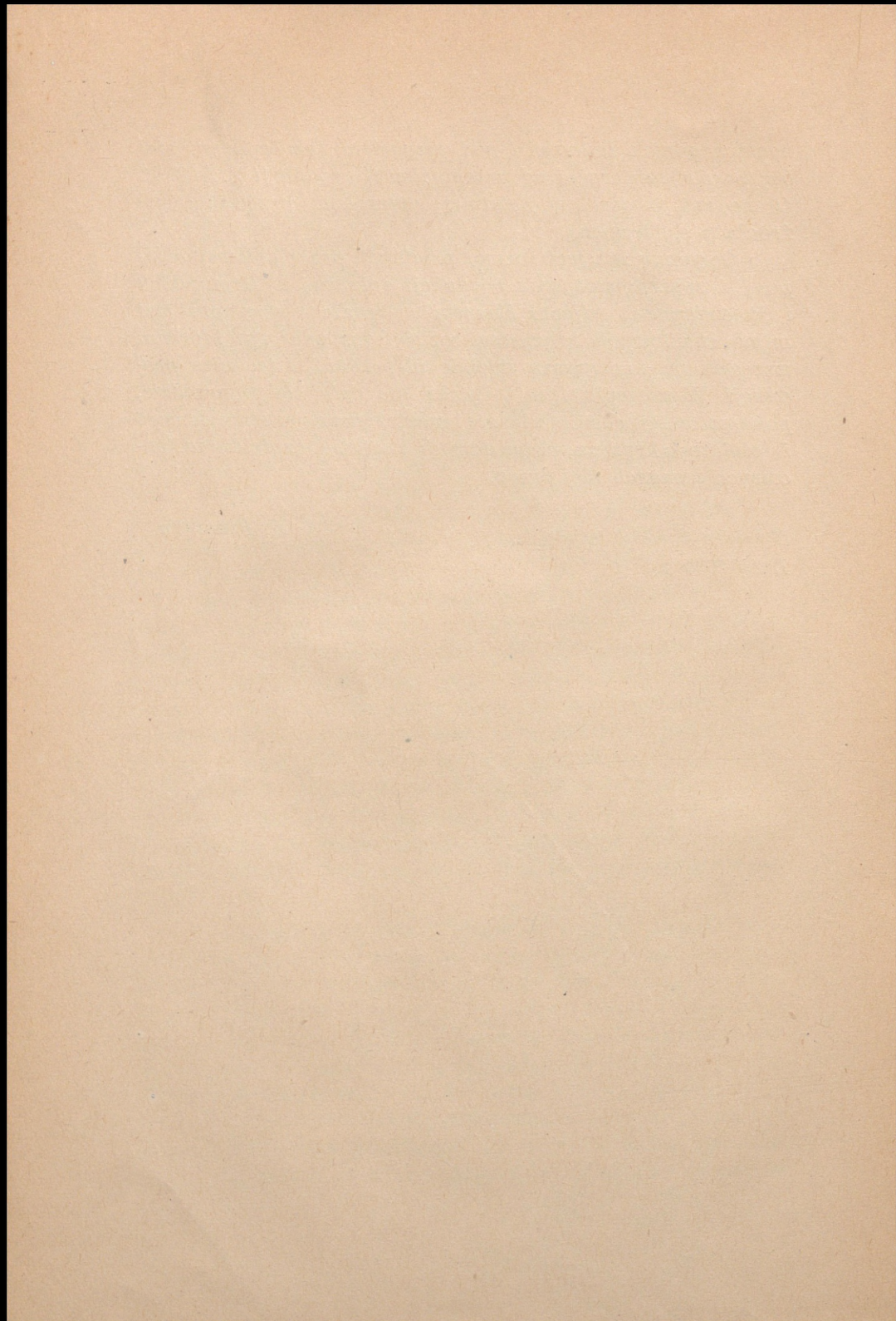
W szczególności Pan Profesor Władysław Grabski podniósł kwestję zasadniczą, że w porównaniu z przedwojennym rozwojem gospodarczym byłego Imperjum Rosyjskiego obecne jego tempo jest jednak silnie zahamowane. Z poglądem tym się całkowicie zgadzam i stwierdziłem to zresztą w wielu ustępach mej pracy, a między innymi w ostatnim jej rozdziale przytoczyłem też fakta i cyfry, które dowodzą, że po krótkim okresie powojennej gospodarczej anarchji produkcja przemysłowa całej zachodniej Europy już dawno przekroczyła swój poziom przedwojenny, dopasowana jest do potrzeb

konsumcyjnych ludności i pod względem jakościowym stoi bez porównania wyżej od przemysłowej produkcji Z. S. S. R. Ocenę zaś jakości tej ostatniej opierałem przeważnie na źródłach sowieckich.

Ogromny też jest rozwój produkcji przemysłowej w Japonji i uprzemysłowienia produkcji rolniczej w Brytyjskich i Holenderskich Idjach. Słowem wszędzie widocznym jest mimo chwilowych kryzysów rozwój gospodarczy, któremu wszędzie też towarzyszą wielkie ulepszenia w technice produkcji. W rozwoju tym i Polska nie dała się wyprzedzić, pomimo w tej chwili właśnie zaostzonego przemysłowego i rolniczego kryzysu, czego dowody znajdzie czytelnik w końcowych uwagach mej pracy,

A. Ringman

Luty 1930 r.



DYNAMIKA LUDNOŚCI I JEJ STRUKTURA

Pomimo dość znacznych, w skali obszarów państw europejskich pojętych, strat terytorjalnych na swej europejskiej granicy i w Kraju Zakaukaskim, Rosja wciąż jeszcze zajmuje przeszło 22 miliony km². przestrzeni i liczy w roku 1930 podług bardzo optymistycznej oceny sowieckiej około 153 milionów ludności, ustępując obszarem tylko Wielkiej Brytanji, a liczbą ludności Wielkiej Brytanji i Chinom. Ludność w ostatnich latach 30 wzrosła o blisko 46 milionów t.j. o liczbę większą od ludności Francji, Włoch, a nawet Anglii bez Irlandji. Wynosiła ona mianowicie na obecnem terytorjum Z. S. S. R. (Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik) w r. 1897 — 104 milionów, w r. 1914 — 138,7 milionów, zmniejszając się w czasie wojny światowej i domowej do 133,5 milionów w roku 1923, poczem znowuż szybko zaczyna wzrastać, przekraczając już w roku 1930 — 153 milionów.

Przy tem tempie wzrostu ludności, o ile nie jest on przez statystykę sowiecką przesadzony, wyniesie ona w 1936 już 176 milionów, w roku 1940 — 190 milionów, czyli będzie już znacznie większą od liczby ludności zamieszkałej na przedwojennem terytorjum byłego Imperjum Rosyjskiego.*) Z powyższej liczby 153 milionów ludności około 116,5 milionów (78%) mieszka w Europejskiej i 36,5 milionów (22%) w Azjatyckiej części Z.S.S.R. Gęstość ludności, która w r. 1897 wynosiła 4,8 na 1 km² podniosła się w r. 1929 do blisko 7 miesz-

Profesor Sujkowski kwestjonuje te cyfry, jako przesadzone. Innych jednak w statystyce sowieckiej niema.

kańców na 1 km². Gęstość wzrosła o 69%, lecz wciąż jeszcze jest niezmiernie małą, przyczem jest też bardzo niejednolita, wynosząc 2 mieszkańców na 1 km² w Azji i 24,3 w Europie. Obszar i ludność są też bardzo rozmaite w poszczególnych republikach, a mianowicie liczby ich wynoszą odpowiednio dla:

1) Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Sowieckiej Republiki 19.757,953 km² obszaru — 104 miliony ludności, z czego 82,5 miliony przypada na europejską i 21,5 milionów na azjatycką część,

2) Ukraińskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki 451,731 km² i 31 milionów ludności,

3) Białoruskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki 126,792 km² — 5,2 milionów ludności.

4) Zakaukaskiej Sowieckiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki 184,492 km² — 6,3 milionów ludności,

5) Turkmeńskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki 491,216 km² — 1 milion ludności,

6) Uzbekskiej Socjalistycznej Sowieckiej Republiki 340,388 km² — 5,5 miliona ludności.

Gęstość ludności zatem jest w poszczególnych związkowych republikach bardzo różną, wynosząc na kilometr kwadratowy w R.S.F.S.R. 5,2, (1,4 w Azji i 19,5 w Europie) 64,2 w U.S.S.R., 39,3 w B.S.S.R., 31,8 w Z.S.F.S.R. 2, w T.S. S.R. i 15,5 w Uzb. S. S. R.

Śmiertelność, wynosząca przed wojną 2,9 do 3,2‰, w latach ostatnich ma tendencję zniżkową i wynosi 2,3 do 2,4‰, co w związku z ogromną płodnością Rosjan wpłynie też niezawodnie na szybszy jeszcze, niż dotąd przyrost ludności.

Około 83% całej ludności żyje na roli i tylko około 17% w miastach i osadach przemysłowych. Z 73 milionów zawodowo czynnych pracowało podług spisu ludności z r. 1926 — 60 milionów (82,4%) w rolnictwie, 5,6 milionów (7,8%) w przemyśle i rzemiośle, 2,7 (3,4%) milionów w handlu i komunikacji, 1,8 (2,5%) milionów w szkolnictwie i w medycynie, 1,6 milionów (2,2‰) w innych zawodach i 1,3 milionów było zarejestrowanych bezrobotnych (1,8‰).

Podług oficjalnych danych sowieckich na 122 milionów ludności zamieszkałej na wsi w r. 1926 było: (patrz Narodnoje Choziajstwo-Jugowa)

1. Zupełnie bezrolnych proletariuszy	3,4 miliona
2. Biednych małorolnych włościan	34,0 "
3. Średniozamożnych włościan	52,0 "
4. Zamożnych włościan	11,0 "
5. Bogatych włościan	5,0 "
6. Niezajmujących się pracą na roli	14,9 "

Do grupy pierwszej zaliczeni zostali robotnicy państwowych rolnych i leśnych gospodarstw, pracownicy w kooperatywach i inni bezrolni proletariusze.

Do drugiej grupy należą włościanie, posiadający poniżej 2 dziesięcin ziemi i nieposiadający koni. Gospodarstwo ich nie wystarcza na utrzymanie, więc pracują dodatkowo u bogatych chłopów, lub trudnią się rzemiosłem.

Najliczniejsza jest trzecia grupa średnio zamożnych włościan, którzy jednak też z trudnością wyżyć mogą ze swego gospodarstwa, a, jak zobaczymy później w dziale Rolnictwo i ta grupa częściowo nie produkuje dostatecznej ilości zboża.

Do czwartej grupy należą włościanie posiadający od 6 do 10 dziesięcin ziemi i dostateczną liczbę bydła dla jej uprawy.

Do piątej grupy należą bogatsi włościanie, którzy wynajmują już dodatkowo robotników dla uprawy, a nawet miejscami stosują już maszyny rolnicze.

Jeśli zważyć, że włościan, posiadających ponad 25 dziesięcin, niema teraz prawie wcale, gdy przed wojną światową tylko w Rosji Europejskiej było ich ponad 800,000 i że w warunkach rosyjskiej produkcji rolniczej nawet czwarta grupa, posiadająca 6 — 10 dziesięcin ziemi, wcale nie odpowiada zachodnio—europejskiemu pojęciu zamożności, a nawet pojęciu wystarczającej stopy życiowej, to cyfry powyższe są jednak wyrazem niekorzystnej dla zdrowego rozwoju przemysłu struktury głównej masy ludności rosyjskiej. Przeszło bowiem połowa tej masy ma tylko niewielką siłę nabywczą dla wyrobów przemysłowych, a znaczna jej część obywa się bez nich prawie zupełnie, produkując najniezbędniejsze przedmioty sposobami prymitywnymi na samej wsi.



ROLNICTWO.

**Stan przed-
wojenny
struktury
ludności
wiejskiej i
jej docho-
dów.**

Podstawą gospodarczej struktury Rosji przedwojennej było rolnictwo. Przeszło 85% ludności aż do wybuchu wojny światowej żyło na roli, a w tej olbrzymiej masie ludności rolniczej bezwzględnie dominowała niekulturalna, w większości swej nawet niepiśmienna masa włościańska, nad którą istniała cieniutka tylko warstewka większych właścicieli ziemskich, inteligencji zawodowej i rzemieślników. Pomimo olbrzymiej przewagi liczebnej zajętej w rolnictwie ludności, a dzięki właśnie tej niekulturalnej strukturze socjalnej, rolnictwo rosyjskie było w porównaniu z przemysłem bardzo zacofane i wartość jego produkcji już przed wojną stosunkowo niewiele przewyższała wartość produkcji przemysłowej. Stosunek tych wartości wyrażał się na obecnem terytorjum Z. S. S. R. cyfrą 10,2 miliardów rubli dla produkcji rolniczej i 7,8 miliardów dla produkcji przemysłowej. Stosunek ten był jeszcze znacznie gorszy dla rolnictwa Rosji właściwej, ponieważ tam właśnie są ziemie najmniej urodzajne, a najwięcej natomiast rozwinięty jest tam przemysł przetwórczy, w którym też dość znaczna część małorolnych włościan znajdowała zajęcie. Zniesienie w r. 1861 pańszczyzny przyczyniło się bardzo do gospodarczego rozwoju kraju, ponieważ nadanie ziemi chłopom (przeciętnie 10—12 ha na jedno gospodarstwo) spotęgowało ich chęć do pracy, a szybka rozbudowa właśnie w tym okresie linii kolejowych ułatwiła wywóz zboża do szybko wzrastających miast rosyjskich i zagranicę.

Z drugiej jednak strony wielki przyrost ludności włościańskiej stwarzał nadmiar rąk roboczych, które w małej tylko części znajdowały zatrudnienie w przemyśle. Większa część tego nadmiaru wędrowała do nowych osad na Syberji i w środkowej Azji lub szła do majątków ziemskich na roboty polne i dzięki temu właśnie właściciele większych majątków mogli powetować stratę znacznej części swej ziemi spotęgowaną uprawą pozostałej, która dawniej była pokryta przeważnie lasami, pastwiskami i nieużytkami. Zresztą właściciele ziemscy otrzymali odszkodowanie i w ten sposób zyskały obydwie strony.

Przedwojenna parcelacja majątków ziemskich. Majątki ziemskie, aczkolwiek stale pod względem obszaru po wywłaszczeniu włościan na ich rzecz zmniejszane, dawały nawet coraz większe ilości zboża na rynek wewnętrzny i zagraniczny.

Ludność wiejska wzrastała jednak znacznie szybciej, niż parcelacja majątków ziemskich i państwowych, a bezwzględne ściąganie przez rząd carski podatków i rozpajanie włościan monopolową wódką nie pozwalało im na robienie większych oszczędności na dobre zagospodarowanie nowych działek ziemi. Dzielono więc między dzieci otrzymane po wywłaszczeniu i zakupione później działki i to rozdrobnienie własności chłopskiej szło równoległe z dalszą parcelacją majątków ziemskich i państwowych, a nawet znacznie ją wyprzedzało, pomimo tego, że i sama parcelacja robiła bardzo szybkie postępy. Już w r. 1877, a więc w 16 lat po zniesieniu poddaństwa, większa własność posiadała tylko 24,7% całego obszaru Rosji Europejskiej, gdy chłopci posiadali już faktycznie więcej, bo 30,4%. Największym włodarzem było państwo i różne instytucje publiczne, do których razem należało 44,9%. Lecz do wielkich właścicieli należały przedewszystkiem lasy i gros nieużytków, oraz pastwisk, a majątki państwowe składały się prawie wyłącznie z lasów łąk i nieużytków. Jeżeli te tereny wyłączyć i wziąć pod uwagę tylko ziemię uprawną, to okaże się, że do chłopów należało już wówczas 55% tej ziemi. Od tego czasu do chwili wybuchu wojny światowej większa



własność skurczyła się w Rosji Europejskiej o 35 milionów dziesięcin, to jest o 39% tej ilości którą obszarnicy władali jeszcze w r. 1877. W czasie wojny parcelacja ziemi między chłopów zrobiła tak kolosalne postępy, że już w r. 1916, a więc na rok przed rewolucją marcową (ale nie bolszewicką) włościanie dzierżawili lub posiadali już faktycznie przeszło 90% całego terytorjum uprawianego w Rosji Europejskiej. Parcelacja więc i wydzierżawianie na długie terminy ziemi chłopom przez państwo i większą własność były ruchem żywiołowym szczególnie od czasu stołypinowskiej reformy agrarnej. Po objęciu władzy w listopadzie r. 1917 bolszewicy całkowicie wywłaszczyli większych właścicieli ziemskich na rzecz małych i bezrolnych włościan. Prawie całe terytorjum rosyjskie tworzy obecnie zapas znacjonalizowanej ziemi, którą chłopci tylko użytkują, lecz nie są prawnymi właścicielami a wolny handel ziemią jest zakazany. Faktycznie było dotąd inaczej, ponieważ chłopci ziemią rzeczywiście aż do r. 1927/28, gdy zaczęło się forsowne tworzenie majątków kolektywnych (koczłozów) i państwowych (sowchozów), władali i ją po swych rodzicach i krewnych dziedziczyli z dużymi jednak ograniczeniami co do jej obszaru. Ten całkowity podział ziemi pozostałej jeszcze u większych właścicieli ziemskich po żywiołowym ruchu parcelacyjnym w okresie lat 1905—1917, jak się wkrótce okazało, nie był bynajmniej dla samych bolszewików korzystny.

Zaopatrywanie rynku wewnętrznego i zagranicznego przed wojną przez większą i drobną własność.

Z jednej strony bowiem nasycił on odwieczne pragnienie rosyjskiego chłopca posiadania ziemi obszarnika i przez to już uczynił go elementem więcej odpornym dla światoburczych komunistycznych idei, a z drugiej strony i to dla socjalnej finansowej i handlowej polityki bolszewików było szczególnie niebezpieczne — podział ten niesłychanie utrudnił aprowizację proletariatu miejskiego, a nawet wiejskiego i prawie uniemożliwił eksport zboża, który przed wojną stanowił około 50%

całego eksportu rosyjskiego, będąc już przez to podstawą rosyjskiego bilansu płatniczego i w dalszej konsekwencji warunkiem równowagi finansowej, a więc i walutowej. Następujące cyfry najlepiej to wyjaśnia. Posiadając faktycznie tylko niespełna 10% całej uprawnej ziemi, większa własność prowadziła jednak lepszą, niż drobna uprawę roli i produkowała 12% wszystkiego wytwarzanego w Rosji zboża, a na rynek wewnętrzny dla aprowizacji miast dawała już około 22% całego ich zapotrzebowania, które pozatem w 50% było pokrywane przez bogatych włościan (t. zw. kułaków). Stan posiadania tych kułaków więcej ich zresztą przed wojną upodabniał do naszych mniejszych właścicieli ziemskich, niż do chłopów. Przeszło 800.000 było bowiem takich kułaków tylko w Rosji Europejskiej, którzy posiadali ponad 25 dziesięcin ziemi, a było sporo i takich którzy władali folwarkami od 50 do 100 dziesięcin, a byli jednak zaliczani do chłopów. Średni i małorolni chłopci, którzy stanowili przygniatającą większość właścicieli ziemi i którzy wytwarzali przeszło 50% wszystkiego zboża pokrywali tylko 28% jego rynkowego zapotrzebowania. Jeszcze mniejszy był udział włościańskiego zboża w eksporcie tego artykułu. I czem mniejszy obszar uprawiała rodzina włościańska, tem mniej zboża zbieranego z jednej dziesięciny było na sprzedaż, a tem więcej przeciwnie z dziesięciny spożywała tego zboża sama wieś rosyjska. Drobny rolnik z reguły tylko dokupywał zboże, a ponieważ karłowate gospodarstwa takiego drobnego rolnika stanowiły w Rosji Europejskiej przygniatającą większość wszystkich gospodarstw, która w niektórych okręgach dochodziła do 85%, więc jasnem się staje, że w miarę szybkiego też (obok żywiolowej parcelacji) rozdrobnienia kułackiej i średniej własności chłopskiej mogło zabraknąć zboża nie tylko na eksport, lecz nawet dla wyżywienia miast i większych przemysłowych osad rosyjskich. Stać się to mogło tem bardziej i tem prędzej, że w zupełnie małych gospodarstwach włościanie zarzucali zupełnie uprawę zboża, jako mało rentowną i niedającą odpowiedniego zatrudnienia większej pięcio — siedmioosobowej rodzinie włościańskiej. Taka zaś właśnie rodzina, a nawet bardzo



często jeszcze znacznie liczniejsza była typową dla Rosji, w której roczny przyrost ludności, równał się prawie ludności Szwajcarii. Już w roku 1917—około 12% wszystkich gospodarstw w Rosji Europejskiej zupełnie nie produkowało zboża głównie zresztą dlatego, że nie posiadało wcale niezbędnego dla uprawy rogatego bydła i koni. Następnie 29% wszystkich gospodarstw uprawiało tylko część z posiadanych dwóch dziesięcin, co oczywiście nie wystarczało na wyżywienie rodziny. Dalej szła grupa gospodarstw typu od 2 do 4 dziesięcin, też częściowo tylko zbożem zasianych i grupa ta stanowiła 29% wszystkich gospodarstw. Te trzy najliczniejsze grupy rosyjskich włościańskich gospodarstw dokupywały zboże i mąkę, sprzedając wzamian drób, jaja i niektóre inne artykuły produkcji rolniczej i drobnego przemysłu, któremu się, jako tak zwani, kustari oddawali. Ta wymiana artykułów rolniczych nawet w grupie trzeciej najliczniejszej (od 2 do 4 dziesięcin) gospodarstw dawała saldo ujemne dla jednego gospodarstwa. Dopiero grupa czwarta gospodarstw (od 4 do 9 dziesięcin) i stanowiąca około 15% wszystkich gospodarstw posiadała to saldo równe zeru, to jest dopiero takie gospodarstwa były w przedwojennej Rosji pod względem produkcji rolniczej samowystarczalne.*)

Wzrost produkcji rolniczej i dochodów w większych gospodarstwach.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa z dochodami z gospodarstwa rolnego większej własności. Ogólne dochody większych właścicieli ziemskich i bogatych chłopów były w roku 1913 blisko dwukrotnie większe, niż w r. 1900. Dochody zaś z gospodarstw karłowatych wzrosły znacznie mniej. A podkreślić należy, że ten szybki wzrost dochodów z większej własności szedł w parze z nie mniej szybką intensyfikacją uprawy rolnej w większych majątkach. Produkcja rolna przed wojną podnosiła się szybko, z powodu znacznego przyrostu obszaru uprawy, szczególnie pszenicy i jęczmienia, który tylko w Rosji Europejskiej wzrósł od r. 1901 do r. 1913**) z 21,7 milionów do

*) *Litoszenko L'Economie Rurale.*

**) *Die Wirtschaft des Auslandes.*

28,5 milionów hektarów dla pszenicy (o 30%) i z 7,6 do 10,5 milionów hektarów dla jęczmienia (o 40%), który też narówni z pszenicą był w coraz większych ilościach wywożony zagranicę, gdzie na kilka lat przed wojną ceny wzrastały, co właśnie było jednym z głównych powodów powyższymi cyframi określonego znacznego wzrostu dochodów głównych eksporterów rosyjskiego zboża—większych właścicieli ziemskich i bogatych chłopów. Jeszcze więcej, niż wzrost obszaru uprawy zboża wpływało na gwałtowniejszy, szybszy nawet, niż przyrost ludności wzrost jego produkcji, stałe podnoszenie się plonów. Plony te z jednego hektara w tymże odstępie czasu 1901 — 1913 wzrosły z 6,5 do 8,5 podwójnych cetnarów dla żyta (o 30%) z 5,4 do 9,1 dla pszenicy (o 68%), z 6 do 9,9 dla jęczmienia (o 65%), z 5,2 do 9,4 dla owsa (o 80%) i z 2,4 do 5,2 podwójnych cetnarów dla lnu (o 116%). Najwięcej zatem wzrastały plony dla tych płodów rolnych (pszenicy, jęczmienia i lnu), które właśnie były głównym artykułem rosyjskiego rolniczego wywozu. Rezultaty te osiągnęły większe gospodarstwa przede wszystkim przez zastosowanie coraz większej ilości maszyn rolniczych i nawozów sztucznych. Wartość maszyn rolniczych, które większe gospodarstwa zakupiły w roku 1900, wynosiła 28 milionów rubli, a w roku 1913 zakupiono ich już za 109 milionów rubli, to jest w ciągu tych 13 lat zużycie maszyn pod względem ich wartości wzrosło czterokrotnie. Wzrost ilościowy stosowania maszyn był jeszcze większy, ponieważ potęgująca się konkurencja ich dostawców, oraz masowość produkcji obniżała ich ceny. Wzrost spożycia maszyn rolniczych był zatem znacznie szybszy, niż obecnie, a produkcja krajowa wzrosła w ciągu 5 lat (1908—1913) siedmiokrotnie. Jednocześnie import nawozów sztucznych wzrósł z 98.000 tonn w r. 1900 do 573.000 tonn w roku 1912. to jest blisko sześciokrotnie, nie licząc wzrostu spożycia spowodowanego powstaniem fabryk nawozów sztucznych w samej Rosji, których jeszcze na początku bieżącego stulecia tam prawie nie było.

Wzrost eksportu przed wojną. W parze z tem ulepszeniem metod produkcji i wielkim jej wzrostem szedł też szybki wzrost eksportu artykułów rolnych. Ogólny rosyjski wywóz rolniczy w ostatnich trzech latach przedwojennych był więc o 60% większy, niż na początku bieżącego stulecia. W szczególności wywóz ziarna, mąki i otręb wzrósł z 447 milionów rubli w latach 1901/05 do 596 milj. rs. w latach 1911/13, to jest o 33%. Daleko szybszy był wzrost wywozu lnu, konopi oraz innych technicznych produktów rolnych. Wynosił on mianowicie przeciętnie rocznie 139 milionów rubli w latach 1901/05 i 253 milionów rubli przeciętna roczna w latach 1911/13. Wzrost wywozu wynosił zatem 82%. Wywóz w tych okresach produktów zwierzęcych wynosił odpowiednio 115 i 277 milionów rubli. Wzrost tu był blisko 2 i półkrotny. Rosyjskie zboże, korzystało z niezmiernie dogodnych, dla jego eksportu różniczkowych taryf kolejowych, które — nawiasem w tym miejscu dodamy — niszczyły też rolnictwo tej części obecnej Rzeczypospolitej, która znajdowała się pod panowaniem rosyjskim.

Wpływ wojny światowej na produkcję rolniczą.

Wojna zaś światowa, która bardzo zaszkodziła produkcji rolniczej tego zaboru niewiele zaszkodziła rolnictwu samej Rosji, ponieważ nie toczyła się ona na jej obecnem terytorjum i nie dawał się tam odczuwać, ani wielki brak robotnika, ani brak środków materialnych dla uprawy roli. Wielka bowiem płodność Rosjan rekompensowała w znacznej części straty robotnika rolnego powołanego do wojska, a poza tem trzeba pamiętać, że w czasie pokoju rosyjska rodzina włościańska tylko część swych członków może w pełni zatrudnić. Pozostała nawet większa część rodziny tworzyła właściwie już przed wojną wielomiljonową rzeszę częściowo próżnujących włościan, którzy w czasie wojny mogli w znacznej części zastąpić w pracy powołanych do wojska rezerwistów i rekrutów. Dzięki tym korzystnym warunkom obszar uprawy roli zmniejszył się w czasie wojny światowej tylko o 7 — 8%. Produkcja skurczyła się już więcej nie tylko i nie tyle z powodu zmniejszonej ilości robotni-

ków rolnych, ile z powodu utrudnionego zakupu zagranicą i w kraju maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nawozów sztucznych. Import tych artykułów z Niemiec został całkowicie przerwany i skurczyła się produkcja fabryk rosyjskich, które przeszły na produkcję przedmiotów uzbrojenia i taboru wojennego. Braku środków jednak dla zakupu maszyn rolniczych i nawozów sztucznych właściciel ziemski i bogatszy włościanin w czasie wojny światowej nie odczuwał, ponieważ zmniejszenie dochodów spowodowane zanikiem eksportu i podrożeniem robocizny powetował sobie oszczędnością na zakupienie wódki,—której składy z chwilą wybuchu wojny rząd pozamykał — i podniesieniem cen w Rosji, zwłaszcza na dostawy zboża dla armji.

Wpływ re- Bez porównania większe szkody poniosło rol-
wolucji na nictwo przez wybuch pierwszej powszechnej
rolnictwo. w marcu 1917 rewolucji, a straty te rewolucja bolszewicka jeszcze znacznie spotęgowała. Już pierwsza marcowa rewolucja niezmiernie przyśpieszyła proces parcelacji większej własności ziemskiej, który w ostatnich zwłaszcza latach przedwojennych i w czasie samej wojny światowej unicestwił dużą część tej własności, oraz znaczną już część majątków państwowych. Wybuch rewolucji bolszewickiej w listopadzie 1917 w tej dziedzinie własności zastał już w części fakta dokonane. Pozostało tylko dokończyć wywłaszczenie bez odszkodowań większej własności nadać mu formy prawne i dostosować do komunistycznych teorii. Teoria ta nie uznaje prywatnej własności i stosunkowo łatwo w warunkach rosyjskich mogła być przeprowadzona w dziedzinie socjalizacji przemysłu. Daleko bowiem posunięta już przed wojną światową koncentracja rosyjskiego przemysłu i wielki w nim udział obcych kapitałów o tyle ułatwił bolszewikom ich eksperyment, że nie spotkał się tak, jakby to było w razie natychmiastowej faktycznej socjalizacji ziemi należącej do chłopów, z oporem większych zainteresowanych mas ludności. Przeciwnie nawet zupełnie obcy socjalistycznym ideom chłop, robotnik, kupiec i inteligent rosyjski nie bardzo się roztkliwiał odebraniem kopalń, hut i fa-

bryk z rąk przeważnie obcych kapitalistów akcjonariuszy, do których wrogo go usposabiały nie tylko agitacja i literatura bolszewicka, ale i cały tradycyjny stosunek nacjonalistów rosyjskich do „zgniłego“ zachodu, który lokował w Rosji swe wielkie oszczędności, skuszony jednak wysokim oprocentowaniem inwestowanych tam kapitałów, bogactwem surowców tego kraju i przede wszystkim wielkim rynkiem zbytu, uwarunkowanym 160 milionową ludnością i jej przeszło trzymilionowym rocznym przyrostem:

Zupełnie inny był psychologiczny stosunek szerokich warstw ludności rosyjskiej do kwestji posiadania ziemi. Wprawdzie i w tym wypadku niezmierną popularnością cieszyło się hasło socjalistów rewolucjonistów: „wsia ziemia krestjanom“ (cała ziemia dla chłopów), ale hasło to już za panowania caratu, jeżeli nie było jeszcze całkowicie urzeczywistnione, to parcelacja majątków większej własności robiła tak szybkie postępy, że realizacja ewolucyjna nawet tego hasła byłaby kwestją najbliższego czasu. Widzieliśmy zaś wyżej, że Rząd Sowiecki tylko tę realizację zakończył w sposób rewolucyjny i niezmiernie dla produkcji rolniczej, a zwłaszcza zaś dla aprowizacji miast i większych ośrodków przemysłowych, oraz eksportu szkodliwy.

Rozdrobnienie Podział jednak ziemi większej własności, nie tylko
chłopskich nie powstrzymał rozdrobnienia chłopskiej włas-
gospodarstw ności, lecz przeciwnie jeszcze go w pierwszych 3-
po rewolu- porewolucyjnych latach powiększył, ponieważ bol-
lucji i jego szewicy nadawali ziemię przede wszystkim bez-
wpływ na rolnym parobkom i małorolnym posiadającym
zaopatrze- przed przewrotem tylko do 1 dziesięciny, odbie-
nie rynku i rajając ją już nie u obszarników, bo u tych już
na wywóz. po rewolucji marcowej pozostało ziemi niewiele,
lecz u bogatych chłopów, tak zwanych kułaków. Dzięki
temu właśnie procent gospodarstw o obszarze do dwóch
dziesięcin wzrósł od roku 1917 do 1920 z 29% do 45%,
procent gospodarstw do 4 dziesięcin wzrósł w tymże czasie
z 29 do 31, gdy jednocześnie spadł procent gospodarstw
o obszarze od 4 do 6 z 19 do 15, o obszarze od 6 do 10

dziesięcin z 11% do 5% obszarze od 10 do 16 dziesięcin z 4 do 1%, a gospodarstwa powyżej 16 dziesięcin zniknęły prawie zupełnie.*) I to właśnie rozdrobnienie chłopskiej własności najwięcej się przyczyniło do trudności aprowizacyjnych w rosyjskich miastach i do zaniku eksportu. Oczywiście do trudności tych zwłaszcza w okresie lat 1918 — 1921 przyczyniła się także wojna domowa i towarzyszące jej zrujnowanie transportu, zniszczenie maszyn rolniczych, nieuprawienie 1/3 części obszaru, wybicie 40% inwentarza żywego. W okresie tym nawet te ostatnie przyczyny były najważniejsze i one to głównie doprowadziły do strasznego głodu w miastach, zwłaszcza w Petersburgu (obecnie Leningrad), w którym głód tak zdziesiątkował ludność, że z blisko 3 milionów w trzecim roku wojny pozostało w r. 1919 niespełna milion — reszta wymarła lub wyjechała w poszukiwaniu żywności na wieś i dopiero w ostatnich latach wróciła. Lecz gdy te dwie przyczyny miały charakter przejściowy i wpływ ich już od kilku lat prawie nie istnieje, to rozdrobnienie stanu posiadania ziemi przez rosyjskich włościan miało stały i bardzo ujemny wpływ na stan aprowizacji rosyjskich miast i przede wszystkim na cały rosyjski eksport. Zboże konsumują obecnie w większej, niż dawniej ilości sami włościanie lub spasają nim bydło, którego hodowla się dotąd daleko lepiej opłacała. Dla rynku zboża niema. W roku 1913 wyprodukowano zboża 81,6 miliona tonn, z czego oddano na rynek 21,3 milionów tonn, to jest 26%. W roku 1926/27 zebrano z pola 78,3 milionów tonn, a na rynek dostarczono tylko 10,3 miliona tonn, to jest 13%.**) W roku 1928/29 produkcja zboża spadła znowuż do 76,3 tonn. Jeszcze gorszy wpływ miało to rozdrobnienie własności na eksport rolniczy, zwłaszcza na eksport zboża. Wartość wywozu rosyjskiego zboża wynosiła w r. 1913 — 596 milionów rubli, stanowiąc około połowy całego rosyjskiego eksportu. Eksport ten był jednak forsowany sztucznie, kosztem niedojadania rosyjskiego chłopca, który spożywał chleba daleko

*) *Profesor Litoszenko.*

**) *Die Wirtschaft des Auslandes.*

mniej, niż Niemiec, Belg, lub Duńczyk. Stwierdził to w swoim czasie carski minister finansów Wyszniegradskij. Słynne było jego wyrażenie: „Nie dojedim, a wywiezem“. Podług danych prof. Prianisznikowa (Prawda z lipca 1928 r.) na głowę mieszkańca produkowano zboża w Kanadzie 1,8 tonn, w Stanach Zjedn. A. P. 1,02 t., w Argentynie 1,0 t., w Rumunji 0,75 t., w Niemczech 0,47 t., a w Rosji tylko 0,4 tonny. W pierwszych czterech latach po bolszewickim przewrocie wywóz był przeważnie mniejszy, niż przywóz, a dopiero w roku 1923/24 po dobrym urodzaju w roku 1922 wartość wywozu wyniosła znowuż 147 milionów rubli, poczem znowuż w roku 1923/24 spadła do 52,5 milionów i podnosząc się w dwóch latach następnych, osiągnęła w r. 1926/27 — 183,5 milionów, aby znowuż w roku 1927/28 spaść do 14 milionów. Posiadający nadwyżki zboża, kułaki zmuszeni są zaopatrzyć w zboże przedewszystkiem swych uboższych sąsiadów, a ponieważ prawdziwie zamożnych kułaków wbrew oficjalnej statystyce, obecnie właściwie niema, więc nawet terror stosowany przez sowieckie władze przy zakupie zboża dla aprowizacji miast rosyjskich i dla wywozu zagranicę niewiele może pomóc, bo zboża szczególnie dla eksportu pozostawało dotąd niewiele.

**Upadek siły
podatkowej
i nabywczej
właścicieli
karłowatych
gospo.
darstw.**

Poza zanikiem eksportu istnieją jeszcze dwie bardzo ważne przyczyny, które zmusiły Sowiety do częściowej zmiany stanowiska w latach 1922-1927 wobec nieco zamożniejszych włościan: niemożliwość ściągnięcia podatków z właścicieli karłowatych gospodarstw, oraz upadek siły nabywczej wsi dla zakupu wyrobów rosyjskiego przemysłu. Zrozumiałem więc jest, że gdy karłowate gospodarstwo nie posiada prawie żadnej zdolności podatkowej, to gospodarstwo od 6 do 8 dziesięcin i wypłacało już poza podatkiem w gotówce znaczny podatek w naturze.*) Mniej rażące, lecz też znaczne są różnice w sile nabywczej dla artykułów przemysłowych, a mianowicie, gdy na jednego członka rodziny żyjącej z typu gospodarstwa

*) *Profesor Litosenko.*

karłowatego siła ta mierzy się 4,8 rublami, to dla typu gospodarstwa od 6 do 8 dziesięcin już 6,2 rublami i dla typu trzeciego gospodarstw powyżej 8 dziesięcin 8 rublami i wyżej. Te właśnie główne trzy przyczyny: ogromne zmniejszenie eksportu zboża, oraz zanik siły podatkowej i nabywczej włościańskiej ludności, która stanowi — wciąż o tem pamiętać należy — przeszło 83% całej ludności, zmusiły rząd sowiecki do przejściowego zwiększania obszaru indywidualnych chłopskich gospodarstw i do wznowienia wielkich majątków w nowej postaci, tak zwanych sowchozów i kołchozów.

Powiększenie obszaru gospodarstw włościańskich po 1922 r.

Postęp dalszego rozdrobnienia włościańskich gospodarstw udało się Sowietom zatrzymać już w roku 1922. Poczynając od tej daty do roku 1924 procent gospodarstw karłowatych, wcale nie uprawiających zboża, lub uprawiających go tylko na obszarze poniżej dwóch dziesięcin spadł już podług prof. Litoszenko w Rosji Europejskiej.

Tworzenie kolektywnych gospodarstw, czyli kołchozów.

Równolegle z usiłowaniem pewnego powiększenia obszaru indywidualnych gospodarstw, rząd sowiecki tworzy w coraz szybszym tempie i w coraz większych rozmiarach gospodarstwa kolektywne, czyli t. zw. kołchozy i rządowe gospodarstwa sowieckie czyli sowchozy. Już w roku 1924 na 104 milionów dziesięcin ziemi uprawnej i pastwisk gospodarstwa kolektywne, czyli kołchozy zajmowały 2,1 milionów dziesięcin, czyli 2%. Obszar faktyczny obsiewu był jednak z początku niewielki, lecz w następnych latach szybko zaczął wzrastać, a mianowicie wynosił on w r. 1925/26 — 962.000 ha, w roku 1926/27 — 1.092.000 ha, w roku 1927/28 — 1.700.000 ha, a w roku 1928/29 liczba ta wrosła do bardzo wielkich, choć bliżej jeszcze nieznanych rozmiarów. Przeciennie na jeden kołchoz przypadało obsianego obszaru w r. 1925 — 51 ha i w r. 1929 — 63 ha. Wkłady państwowe w tego typu gospodarstwach wyniosły już około 70 milionów rubli, co zachęca szczególnie biednych włościan do wstępowania wraz ze swym gospodarstwem do kołchozów.

W roku 1928 do nowych kołchozów weszło 45% gospodarstw nieposiadających koni, 47% posiadających 1 konia, 7% — dwa konie i 1%-trzy konie.

**Popieranie
kołchozów
przez rząd
i ilościowe
rezultaty
ich gospo-
darki.**

Pod względem ilościowych rezultatów produkcji i jej jakości kołchozy stoją już obecnie wyżej od gospodarstw włościańskich. Plony w kołchozach są podług oficjalnej sowieckiej statystyki o 15 do 20% wyższe, niż w indywidualnych chłopskich gospodarstwach, a ilość produktów dostarczonych z dziesięciny na rynek jest blisko dwa razy większa, dalszy też postęp w podniesieniu plonów przy modernizacji metod uprawy jest bardzo możliwy, skoro się zważy że podług Sbornika C. S. U. za r. 1927 plony w Z. S. S. R. były dla żyta 4 razy, dla pszenicy 4,4 razy, dla buraków 2,3 razy i dla lnu 4,2 razy mniejsze, niż w Belgji i znacznie mniejsze, niż w Anglji i Niemczech. Ilość koni w kołchozach zwiększyła się ze 121.600 w roku 1926/27 do 176.200 w r. 1928/29, a ilość traktorów w przeliczeniu na siłę pociagową jednego konia z 48.000 do 148.000, to jest przeszło trzykrotnie. Rezultaty te osiągnięto przy usilnej pomocy rządu, który poza bezzwrotnymi wkładami faworyzuje kołchozy pod względem kredytów, udzielając ich bez porównania mniej na potrzeby indywidualnych chłopskich gospodarstw. Naprzykład w r. 1929 na zasiewy wiosenne Ukraiński Bank Rolny wyznaczył kredyt 65 milionów rubli z czego gospodarstwa uspołecznione otrzymały 61,5%, a indywidualne pomimo bez porównania większego ich jeszcze wówczas obszaru tylko 38,5%. Na zasiewy jesienne w r. 1929 tenże bank wyznaczył dalszy kredyt w wysokości 16,1 milionów rubli, przyczem i ta suma pójdzie przeważnie na potrzeby gospodarstw uspołeczniionych. Robiąc te bezzwrotne i kredytowe wkłady Rząd Sowiecki ma na celu nie tylko potrzeby aprowizacyjne i eksportowe, lecz i względy propagandy. Chodzi mianowicie o to, aby włościanie, przyglądając się zbliżka pomyślnym ilościowo rezultatom gospodarki kołchozów, likwidowali na ich rzecz swe indywidualne gospodarstwa i dlatego właśnie wkłady robi się celowo przede-

wszystkiem na te potrzeby kołchozów, które w indywidualnych chłopskich gospodarstwach są specjalnie zaniedbane, a które właśnie najwięcej mogą się przyczynić dla podniesienia plonów i dochodów z rolnictwa. A więc od roku 1926/27 do 1928/29 powiększono wkłady:

na potrzeby hod. bydła pociąg.	z 1,5 mil. rubli do 12,1 mil.	tj. 8 razy
„ maszyny, narzędzia i trakt.	„ 6,5 „ „ „ 23,8 „	blisko 4 „
„ potrzeby meljoracji	„ 0,1 „ „ „ 4 „	40 „

Dzięki tym wkładom i ich planowemu przeprowadzeniu ciężar gatunkowy kołchozów w aprowizacji miast wzrósł z 1,6 w r. 1925/26 do 4,1 w r. 1928/29 (liczba przybliżona). Dane te zaczerpnęliśmy z urzędowej, w tym wypadku szczególnie optymistycznej statystyki sowieckiej. Opierając się na nich, sądzićby można, że nie tylko rośnie szybko ilość i wielkość kołchozów, lecz robi w nich szybkie postępy meljoracja, zwiększenie ilości pociągowego bydła i motoryzacja uprawy, na co zapewne wpłynęła realizacja umowy z Fordem o dostawę traktorów, które zresztą w coraz większych ilościach dostarczają i fabryki istniejące w Rosji i szybko powiększające swą produkcję.

Przytaczając te cyfry i fakta, z konieczności opieraliśmy się na oficjalnych cyfrach i danych sowieckich. Czy można im wierzyć? Opinje podróżników i ekonomistów cudzoziemskich, którzy w ostatnich czasach zwiedzili Rosję, nastrojone są raczej na pesymistyczną nutę. Znana jest pod względem tego skrajnego pesymizmu książka p. t. „Moscou sans Voiles“ długoletniego konsula belgijskiego w Rosji, p. Douillet który był później członkiem misji Nansena i opuścił ją dopiero w roku 1926. W mniejszym już stopniu okazali się pesymistami politycy i kupcy, którzy zwiedzili Rosję w latach 1927 — 1929. Prawda więc leży po środku.

**Przykłady
gospodarki
w kołcho-
zach.**

Przytoczymy jednak głos raczej optymistyczny ponieważ pochodzi on od poważnego publicysty, jest bardzo świeżej daty i traktuje właśnie o przedmiocie będącym między innymi tematem naszej pracy. Kilku lat ostatnich przebywający w Moskwie korespondent Berliner Tageblatu, p. Paul Scheffer zwiedził

kilka większych kołchozów i w artykule „Der Neue Mir“ umieszczonym w numerze 428 z r. 1929 wymienionego czasopisma opisuje swoje wrażenia i spostrzeżenia, które poniżej streszczamy. Na południu Saratowskiej gub. założono w sierpniu roku 1928 nowy kołchoz. Nie było tam przedtem nic. Dziś istnieje już cała wieś; kołchoz ten zajmuje 3.400 hektarów. Członkowie jego uprawiali na tej przestrzeni przed uspołecznieniem tylko 500 ha ziemi — resztę zajmowały łąki i pastwiska — i dali wówczas państwu tylko 50 tonn zboża. Obecnie kołchoz zorał już pod uprawę 1.750 hektarów i ma zamiar dostarczyć państwu około 1.650 tonn zboża. Ziemia, żywy i martwy inwentarz są w tym kołchozie uspołecznione. Członkowie jednak mieszkają z dziećmi oddzielnie, gotują i jedzą też oddzielnie, a dochód dzielą między sobą w proporcji do wniesionej rocznie pracy. Nim jednak ten podział nastąpi, członkowie otrzymują płace z zarządu: za dniówkę 70 do 75 kopiejek, jednakże przeważnie w naturze w postaci artykułów spożywczych, wydawanych przez miejscową kooperatywę. Agronom, który swemi wskazówkami obdziela kilka takich kołchozów, ustanawia plan gospodarczy na cały rok. Do zarządu kołchoza należą nietylko włościanie, uprawiający ziemię, lecz i żyjąca we wsi inteligencja, oraz przysłani przez partję robotnicy. Pan Scheffer nie wspomina w swym artykule, czy taki wielogłowy zarząd jest celowy i czy dobrze, a przede wszystkim czy oszczędnie gospodaruje. Można jednak mieć pod tym względem poważne wątpliwości, którym też już wyżej daliśmy wyraz. Młocarnię dostarczyła kołchozowi fabryka charkowska, popęd daje traktor sprowadzony z Ameryki. Kalkulacja takiej gospodarki — powiada zresztą p. Scheffer — jest mniej przejrzysta. Częstokroć istniejące już mniejsze kołchozy zlewają się w jeden większy kołchoz, a ponieważ silna tendencja do takich fuzji istnieje obecnie wszędzie, więc wolno sądzić, że zapanują wkrótce tylko wielkie kołchozy, które połączonemi siłami budują młyny, serownie, wielkie chlewy do hodowli bydła, które obecnie dość bezplanowo jest porozrzucane po mniejszych chlewach. Jak widzimy z tego opisu, powrót do większego typu gospodarstw zupełny. Rząd ten ruch

usilnie popiera przedewszystkiem przez udzielanie wielkich kredytów i przez przymusowe wywłaszczenie i wcielanie do kołchozów tych gospodarstw indywidualnych, które dobrowolnie socjalizować się nie chcą, lecz których ziemia potrzebna jest do komasacji gospodarstw już socjalizowanych. A po-
zatem istnieje przecież całe mnóstwo sposobów wywierania rządowego nacisku, przedewszystkiem zaś silniej naciśnięta na gospodarstwa indywidualne śruba podatkowa może zniechęcić do indywidualnego posiadania. Nacisk i wpływ rządu zresztą nie ogranicza się tylko do zlewania się indywidualnych gospodarstw i mniejszych kołchozów w wielkie kołchozy. Istnieje on i przy wyborze zarządu. P. Schefer właśnie opisuje w swym artykule, jak zarząd taki był wybierany. Prowadzący zebranie wyborcze członków kołchozu młody komuni-
sta powiedział poprostu 90 zebranym członkom: (na ogólną ilość 250) „Partja zaleca wam wybrać pięciu następujących członków zarządu i dwóch na zastępców“. Zebranie bynajmniej nie było proszone o kandydatury, a do jednocześnie wybranej komisji rewizyjnej na wniosek tegoż komunisty wybrano wyłącznie przez niego wskazanych komunistów. A jednak pomimo tego nacisku, p. Scheffer przytacza jeszcze dalej następujący przykład, który świadczyłby o korzystnej (ilościowej nie jakościowej i finansowej), gospodarce kołchozów. Kołchoz ten istnieje już trzy lata i w przeciwieństwie do wyżej opisanego posiada zupełnie wspólne życie, a nie tylko posiadanie. Przed trzema laty rozpoczęło gospodar-
kę z 20.000 rubli długu. Dziś majątek kołchozu—prawdopodobnie za wysoko, powiada sceptycznie sam p. Scheffer—ocenia się na 200.000 rubli. W roku poprzednim dostarczyli oni 200 tonn dla państwowo-kooperatywnego handlu, w tym roku dadzą już dla tego celu około 670 tonn, zatrzymując tylko 135 tonn dla własnego wyżywienia (35 tonn) i zasiewów (100 tonn). Całe posiadanie było tu rzeczywiście wspólne, ponieważ wszystkie zresztą bardzo prymitywne potrzeby członków pokrywała do niedawna komuna, aż do takich przedmiotów, jak kawa, cukier, sól, musztarda i materiały włókiennicze. Ten system okazał się jednak niepraktyczny, skoro wzorem poprzednio opisanego kołchozu

zaczęto już płacić gotówką 71 kop. na robotnika i dniówkę bez różnicy płci. Z kredytów budowlanych zbudowano dwa wielkie domy mieszkalne. Małżeństwa mają w nich oddzielne pomieszczenia, dla dzieci jednak istnieje też oddzielny lokal, gdzie one oddzielnie od rodziców żyją i wychowują się. Ten ostatni szczegół jest bardzo ciekawy, wątpimy jednak bardzo, aby odbieranie dzieci rodzicom było zachętą do tworzenia takich kołchozów.

Podobny system tworzenia pseudo-kolektywistycznych gospodarstw rolniczych przypomina dawną pańszczyznę lub żołnierskie kolonie generała Arakczajewa za panowania Aleksandra I. Bezwzględność zaś, z jaką Sowiety przeprowadzają swe społeczne i gospodarcze reformy wzorują oni na bogatym doświadczeniu opriczniny Iwana Groźnego i epoki okrutnych rządów Piotra Wielkiego. Tego ostatniego cara uważają też bolszewicy za wzór dla siebie, nie tylko i nie tyle z powodu istotnych korzyści, jakie reformy jego Rosji przyspożyły, ile właśnie z powodu bezwzględności metod wprowadzania ich w życie.

System ten odstręczać jednak musi zwłaszcza tych najmniejszych i do życia rodzinnego wdrożonych włościan, którzy więcej nasiąkli kulturą zachodnio-europejską, którzy szczególniej umiłowali uprawiany przez siebie kawałek ziemi i którzy też mniej są psychicznie ulegli wobec gwałtów władz bolszewickich, zmuszających ich do płacenia nadmiernych podatków lub do likwidacji ich indywidualnych gospodarstw. Do takich włościan należą przedewszystkiem osieddli w Rosji już za czasów Katarzyny II koloniści niemieccy. Wiadomo, że w roku 1929 część tych kolonistów, doprowadzonych do ostateczności szykanami i nadmiernymi ciężarami podatkowymi zlikwidowała masowo swe gospodarstwa rolne. Koloniści ci jednak nie weszli do kołchozów, lecz w liczbie kilku tysięcy przez Rygę wywędrowali do Niemiec. O przyczynach i przebiegu tej emigracji z Rosji Sowieckiej kolonistów niemieckich, oraz o ogólnej sytuacji rosyjskiego rolnictwa pisał niedawno w Ost-Europa wybitny znawca sowieckiego rolnictwa profesor Auhagen, do niedawna pełniący funkcję attache rolniczego przy niemieckiej

Ambasadzie w Moskwie. W małej kolonji niemieckiej — pi-sze w wymienionem czasopiśmie p. Auhagen — składającej się z 30 gospodarstw i położonej koło Sławgorodu w Sy-berji, był w r. 1929 nieurodzaj i koloniści zebrali tylko 25 tonn zboża, a kazano im dostarczyć 52 tonn. W tymże po-wiecie Sławgorodskim cztery inne kolonje zebrały z pola tylko 420 tonn zboża, a zmuszono ich dostarczyć 570 tonn. Pewien zaliczony podług kwalifikacji sowieckiej do kułaków włościanin, posiadający 22 dziesięcin, zebrał około 4 tonn, a zażądano od niego 11 tonn, a prócz tego jeszcze 584 ru-bli podatku. Ale jakież są — zapytuje p. Auhagen — kry-terja zaliczenia do kategorii kułaków? I odpowiada na to następującym przykładem. Pewien chłop na Krymie posia-dający dwoje małoletnich dzieci wynajął sobie do pomocy kobietę i za to właśnie został natychmiast zaliczony do ka-tegorji kułaków. Jako taki musiał już zapłacić 533 rubli po-datku i zażądano od niego 20 ton zboża, gdy zbiory jego wynosiły tylko 15 tonn. Fakt ten bynajmniej — zdaniem p. Auhagena — nie jest odosobniony. Powtarzają się one we wszystkich zakątkach Rosji Sowieckiej i przytacza też ich wymieniony profesor całe mnóstwo. Wyczerpany ostatecznie podatkami, a więcej jeszcze karami za ich niepłacenie i zmu-szony sprzedawać swe zboże państwu za cenę 3 — 4 razy niższą, niż na rynku wolnym, włościanin sowiecki jest w koń-cu licytowany, przyczem z powodu zupełnego braku nabyw-ców sprzedają mu konia za trzy ruble, kurę za kopiejkę, krzesło za 4 kopiejki, a całe gospodarstwo wreszcie za set-kę rubli, wówczas gdy czasami same budynki kosztowały do 20.000 rubli. W rezultacie suma w ten sposób otrzymana nie wystarcza jednak na opłacenie zaległego podatku i cała rodzina jest wypędzana z pod rodzinnej strzechy, a głowa jej w dodatku aresztowany. Takimi środkami — pisze p. Auhagen — zmusza się włościan do wstępowania do kołchozów. Nic też dziwnego, że nawet podług relacji pra-sy sowieckiej włościanie podpalają te pseudo - ko-lektywne gospodarstwa sowieckie, trują ich bydło, a bywały wypadki, że nawet spalają lub mordują komunistów. Trudno dziś już przewidzieć, czem się ta walka z indywidualnem posia-

daniem na roli skończy. Znając jednak żywiołowe przywiązanie zwłaszcza ukraińskiego chłopca do uprawianej przezeń ziemi, można twierdzić, że walka to będzie długa i krwawa zwłaszcza na Ukrainie, Kaukazie i na dolnej Wołdze, gdzie właśnie przeprowadzana jest przez rząd sowiecki najintensywniejsza kolektywizacja gospodarstw rolniczych.

Rejony masowej kolektywizacji. Kolektywizacja w tych nierosyjskich prowincjach już w r. 1929/30 ma ogarnąć 70 — 80% wszystkich indywidualnych gospodarstw. W *Ekonomiczkiej Żiźni* z dnia 18/I 1930 w artykule p.t.

Licom k rejonam spłosznoj kolektywizacji (Frontem do rejonów całkowitej kolektywizacji) miarodajny autor pisze: „Zadanie wykarczowania kapitalizmu na wsi, zadanie likwidacji zamożniejszych włościan, (kułaczestwa) jako klasy postawione jest przed rejonami masowej kolektywizacji w całej pełni. Rozwiązanie tego zadania przedewszystkiem wymaga, aby gospodarstwa kolektywne w rejonach całkowitej kolektywizacji były najdokładniej i najprędzej oczyszczone od kułaczestwa, które prześlizgnęło się do kołchozów i tam się utrwala. W parze z tem właśnie w rejonach całkowitej kolektywizacji my mamy i mieć będziemy szczególnie silny napór kułaczestwa w kołchozy. Straciwszy wszelką nadzieję przeszkodzić kolektywizacji, kułak jest gotów „z własnej dobrej woli“ (ironiczny cudzysłów pochodzi od autora cytowanego przez nas artykułu) wstąpić do kołchozu, przedewszystkiem dlatego, że niema się gdzie podziać. Ten prąd kułaków do wstępowania do kołchozów musi się spotkać z najwięcej szorstkim (żestkim) przeciwdziałaniem. Dezorganizująca i szkodząca rola kułaka jest zupełnie oczywistą. Ale tego jeszcze mało. Niema żadnej wątpliwości, że w związku z rozwijającym się atakiem przeciwko kułakowi, spotkamy bardzo ostre formy tego przeciwdziałania. Wściekła walka kułaczestwa z kolektywizacją musi być złamana najradykałniejszymi środkami, aż do konfiskacji środków jego produkcji, zesłania*) go i t. d. Ta walka z kułaczestwem, walka o socjalistyczną rekonstrukcję wsi musi rozwijać się

*) Podług ostatnich wiadomości masowe zesłanie kułaków na Syberję już się rozpoczęło.

na zasadzie skupienia robotników rolnych i biedoty w kołchozach. W związku z tym zadanie organizacji parobków i mało-rolnych elementów wsi jest jedną z pierwszorzędnych zadań partyjnych i sowieckich organów w rejonach całkowitej kolektywizacji". Tyle autor cytowanego artykułu. Wiemy jednak, że prawdziwych kułaków w Z. S. S. R. prawie niema. Zdaniem dr. Deutscha rząd sowiecki nazywa kułakiem każdego takiego chłopą, który choć o odrobinę produkuje więcej, niż konsumuje i nie ulega kwestji, że ta gwałtowna rzekoma socjalizacja wsi poza głównym celem: zdobycia zboża dla aprowizacji miast i dla eksportu, choćby za cenę przywrócenia najwięcej klasycznej pańszczyzny, ma też na celu wzmocnienie komunistycznego rosyjskiego elementu w republikach i prowincjach nierosyjskich. Wskazują na te cele, i wybór dla pełnej kolektywizacji najurodzajniejszych prowincji Z. S. S. R., i ich nierosyjski charakter i wreszcie rekrutowanie pracowników i zwłaszcza kierowników komun rolnych z pośród robotników i urzędników wielkich miast wielko-ruskich, w których szerzy się największe bezrobocie i które też najwięcej cierpią z powodu aprowizacyjnych braków.

**Tworzenie
sowchozów
czyli mająt-
ków pań-
stwowych.**

Państwowe majątki sowieckie czyli tak zwane sowchozy, tem się przedewszystkiem różnią od kołchozów, że zostały utworzone przeważnie z dawnych ziem państwowych i cerkiewnych, nie mają wybieralnych przez włościan zarządów, lecz zarządy te są wyznaczane przez rząd i pracują w nich tylko płatni pracownicy, którzy żadnego udziału do sowchozu nie wnieśli. Obszar obsiany wszystkich sowchozów podniósł się z 1.149.000 ha w kalendarzowym roku 1926 do 1.600.000 ha w r. 1929. Kapitał zakładowy sowchozów w tymże okresie czasu wzrastał znacznie szybciej, a mianowicie ze 162 do 364 milionów rubli, to jest o 125%, a wkłady państwowe wzrastały już w tempie bardzo szybkim. Wynosiły one 17,7 milionów w r. 1926, 32,42 w r. 1927, 53,94 w r. 1928 i 154,3 milionów rubli w roku 1929. Wzrost więc tych wkładów w ciągu ostatniego trzylecia był blisko dziewięciokrotny. Liczba robotników zajętych w tych

wielkich majątkach państwowych wzrosła z 221.000 w r. 1926 do 280.000 (cyfra przybliżona) w r. 1929. Większość tych sowchozów — w przybliżeniu 75% całej ich liczby — została ujęta w trust i wartość produkcji brutto tych właśnie sowchozów wzrosła z 142,3 milionów rubli w r. 1926/27 do 200 milionów rubli w r. 1928/29, przyczem produkcja przeznaczona na rynek i dla eksportu wzrosła w tymże czasie ze 120,7 milionów do 216,7 milionów rubli, to jest bez mała się podwoiła. Ciężar gatunkowy sowchozów w całym rolnictwie Z. S. S. R. w okresie od 1926/27 do 1929/30 wzrósł odpowiednio z 1% do 1,4% pod względem obsianego obszaru z 1,1% do 1,9% pod względem produkcji brutto, z 3,4% do 7,1% pod względem wartości produkcji przeznaczonej na rynek i dla eksportu, z 7,3% do 11,2% pod względem zajętych w sowchozach robotników w procentach do liczby zajętych w przemyśle wielkim (cenzusowym), wreszcie z 3% do 20,2% pod względem kapitałów włożonych przez państwo w gospodarkę rolną.

Największym z istniejących 44 sowchozów jest sowchoz Gigant na Północnym Kaukazie. Obszar jego wynosi 125.000 ha, w czym około 100.000 ha pod pługiem. Sowchoz ten dał w r. 1929 około 615.000 tonn zboża. Posiada on 407 traktorów, 190 żniwiarek, 31 młocarni.

Program W celach dalszego rozwoju sowchozów i podalszej rozbudowy miast i dla eksportu, rządy sowieckie zamierzają znacznie powiększyć istniejące sowchozy przez oddanie im ziemi z zapasów jej należących do państwa, przyczem w wypadkach, gdzie uzna się to za potrzebne przeprowadzi się scałkowanie gruntów sowchozów w drodze ich przymusowej zamiany na grunta, znajdujące się w indywidualnem posiadaniu włościan. W r. 1929 ma też być zakończone strustowanie sowchozów przez включение do istniejącego trustu wszystkich sowchozów z wyjątkiem ziemi, należących do naukowych rolniczych zakładów, stacji doświadczalnych i t. p. Już w r. 1929/30 wszystkie grunta uprawiane przez Sowchozy mają być obsiane wyłącznie ziar-

nem selekcyjnym, co dotąd w całości wykonał tylko trust cukrowy (sachorotrust) na gruntach, należących do niego. Szczególną uwagę mają zwrócić sowchozy północnych i centralnych prowincji Rosji właściwej na kulturę lnu, a sowchozy Turkmenistanu, Uzbekistanu, Chiwy, Buchary, Azerbejdżanu i Armenji na znaczne powiększenie i ulepszenie plantacji bawełny.

Hodowla zwierząt, a zwłaszcza mleczne gospodastwo, jest postawione na pewnym poziomie tylko w niektórych blisko wielkich miast położonych sowchozach. Będą też one w latach następnych służyły wzorem dla innych daleko od miast położonych i pod tym względem bardzo zacofanych sowchozów. Obok tego zalecono szczególnie podnieść uprawę tych technicznych i owocowych roślin, które mogą przy stosunkowo niewielkim wzroście objętości ich eksportu znacznie podnieść jego wartość. O ile program dalszej ilościowej i jakościowej rozbudowy kołchozów i sowchozów zostanie należycie wykonany, to już w roku 1929/30 te typy uspołecznionych i upaństwowionych rolnych gospodarstw dadzą łącznie 11% wszystkich rolniczych artykułów dostarczonych przez całe rolnictwo Z. S. S. R. na rynek krajowy i zagraniczny. Łączny więc ciężar gatunkowy produkcji towarowej tych porewolucyjnych większych gospodarstw rolniczych równałby się połowie ciężaru gatunkowego produkcji większej własności ziemskiej, z okresu przedrewolucyjnego. Przy stosunkowo zaś szybkim rozwoju kołchozów i sowchozów, które bezpośrednio i usilnie popiera rząd sowieków, ten ciężar gatunkowy będzie szybko wzrastał i przy końcu bieżącego planowanego gospodarczego pięciolecia, to jest w roku 1932/33 towarowa produkcja uspołecznionej już części sowieckiego rolnictwa będzie już znacznie większa od towarowej produkcji indywidualnych gospodarstw włościańskich, które zresztą wobec przyspieszonego znacznie tempa kolektywizacji wsi mają zniknąć prawie zupełnie. Stanie się to tymbardziej dlatego że, jak stwierdziliśmy to wyżej, poparcie, jakie rząd sowiecki okazuje kołchozom i sowchozom, idzie równolegle z przymusową nawet likwidacją tych gospodarstw chłopskich, które są potrzebne dla zaokrąglenia gospodarstw uspołecznio-

nych lub choćby tylko dla ich lepszego zagospodarowania. Musimy jednak poczekać na ogólne finansowe wyniki gospodarki kołchozów i sowchozów, aby wydać sąd miarodajny o ich gospodarzem znaczeniu dla ludności i państwa. Wymieniony wyżej p. Scheffer stwierdził, że kalkulacja ich jednak jest niezbyt przejrzystą. W każdym razie już dziś stwierdzić możemy, że kołchozy i sowchozy — poza frazeologią o socjalizacji ziemi i środków produkcji — są w gruncie rzeczy nawrotem do dawnego typu pańszczyźnianej gospodarki większej własności w Rosji.

**Możliwy
przyszły
wpływ pro-
dukcji koł-
chozów na
europejski
rynek zbo-
żowy.**

Cyfry i fakta, które przytoczyliśmy wyżej i które w tym wypadku czerpaliśmy przeważnie z urzędowej statystyki sowieckiej i z artykułu p. Scheffera dostatecznie tłumaczą istotne motywy tego nawrotu. Motywy te to obawa przed zupełnym zanikiem eksportu płodów rolnych i przed ogłoszeniem miast rosyjskich. Dla Polski jednak ma to bardzo wielkie znaczenie nie tylko ze względów socjalnych i politycznych (socjalizację ziemi napewno komuniści wyzyskają dla politycznej agitacji), lecz więcej jeszcze ze względów gospodarczych. Tania bowiem siła robocza zajęta w rolnictwie rosyjskiem, idąc w parze ze swoistymi metodami rosyjskiego handlu zagranicznego, może jednak, nie licząc się ze stratami, wyrzucić znowuż na rynek europejski wielkie ilości zboża, sprzedawanego poza tem po tak niskich cenach, że wyrzucić to może wszelką kalkulację naszych rolników. Precedensy takiej taktyki już były w postaci obniżenia cen na produkty naftowe i na drzewo. Ten ostatni zwłaszcza precedens jest pouczający. Jeszcze niedawno na niemieckim i angielskim rynku drzewnym były tylko znikome ilości drzewa rosyjskiego, a bankructwa niemieckich koncesyj leśnych w Rosji (Mołogoles i inne) zdawały się wskazywać, że i w najbliższym czasie nie należy się obawiać konkurencji rosyjskiego drzewa. Tymczasem posiadanie przez Rosję blisko 900 milionów hektarów lasu, położonego przytem częściowo nad brzegami wpadających do morza wielkich rzek żeglownych i najtańsza w Europie

siła robocza rosyjskiego drwala, oraz zastosowanie większej ilości maszyn dla wyrębu, obróbki i transportu rosyjskiego drzewa—to wszystko zrobiło swoje i dziś drzewo rosyjskie zaczynać wypierać nawet z angielskiego rynku drzewo fińskie, szwedzkie i polskie, którego w r. 1929 sprzedaliśmy zagranicą o 108 milionów zł. mniej, niż w r. 1928. To samo może być w latach najbliższych ze zbożem produkowanym masowo w wielkich rosyjskich gospodarstwach rolnych: kołchozach i sowchozach. I nie można się tu pocieszać faktem, iż narazie eksport zboża rosyjskiego jest niewielki i że my zboża, a właściwiej mówiąc, pszenicy, przeważnie nie wywozimy i mamy prawie stałe ujemne saldo w zagranicznym handlu zbożem. Tanie zboże rosyjskie może bowiem w przyszłości do reszty załamać niezwykle niskie i dla zachodniego rolnictwa wprost katastrofalne ceny. Walka ta będzie zażarta i w walce tej zresztą nie polscy rolnicy będą głównymi i bezpośrednimi partnerami. Będą nimi rolnicy ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny i Australji. Wszystkie te kraje znacznie powiększyły, Argentyna podwoiła i Kanada nawet potroiła swe zbiory w porównaniu z czasem przedwojennym i dziś kraje te panują prawie niepodzielnie na opuszczonym przez zboże rosyjskie rynku europejskim. Z chwilą więc ponownego pojawienia się większych ilości tego zboża zacznie się walka tych największych producentów, walka, w której relatywnie najwięcej ucierpią nie bezpośrednio walczący, lecz intensywnie, a więc drogo wytwarzający zboże rolnicy zachodnio-europejscy i polscy. Kiedy ta walka się rozegra? Sądzymy, że już w latach najbliższych, a bliższy jej termin określony zostanie tą energją, jaką sowieci zastosują przy tworzeniu większych gospodarstw w postaci kołchozów i sowchozów. Abstrahując zaś od analizy finansowej i społecznej strony ich gospodarki, to jest opłacalności takich gospodarstw i warunków bytu ich uczestników, stwierdziliśmy wyżej, że te formy większych gospodarstw jednak powiększają produkcję zboża i technicznych zwłaszcza artykułów rolniczych, to jest bawełny, lnu, buraków cukrowych i nasion oleistych.

Obszar obsiewu i produkcja zboża w Z. S. S. R. w latach 1925/26 — 1928/29 w porównaniu z r. 1913.

Narazie jednak obszar obsiewu i produkcja tych ostatnich wzrastają znacznie szybciej, niż obszar obsiewu zboża i jego produkcja. Obszar obsiewu 5-ciu gatunków zboża, to jest pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia i kukurydzy wynosił na obecnem terytorjum Z. S. S. R.

	<i>w milionach ha</i>	<i>w procentach r. 1913</i>
w r. 1913	103,7	100%
" 1925/26	89,1	86,8%
" 1926/27	95,4	92,0%
" 1927/28	97,2	94,6%
" 1928/29	94,7	cyfry przybliż. 92,2%

Widzimy więc dla roku 1928/29 dość znaczne ogólne cofnięcie się obszaru obsiewu. Na zmniejszenie obsiewu w r. 1928/29 w porównaniu z r. 1927/28 wpłynęło jednak tylko zmniejszenie się obszaru obsiewu pszenicy z 32 do 28,4 mil. ha, żyta z 28,4 do 26,1 mil. ha i owsa z 18,3 do 15,5 mil. ha. jednocześnie obszar obsiewu jęczmienia wzrósł z 6,9 do 7,1 mil. ha i kukurydzy z 2,7 do 4,5 mil. ha. Produkcja zaś brutto powyższych pięciu zbóż wynosiła:

	<i>w milionach tonn</i>	<i>w procentach</i>
w r. 1913	81,6	100%
w r. 1925/26	74,5	91,3%
w r. 1926/27	78,3	96%
w r. 1927/28	73,6	90,2%
w r. 1928/28	76,3	cyfry przybliżone 94,0%

O przyczynach powyższemi cyframi określonej stabilizacji w obsiewie i zbiorach zboża i o cofaniu się nawet jego eksportu mówiliśmy częściowo już wyżej. Tu stwierdzimy raz jeszcze, że sowiecka polityka zbożowa, wyznaczająca na zboże bardzo niskie w porównaniu z innymi artykułami ceny, była obok rozdrobnienia włościańskiej własności z tych przyczyn najważniejszą. Na politykę tą — przyznać to bezstronnie należy — wpływała też potężnie światowa nadprodukcja zboża i spowodowane nią bardzo niskie światowe jego ceny. Ale wpływ tych cen na gruncie rosyjskim potęgował się dotąd sowiecką polityką forsownego uprzemysławiania Z. S. S. R., czemu stale towarzyszy bezwzględne

tłumienie importu towarów, służących dla bezpośredniego użytku. Wiemy zaś, że do takich towarów zalicza rząd sowiecki nawet większość maszyn i narzędzi rolniczych, motywując to dostateczną ich produkcją w kraju. Ale produkcja ta, oraz produkcja towarów włókienniczych, obuwia i t.p. jest w Z. S. S. R. bardzo droga, a więc i ceny sprzedażne za te towary zwłaszcza na wsi są niezmiernie w porównaniu z ich zagranicznymi cenami wygórowane. Brak towarów przemysłowych na wsi stwarza bardzo drogie pośrednictwo przy ich prywatnej, najczęściej nielegalnej dostawie, a z drugiej strony włościanin woli też sprzedawać zboże potajemnie z wolnej ręki, niż oddawać go rządowi dla aprowizacji miast rosyjskich i dla eksportu.

Wzrost obszaru obsiewu i produkcji roślin technicznych.

Wojna światowa i szczególnie zaś wojna domowa prawie całkowicie zniszczyły plantacje bawełny. Głodująca ludność środkowo-azjatyckich i zakaukaskich republik, wchodzących w skład Z. S. S. R. zupełnie prawie zaniechała w latach 1918 — 1922 uprawy bawełny, przetwarzając jej pola na uprawę zboża, niezbędnego dla wyżywienia. Na to gwałtowne skurczenie się produkcji bawełny wpływ też wielki wywarło faktyczne przerwanie połączenia między środkowo-azjatyckimi republikami, a dostawcami dla nich zboża z Ukrainy i odbiorcami bawełny w Rosji właściwej. Poczynając jednak od roku 1922, obszar obsiewu bawełny i jej produkcja w tych związkowych republikach rośnie bardzo szybko, a mianowicie w r. 1923/24 obszar obsiewu wzrósł przeszło trzykrotnie w stosunku do roku 1922, w r. 1924/25 dwukrotnie w stosunku do roku 1923/24, lecz wciąż jeszcze był mniejszy od obszaru obsiewu w r. 1913, przekraczając go o 7% dopiero w r. 1927/28 i o 31% w r. 1928/29. Na skutek zaniedbania irygacji pól bawełny powolniej, niż obszar rosła jej produkcja, wynosząca w r. 1926/27 dopiero 75,3%, w r. 1927/28 — 96,6% i w r. 1928/29 — 115,7% (cyfra przybliżona) produkcji przedwojennej. Ponieważ zaś produkcja gotowych wyrobów bawełnianych rośnie szybciej, więc w celu zapobieżenia zbyt wielkiemu importowi, rząd sowiecki

poświęcił bardzo znaczne środki na dalsze znaczne powiększenie plantacji bawełny, oraz na ich irygację i należyte sztuczne nawożenie. Środki te w końcu 1932/33 doprowadzić mają do tak znacznego podniesienia plonów i ogólnych zbiorów bawełny, że pomimo szybkiego też wzrostu zapotrzebowania bawełny dla fabryk ją przetwarzających, import bawełny z zagranicy ma ustać prawie zupełnie. Już w r. 1929/30 wzrost produkcji bawełny w stosunku do r. 1928/29 ma wynosić 49%. Realizacji tego planu na razie przynajmniej najwięcej przeszkadza brak odpowiednich maszyn rolniczych dla kultywacji bawełny. Maszyn tych przemysł rosyjski jeszcze nie wyrabia w dostatecznej ilości, w dobrej jakości i muszą być one sprowadzone z zagranicy.

Mniejsze straty, niż plantacje bawełny poniosła naskutek rewolucji i wojennego komunizmu uprawa lnu, ponieważ prowadzi się ona w północnych i centralnych prowincjach Rosji Europejskiej, która przed wojną nie tylko pokrywała zapotrzebowanie swych fabryk lnianych, lecz dawała europejskiemu przemysłowi lnianemu cztery piąte przerabianego przez ten przemysł lnianego surowca. W latach jednak powojennych wiele fabryk płótna lnianego przeszło na produkcję bawełnianą i ta okoliczność, oraz wyjałowienie niedostatecznie nawożonej gleby spowodowały, że obszar obsiewu lnu i szczególnie produkcja jego włókna nie wzrastały w ostatnich czterech latach prawie wcale, utrzymując się na poziomie 90 — 94% przedwojennego obszaru i 81 — 64% przedwojennej produkcji lnu, przyczem produkcja ta była mniejszą w r. 1927/28, niż w kilku latach poprzednich. Dążąc do zwiększenia produkcji lnu dla własnych fabryk i dla eksportu, rząd sowiecki zalecił kołchozom i sowchozom północnych gubernji zwiększenie obszaru uprawy tej technicznej rośliny. Mają być nią nadal zasiewane całe pola, odpowiednio przedtem nawapniowane i nawożone, gdy dotąd len uprawiały przeważnie małe gospodarstwa chłopskie w pobliżu swych zagród. W roku 1929/30 wzrost produkcji lnu ma wynosić 12,5%.

Zmniejszone do minimum w okresie rewolucji plantacje buraków cukrowych na Ukrainie już w roku 1925/26 zajęły

znowuż obszar równy 86% przedwojennego zajętego przez zasiewy buraków gruntu. W roku zaś 1928/29 obszar ten był już o 24% większy od przedwojennego, choć spodziewano się w tym roku dopiero 97% zbiorów przedwojennych. Na tak niskie zbiory wpłynęło słabsze, niż przed wojną nawożenie, ponieważ z powodu niekorzystnego kształtowania się cen na buraki cukrowe stosowanie intensywniejszego nawożenia nie bardzo się opłacało. W roku 1929/30 zbiory mogą podług planu powiększyć się o 77% w porównaniu z r. 1928/29. Wątpliwem jest bardzo, aby cyfra ta została osiągnięta, tembardziej, że przy ekstensywnej naogół rosyjskiej gospodarce rolnej, urodzaje zależne są przedewszystkiem od naturalnych sił przyrody.

Najwięcej ze wszystkich kultur roślin technicznych podniosła się uprawa roślin dających oleiste nasiona. Obszar ich obsiewu już w roku 1925/26 był o 45,4%, a zbiory nasion o 35% większe, niż w r. 1913. Odpowiednie cyfry wzrostu dla roku 1928/29 są 64,5% dla obszaru i 31,8% dla produkcji. Wzrost produkcji jest zatem stale znacznie mniejszy od wzrostu obszaru uprawy roślin oleistych. Poza słabszem, niż przed wojną nawożeniem tłumaczy się ten stan rzeczy i tem, że w r. 1928/29 zasiano słonecznikiem przestrzenie, na których zginęła pszenica ozima na skutek mroźnej zimy. Obsiew ten więc, jako przypadkowy i niedostatecznie przygotowany dał słabsze plony.

Bardzo też wzrosła produkcja tak cennej rośliny, jakim jest tytuń. Produkcja lepszych gatunków tytoniu podniosła się, mianowicie z 30 tysięcy tonn w roku 1913 do 40,000 tonn w r. 1926/27, a produkcja machorki w tychże latach wzrosła z 80.000 do 120.000 tonn. Tytuń staje się też poważnym artykułem rosyjskiego wywozu.

Produkcja Zgubny wpływ wojny domowej na ilościowy
artykułów stan zwierząt domowych w Z. S. S. R. wyraził
hodowli się w zmniejszeniu o 40% całej ich przedwojen-
zwierzęcej. nej ilości, przeliczonej na wielkie bydło rogate

Powiększanie ilości bydłostanu robiło jednak do niedawna postępy i w r. 1927 naogół przekroczono już ilość przedwojenną z wyjątkiem ilości koni. Jednakże w latach 1927—1928

podług danych, cytowanych przez prof. Auhagena za Izwiestjami z dnia 22/X 1929 r., ilość bydła rogatego zmniejszyła się znowuż ze 105,4 milionów do 96,6 milionów głów, to jest o 9%, ilość trzody chlewnej z 106,0 do 82,8 milionów sztuk, to jest o 28%, ilość owiec ze 105,1 do 100,4 milionów, to jest o 5%. Zaniepokoiło to już ekonomistów i rolników sowieckich, którzy widzą w tem skutki wadliwie skonstruowanych podatków. Główna jednak przyczyna o ile chodzi o krowy, kryje się w słabej ich mleczności uwarunkowanej niedostatecznem i lichem ich odkarmianiem i złem niehygienicznym utrzymaniem bydła. Znamiennem jest, że nawet podług opinii autorów Kontrolnych Cyfr stan chłopskiego mlecznego gospodarstwa jest wyższy, niż w sowchozach i kołchozach, pomimo tego, że te uspołecznione i państwowe gospodarstwa rozporządzają znacznie większymi środkami, obsiewają przeważnie pola selekcyjnem ziarnem, mają jego większe plony i mają też przecież dużo treściwej paszy, otrzymywanej ze swych młynów (otręby) i olejarni (makuchy), oraz cukrowni. Ogólna jednak produkcja mleczna przekroczyła już jakoby podług Kontrolnych Cyfr w r. 1928/29 produkcję przedwojenną o 17%. Cyfra ta jest jednak bardzo mało prawdopodobną, skoro się zważy, że ilość bydła rogatego w latach 1927 — 1929 zmniejszyła się o 9%.

Poziom przedwojenny przekroczyła produkcja mięsna już w r. 1926/27. Z ważniejszych artykułów hodowli zwierzęcej nie osiągnęła tego poziomu jedynie produkcja jaj, która w r. 1913 wyniosła około 13 miliardów sztuk, a w roku 1928/29 dopiero 11 miliardów, to jest o 15% mniej. I ta produkcja rośnie jednak szybko, a mianowicie wzrost jej w r. 1928/29 w porównaniu z rokiem 1925/26 wynosi blisko 38%. Na powiększenie ilości bydła i trzody chlewnej zwrócono znowuż większą uwagę między innymi i dlatego, że pomimo stale zwiększającego się stosowania nawozów sztucznych główną podstawą nawożenia w olbrzymiej większości włościańskich gospodarstw jest wciąż jeszcze naturalny nawóz bydlęcy i brak tego nawozu w pierwszych latach powojennych spowodowany zniszczeniem bydłostanu, był też jedną z bardzo wielkich przeszkód w powiększeniu obszaru obsiewu i podniesieniu urodzaju.

Dostawa artykułów rolniczych na rynek miejski.

Duże trudności aprowizacyjne w miastach i w armji są ciągle jeszcze główną gospodarczą troską sowieckiego rządu. Głównymi z powodów tych trudności, które obecnie jeszcze raz podkreślimy, są: rozdrobnienie chłopskich gospodarstw, duży przeszedł dwumiljonowy roczny przyrost samej ludności wiejskiej i wzrost spożycia artykułów rolniczych na samej wsi, niewspółmierność cen na artykuły rolnicze (szczególniej na zboże) i przemysłowe, oraz licha jakość tych ostatnich, niechęć zamożniejszego włościanina do sprzedaży swej produkcji rządowi, który gnębi go nadmiernymi podatkami, a wzamian popiera prawie wyłącznie produkcję rolniczą sowchozów i kołchozów, które są bardzo niepopularne wśród zamożniejszych włościan, obawiających się, że w niedalekiej już przyszłości rząd zniesie nie tylko prawne (bo tych już niema obecnie), lecz i faktyczne tytuły własności do uprawianej już przez nich od wieków ziemi, a nawet wkroczy ostatecznie w ich życie rodzinne przez odrywanie dzieci od rodziców i wychowywanie ich w zupełnie nowych, dotąd całkiem obcych dla uczuć włościanina, publicznych zakładach naukowych i przytułkach. Te wszystkie przyczyny spowodowały, że już w r. 1927/28 zamiast wzrostu podług planu zakupu zboża o 8% w porównaniu z rokiem poprzednim nastąpił spadek tego zakupu o 12%. Zakup natomiast innych artykułów, zwłaszcza roślin technicznych był znacznie pomyślniejszy, idąc w parze ze znacznym wzrostem ich zbiorów.

Sumy przeznaczane w r. 1928/29 na industrjalizację gospodarki rolnej i na podniesienie ogólnej produkcji.

Dążąc do uszlachetniania produktów rolniczego gospodarstwa i do wzmocnienia eksportu takich właśnie produktów, Rząd Sowiecki poświęcił już w roku 1928/29 znaczne środki na budowę odpowiednich zakładów technicznych w kołchozach, sowchozach i wiejskich kooperatywach. Na cele te przeznaczono 51 milionów rubli, a oprócz tego na elektryfikację gospodarki rolnej tychże kołchozów i sowchozów 54 miliony rubli. Szczególną przytem zwrócono uwagę na budo-

wę przedsiębiorstw wzorowych ze standaryzowaną produkcją, która ma się stać wzorem dla innych już istniejących tego rodzaju zakładów, przyczem dwa miliony rubli poświęcono na urządzenie specjalnych rolniczych doświadczalnych laboratoriów. Największe sumy (33,1 milionów rubli) przeznaczone są na uszlachetnienie hodowli zwierzęcej, z czego 12,5 milionów ma pójść na potrzeby mlecznego gospodarstwa, 11,6 milionów na ulepszenie hodowli domowego ptactwa i produkcji jaj i 5.840.000 rubli na ulepszenie gospodarki mięsnej. Około 21 milionów rubli z powyższej sumy 51 milionów przeznaczonych są na ulepszenie techniki młynarstwa (4 mil. rs.), przeróbki owoców (4,2 mil. rs.), uszlachetnienie włókna lnu i konopi (2,9 mil.) i cały szereg innych gałęzi przetwarzania produkcji roślinnej.

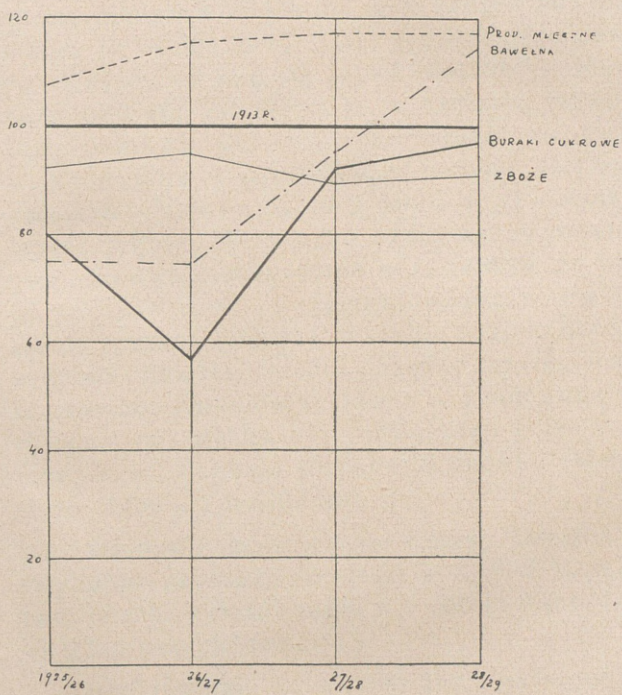
Ogółem zaś na potrzeby rolnictwa związane z powiększeniem jego produkcji w całym Z. S. S. R. rząd centralny i rządy związkowych republik przeznaczyli w r. 1927/28 601 milionów i w r. 1928/29 835 milionów rubli, to jest w ciągu jednego roku o 39% więcej bez uwzględnienia jednak znacznego też wzrostu drożyzny. Z sumy tej na budżet państwowy całego Z. S. S. R. przypada 375 milionów rubli, to jest 12%, z kredytów udzielonych przez Bank Państwowy (Gosbank) 60 milionów rubli. Na zakup maszyn rolniczych wyznaczono 138 milionów, na zakup traktorów 13 milionów, na nawozy sztuczne 8 milionów, na zakup nasion selekcyjnych 35,8 milionów rubli, na walkę ze szkodnikami 5,9 milionów rubli, na potrzeby podniesienia produkcji sowchozów i kołchozów poza wyżej wymienionymi 114,9 milionów rubli.

Budowa młynów, e- lewatów, chłodni i piekarni.	Na budowę młynów i remont starych przeznaczono w r. 1928/29 — 25 milionów rubli, a w tej sumie na rekonstrukcję największych młynów przemysłowych poświęcono 10,7 milionów rubli.
---	---

W ciągu czterolecia 1924/25 — 1927/28 liczba elewatorów powiększyła się o 211, a pojemność o 300.000 tonn, czyli o 36%. Łączna pojemność wynosi obecnie około 2 milionów tonn. Na remont starych i budowę nowych elewatorów w ciągu ostatnich czterech lat poświęcono około 52 milionów

ROZWÓJ PRODUKCJI ROLNICZEJ

w % 1913 roku.



Rys. 1.

rubli. W r. 1928/29 przez elewatory przejdzie już około 27% całego zboża przeznaczonego na rynek. Nowe elewatory buduje się głównie w Syberji, na Uralu i w południowo-wschodnich prowincjach Rosji Europejskiej. W Moskwie i Taszkencie mają być w roku 1929 wykończone dwa elewatory po 16.500 tonn.

Wprowadzając swe planowe komunistyczne gospodarstwo, Sowiety starają się scentralizować w wielkich zakładach wypiek chleba. Buduje się więc we wszystkich większych miastach i ośrodkach przemysłowych wielkie mechaniczne piekarnie, które już w r. 1928/29 powinny dać robotnikom 70 — 80% całej ilości spożywanego przez nich chleba. Wkłady na budowę takich piekarń w roku 1928/29 wyniosą 12,6 mil. rs. Suma ta w krótkim czasie powinna się zamortyzować, ponieważ oszczędność na tonnie pieczywa w porównaniu z wypiekiem w małych rzemieślniczych piekarniach wyniesie około 9 rubli, a chleb ma być znacznie lepszej jakości. W związku z forsownym rozwojem mięsnego gospodarstwa przeznaczono w r. 1928/29 na budowę chłodni 38 milionów rubli, z czego 21 milionów ma iść na dokończenie rozpoczętych już dawniej i 17 milionów na budowę zupełnie nowych chłodni. Między innymi ma być znacznie rozszerzona chłodnia w Odesie i zbudowana zupełnie nowa chłodnia w Moskwie o użytecznej pojemności dla 5.000 tonn mięsa. Pozatem rozpoczęto budowę całego szeregu nowych chłodni i bekoniarni.

Wykres I ilustruje nam rozwój czterech główniejszych artykułów produkcji rolniczej w Z. S. S. R. w ostatnich czterech latach w porównaniu z r. 1913. Dane dla roku 1928/29 są tylko przybliżone.

Podkreślamy, że wykres ten i następne wzorowaliśmy nawet w szczegółach na odpowiednich wykresach Kontrolnych Cyfr za r. 1928/29. Wykresy te znajdują się w tem wydawnictwie urzędowem na stronicach 522 — 526 i zdaniem naszym w sposób przejrzysty ilustrują ilościowe rezultaty gospodarki Sowieców.

**Rolnicza Ko-
lonizacja
wewnętrz-
na.**

Obok tworzenia kołchozów i sowchozów, których głównym zadaniem jest znaczne powiększenie towarowej produkcji rolniczej, urząd sowiecki dla tegoż celu zapobieżenia rozdrobnienia chłopskiej własności i powiększenia towarowej produkcji, opracował plan wewnętrznej kolonizacji rolniczej. Kolonizacji tej mają być oddane olbrzymie niezaludnione przestrzenie na północy i wschodzie Rosji Europejskiej i w całej prawie Rosji Azjatyckiej. Komisja Kolonizacyjna opracowała pięcioletni (na lata 1923/24 — 1927/28) plan kolonizacyjny, który przewidywał przesiedlenie do wymienionych rejonów Z. S. S. R. około 630.000 osadników. Liczba ta bynajmniej nie jest wielką, skoro się zważy, że przed wojną w siedmiu latach 1906 — 1913 przesiedliło się około 2.800.000 osadników, przyczem w samym tylko 1908 roku liczba ich wyniosła około 664.000, to jest o 34.000 więcej niż przewidywano w powyższym pięcioletnim okresie wewnętrznej kolonizacji sowieckiej. A zresztą i ta liczba 630.000 osadników nie została osiągnięta, ponieważ do r. 1927/28 zdołało się faktycznie przesiedlić około 605.000 osadników w czem jeszcze było około 61.000 tak zwanych chodoków, to jest takich włościan, którzy z własnej inicjatywy, lub z inicjatywy samych włościan poszli na nowe tereny w celu pewnego rodzaju wywiadu i zorientowania się w warunkach życia i pracy na roli w nowych miejscowościach. Z tych chodoków wróciło 38.000 osób, a pozatem tereny przeznaczone na kolonizację opuściło jeszcze 186.000 dawniej tam już osiadłych włościan, tak że ilość netto przesiedleńców, którzy powiększyli przeznaczone dla kolonizacji tereny wyniosła w ciągu lat 1923/24 — 1927/28 zamiast 630.000 tylko 381.000. Rezultat to bardzo skromny zwłaszcza w porównaniu z przedwojennymi rozmiarami przesiedleńczego ruchu. Główną przyczyną tych skromnych wyników jest bardzo słaba pomoc materialna, którą rząd sowiecki faktycznie przesiedleńcom dotąd okazywał. Przesiedleńcy zaś mają tylko bardzo nikłe własne środki na urządzenie swych osad, które z powodu braku na miejscu niezbędnych narzędzi produkcji właśnie potrzebują większego nakładu środków

pieniężnych, niż gospodarstwa w gęściej zaludnionych i bliżej ośrodków przemysłowych położonych prowincjach.

W pięcioletnim planie 1928/29 — 1932/33 przewidziane jest jednak pomimo tak skromnych dotychczasowych wyników przesiedlenie 470.166 rodzin osadniczych liczących łącznie 2.282.000 osób. Średnio na rodzinę ma przypadać po 3 ha nowych działek, czyli razem około 1.400.000 ha ziemi. Na urządzenie tej ziemi ze strony państwa projektuje się wydać w tym nowym pięcioletnim planie około 400 milionów rubli, z czego na uprawę gruntów 190 milionów, na pożyczki dla osadników 135 milion. na cele kulturalno-oświatowe 75 milionów. Dotychczasowe doświadczenie bynajmniej jednak nie usprawiedliwia tego oficjalnego optymizmu.

Ogólne warunki bytu włościan. Jeżeli chodzi o ogólne gospodarcze i społeczne położenie włościanstwa, to znaczna jego część od dwóch już lat żyje w atmosferze podobnej do tej, jaką przeżywali sami obszarnicy w lecie i jesieni r. 1917. Bezlitosne tępienie wszelkiego wybijania się ponad przeciętne biedne bytowanie, masowe wydzedziczanie i wysyłanie choć nieco tylko zamożniejszych włościan, zakupy włościańskiego zboża po cenach znacznie niższych, niż przed wojną przy jednoczesnym dostarczaniu mu lichych pługów, kos, sierpów i t. p. rolniczych środków produkcji oraz jeszcze gorszych przemysłowych wyrobów masowego spożycia po cenach trzy — cztery razy wyższych, niż przed wojną*), nadmierny nacisk śrubby podatkowej i rozpajanie na pociechę sowiecką wódką, której konsumpcja gwałtownie rośnie i która, jak za czasów carskich, znowuż staje się głównym źródłem dochodów państwowych — oto warunki, w których żyje obecnie wieś ukraińska i rosyjska. Wystarczy przytem, aby włościanin naskutek lepszego urodzaju w jednym roku

*) Dr. Deutsch w książce swej na str. 5 pisze: „Der Bauer bekommt auch heute noch für sein Getreide einen Rubel pro Pud, dass ist etwa derselbe Betrag in Papierrubeln, den er in der Vorkriegszeit in Goldrubeln erhalten hatte. Für jeder Arschin Kattun, für jedes Paar Stifel, für jeden Pflug aber muss er drei bis viermal so viel bezahlen wie in der Vorkriegszeit.“

dostarczył trochę więcej zboża, aby zmuszać go do dostawy tej samej ilości zboża i w latach następnych, gdy urodzaj przeciwnie był zupełnie niedostateczny, lub gdy nauczony doświadczeniem chłop siał już mniej zboża, które mu w latach poprzednich po cenach śmiesznie niskich odebrano. I wszelkie tłumaczenie tu nie pomoże. W razie niedostarczenia żądanej ilości zboża chłopów pozbawia się ziemi i wysiedla, lub po licytacji sami oni idą do miast na zarobek i powiększają tam miljonową armję bezrobotnych, bo o zarobek przy nadmiernym przyroście ludności w samych miastach i przy wzrastającym tempie mechanizacji przemysłowej produkcji coraz trudniej.

PRZEMYSŁ.

Ogólne
uwagi.

Wielkie bogactwa naturalne, olbrzymia liczba ludności przy niezmiernie szybkim jej przeszło 3—miljonowym rocznym przyroście, oraz wielki też w ostatnich przedwojennych latach napływ zagranicznych kapitałów, uwarunkowana taną żywnością najtańsza w Europie robocizna przy napływie zdolnych, zwłaszcza polskich, sił technicznych i kierowniczych — wszystko to przed wojną światową niezmiernie sprzyjało szybkiemu rozwojowi rosyjskiego przemysłu. Jak grzyby po deszczu wyrastały wówczas nowe fabryki, huty i kopalnie. O wielkości ich świadczy fakt, że takie Putiłowskie Zakłady w Leningradzie, Dnieprowskie w Ekatierinosławskiej gubernji liczyły już w czasie wojny każde przeszło 30.000 robotników, a Sormowskie, Briańskie, Kazańskie, Samarskie, Tulskie, Ługańskie, Obuchowskie i cały szereg innych liczyły każde do dwudziestu i więcej tysięcy robotników. Prócz powyższych naturalnych czynników temu rozwojowi przemysłu sprzyjała też niemiernie wysoce protekcyjna rosyjska polityka celna, oraz lukratywne dostawy dla szybko się rozbudowującej kolei, inwestycji miejskich i dla miljonowej w czasie pokoju, a przeszło 12—miljonowej już w drugim roku wojny armji. Ta ostatnia okoliczność i obecność na miejscu w Rosji wielkich pokładów bogatej w żelazo rudy, wielkich obszarów, nadających się do uprawy bawełny i lnu oraz zupełny zanik konkurencji przemysłu polskiego i niemieckiego spowodowały dalszy rozwój rosyjskiego przemysłu w czasie wojny światowej aż do chwili wybuchu pierwszej marcowej rewo-

lucji w 1917 r. Wymienione wyżej i prawie wszystkie inne pracujące dla wojennych potrzeb 12—milionowej armii fabryki powiększyły wówczas znacznie swoją produkcję, a jednocześnie powstała w tym okresie (1914—1917) wielka ilość zupełnie nowych zakładów przemysłowych. Powstawanie ich przybrało szczególnie żywiołowy charakter od tej chwili, kiedy klęski rosyjskie poniesione w roku 1915 w Polsce uwydatniły braki rosyjskiej armji w uzbrojeniu, odzieży i w środkach lokomocji. Rząd Sowiecki przemilcza w swej oficjalnej statystyce ten fakt i za podstawę porównania bierze przeważnie r. 1913, gdy produkcja przemysłowa była naogół o 25%, a zdolność produkcyjna o 40% mniejsza, niż w końcu 1916 r. Fakt ten należy tembardziej podkreślić, że i cyfry dla r. 1913 czerpali ekonomiści sowieccy przeważnie z oficjalnej statystyki przedwojennej, która zdaniem p. Jugowa (patrz Narodnoje Choziajstwo Sowietsoj Rossii i jego problemy) dawała cyfry mniejsze o 10% od rzeczywistych.

Pierwsza powszechna i szczególnie druga bolszewicka rewolucja nie tylko zatrzymała ten potężny rozwój rosyjskiego przemysłu, lecz spowodowała w nim zupełny zastój produkcji a nawet częściowe zniszczenie technicznych urządzeń. Kładziemy wielki nacisk na słowo częściowe, ponieważ pod tym względem w Polsce panują przesadne pojęcia. Jeżeli bowiem pod zniszczeniem przemysłu pojmować tylko zniszczenie jego maszyn i instalacji, a nie żywej siły techników i robotników, oraz obrotowego kapitału, to pamiętać należy, że wojna domowa toczyła się przeważnie na wschód od Wołgi i na południe od linii Stalingrad (Carycyn) — Charków — Kijów, to jest w tych właśnie rejonach Rosji, w których istnieje wprawdzie ciężki przemysł górniczo-hutniczy, lecz które nie posiadają rozwiniętego przemysłu maszynowego i lekkiego przemysłu przetwórczego. Ucierpiały zatem maszyny i urządzenia techniczne przedewszystkiem ciężkiego przemysłu hutniczego skoncentrowanego na Ukrainie, w Obwodzie Wojska Dońskiego na Wołdze i na Uralu i tem się między innemi tłumaczy, że produkcja tego właśnie przemysłu hutniczego dopiero w roku 1928/29 osiągnęła poziom przedwojenny, gdyż przemysł budowy maszyn i innych środ-

ków produkcji, oraz przetwórczy, zwłaszcza włókienniczy i obuwiowy, poziom ten już ilościowo przekroczyły, choć nie osiągnęły jeszcze poziomu z r. 1916. Sprzyjało temu coprawda — tyczy się to zwłaszcza przemysłu włókienniczego i obuwiowego — i zupełne ogołocenie w czasie wojny domowej rynku z towarów służących dla bezpośredniego osobistego użytku, bez których się absolutnie człowiek obejść nie może. Sprzyjał temu jednocześnie duży już wzrost ludności, oraz zupełny prawie zakaz przywozu takich właśnie towarów przy bardzo lichych ich jakości w Rosji, co przecież wpływa na szybkie ich zużycie. Ale na szybką odbudowę rosyjskiego przemysłu przetwórczego wpływ też miała i ta właśnie okoliczność, że, będąc skoncentrowany w okręgu Moskiewskim (przemysł włókienniczy i maszynowy) i Leningradzkim (przemysł obuwiowy, przetwórczo-żelazny i zwłaszcza maszynowy), przemysł ten miał maszyny i instalacje niewiele w czasie wojny domowej zniszczone, a robotnicy i techniczne siły kierownicze też pozostały przeważnie na miejscu, gdy robotników południa i wschodu wojna domowa przerzucała z miejsca na miejsce, gdy jednocześnie inżynierowie, technicy i administracja częściowo wyginęli, a w pewnej części wyjechali z wojskami Denikina i Wrangla. Liczne zaś, zwłaszcza na Ukrainie, Kaukazie i na południowym wschodzie Rosji polskie kolonie urzędników i wysoce ukwalifikowanych robotników wyjechały przeważnie do Polski.

Odbudowa rosyjskiego i ukraińskiego przemysłu zaczęła się na dobre dopiero w roku 1921/22, to jest od daty oficjalnego zerwania z tak zwanym wojennym komunizmem i wprowadzenia nowej gospodarczej polityki czyli tak zwanego Nepu (Nowa Ekonomiczna Polityka). Od tej też daty rozpoczyna się forsowne, sztuczne, nie liczące się z aktualnymi potrzebami czterech piątych całej ludności uprzemysłowianie całego kraju. Zewnętrzny, cyfrowy i uchwytny nie tylko w dość mglistej i propagandowej statystyce rosyjskiej, lecz i w statystyce handlu zagranicznego państw innych obraz tego uprzemysłowiania wyraził się przedewszystkiem w szybkim wzroście ciężaru gatunkowego wywozu przemysłowego przy jednoczesnym większym jeszcze spadku wywozu artykułów

produkcji rolniczej, zwłaszcza zboża, które w r. 1913 stanowiło blisko połowę całego rosyjskiego eksportu, gdy w r. 1928/29 już tylko 4,9%. Udział wywozu przemysłowego składającego się co prawda w znacznej części z surowców i półfabrykatów wzrasta z 20% w r. 1913 do 38,7% w r. 1924/25, do 38,8% w roku 1926/27, do 52% w roku 1927/28 i do 58% (cyfra przybliżona) w r. 1928/29. I aczkolwiek to gwałtowne przesunięcie między wywozem rolniczym, a przemysłowym w dużej części spowodowane zostało ogólnym spadkiem wywozu i przede wszystkim zanikiem wywozu zboża, to jednak nie da się zaprzeczyć, że i wzrost produkcji przemysłu miał na to przesunięcie wpływ bardzo poważny. Dowodzą tego zresztą również przesunięcia w dochodzie społecznym. Ogólny wzrost tego dochodu oceniają źródła sowieckie bardzo optymistycznie. Dochód ten wynosi podług cen z 1913 r. przeszło 14,5 miliardów rubli w r. 1913, 11,1 miliardów rubli w roku 1924/25 i 16,4 miliardów rubli w roku 1927/28, a przewidywany był 17,9 miliardów rubli przedwojennych w r. 1928/29. Poczynając od roku 1924/25 wzrost ten w każdym następnym w porównaniu z poprzednim rokiem wynosił odpowiednio podług cen przedwojennych 27,8%, 6,3%, 7,5%, 9,1%*). Jednocześnie jednak udział rolnictwa w tym dochodzie, który jeszcze w roku 1924/25 wynosił 54,9%, spadł w roku 1928/29 do 45,8%, gdy udział wielkiego czyli tak zwanego cenzusowego przemysłu wzrasta w tym okresie czasu z 23,2 do 27,6%. Ogólna zaś wartość produkcji przemysłowej brutto już w roku 1927/28 (patrz zatwierdzony przez Kongres Sowietów dnia 28 maja 1929 r. pięcioletni plan gospodarczy Z. S. S. R.) osiągnęła 18,3 miliardów rubli podług cen tegoż roku, gdy wartość produkcji rolniczej brutto w tym roku wyniosła 16,7 miliardów, to jest była o 9% mniejsza. W roku 1928/29 wartości te miały być 17,4 miliardów dla produkcji rolniczej i 21,2 miliardów dla przemysłowej. Odpowiednie liczby dla ostatniego roku (1932/33) planowanego pięciolecia mają już wynosić 25,8 i 43,2 miliardów rubli podług cen dla roku 1926/27, to jest wartość produkcji przemysłowej ma być

*) Te zwłaszcza cyfry stoją w sprzeczności z widoczną jednak nędzą mieszkańców Z. S. S. R. Są one prawdopodobnie przesadzone.

o 68% większa od wartości produkcji rolniczej. W pięcioletnim planie przewidziane jest w sumie 16,4 miliardów rubli kapitału inwestowanego w przemyśle i 23,2 miliardów w rolnictwie, ale w tej ostatniej pozycji państwo ma partycypować tylko sumę 5,8 miliardów rubli, resztę to jest 17,4 miliardów rubli mają inwestować kołchozy, sowchozy i indywidualne gospodarstwa włościańskie. Czy gnębieni podatkami i narzuconymi niskimi cenami za zboże chłopci zdołają to w rzeczywistości wykonać, to jest już tajemnicą Sowietów, które wogóle cały ten plan gospodarczy budują przede wszystkim właśnie na krzywdzie chłopów. To forsowne uprzemysławianie przeprowadzają bowiem Sowiety przy pomocy wysokich podatków, które wyciskają ze 125 miljonowej masy ludności wiejskiej, której też narzucają niezmiernie wysokie ceny na gotowe wyroby przemysłowe i niewspółmiernie niskie ceny na artykuły rolnicze.

O ogólnym postępie koncentracji przemysłu w Z. S. S. R. świadczy fakt, że w ostatnich trzech latach rozwinęły się właśnie największe sowieckie zakłady przemysłowe, czyli tak zwany przemysł cenzusowy, znajdujący się całkowicie w rękach państwa. Jego kapitał zakładowy (bez domów mieszkalnych) wzrósł z 5 miliardów rubli w początku 1925/26 do 8,8 miliardów rubli w końcu r. 1928/29, to jest o 76%. W tymże okresie czasu kapitał zakładowy indywidualnych włościańskich gospodarstw (bez domów mieszkalnych) wzrósł z 14,8 miliardów do 18 miliardów rubli, to jest o 22%, a kapitał zakładowy wszelkich rodzajów transportu wzrósł z 10,8 do 12,5 miliardów rubli, to jest o 16%. Wzrost jednak kapitałów zakładowych przemysłu cenzusowego w dwóch zasadniczych gałęziach jest bardzo nierówny. Przemysł wytwarzający środki produkcji podwyższył swój kapitał zakładowy o 123%, a przemysł produkujący przedmioty służące dla bezpośredniego osobistego użytku tylko o 26%. W pierwszej gałęzi najpotężniejszy wzrost kapitałów zakładowych wykazał przemysł elektrotechniczny, a następnie przemysł wytwarzający maszyny rolnicze. W parze z tym wzrostem przemysłu cenzusowego szedł szybki wzrost jego czystej, to jest zupełnie nowej produkcji. Ciężar gatunkowy takiej produkcji

wzrósł w ogólnej wartości czystej produkcji całego sowieckiego gospodarstwa z 17,1% w r. 1925/26, do 21,8% w r. 1928/29. Absolutnie biorąc, wartość czystej produkcji w tym czterolecu wzrosła o 60%, gdy wartość czystej produkcji rolniczej wzrosła tylko o 9%. Liczba robotników zajętych w cenzusowym przemyśle wzrosła w tym okresie o 510.000, to jest o 16,5% tej liczby, która była zajęta w tym przemyśle na początku roku 1925/26. Równocześnie liczba osób zatrudnionych w rolnictwie wzrosła o blisko 2,5 miliona, to jest o 4—5%. Relatywny wzrost liczby robotników w cenzusowym przemyśle jest zatem blisko 4 razy większy, niż w rolnictwie, lecz absolutny wzrost jest blisko 5 razy mniejszy i w tym właśnie odwrotnym stosunku, oraz w przeszło 3 milionowym rocznym przyroście ludności należy szukać zasadniczej przyczyny, dlaczego mimo określonego powyższymi cyframi rozwoju cenzusowego przemysłu, armja bezrobotnych w Z. S. S. R. utrzymuje się stale na bardzo wysokim poziomie.

Rozbudowa Podług ostatnich obliczeń inżynierów rosyjskich
Kopaliń (Kontrolnyje Cyfry 1928/29) na całym terytorjum
węgla. Z. S. S. R. istnieje około 475 miliardów tonn po-
kładów węgla kamiennego, przeliczonego na
7.000 kalorii wartości opałowej w jednym kilogramie. Z liczb tej 336 miliardów tonn przypada na Zagłębie Kuźnieckie w Syberji i 68 miliardów tonn na Zagłębie Donieckie, 8,3 miliardów na Zagłębie Moskiewskie i 10,3 miliardów na pozostałe dotąd zbadane zagłębia. Pomimo tego jednak, że Zagłębie Donieckie posiada pięciokrotnie mniejsze, niż Kuźnieckie zapasy, dało ono w roku 1913 przeszło 87% (26 mil. tonn) wszystkiego wydobytego w Rosji w roku 1913 węgla. Zagłębie to bardzo ucierpiało z powodu bolszewickiego przewrotu i nie tylko z tego powodu, że na jego właśnie terenie odbywały się w latach 1917—1920 najkrwawsze walki domowe, lecz i dlatego, że w produkcji tego Zagłębia zaangażowane były wielkie kapitały zagraniczne, które przed

i w czasie wojny światowej ciągle jeszcze dopływały. Suma tych kapitałów wynosiła już w r. 1913 około 160 milionów rubli złotych, z czego 103 milionów (65%) przypadało na Francję, 24,5 milionów (15%) na Belgję, 21,2 milionów (13%) na Niemcy i 11,3 milionów na pozostałe kraje. Część kapitałów obrotowych państwa te zdołały wycofać. Nacjonalizacja zaś bez odszkodowania kopalń wstrzymała narazie dalszy dopływ tych kapitałów, a bolszewicy wszystkie wolne środki poświęcili w latach 1917 — 1922 na walkę z Denikinem, Wranglem, Polakami i z głodem, więc też ich nie mogli inwestować. Renowacja zniszczonych maszyn i odbudowa kapitału obrotowego szła więc bardzo opornie, tembardziej, że techniczny i administracyjny personel składający się w dużej części z Polaków, Francuzów, Belgów i Niemców wyginął lub wyjechał. Te przyczyny spowodowały, że mimo strasznego głodu opałowego i zaniku importu angielskiego węgla, którym przed wojną opalała się cała północno-zachodnia, t. j. nadbałtycka część Rosji, produkcja węgla w Zagłębiu Donieckiem wyniosła w roku 1924/25 dopiero 62% ilości wydobytej w r. 1913. Zapotrzebowanie jednak węgla zwłaszcza dla ciężkiego przemysłu południa, oraz dla dość szybko odbudowującej się kolei zrobiło swoje i wydobywanie węgla już w r. 1926/27 było o 22% większe, niż w r. 1913. W roku 1927/28 wydobywanie wyniosło 36,3 milionów tonn, a w skończonym pierwszym październiku roku 1928/29 produkcja ta podług Kontrolnych Cyfr 1928/29 już przekroczyła w całym Z. S. S. R. — 40 milionów, przyczem przeszło 68% przypada wciąż jeszcze na Zagłębie Donieckie pomimo tego, że Rząd Sowiecki wszelkimi siłami stara się rozbudować kopalnie w największym Kuźnieckiem Zagłębiu. Rezbudowa tego zagłębia napotyka jednak na wielkie przeszkody transportowe, ponieważ niema w jego pobliżu większych konsumcyjnych ośrodków w postaci wielkich przemysłowych miast, a z drugiej strony brak też na miejscu dobrych techników, inżynierów i wykwalifikowanych robotników których liczba ogólna wynosi obecnie około 230.000. Wogóle zaś rosyjskie górnictwo węglowe jest bardzo niekorzystnie w stosunku do większych miast i ośrodków przemysłowych

położone. Tem się też tłumaczy plan budowy nowych projektowanych węglowych linii kolejowych, pogłębienie rzek i starych kanałów (Systemat Maryjski, łączący Wołgę z Nową), oraz budowa Wołgo-Dońskiego kanału, który projektował zresztą już Piotr Wielki, który jednak ma być wykonany dopiero w najbliższym dziesięcioleciu. Rozbudowa linii węglowych oraz zwiększone zapotrzebowanie przemysłu ma podług pięcioletniego planu powiększyć produkcję węgla do 75 milionów tonn już w r. 1932/33.

Eksploatacja Niekorzystnem też w stosunku do Centralnego torfu. (Moskiewskiego) i Północnego (Leningrodzkiego) Okręgu przemysłowego, położeniem kopalń węgla tłumaczą się też sowieckie plany zwiększonej eksploatacji bogatych pokładów torfu, położonych w przeciwieństwie do węgla bardzo korzystnie właśnie w tych dwóch największych przemysłowych okręgach. Przeliczone również na 7000 kalorii wartości opałowej rosyjskie pokłady torfu wynoszą około 207 miliardów tonn.* Pomimo korzystnego położenia zużycie ich stanowiło jednak w roku 1913 tylko 1,4% ogólnego spożycia w Rosji opału, gdy zużycie węgla kamiennego wyniosło w tym roku 54,3%, drzewa 25,4% i produktów naftowych 18,9%. Gospodarka opałowa bolszewików osiągnęła jednak ten korzystny rezultat, że w roku 1927/28 udział powyższych gatunków paliwa w całkowitem jego w Rosji spożyciu wynosił już dla węgla kamiennego 58,9, dla drzewa 18,8, dla torfu 5,6% i dla produktów naftowych 15,7%. W planie zaś na pięciolecie 1928/29—1932/33 przewiduje się odpowiednio procenty ogólnego spożycia — 65,5% dla węgla, 13,1% dla drzewa, 7,6% dla torfu i 13,8% dla produktów naftowych, przyczem absolutna ilość zużytego węgla ma wzrosnąć w roku 1932/33 w stosunku do roku 1928/29 o 112% dla węgla i o 122% dla torfu. Ogólna moc elektrowni zużywających torf ma już w najbliższych latach osiągnąć 550.000 kilowatów. Czy plan ten zostanie wykonany? Oceniając krytycznie często nierealne sowieckie plany gospodarcze, trzeba jednak stwierdzić, że właśnie w podsta-

* Cyfra Kontrolnych Cyfr prawdopodobnie przesadzona.

wowej gospodarce opałowej, plany te przeprowadzają Sowiety z wielką energią i wytrwałością, nie szczędząc sił i środków.

Rozbudowa stacji elektrycznych. Poza cyframi powyższymi, które jednak stwierdzają znaczne zmniejszenie się opału drzewem (do którego zwłaszcza na południu i wschodzie

należy też zaliczyć spaloną nawet pod przemysłowymi kotłami słomę) dowodzi tego jeszcze śmiała, choć finansowo bardzo rozrzutna rozbudowa wodno-elektrycznych stacji okręgowych, które z jednej strony mają za zadanie znaczne zaoszczędzanie stałego i płynnego paliwa, a z drugiej strony mają uprzemysłowić i oświetlić nawet wieś przez dostarczanie jej siły dla produkcji rolniczej i światła dla mieszkań, oświetlanych dotąd prawie wyłącznie cenną i coraz potrzebniejszą dla przeróbki na benzynę dla trakcji automobilowej naftę. W samym tylko 1928/29 przewidywany był wzrost mocy stacji elektrycznych o 336.000 kilowatów, w czym na stacje budowane przy hutach, kopalniach i fabrykach przypada 94.000 kilowatów, a na wielkie okręgowe elektrownie 176.500 kilowatów. Moc takich okręgowych elektrowni miała na 1 października 1929 r. już wynosić 720.000 kilowatów, gdy ogólna moc wszystkich rosyjskich elektrowni osiągnęła już na powyższą datę 2.2 mil. kilowatów. Do roku 1932/33 moc ta ma być podniesiona do 3,5 miliona kw. Ogromne środki około ćwierć miljarda rubli zastosowano przytem dla budowy wodno-elektrycznej stacji na Dnieprze, kombinowanej przytem z użyciem najgorszych gatunków węgla i jego miału z kopalń Donieckiego Zagłębia, Stacja ta po wykończeniu będzie miała moc pół miljona kilowatów. Zbudowana na rzece Wołchowie w okręgu Leningradzkim stacja Wołchowstroj posiada moc 58.000 KW., a na rzece Swiri jedna tak. zw. Niżnieswirska 40.000 KW, druga Wierchnieswirska 80.000 KW. Stacja Krasnyj Oktiabr w samym Leningradzie posiada 108.000 KW. Jednocześnie buduje się na torfie w pobliżu Niżniego Nowgorodu elektrownia o mocy 100.000 kw, która ma zasilić prądem olbrzymią papiernię w Bałachnie. Pozatem projektowane są lub nawet już

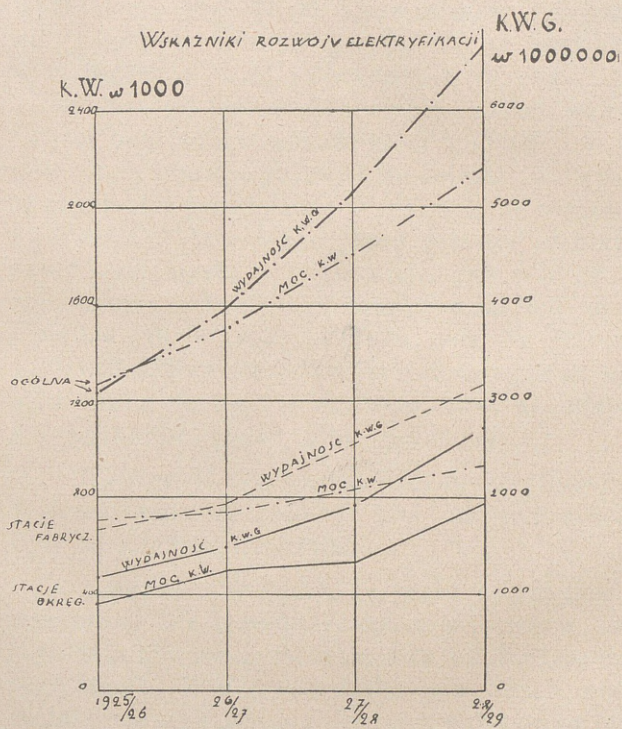
budowane szereg elektrowni okręgowych na rzekach kaukaskich (Biała, Kubań, Terek na północnym i Rion, Kura oraz ich dopływy na południowym Kaukazie). Zamierzają też Sowiety wyzyskać siły wodne rzek spływających do Fińskiej Zatoki, oraz Morza Białego i Lodowatego oceanu (Newy, Wołchowa, Kowdy, Kemi i Wygu).

Projektuje się też w dalszej przyszłości budowa dużej elektrycznej stacji na kanale, który ma połączyć rzekę Pieczorę z Kamą, przyczem stacja ta zasilalaby swym prądem przemysł chemiczny, który też tu właśnie zamierzają bolszewicy rozbudować i zapewne z powodu geograficznego bezpieczeństwa i bliskości niezbędnych surowców. W Syberji projektowane są studja nad wyzyskaniem olbrzymich zasobów energii wodnej rzeki Angary. Na spadach tej rzeki można zbudować zdaniem sowieckich inżynierów elektrownie o mocy 3 milionów kilowatów. Kapitał zakładowy elektrowni ma w ciągu 5 lat wzrosć z 0,93 do 5 miliardów rubli, to jest przeszło pięciokrotnie. Pomimo tych projektów, w których realizację powątpiewają nawet ekonomiści sowieccy, inżynierowie rosyjscy przewidują, że eksploatacja energii cieplnej i wodnej nie podąży za rozwojem przemysłu przetwórczego.

Prócz rozbudowy kopalń, budowy nowych węglowych linii kolejowych i wodnych oraz nowych wodno-elektrycznych stacji skierowana jest więc uwaga na lepsze wyzyskanie energii cieplnej w kotłach parowych, turbo-generatorach i parowozach. Podług danych Kontrolnych Cyfr za r. 1928/29 osiągnięto już na tej drodze dość poważne wyniki, a mianowicie rozchód opału (przeliczonego na węgiel o 7000 kalorii w kilogramie) na 1 kilowatgodzinę, wynosił w kilogramach

	<i>w r. 1925/26</i>	<i>1928/29</i>
we wszystkich elektrowniach	1.22	1.08
w elektrowniach okręgowych	0.95	0.90
w elektrowniach fabrycznych	1.40	1.20

Jak widać z powyższej tablicy, najmniej węgla na kilowatgodzinę zużywają przedewszystkiem wielkie okręgowe



Rys. 2.

elektrownie. Takie też elektrownie pędzone wodą lub transformujące na energję elektryczną energję cieplną najgorszych gatunków węgla i jego miału, oraz torfu, buduje się przede wszystkim nowe, lub w starych zamienia się słabsze i gorzej wydobywające ciepło instalacje kotłowe i maszynowe na większe. Oszczędza się przytem nietylko na paliwie, lecz więcej jeszcze na robociźnie. Dzięki bowiem zastosowaniu większych turbogeneratorów prądu zmiennego (o mocy przewyższającej już 75.000 kilowatów w jednym generatorze) na jednego robotnika przypadało w rosyjskim przemyśle w r. 1925/26 — 0,83 kilowatów, a w roku 1928/29 już 1,27 kilowatów, to jest o 54% więcej. Jeżeli wierzyć tej cyfrze, to jest ona jednak wskaźnikiem wielkiej i w krótkim czasie dokonanej energetycznej koncentracji i ulepszonej techniki w rosyjskim przemyśle. W parze z tą oszczędnością paliwa i robocizny idzie też szybsza jeszcze elektryfikacja rosyjskiego przemysłu, a mianowicie, gdy w r. 1925 było w nim zainstalowanych elektromotorów o łącznej mocy 850.000 kilowatów, to w roku 1928/29 moc ta już miała wynosić 1.800.000 kilowatów. Wzrost zatem wynosił aż 112%. Wzrostem takim (o ile rzeczywiście miał on miejsce) nie może się pochlubić żaden inny przemysł.

Wykres II ilustruje rozwój elektryfikacji w Z. S. S. R. Wykres ten wzorowany jest na wykresach Kontrolnych Cyfr za r. 1928/29, (str. 525).

Z wykresu widzimy, że praca (wydajność) w K. W. G. wszystkich stacji elektrycznych wzrasta w ostatnich latach szybciej, niż moc, co wskazuje na lepsze już wydobywanie tych stacji. W pierwszych bowiem latach elektryfikacyjnej rozbudowy budowano stacje bez należytego liczenia się, czy znajdą dostateczną liczbę odbiorców, a pozatem źle często skonstruowane i wadliwie przez rozpolitykowany personel obsługiwane, maszyny często się psuły, obniżając tem swą ogólną roczną pracę.

Kosztorysy zaś prawie wszystkich wyżej wymienionych stacji, musiały być już w czasie samej budowy powiększone o 50, a czasami o 100 procent, i wyżej.

Rozwój produkcji i eksportu produktów naftowych.

Największą jednak uwagę zwróciły Sowiety na oszczędność w zużyciu ropy i jej produktów, przyczem oszczędność tę należy przyjmować również w rozchodzie na kilowatgodzinę i w stosunku do innych mniej cennych gatunków paliwa. Widzieliśmy też już wyżej, że udział zużycia produktów naftowych zmniejszył się w stosunku do roku 1913 z 18,9% na 15,7%. Produkcja ropy rośnie jednak szybko i stale. Produkcja ta wynosiła w trzech największych ropnych zagłębiach razem

w r. 1913	—	9.216.000 ton
w r. 1922/23	—	5.275.000 „
w r. 1926/27	—	11.725.000 „
w r. 1928/29	—	13.700.000 „ (cyfra przybliżona).

Już zatem w 1928/29 produkcja wzrosła o 150% w stosunku do roku 1922/23 i o 49% w stosunku do roku 1913, Wzrost ten całkowicie należy przypisać produkcji okręgu Groźnieńskiego na północnym Kaukazie, która się potroiła w porównaniu z 1913 r. (wynosząc w roku 1928/29 już około 4,5 miliona tonn), gdy produkcją największego Bakińskiego Okręgu wyniosła 8,7 mil. tonn, to jest była tylko nieco większa, niż w r. 1913. Potroiła się też prawie w stosunku do roku 1913 produkcja okręgu Emba na Uralu, wynosząc w roku 1928/29 około 270.000 tonn, gdy w roku 1913 wydobyto tam tylko 98.000 tonn ropy. Produkcja okręgu Kubańskiego wyniosła w r. 1928/29 157.000 tonn.

Eksport produktów naftowych wyniósł w tysiącach tonn:

r. 1913	946
r. 1925/26	1.473
r. 1926/27	2.038
r. 1927/28	2.740
r. 1928/29	3.562

W stosunku do roku 1913 eksport w r. 1928/29 wzrósł przeszło trzy i pół razy i stanowił blisko 15,3% wartości całkowitego eksportu i 26% całkowitej ilości produkcji ropy tego roku.

Nowe wiercenia dadzą zapewne dalszy wzrost produkcji. Dokonywane są one przede wszystkim na nowych nietkniętych dotąd terenach. Znane zapasy ropy (patrz Kontrolnyje Cyfry 1928/29 r.) obliczają Sowiety na blisko 4,5 miljarda tonn. Podług pięcioletniego planu produkcja ropy ma w roku 1932/33 wynieść około 22,5 miliona tonn, a przeróbka jej będzie dwa i pół raza większa, niż obecnie. Więszemu jednak wzrostowi wydobywania ropy, a zwłaszcza jej przeróbce stoi narazie na przeszkodzie brak kapitałów, które z powodu anulowania przedwojennych zaciągniętych zagranicą i ulokowanych w produkcji naftowej pożyczek w wysokości około 260 milionów rubli, (w, czem 67% angielskich, 19% francuskich i 6% niemieckich) nie śpieszą się do Rosji pomimo obietnicy Sowieków przyznania zagranicznym kapitalistom znacznych ulg. Zniechęcają ich też wielkie opłaty na rzecz Sowieckiego Skarbu, oraz sztywno i nieumiejętnie stosowane ciężary socjalne, które znacznie podnoszą kosztą produkcji. Upadek dyscypliny pracy, obok znanych prześladowań personelu technicznego też hamuje dalszy wzrost produkcji. Obok powiększenia produkcji ropy i starannego zastępowania jej w przemyśle i opale domowym węglem kamiennym i torfem starają się też Sowiety zmniejszyć jej spożycie przy samym wydobywaniu przez elektryfikację kopalń nafty i ich warsztatów pomocniczych. Rezultaty tej oszczędności są już znaczne, skoro w roku 1922/23 rozchód ropy dla własnego popędu i oświetlenia kopalń i warsztatów wyniósł 14,2% produkcji, a już w roku 1925/26 tylko 7,8%. Dalsze i to znaczne obniżenie tego procentu jest jeszcze możliwe, zwłaszcza z chwilą, gdy elektrownie budowane na spadkach rzek kaukaskich dostarczą kopalniom prądu, który zastąpi prąd wytwarzany energią cieplną ropy w ich własnych elektrowniach. Już dzisiaj 90% kopalń posiada popęd elektryczny, otrzymany narazie z własnych elektrowni, przetwarzających energię cieplną ropy.

Zrozumiałe są usiłowania Sowieków wywozić gotowe produkty naftowe, a nie surową ropę. To też, gdy wywóz benzyny w roku 1913 wynosił 152.000 tonn, to już w roku 1928/29 wywóz ten wynosił blisko 1036.000 tonn, to jest był

blisko 7 razy większy. Cyfry powyższe dowodzą, że pomimo słabego dopływu zagranicznych kapitałów, Sowiety dokonały już znacznej rozbudowy swego naftowego przemysłu. Poza koniecznością zrównoważenia bilansu handlu, poważnie zachwianego zupełnym prawie zanikiem eksportu zboża i poza naturalnym czynnikiem tanich, bo stosunkowo płytkich wierceń i obfitych wytrysków w bogatych terenach naftowych Kaukazu i Uralu, rezultaty te należy przypisać rachubom politycznym. W polityce światowej nafta odgrywa bowiem obecnie poważną, bodaj najważniejszą rolę, a z drugiej strony powiększenie produkcji i jej przeróbka sprzyja bardzo napływowi Rosjan komunistów na Kaukaz i wzmacnia tam ich stanowisko utrzymywane dotąd prawie wyłącznie terorem. Wzgląd ten jest wogóle obok względów czysto gospodarczych sprężyną forsownego uprzemysłowienia całego Z. S. S. R. Uprzemysłowienie to, wzmacniając element proletariatu miejskiego ułatwi Sowiecom zniszczenie indywidualnych gospodarstw włościańskich i kolejną ich socjalizację, na którą dopiero w ostatnich czasach zwrócono baczniejszą uwagę.

Dla zwiększenia eksportu ropy i ułatwienia jej wywozu w przemysłowych ośrodkach jej spożycia projektuje się lub już buduje cały szereg bardzo długich rurociągów, które przy swym wylocie będą miały rafinerje przerabiające natychmiast ropę na benzynę i inne produkty pochodne ropy. Obok istniejącego Baku-Batum, (długość 883 km., średnica rury 203 m/m) buduje się więc do niego równoległy, a projektuje się w przyszłości jeszcze trzeci.* Pozatem już w roku 1925 rozpoczęto budowę rurociągu z Groźnego na północnym Kaukazie do Tuapse, portu nad Morzem Czarnym. Długość jego wynosi 618 km. Próbne przepompowanie wody już się odbyło. Koszt tego rurociągu dotąd wyniósł około 30 miljo-

* Dane z artykułu P. Komorowskiego *Sowiecka Nafta drukowanego w Przemysle i Handlu.*

nów rubli. Istnieje też już wykończony podwójny rurociąg z Emby do wsi Rekusze nad Kaspijskim morzem długość 77 km. średnica 153 mm. Drugi o lokalnym znaczeniu rurociąg łączy Majkop z Krasnodarem (dawniej Jekatierinodar). Długość jego wynosi 107 km., średnica 153 mm. Trzeci rurociąg zbudowano od miasta Groźnego do portu Pietrowska nad Kaspijskim morzem. Długość jego 164 km., średnica 203 mm. Do roku 1932/33 ma być zbudowany rurociąg Emba-Samara długość 600 km. z rafinerją w Samarze. Poza budową tych rurociągów i energicznym poszukiwaniem ropy w pobliżu starych znanych kaukazkich i południowo-uralskich terenów wznowiono przedwojenne próbnе wiercenie na terenach w Permskiej guberni na brzegach rzeki Czusowaja, w miasteczku Czusowyje Gorodki. Ilościowe wyniki tych wierceń są jeszcze nieznaczące, jednakże istnieje już otwór dający 40 tonn na dobę a ogólna ilość otworów wynosi przeszło 40. Sowiety mają nadzieję że tereny te w krótkim czasie dadzą obfite wytryski bardzo dobrej ropy. Pięcioletni plan gospodarczy przewiduje wydatki 610 milionów rubli na dalszą budowę rurociągów, 95 milionów rubli na organizację handlu produktami naftowymi w kraju i zagranicą i 75 milionów na budowę zakładów pomocniczych oraz mieszkań. Benzynę z ropy wydobywa się już po części aparatami Krackinga. Narazie istnieją tylko dwa takie aparaty, dające po 125 tonn na dobę każdy, a w ciągu lat 5-ciu projektuje się wybudować jeszcze 65 aparatów. Ze względu na olbrzymie znaczenie, jakie posiada ropa dla gospodarstwa Z. S. S. R. i dla podniesienia międzynarodowego znaczenia Sowieców, sądzimy, że ten plan finansowy będzie w tym wypadku całkowicie wykonany, tymbardziej że Sowiety umiały dotąd zrećźnie zainteresować Anglików, Amerykanów, Włochów, Francuzów, i Niemców swemi bogatemi zasobami ropy. Nie jest więc wykluczone, że nastąpi jakiś kompromisowy układ co do załatwienia sporu o anulowanie przedwojennych pożyczek ulokowanych przez zagranicę w rosyjskiej nafcie. Po zawarciu takiego układu kapitał zagraniczny napłynie prawdopodobnie do rosyjskich wierceń naftowych.

Liczba ogólna zajętych w bakińskim przemyśle nafto-

wym robotników wynosiła w r. 1927/28 — 46.000 i w r. 1928/29 — 45.000, co obok wzrostu produkcji świadczy jednakże o wzroście wydajności choć wciąż jeszcze daje się odczuwać dotkliwy brak wykwalifikowanych robotników.

Kopalnie Znacznie mniejsze postępy, niż w odbudowie
rud żelaz- i rozbudowie kopalni węgla i ropy, osiągnął
nych. rząd sowiecki w kopalnictwie rud żelaznych
i manganowych. Złoża tych rud zwłaszcza na Ukrainie,
Uralu i w Gruzji są wielkie, a na Syberji jeszcze wcale nie-
zbadane.

Produkcja zwłaszcza rud żelaznych wzrastała przed wojną szybko wraz z szybkim też rozwojem hutnictwa żelaznego i związanego z nim budownictwa kolejowego i miejskiego. Już w r. 1900 produkcja rud żelaznych w całej Rosji wyniosła 5.534.000 tonn i, wzrastając następnie stale, osiągnęła w roku 1913 — 9.184.000 tonn. Ponieważ jednak przeszło 89 tej produkcji skoncentrowane było w Krzywym Rogu na Ukrainie (6,4 miliona tonn) — na Uralu (1,8 miliona tonn), gdzie właśnie toczyły się zawzięte trzyletnie walki domowe, więc produkcja ta zanikła prawie zupełnie i dopiero w roku 1922/23 osiągnęła 447.000 tonn, to jest niespełna 5% przedwojennej. Wraz ze względną stabilizacją stosunków politycznych na południu i ze wzrostem zapotrzebowania żelaza dla kolei i przemysłu produkcja ta zaczęła szybko jednak wzrastać, osiągając już w roku 1928/29 — 7.070.000 tonn (cyfra przybliżona). Wobec wielkiego zapotrzebowania na doskonałą rudę ukraińską nie tylko w Rosji, lecz i zagranicą przypuszczać można, że w najbliższym pięcioleciu cyfra ta zostanie podwojona. Przypuszczenie to tym więcej jest uzasadnione, że podług pięcioletniego planu gospodarczego Sowietów zamierzają zbudować do 1932/33 — 15.000 kilometrów nowych linii kolejowych, co oczywiście obok rozbudowy przemysłu i inwestycji miejskich wymagać będzie kolosalnych ilości żelaza nawet w tym wypadku, gdy plan ten, jak można tego się spodziewać, znacznie w praktyce będzie zredukowany. Wydobycie rudy manganowej osiągnęło już w r. 1928/29 ogółem produkcję przedwojenną, która w roku 1913

wyniosła 1.246.000 tonn. Znamienne jest jednak, że rezultat ten osiągnęły Sowiety wyłącznie przez podwojenie produkcji ukraińskiej rudy w Nikupolu, która w roku 1913 wynosiła tylko 276.000 tonn a w r. 1928/29 — 523.000 tonn. Wydzierżawione dawniej Harrimanowi kopalnie rudy manganowej w Cziaturi (Gruzja), które w roku 1913 dały 966.000 tonn, osiągnęły w r. 1926/27 dopiero 512.000 tonn. Obecnie wszystkie kopalnie rudy manganowej eksploatuje już państwo.

W kopalniach rudy żelaznej i manganowej pracowało w r. 1927/28 17.200 i w r. 1928/29 — 17.700 robotników.

Hutnictwo żelazne. Skoncentrowane obok kopalń rudy i antracytu na Ukrainie i w mniejszym już stopniu (głównie z powodu braku węgla i koksu przy obfitych pokładach rudy żelaznej) na Uralu żelazne hutnictwo należało do tych gałęzi rosyjskiego przemysłu, które przed wojną najwięcej były zasilane zagranicznym, zwłaszcza francuskim kapitałem. W hutnictwie tym pionierami technicznymi byli inżynierowie polscy, którzy przyciągnęli też z Polski znaczną ilość wykwalifikowanych robotników i majstrów. Śmiało też można powiedzieć, że największe w Rosji zatrudniające w czasie wojny przeszło 40.000 robotników Dnieprowskie Zakłady Hutnicze opierały swą produkcję na kapitałach i maszynach zagranicznych, antracycie, koksie i rudzie miejscowej, oraz w dużej części na inżynierach, majstrach i wykwalifikowanych polskich robotnikach. Podobne stosunki istniały w innych mniejszych hutach ukraińskich i donieckich. Rewolucja bolszewicka rozpętała najstraszniejszą wojnę domową właśnie na terenach tych hut żelaznych. Najwięcej też ucierpiały ich maszyny, a pozbawione rudy i koksu, oraz wykwalifikowanych robotników, majstrów i inżynierów wielkie piece i stalownie jedne po drugich wygaszały. Produkcja surówki, która w roku 1913 wynosiła łącznie z hutami na Uralu 4.207.000 tonn ustała prawie zupełnie. Ożyła ona dopiero w roku 1921/22, osiągając jednak tylko 172.000 tonn, to jest zaledwie 4% przedwojennej. Od tego jednak roku wzrost był już szybki i w roku 1927/28 wytop surówki osią-

gnął 3.328.000 tonn. Preliminowana dla roku 1928/29 i na wroście produkcji lat poprzednich oparta cyfra 3.884.000 tonn została przekroczone. Zapotrzebowanie surówki dla stalowni martynowskich i dla celów odlewniczych wzrasta szybko, a zapasy starego żelastwa, które się naczierały w czasie zupełnego zastoju w hutnictwie, są już na wyczerpaniu i w związku z tym wzrasta spożycie surówki przy dalszej jej przeróbce na stal. Produkcja zaś stali martynowskiej, wynosząca w roku 1913 — 4.246.000 tonn, która spadła w roku 1921/22 do 318.000 tonn, wzrosła znowuż już w r. 1926/27 do 3.552.000 tonn, a w roku 1928/29 przekroczyła już produkcję z r. 1913.

W Bogorodsku pod Moskwą zbudowano hutę Elektrostal która produkuje już 40 gatunków szlachetnej stali dla budowy automobili i aeroplanów. Wydajność tej huty w r. 1932/33 ma osiągnąć około 20.000 tonn szlachetnej stali.

W związku z tym wzrostem produkcji surówki i stali idzie też koncentracja i ulepszanie procesu ich wytwarzania, co się wyraziło w zmniejszeniu ilości wysokich pieców, wytapiających surówkę, ze 136 w roku 1913 do 62 w r. 1926/27 przy jednoczesnym spadku pieców martynowskich z 204 do 162. Ta koncentracja produkcji i jej powiększenie dokonane są przedewszystkiem przez budowę nowych hut i reorganizację starych. Na cel ten, oraz na rozbudowę przemysłu maszynowego poświęcono już w trzechleciu 1925/26 — 1927/28 — 0.823 miliardów rubli a na pięciolecie 1928/29 — 1932/33 projektowane są wkłady ponad 4 miljardy rubli. Wykonanie planu rozbudowy żelaznego hutnictwa zależnem będzie w pierwszym rzędzie od realizacji tych wkładów.

Zważyć jednak należy, że większą część tej sumy 4 miliardów włożyć ma samo hutnictwo i przemysł maszynowy z własnego dochodu. Bardzo zaś korzystne naturalne warunki dla rozwoju produkcji hutniczej i maszynowej, (doskonała ruda i dobry koks na miejscu) zamierzona budowa nowych linii kolejowych, tramwai, wodociągów, naftociągów i gazociągów nie tylko w miastach, lecz i między niemi (dla przepompowywania produktów naftowych), znana so-

wiecka polityka handlowa uważająca nawet maszyny rolnicze za import konsumpcyjny i pozwalająca tylko na niewielkie ich przywóz, oraz bardzo mała dotychczas konsumpcja żelaza, która przeto łatwo się może w warunkach tego rozwoju podwoić — to wszystko nie wyklucza jednak, że pięcioletni plan sowiecki w dziedzinie metalurgji zostanie przynajmniej w 90 procentach wykonany. Obecna konsumpcja żelaza wynosi zaledwie 25 kg na głowę mieszkańca. Podwojenie więc tej liczby w ciągu pięciu lat wobec zamierzonych inwestycji i szybkiego wzrostu zapotrzebowania żelaza nie tylko w miastach, ale i przez 125 milionową ludność wiejską jest prawdopodobne. A ponieważ ogólna ludność wzrośnie do roku 1932/33 do około 160 milionów, więc może to dać 50 kg $\times$ 160 milionów 8.000.000.000 kg. czyli 8 milionów tonn żelaza. W świetle tych cyfr, zamierzone wkłady 4 miliardów rubli w ciągu 5 lat w metalurgję i w przemysł maszynowy są jednak możliwe. Realizacja ich zależeć też będzie od międzynarodowej i wewnętrznej sytuacji Sowietów, od wykonania planu budownictwa kolejowego i komunalnego, od napływu do tego przemysłu pieniędzy z zagranicy i od rozwoju ich handlu zagranicznego.

Przemysł budowy maszyn. Zacołanie kulturalne i techniczne Rosji wyrażało się między innymi w tem, że rozwój przemysłu budowy maszyn pozostawał aż do chwili wybuchu wojny światowej daleko w tyle poza rozwojem innych gałęzi przemysłu. W roku 1912 zainstalowano w Rosji maszyn za 413 milionów rubli, z tego jednak fabryki byłego Imperjum, a więc i polskie, łotewskie i finlandzkie wyrabiające maszyny dostarczyły za 233 milionów rubli (56,4%) resztę sprowadzono z zagranicy, głównie z Niemiec, które pozatem były prawie jedynymi dostawcami dla Rosji maszyn i narzędzi precyzyjnych.*) Francja i Belgja dostarczała głównie maszyn dla przemysłu węglowego i hutniczego w którym inwestowały duże kapitały. Anglja dostarczała maszyn dla przemysłu naftowego, w którym też, jak widzie-

*) *Die Wirtschaft des Auslandes.*

liśmy wyżej posiadała największe wkłady swego kapitału. Rosyjskie fabryki maszyn dostarczały ich głównie dla kolei. Stosunkowo poczesne miejsce wśród dostawców zajmowały fabryki polskie z byłego Królestwa Polskiego. W Rosji dawał się odczuwać szczególnie brak obrabiarek, których też dostarczała w 62% zagranica, przeważnie zaś Niemcy. Ta zależność Rosji od Niemiec pod względem dostaw maszyn, a zwłaszcza obrabiarek i maszyn precyzyjnych bardzo się przyczyniła do klęsk rosyjskich w drugim roku wojny światowej. Fabryki broni, amunicji, parowozów zatrzymywały wówczas całe oddziały, ponieważ brak było maszyn do obróbki metali, lub ich części wymiennych, których nie można było sprowadzać z Niemiec. Już więc rząd carski w czasie wojny zaczął forsownie rozbudowywać fabryki maszyn, a bolszewicy w swym planie gospodarczym postawili tą rozbudowę na pierwszym miejscu, obok przemysłu elektrotechnicznego. Rezultaty osiągnięto już niezłe, zwłaszcza w dziedzinie budowy maszyn rolniczych i parowozów. Pierwszych Z. S. S. R. sprowadza z zagranicy stosunkowo mało pomimo tego, że zapotrzebowanie dla uprzemysławiającej się dość szybko wsi jest już obecnie większe, niż przed wojną, gdy zapotrzebowanie to w 2/5 było zaspakajane przez import z zagranicy. Produkcja w Z. S. S. R. wyniosła:

<i>w</i>	<i>r. 1925/26</i>	<i>1927/28</i>	<i>1928/29</i>
	w tysiącach sztuk		cyfry przybliżone
plugów	582	1130	1450
siewników	60	40	76
wiązałek	106	237	296
traktorów	878	1400	3000

Produkcja maszyn rolniczych jest już dwa razy większą niż przed wojną. Szczególnie wielki wzrost widoczny jest w produkcji traktorów. Przy ocenie wzrostu produkcji maszyn rolniczych pamiętać jednak należy, że przed wojną w ciągu lat 1908 — 1913 produkcja ta wzrosła aż siedem razy. Obecne więc tempo wzrostu nie jest bynajmniej zbyt wielkie, choć sztucznie jest forsowane. Uwaga ta posiada zastosowanie do większości innych gałęzi produkcji przemysłowej. Z. S. S. R. zaczyna już zresztą wywozić maszyny rolnicze do sąsiednich

krajów azjatyckich. Co się tyczy statków, parowozów i tenderów do nich oraz wagonów, to produkcja ich już przed wojną pokrywała zapotrzebowanie w 93%. Przywóz ich z zagranicy w roku 1912 wynosił 6 milionów rubli. Obecnie przywóz jest jeszcze mniejszy, a produkcja parowozów w Z. S. S. R. wzrosła już z 214 sztuk w roku 1925 do 480 sztuk w roku 1928/29. Produkcja zaś wagonów w tych trzech latach wynosiła odpowiednio sztuk 300, 9603 i 10.750. Pomimo tego, że maszyny stoją na drugim po surowcach dla przemysłu miejscu w rosyjskim przywozie i że maszyny zagraniczne są najczęściej znacznie lepsze, a zawsze bez porównania tańsze, nie przywozi się już prawie, wcale tych maszyn, które już się w większej ilości wyrabia w kraju. Różnice cen na maszyny oferowane na przykład dla przemysłu naftowego przez fabryki rosyjskie i zagraniczne dochodziły do 300%, a jednak i w tych wypadkach daje się pierwszeństwo fabrykom Z. S. S. R. Z budujących się większych fabryk maszyn na uwagę zasługuje nowy oddział w istniejącej już dawniej fabryce maszyn w Kołomnie. Oddział ten po ukończeniu będzie miał wydajność 160.000 HP łącznej mocy produkowanych rocznie maszyn. Pozatem budująca się fabryka Krasnyj Proletarij w samej Moskwie ma produkować Disle o mocy łącznej 20.000 HP rocznie. W Leningradzie rozszerzany dział maszynowy Metaliczeskago Zawoda ma budować turbiny o mocy łącznej 800.000 KW rocznie.

W całym rosyjskim przemyśle metalowym zajętych było w r. 1927/28 — 453.000 i w r. 1928/29 — 464.000 robotników I tu daje się odczuwać dotkliwy brak robotników wykwalifikowanych.

Przemysł Elektrotechniczny. Gigantyczny plan elektryfikacji Z.S.S.R. wymaga oczywiście olbrzymiej ilości generatorów prądu zmiennego, motorów elektrycznych, przetwornic z prądu zmiennego na stały, transformatorów, wszelkiego rodzaju elektrycznych mierników, kabli, lamp i tp. Produkcja tych artykułów w przedwojennej Rosji była bardzo niewielką i dlatego też rozbudowa przemysłu elektrotechnicznego stała się jednym z najgłówniejszych i najpierwszych zadań Rządu Sowiec-

kiego w jego programie uprzemysłowienia Rosji. Poziom produkcji przedwojennej tej gałęzi przemysłu został przekroczony już w r. 1926|27, a o szybkości wzrostu odbudowy i rozbudowy świadczy fakt, że produkcja w tym roku w porównaniu z rokiem 1921|22 wzrosła blisko dziesięciokrotnie dla maszyn (z 31.800 kw do 300.000 kw) przeszło dziesięciokrotnie dla transformatorów (z 28.500 do 270.000 kw) siedmiokrotnie dla izolowanych przewodników, przeszło pięciokrotnie kabli, przeszło 12 krotnie dla aparatów telefonicznych (z 7.600 do 95.000 sztuk). Jednocześnie pomimo znacznego rozszerzenia się elektrycznego oświetlenia import żarówek elektrycznych zmniejszył się z 453 tonn w r. 1913 do 17 ton w r. 1926|27. W tej więc dziedzinie Z. S. S. R. stał się już prawie samowystarczalny. Import jednak maszyn elektrycznych pomimo 10-krotnie powiększonej (pod względem ich mocy) produkcji krajowej wzrósł w stosunku do roku 1913 dwukrotnie, przy czym podobnie, jak to ma miejsce z maszynami innymi, głównymi ich dostawcami były dotąd Niemcy.

Z większych zakładów elektrotechnicznych zasługujących na uwagę ewakuowane w czasie wojny światowej z Rygi zakłady Allgemeine Elektrizitäts Gesellschaft A. E. G. które zatrudniają obecnie okokoło 5000 robotników i 1500 urzędników. Zakłady te wyrabiają już motory do 2.600 HP, a produkcja miesięczna małych motorów przekracza już 800 sztuk. W fabryce tej, oraz w najlepiej wogóle w Z. S. S. R. urządzonej fabryce Dynamo w Moskwie postęp techniczny jest istotnie wielki, a urządzenia „Dynamo“ są pokazywane prawie wszystkim zagranicznym delegacjom, które zwiedzają Z. S. S. R.

W przemyśle elektrotechnicznym pracowało w r. 1927|28 29,000 i w r. 1928|29 około 31.000 robotników. Przy ocenie tego olbrzymiego wzrostu produkcji maszyn i artykułów elektrotechnicznych trzeba pamiętać o tem, że ta specjalnie produkcja była przed wojną b. małą.

**Przemysł
Chemiczny.**

Już w czasie wojny światowej i w związku z jej potrzebami zaczął się w Rosji rozwijać wielki przemysł chemiczny, który przed wojną był tam jeszcze

w początkowej fazie rozwojowej i znajdował się prawie całkowicie w rękach obcego kapitału inwestowanego w nim w wysokości 84 milionów rubli, z czego 38% przypadało na Niemcy i Francję areszta przeważnie na Belgię i w mniejszym już stopniu Holandję. Niewielkie udziały w rosyjskim przemyśle chemicznym miały też: Anglja, Stany Zjednoczone A. P., Danja i Szwajcarja. Z chwilą okupacji przez Niemców ziem polskich, gdzie znajdował się dość znaczny przemysł chemiczny rząd carski zaczął go rozbudowywać na Ukrainie, gdzie mógł on korzystać ze znacznych zasobów znajdujących się tam surowców. W czasie walk bolszewików z kozakami, armją ochotniczą generała Denikina i z Ukraińcami przemysł ten bardzo ucierpiał. Wydobywanie surowców w r. 1923 stanowiło tylko 25%, ilość robotników 60%, a liczba zdolnych do produkcji fabryk chemicznych 80% odpowiednich liczb z r. 1913.

Obawiając się ciągle nowej zbrojnej interwencji mocarstw zachodnio — europejskich, rząd sowiecki największą uwagę zwrócił na te zwłaszcza gałęzie produkcji chemicznej, które najłatwiej i najprędzej mogłyby przejść na produkcję amunicji, gazów trujących i t.p. Większość fabryk chemicznych weszło w skład chemicznego trustu, który jednak nie może jeszcze podołać wielkiemu zapotrzebowaniu na artykuły chemiczne, nawozy sztuczne i farby. Artykuły te w znacznych ilościach są sprowadzane z Niemiec, a nawet i z Polski. Wysiłki jednak stworzenia wielkiego przemysłu chemicznego, któryby całkowicie zaspokoił zwiększone nawet na wypadek wojny potrzeby Z. S. S. R. są ogromne i przy pomocy inżynierów, techników, oraz kapitałów niemieckich wysiłki te dały już wielkie rezultaty, skoro na przykład produkcja sody już w roku 1927/28 osiągnęła 133%, superfosfatu 272%, kwasu siarkowego 139%, gumowych wyrobów 132% produkcji przedwojennej. W ciągu lat od 1925/26 do 1927/28 powiększono kapitał zakładowy przemysłu chemicznego o 181 milionów rubli, co stanowi około 5,8% całej sumy (3,2 miljarda), o którą został powiększony za to trzechlecie kapitał zakładowy przemysłu. Znacznie powiększyła też swą produkcję gałąź farmaceutyczna przemysłu chemicznego, która jednak nie może jesz-

cze zadośćuczynić znacznie też powiększonej konsumpcji farb przez przemysł włókienniczy. Jednakże przy zwiększonym w stosunku do r. 1913 zapotrzebowaniu import farb w r. 1927/28 zmniejszył się do połowy importu z r. 1913, a import wszystkich artykułów chemicznych zmniejszył się o 60%. Szczególnie silny wzrost produkcji miał podług planu mieć miejsce w roku 1928/29, gdy wskaźnik ilościowego wzrostu produkcji sody (w stosunku do r. 1913) podniósł się ze 133 do 162%, kwasu siarkowego ze 139 do 201% i superfosfatu z 272 do 475%. Ten ostatni skok w produkcji jednego z trzech nawozów sztucznych tłumaczy się przedewszystkiem niedawnym jeszcze prawie zupełnym brakiem tej produkcji w Z. S. S. R., lecz pozatem dowodzi to, że Sowiety największą uwagę zwróciły na te gałęzie produkcji, które w szybkim czasie mogłyby podnieść produkcję rolniczą i w szczególności odrodzić eksport zboża. Wzrósł też eksport artykułów chemicznych, szczególnie gumowych, przyczem eksport ten ma już szczególnie w stosunku do Polski cechy dumpingu.

Liczba robotników zajętych w przemyśle chemicznym wynosiła w r. 1927/28 — 73,000 w czym 20,000 przypadało na przemysł gumowy. Obecnie liczba ta jest już znacznie większa. Sam tylko Krasnyj Treugolnik w Leningradzie zatrudnia przeszło 20,000 robotników.

Przemysł Budowlany. Na skutek zniszczeń w czasie wojny światowej i szczególnie w okresie rewolucji warunki mieszkalne są jeszcze w Z.S.S.R. okropne. Pozbawiona prawie zupełnie opału ludność większych miast przechodziła w czasie rewolucji do domów murowanych lub uciekała na wieś, opuszczając liczne jeszcze bardzo domy drewniane, które rozbie-rano na opał. Ogromna zaś ilość domów murowanych została zniszczona w czasie licznych bombardowań miast, szczególnie na Ukrainie Kaukazie, Uralu i w prowincjach nadwołżańskich. Pozbawieni zresztą prawa własności do swych domów, a nawet z nich wysiedlani właściciele nie tylko nie dbali o ich remont, lecz gdzie się dało w czasie ucieczki zabierali cenniejsze ich części składowe i meble. W czasie rewolucji i wojny domowej przymusowy ten wandalizm dochodził do

tego (patrz Oczerki Ruskój Smuty gen. Denikina), że uchodzące wojska i mieszkańcy zabierali sprzęt i meble cerkiewne i postępowali tak nie tylko bolszewicy lecz i walcząca z nimi armja ochotnicza gen. Denikina.

Spowodowany wojną światową i szczególnie domową głód mieszkaniowy spotęgowany został do nigdzie w Europie nieznanymi potwornymi rozmiarów z powodu przyrostu blisko już dwudziestu milionów ludności, przyczem po okresie 1917—1921, gdy ludność miejska uciekała do wsi, nastąpił ośmioletni już odpływ powrotny ludności wiejskiej do miast. Naskutek tego ludność miejska wzrasta relatywnie znacznie szybciej, niż wiejska (przyrost ludności miejskiej wynosi około miliona rocznie) a wraz z tem nie maleje, a wzmacnia się jeszcze ciągle straszny głód mieszkaniowy. Chcąc złemu choć w części zaradzić, bolszewicy obok uprzemysłowienia w pewnym stopniu uwzględnili w swym planie gospodarczym olbrzymie wymagania budownictwa mieszkalnego. W trzechlecie 1925/26—1927/28 wkłady w budownictwo domów mieszkalnych we wsi i w miastach jednakże bez funduszy przeznaczonych na ten cel przez przemysł wyniosły około półtora miljarda rubli. 65% tej sumy dało państwo i organizacje społeczne, 35% osoby prywatne. Suma ta wobec ogromnego zapotrzebowania mieszkańców tylko napozór jest wielka, sami urzędowi ekonomiści bolszewiczcy stwierdzają (patrz Kontrolnyje Cyfry za r. 1928/29) że dziedzina ta jest bardzo zacofana w porównaniu z postępem w innych gałęziach sowieckiej gospodarki i że proces zjadania samego przedwojennego kapitału zakładowego domów mieszkalnych zakończył się dopiero w r. 1926/27. A zresztą i od tego roku proces odbudowy tego kapitału nie podąża za szybkim wzrostem ludności zwłaszcza w dużych miastach i w większych ośrodkach przemysłowych. W r. 1928/29 zaprojektowano poświęcić na budownictwo domów mieszkalnych około 590 milionów rubli z czego 78% przypadnie na budownictwo państwowe i socjalne i 22% na prywatne. Suma ta wystarczy zaledwie na 1 milion nowych lokatorów nie powiększy więc jeszcze ilości metrów sześciennych mieszkań, przypadających na głowę mieszkańca w miastach, ponieważ przyrost ich ludności jest szybszy. Dla budowy domów miesz-

kalnych brak bowiem nie tylko pieniędzy wydawanych zbyt hojnie na rozbudowę przemysłu, lecz i odpowiednio wykwalifikowanych murarzy, oraz architektów, których zamierzano sprowadzić nawet z zagranicy. Czynione są wielkie wysiłki obniżenia kosztów własnych budownictwa i już w r. 1927/28 udało się je rzekomo obniżyć o 7% na jednostkę mieszkalną w porównaniu z r. 1926/27. W roku 1928/29 zaprojektowano dalsze obniżenie kosztów własnych o 10% do 15%. Po większej części plany te jednak wcale nie zostały zrealizowane.

W związku z planem budowy nowych mieszkalnych domów, rozbudową przemysłu, budową nowych linii kolejowych, mostów dla nich, budynków stacyjnych i tp. projektuje się powiększyć bardzo znacznie produkcję cementu i cegły. Produkcja ta w r. 1927/28 wyniosła 96,7% i 83,3% ilości przedwojennej. W roku 1928/29 wskaźniki te miały być podniesione do 113,8% i 114%, przyczem jednak jakość tej produkcji pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Liczba robotników zatrudnionych w szklarniach, cegielniach, cementowniach i tp. fabrykach, wytwarzających materiały budowlane wynosiła w r. 1927/28 — 209,000 i w r. 1928/29 — 222,000.

W liczbie tej przemysł szklany zatrudniał:	67,000	względnie	65,000
Przemysł cementowy	23,000	„	24,000
Cegielnie	36,000	„	41,090

**Przemysł
włókienni-
czy.**

Pierwsze miejsce wśród tak zwanego lekkiego przemysłu przetwórczego zajmował już przed wojną przemysł włókienniczy. Wartość jego produkcji wynosiła przeszło połowę wartości całej produkcji lekkiego przemysłu na obecnem terytorjum Z. S. S. R. W ostatnich 25 latach przed wojną światową przemysł włókienniczy szybkimi krokami dążył do zupełnego uniezależnienia Rosji od importu gotowych wyrobów włókienniczych z zagranicy, a nawet z byłego Królestwa Kongresowego i z Okręgu Białostockiego. W parze z tym szło wielkie powiększenie plantacji bawełnianych w Azji

Środkowej i w Kraju Zakaukaskim. W latach 1890 — 1913: zbiory bawełny wzrosły trzy i pół razy, czyli i w tym wypadku wzrost obecny nie jest tak wielki, jak się to napozór wydaje. W ostatnim pięcioleciu przed wojną światową już tylko $\frac{2}{5}$ całej ilości przerabianej we włókienniczych fabrykach rosyjskich bawełny importowano z zagranicy, głównie ze Stanów Zjednoczonych A. P. Trzy piąte części dostarczały plantacje wymienionych wyżej prowincji. Z chwilą wybuchu wojny światowej i odcięcia łódzkiego przemysłu od Rosji rozwój rosyjskiego przemysłu włókienniczego był z początku jeszcze szybszy, ponieważ wzrosło gromnie zapotrzebowanie w związku z zaopatrzeniem w umundurowanie, opony, namioty i t. p. 12 milionowej armji, a przywóz z Niemiec i z Polski ustał zupełnie.

Rewolucja marcowa, a następnie bolszewicka i w tej obszernej dziedzinie gospodarki zrobiła straszne spustoszenia. Plantatorzy bawełny przeszli na uprawę zboża, lub zgoła zostawiali ugory na dawnych bawełnianych plantacjach, a hodowcy owiec dla wełny zwiększyli niesłychanie ich ubój z powodu braku odbiorców wełny i zwiększenia zapotrzebowania na mięso w tych zwłaszcza guberniach, które miały wielki niedobór paszy i zboża. Dopiero w roku 1922/23 podniosła się produkcja przemysłu włókienniczego do 30% w gałęzi bawełnianej i tylko do 17% w gałęzi wełnianej. Znacznie większe skurczenie się produkcji wełnianej tłumaczy się ogólną pauperyzacją ludności, która nawet w surowym klimacie rosyjskim nie mogła nabywać drogich wyrobów wełnianych, a pozatem przed wojną przemysł wełniany był w połowie skoncentrowany w Polsce i pomimo jego rozbudowy w Rosji w czasie wojny światowej strata produkcji wełnianych tkanin nie została w całości powetowana. Pisaliśmy już wyżej, że z chwilą wprowadzenia Nepu przemysł włókienniczy najszybciej się w Rosji odbudował. Odbudowę tą ilustrują następujące cyfry:

Wartość produkcji przemysłu włókienniczego w milionach rubli podług cen przedwojennych wynosiła:

Gałęzie produkcji.

	<i>Bawełniana</i>	<i>Wełniana</i>	<i>Lniana</i>
rok 1900	520,5	167,2	65,3
1913	1.065,6	195,0	126,1
„ 1926/27	1.212,2	178,5	152,2
„ 1927/28	1.450,0	220,0	148,0
„ 1928/29	1.590,0	265,0	167,0

Cyfry dla roku 1928/29 są tylko przybliżone, a wszystkie cyfry trzech ostatnich lat prawdopodobnie są przesadzone.

Cała prawie produkcja materiałów włókienniczych jest zjednoczona w trustach państwowych, na których czele stoi wszechrosyjski syndykat reprezentujący fabryki, w których zatrudnionych jest 650.000 robotników.

Sprzedaż zagraniczna całkowicie, a wewnętrzna w znacznej części skoncentrowana jest w rękach syndykatów. Liczba robotników zajętych w przemyśle włókienniczym zmniejszyła się z 695.000 w roku 1927/28 do 683.000 w r. 1928/29, to jest o 2%, a ponieważ produkcja, jak widzieliśmy wyżej się zwiększyła, więc świadczy to o racjonalizacji tego przemysłu i o zwiększonej wydajności robotnika. W szczególności gałąź bawełniana zatrudniała 510.000 w r. 1927/28 i 497.000 w r. 1928/29. Odpowiednie cyfry dla gałęzi wełnianej były 64 i 65 tysięcy i lnianej 78 i 75 tysięcy.

Obserwując rzucającą się w oczy nędzę źle odzianych mieszkańców Z. S. S. R. trudno pogodzić cyfry charakteryzujące rozbudowę całego przemysłu sowieckiego i w szczególności przemysłu włókienniczego z tymi rażącymi brakami materiałów włókienniczych. Sprzeczność ta jednak da się po części wyjaśnić, gdy uprzytomnimy sobie, że przed wojną światową było Królestwo Kongresowe wywoziło do Rosji rocznie za 350 milionów rubli tych materiałów, że znaczny był też wywóz do Rosji z Estonji, Niemiec, Czech, Anglii i że cały ten przywóz, który można oszacować na przeszło pół miljarda rubli złotych rocznie obecnie prawie wcale nie istnieje, a potrzeby wzrosły znacznie z powodu przyrostu przeszło 20 milionów ludności. Co zaś najważniejsze, jakość towarów, o których będziemy mówili niżej, jest znacznie gorsza, niż przed wojną, zużycie więc ich jest daleko

szybsze, czyli w rezultacie brak jest ich wciąż dotkliwy pomimo ilościowego przyrostu.

**Rozbudowa
przemysłu
włókienni-
czego w Iwa-
nowo Woz-
niesieńsku.**

Szczególniej rozbudowano przemysł bawełniany w Iwanowo-Wozniesieńsku, który już przed wojną zajmował wybitne miejsce w rosyjskim przemyśle włókienniczym. W latach ostatnich rozpoczęto tam budowę trzech olbrzymich fabryk włókienniczych, w których znalazły zastosowanie najnowsze urządzenia techniczne. Wykończono już całkowicie kosztem 70 milionów rubli jedną fabrykę, posiadającą 116.000 wrzecion. Dwie inne (o 106.000 i 120.000 wrzecionach) miały być wykończone w początkach r. 1929, więc też częściowo przynajmniej są już prawdopodobnie czynne. Razem będą one miały około 350.000 wrzecion, to jest blisko piątą część wrzecion istniejących w całym przemyśle polskim. Pomimo równoległego do rozbudowy bawełnianego przemysłu powiększania obszaru plantacji bawełny wszystkie fabryki w Iwanowo-Wozniesieńsku i w innych centrach tego przemysłu cierpią na dotkliwy brak surowca i półfabrykatów. Jakość jednak wyrobów fabryk w Iwanowo-Wozniesieńsku pomimo zastosowania w nich najnowszych urządzeń technicznych pozostawia bardzo wiele do życzenia nie tylko w porównaniu z wyrobami zachodnio-europejskiego przemysłu tkackiego, lecz nawet z przedwojenną produkcją rosyjską.

W nowych fabrykach wozniesieńskich zatrudniono przeważnie nowych młodych robotników. Realne ich płace są znacznie niższe, niż w Anglii, a jednak koszta produkcji są blisko dwa i pół razy wyższe. Przy takich kosztach własnych produkcji eksport sowieckich wyrobów włókienniczych może mieć miejsce tylko przy zastosowaniu wyraźnego dumpingu, który też ma miejsce zwłaszcza w Persji, Afganistanie i w Chinach Zachodnich. Koszta tego dumpingu mającego również na celu propagandę polityczną i niedopuszczenie na rynek perski, afgański i chiński fabrykatów angielskich i polskich pokrywa oczywiście rząd sowiecki z pieniędzy podatkowych, które w wię-

Wszystko pochodzi z dochodów narodów przez Rosję ujarzmionych.

Gdyby nie ten dumping i nie utrudnienia tranzytowe czynione polskim gotowym wyrobom włókienniczym, wyparłyby one z rynków azjatyckich już dawno lichei w zasadzie bardzo drogo wytwarzane towary rosyjskie.

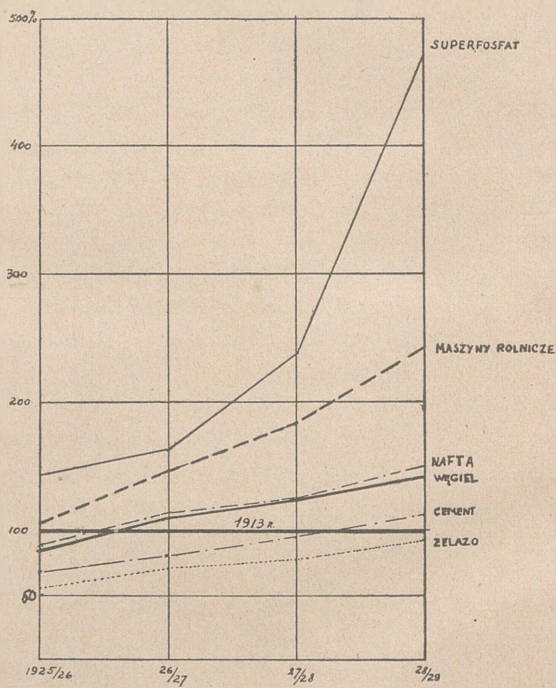
Inne gałęzie przetwórczego przemysłu. Z innych gałęzi produkcji przemysł papierniczy w r. 1926/27 pokrywał dopiero trzy czwarte wewnętrznej zapotrzebowania, a wartość jego produkcji podług cen przedwojennych wynosiła 54,2 milionów rubli. W roku 1928/29 wartość ta podniosła się w przybliżeniu do 75 milionów rubli, co jednak nie pokryło jeszcze spożycia papieru w Z. S. S. R., który wciąż jeszcze w dość znacznych ilościach przywozi się z zagranicy. Przywóz ten ustanie prawdopodobnie zupełnie z chwilą całkowitego uruchomienia olbrzymiej papierni w Bałachnie. Budowę tej papierni rozpoczęto w drugiej połowie 1926 r. a maszyny dla niej sprowadzono z Niemiec. Szerokość jednej maszyny wynosi 5.500 m/m a wydajność jej 36.000 tonn rocznie t. j. przeszło połowę przedwojennej i blisko jedną trzecią część obecnej całkowitej produkcji polskiej.

Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle papierniczym osiągnęła w 1927/8 — 28.500 i w r. 1928/9 około 30.000 ludzi.

Wielkie postępy zwłaszcza w ostatnich czasach robi w Rosji Sowieckiej przemysł budowy samochodów i rolniczych traktorów. Podług ostatnich wiadomości otrzymanych od przebywającego w Z.S.S.R. amerykańskiego inżyniera buduje się w Moskwie fabrykę montażową, która ma składać części samochodów sprowadzanych ze Stanów Zj. A. P. Montażownia ta wkrótce ma być wykończona a już w piątym roku swego istnienia ma dostarczyć na rynek Z. S. S. R. około 100.000 samochodów rocznie. W bieżącym 1929/30 r. miała też być rozpoczęta i w ciągu 15 miesięcy skończona fabryka samochodów Forda w Niżnim Nowgorodzie z roczną produkcją już w r. 1932/33 120.000 osobowych i ciężarowych samochodów.

ROZWÓJ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

1913 r. = 100%



Rys 3.

Nominalnie wyprzedziły już swą przedwojenną produkcję przemysły: zapalczany, tytuniowy, skórzany i cukrowniczy. Przemysł zapalczany wytworzył mianowicie w r. 1912 — 3,7 miljonów paczek a w r. 1926/27 4,1 milj. paczek.

Wartość jego produkcji wynosiła podług cen współczesnych 24,8 miljonów rubli w r. 1927/28 33 miliony rubli i w r. 1928/29 około 40 miljonów rubli.

Wartość produkcji przemysłu skórzanego również podług cen współczesnych wynosiła w r. 1927/28 — 582 miliony i w r. 1928/29 728 miljonów rubli. Dalszy wzrost produkcji utrudniony jest brakiem surowca. Liczba robotników zajętych wynosiła odpowiednio 59 i 60 tysięcy.

Produkcja cukru osiągnęła w r. 1927/28 1.340.000 tonn wartości 601 milj. rubli i w r. 1928/29 1.450.000 tonn wartości 638 miljonów rubli również podług cen aktualnych. Liczby te wydają się przesadzone wobec faktu, że konsumpcja rosyjska jest bardzo mała, a jednak wciąż daje się odczuwać brak cukru na rynku. Liczba robotników zatrudnionych w cukrowniach Z. S. S. R. wynosiła w tych dwóch ostatnich latach odpowiednio 43.500 i 47.300.

Gorzelnie Z. S. S. R. wyprodukowały w tych dwóch latach za 68,6 względnie za 79,5 miljonów rubli, zatrudniając 8.500 względnie 8.600 robotników.

Wykres III ilustruje rozwój kilku ważnych gałęzi produkcji przemysłowej w Z. S. S. R. w porównaniu z rokiem 1913 przyjętym za sto. Wykres ten sporządzony był przed ostatecznem uzyskaniem cyfr z r. 1928/29, które podług Kontrolnych Cyfr za rok 1929/30 są już dla żelaza (surówki) nieco większe, niż w r. 1913. Wzorowany jest również na wykresie Kontrolnych Cyfr za r. 1928/29 (str. 524).

Jakość wy- Z powyższego przeglądu najważniejszych gałęzi
robów prze- zi produkcji przemysłowej Z. S. S. R., opartego
mysłowych. na urzędowej statystyce sowieckiej, mogliśmy się
przekonać, że nieliczne już tylko jej gałęzie nie
osiągnęły jeszcze nominalnej ilości produkcji przedwojennej.
Wyjątkiem najważniejszym jest wydobywanie rudy żelaznej

i manganowej, oraz związane z nim hutnictwo żelazne, które coprawda w ukończonym w dniu 1-go października 1928|29 roku gospodarczym już ten poziom osiągnęło. O jakości produkcji rosyjskiej trudno jednak coś pochlebnego powiedzieć. Pomimo olbrzymich już zrealizowanych wkładów jakość ta jednak stoi na bardzo niskim poziomie, a w każdym razie napewno bardzo się niekorzystnie różni od jakości zachodnio-europejskiej produkcji przemysłowej. Do wniosku takiego przyjść można nie tylko na podstawie licznych narzekań cudzoziemskich inżynierów i techników, którzy w Rosji Sowieckiej dość długo pracowali i którzy wrócili zniechęceni do prawno-politycznych, społecznych i technicznych stosunków tam panujących.

Wniosek taki nasuwa się sam przez się przy uważnej lekturze dzienników sowieckich, które mimo całej dobrowolnej i więcej jeszcze mimo przymusowej cenzury dość często jednak opisują wypadki, że nowiuteńkie, jak z igły maszyny nie mogły być uruchomione z powodu złej konstrukcji, lub uruchomione szybko się psuły, bądź to z tegoż powodu, bądź to co gorsza z powodu bardzo złego użytego dla ich odlewu materiału lub obsługi. Dla ilustracji jakości przemysłowych wyrobów sowieckich, zacytujemy tylko kilka przykładów z oficjalnego miesięcznika sowieckiego „Ekonomičeskoe Obozrenie“ za miesiąc październik r. 1929, które powtarzamy za wychodzącą w Paryżu „Agence Economique et Financière (Supplement Russe z 14 grudnia 1929 r.). Na terytorjum zajmowanym obecnie przez Z. S. S. R. wytworzono w r. 1913 — około 28 milionów par gumowych kaloszy. W roku 1928|29 wyprodukowano ich 41,5 milionów, to jest o 48% więcej. Kalosze produkcji z r. 1913 zużywały się jednak dopiero po 8 — 9 miesiącach użycia, wówczas gdy kalosze z roku 1928|29 zużywają się już po 4 — 5 miesiącach.

Faktycznie więc, uwzględniając prawie dwa razy gorszą jakość obecnych kaloszy wyprodukowano ich w r. 1928|29 nie 41,5 milionów par, a $\frac{41,5 \times 4}{8} = 20,75$ milionów par, czyli w porównaniu z rokiem 1913 obecna pro-

dukcja jest o 26% mniejsza. Uwzględniając jeszcze, że ludność Z. S. S. R. jest obecnie o blisko 20 milionów większa, otrzymamy, że na głowę mieszkańca wyprodukowano obecnie kaloszy o 55% mniej, niż w roku 1913. Posiadamy — czytamy dalej w cytowanym miesięczniku. — dosyć danych, które wskazują, że przemysł rozwiązał problem obniżenia cen kosztem obniżenia jakości produkcji. W ten sposób — ustaliły te fakta badania R. K. I. (Rabocze Krestjanskaja Inspekcja) — przemysł włókienniczy osiągnął obniżenie kosztów własnych produkcji przez zmniejszenie ilości zużytych barwników, wagi tkanin i przez pogorszenie sposobu ich wykończenia. Te same fakty ustalono w produkcji obuwia. W pewnych wypadkach ta procedura przepisana jest nawet w programie. A więc to przez rozkaz wyższy przemysł bawełniany zmniejszył ilość bawełny w metrze tkaniny, obniżając już tem samem jej jakość. Powiększono ilość w metrach produkcji o 15%, lecz trwałość tkaniny skrócono o 30 — 40%. Łatwo więc zrozumieć, że niedobór tkanin u konsumentów tylko się w ten sposób zwiększył. Podobne refleksje przychodzą przy analizie jakości przemysłu tytuniowego, który dostarcza konsumentowi tytoniu w paczce o 20% mniej, niż to jest przepisane i na samej paczce napisane. Podobnie się rzecz ma z zapalnikami, których wkłada się do paczki o 15% mniej, niż to być powinno.

A pozatem statystyka sowiecka uwzględnia ilość towarów wyprodukowanych na fabryce, lecz nie dostarczonych konsumentowi. A ponieważ towary z reguły prawie są źle opakowane i bardzo niestarannie przewożone, więc niektóre z nich — tyczy się to zwłaszcza szklanych, porcelanowych, fajansowych, spożywczych it.p. — łatwo kruszących się lub łatwo psujących się wyrobów — przychodzą do konsumenta w ilości do 30% mniejszej, niż to podaje oficjalna statystyka ich produkcji.

Badanie było dokonywane w wielu fabrykach włókienniczych na miejscu i stwierdziło, że ilość złych tkanin wahała się od 24 do 49,5%. Szczególniej złą jakość stwierdzono w produkcji trykotaży, pończoch i skarpetek, które najczęściej nie wytrzymują bez dziur już do pierwszego prania. Dalej stwierdzono, że trwałość podeszew w obuwiaach zmniej-

szyła się dwu-trzykrotnie, a ponieważ koszt nowego podzewłowania jest większy, niż sama podeszwa, więc wyrzuca się buciki po zużyciu pierwszej już pary zelówek. Wykończenie wierzchów obuwia było tak fatalne, że Komisja, która je badała w jednej fabryce znalazła prawie cały towar z wielkimi brakami.

Z wyjątkiem jednej fabryki zapalek wszystkie inne kładą do paczek mniej zapalek, niż należy, a same pudełka posiadają tak złą masę do potarcia, że nie wystarcza ona dla zużycia wszystkich znajdujących się w pudełku zapalek.

Wyroby tytoniowe badane na miejscu ich produkcji przez Komisję nie odpowiadały z reguły stawianym wymaganiom. A więc palona przez najszersze warstwy ludności machorka powinna zawierać 65% liści, 37,5% składników stałych i 7,5% kurzu. W rzeczywistości zaś machorka wyrabiana przez fabrykę „Lenin“ dała przy analizie tylko 30% liści, na resztę zaś składały się elementa stałe i kurz. Na 15 paczek zważonych, 7 miały wagę mniejszą od wymaganej o 21%. W fabrykach, nie objętych syndykatem, brak wagi dochodził do 28%. Ogromne jakościowe usterki stwierdzono w produkcji szklarni, fabryk porcelany i t. d.

Raport przedstawiony Komisarjatowi Inspekcji przez reprezentanta badających komisji stwierdził, że jakość produkcji przemysłowej w r. 1929 w porównaniu z r. 1928 pogorszyła się w rozmiarach niepokojących i że dostawa przez przemysł towarów, które trzeba było zupełnie odrzucić praktykuje się masowo. Wówczas gdy ilość odrzuconych przy przyjęciu towarów nie powinna podług przepisów przekraczać 4 — 7%, w rzeczywistości wynosi 25%, a często dochodzi do 50% i więcej. Przemysł — powiada sprawozdawca — chcąc osiągnąć jaknajwiększe rezultaty ilościowe i dążąc do obniżenia cen, dochodzi do pożądaných wyników, obniżając jakość produkowanych towarów.

Badania przytoczone przez „Ekonomiczeskoje Obozrenie“ dotyczyły się wyłącznie produkcji towarów masowego spożycia. Te same jednak czynniki, które wpływają na obniżenie jakości produkcji w tych gałęziach przemysłu: kiep-

skie surowce, złe warunki transportu i konserwacji, nieistniejąca kontrola, brak dyscypliny pracy, niedostateczna liczba wykwalifikowanych robotników, ogólne złe kierownictwo, oczywiście mają też miejsce w ciężkim przemyśle górniczo-hutniczym, mechanicznym i t. d. Duże braki w produkcji tego ciężkiego przemysłu dostarczanej dla dalszej przeróbki i dla uprzemysłowienia kraju będą miały oczywiście poważny, a ujemny wpływ na pracę nowych fabryk, elektrowni, dróg żelaznych, które z takim powierzchownym rozmachem buduje rząd sowiecki.

**Straty
w przemy
śle.**

Przytoczymy kilka przykładów tych braków z przemówienia członka Prezydium Gosplana (Gosudarstwiennyj Płan) N. A. Paskuckiego, wygłoszone na posiedzeniu 9 grudnia 1929 r. Przemówienie to podajemy podług „Ekonomiczeskoj Żizni“, która zatytułowała go: „Cifry, kotoryje wopjut“. (Liczby, które wołają o pomstę do nieba. „W naszym gospodarstwie—powiada Paskuckij—wykrywa się obecnie szereg takich nieprodukcyjnych wkładów, przeciw którym trzeba przedsięwziąć najenergiczniejsze środki“.

„Kilka miesięcy temu w Gosplanie była zorganizowana specjalna Komisja dla walki ze stratami. Główna jej uwaga była skierowana na zużytkowanie metalu, drzewa i materiału do opakowania. Komisja ta w krótkim czasie wykryła szereg faktów w naszym narodowym gospodarstwie wołających o pomstę do nieba. Wykryto więc, że na Krasnom Putiłowie 47,6% całego zużytego metalu poszło na straty i odpadki. Wyjaśniło się, że w warsztatach kolejowych w Rostowie nad Donem te odpadki (odchody) miedzianych odlewów stanowią aż 40% przeznaczonej dla nich miedzi. W warsztatach Woronieża te odpadki wynosiły: 36% dla miedzi 26% dla stali i 19% dla żelaza. W warsztatach kolejowych Saratowa nadmiar zużytego materiału wahał się od 50 do 300 procent (podkreślenie Ekonomiczeskoj Żizni). Na Północno-Zachodniej Żelaznej Drodze istnieją fakty, że dla produkcji pierścieni tłokowych wagi 45 kg zużyto 325 kg metalu. W szeregu zbadanych na Ukrainie zakładów, strata metalu dochodzi 40 — 50%.

W budownictwie mamy olbrzymie straty na cegle (około półtora miljarda cegły rocznie), ponieważ pracujemy ciągle pradiadowskiemi metodami.

Zapasy różnych materiałów w naszych przedsiębiorstwach przewyższają wszelkie potrzebne normy. Badania R. K. J. (Rabocze — Krestjanskoj Inspekcji) wyjaśniło, że w 28 tylko trustach wartość zbytecznych zapasów wyniosła około 800 milionów rubli (podkreślenie E. Z.).

Lustracja strat w przemyśle skórzanym wykryła, że tam można usunąć strat na 300 milionów rubli rocznie przy ogólnej wartości produkcji tego przemysłu 900 milionów rubli rocznie. Odpadki przemysłu spożywczego wynoszą około 200 milionów rubli rocznie, a straty z powodu niewłaściwego zużytkowania materiałów smarowych 40 milionów rubli. Olbrzymie też straty wykryto w budownictwie [z powodu zakładania niewłaściwych fundamentów, nieumiejętnego zużytkowania żelaza, stali, cegły, cementu, wapna i innych budowlanych materiałów.

„Jeżeli by dać — powiedział na tem posiedzeniu inny jego uczestnik Kiwigillo — budownictwu potrzebny asortyment metalów, to można natychmiast zmniejszyć ich rozchód o 20% (podkreślenie E. Ż.).

Podobnych przykładów nieudolnej sowieckiej gospodarki znaleźliśmy w jednym tylko cytowanym 285 numerze Ekonomiczeskoj Żizni ogromne mnóstwo. Dowodzą one, że w Z. S. S. R. ilość całkowicie zapanowała nad jakością i taniością przemysłowej produkcji.

Ilość, astronomiczne cyfry zahypnotyzowały sowieckich techników i zwłaszcza ekonomistów, a ci ostatni z kolei próbują zahypnotyzować temi cyframi świat cały, nie uwzględniając, że scharakteryzowana powyższemi faktami i cyframi anarchja w przemysłowej produkcji — o ileby się miała na dłuższy czas utrzymać — musi doprowadzić do jej zupełnego upadku. Cytowany przez nas A. Jugow stwierdza, że główne przyczyny tej anarchji polegają na zupełnym braku w kraju prawnego porządku i ścisłych gospodarczych norm. Biurokracyzm, łapownictwo i korupcja w niższych i wyższych państwowych urzędach. Konieczność przewycięzania

niewiarogodnych komplikacji przy otrzymywaniu surowca, przy korzystaniu z niego, przy zbycie produkcji, przy handlowych stosunkach z prywatnymi pośrednikami i przy angażowaniu pracowników. Wszystko to — zdaniem p. Jugowa — powoduje chroniczne kryzysy w przemyśle i zastój w handlu zagranicznym *). Zdaniem naszym poza powyższymi, cytowanymi za p. Jugowem przyczynami, najważniejsze są jeszcze te, że przemysł rosyjski pozbawiony jest zgoła zagranicznej konkurencji, która jest najpotężniejszą dźwignią ulepszenia i potanienia produkcji, że nie wytworzył on jeszcze dostatecznych kadr ukwalifikowanych robotników, majstrów i techników, że próby sprowadzenia takich kadr z zagranicy zawiodły, bo nawet związani z Sowietami politycznym sojuszem robotnicy i inżynierowie Niemcy uciekają z Z. S. S. R., zrażeni do tamtejszych prawno-politycznych stosunków.

Pozornie przeczyłoby podobnej ocenie jakościowej strony produkcji przemysłowej Z. S. S. R. fakt, że jednak wywóz przemysłowy osiągnął już w r. 1928/29 60% całego wywozu, ale wywóz ten składał się w 13% z drzewa i w 16% z produktów naftowych. Wzrósł też coprawda i wywóz gotowych tkanin, wyrobów chemicznych, szczególnie gumowych i przedmiotów codziennego użytku, ale wywóz ten jest jeszcze deficytowy i uprawia się przeważnie dla celów propagandowych i wojennych: dążenie do zabicia przemysłu chemicznego państw innych. Wywóz ten znajduje przeważnie zbyt w pogranicznych prowincjach państw azjatyckich, gdzie z powodu braku kolei i wogóle dróg, łączących je z portami przywóz z konkurujących z Sowietami państw europejskich, Japonji i ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest niesłychanie utrudniony, a nawet często wręcz niemożliwy.

Azjaci zresztą stojący jeszcze na bardzo niskim stopniu kulturalnego rozwoju nie bardzo umieją ocenić jakości

*) A. Jugow *Narodnoje Choziajstwo Sowieckiej Rosiji i jego problemy* str. 158.

kupowanego w Z. S. S. R. towaru. Jeżeli do przyczyn powyższych dodamy nacisk polityczny, który centralny rząd sowiecki wywiera w Persji, która najwięcej odbiera gotowych rosyjskich towarów, to powodzenie ich eksportu mimo ich złej jakości prawie całkowicie się wyjaśni.

Subwencjonowanie przemysłu. Prowadząc przytem kalkulację w ramach ogólnych przemysłowej i rolniczej produkcji Sowiety wcale się nie krępują ogromnymi częstokroć deficytami w poszczególnych gałęziach tej produkcji, ponieważ deficyt w przemyśle pokrywają pieniądze podatkowe ludności rolniczej, a w szczególności deficyt najpotężniej rozwiniętego przemysłu Rosji właściwej pokrywa rolnictwo Ukrainy, Kubańskiego obwodu i Syberji, oraz przemysł naftowy Azerbejdżanu, Dagiestańskiego, Kubańskiego i Uralskiego obwodu.

Zdaniem ekonomisty niemieckiego Dr. Seraphima (patrz dzieło „Osteuropäische Länderberichte“) ciężki zwłaszcza przemysł rosyjski pracuje nie z zyskiem, jak twierdzi oficjalna sowiecka statystyka, lecz z dużym deficytem pokrywanym z sum budżetowych przez dotacje i subwencje rządowe. Stąd powstaje zdaniem tegoż Dr. Seraphima dylemat: albo finansowanie przemysłu i jego rozbudowa będzie ograniczona, ale wówczas przemysł ten wpadnie w położenie bez wyjścia, albo też to finansowanie, a raczej subsydjowanie będzie dalej prowadzone, ale wówczas nastąpi ponownie inflacja i załamanie się kursu czerwońca ze wszystkimi tej inflacji, zwłaszcza dla proletariatu fizycznego i umysłowego konsekwencjami, ponieważ podatek inflacyjny płacą przede wszystkim ludzie, żyjący z pracy zarobkowej.

Zdaniem naszym jednak może być jeszcze trzecie korzystne dla Sowietów wyjście, ponowny napływ do przemysłu Związku Republik Radzieckich zagranicznych kapitałów. Napływ ten zależnym będzie w pierwszym rzędzie od międzynarodowej politycznej sytuacji i stosunku do Sowietów

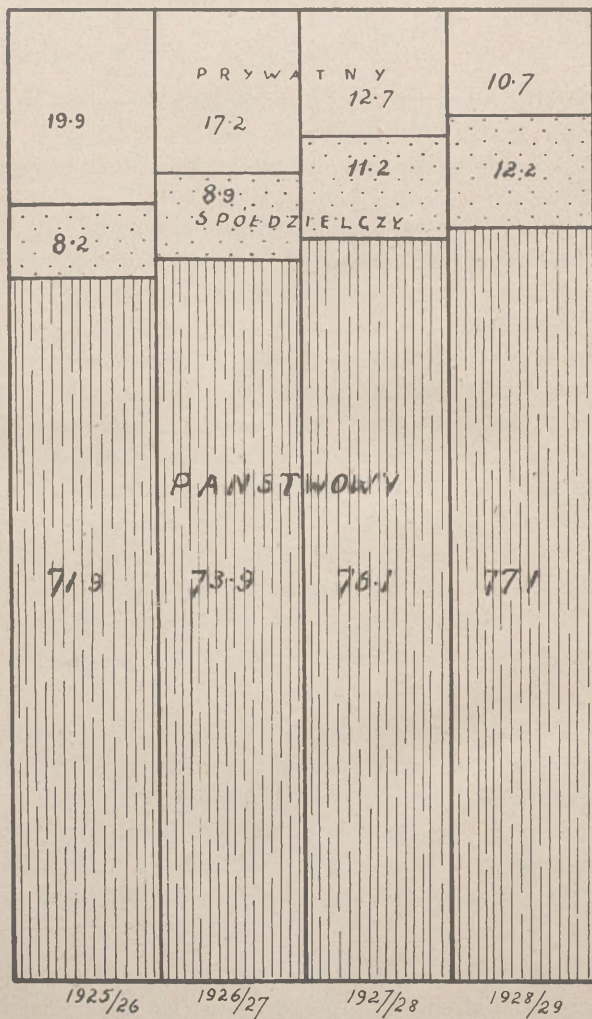
wielkich państw kapitalistycznych, a następnie od uregulowania sprawy przedwojennych i w czasie wojny zaciągniętych długów rosyjskich. Długi te już w r. 1914 wynosiły 4.229 miliardów rubli złotych pożyczonych zagranicą bezpośrednio przez rząd carski, który pozatem przyjął gwarancję na kilka miliardów pożyczonych zagranicą przez koleje prywatne, banki hipoteczne i t. p. Dług państwowy wewnętrzny wynosił w r. 1914 — 4.582 miliardów rubli złotych. W całości łącznie z długiem przez państwo gwarantowanym dług państwowy wewnętrzny i zagraniczny wyniósł w r. 1914 około 14 miliardów rubli*). W czasie wojny długi wzrosły jeszcze do olbrzymich rozmiarów. Długów tych rząd sowiecki nie uznaje, co niesłychanie utrudnia zaciągnięcie nowych, choć trudno już w obecnej chwili powiedzieć, żeby sprawa nowych zagranicznych pożyczek dla przemysłu w tej czy innej formie przedstawiała się heznadziejnie. Nie jest bowiem wykluczone, że mimo nieuznawania długów przed rewolucją bolszewicką zaciągniętych, kapitał zachodnio-europejski i amerykański napłynie ponownie do Z. S. S. R. zachęcony wielkimi bogactwami naturalnymi tego państwa, widokami wysokiego oprocentowania i stabilizacją stosunków politycznych, o ile ją sowieci na dłuższą metę zdołają utrzymać. Zresztą w formie koncesji kapitał ten w stopniu coprawda nieznacznym już od kilku lat napływa i chociaż część starych koncesji często po ich bankructwie się likwiduje, to jednak tworzą się nowe. Narazie jednak nadal finansuje przemysł głównie centralny rząd sowiecki i rządy związkowych republik.

Zagraniczne Koncesje. W Związku Republik Radzieckich zniesiona jest w zasadzie własność prywatna i ta zasada szczególnie przestrzegana jest nie tylko w teorii, lecz i w praktyce w przemyśle, gdy w rolnictwie do niedawna miała przeważnie tylko teoretyczne znaczenie. Były dotąd jednak wyjątki i w przemyśle. Wyjątki te uczynił rząd sowiecki przede wszystkim dla obcych koncesjonariuszy, któ-

*) *Die Wirtschaft des Auslandes* str. 511.

PRZEBIEG USPOŁECZNIAPIA PRZEMYSŁU

Wskaźniki wartości produkcji brutto w procentach.



Rys. 4.

rząd sowiecki posiada minimum 51% udziału. W porównaniu z czasem przedwojennym kapitały zagraniczne, które w formie koncesji napłynęły do całego gospodarstwa Z. S. S. R. są bardzo niewielkie. Wynosiły w r. 1927 dopiero 58 milionów rubli i w sumie tej Niemcy partycypowały 21 milionami, Anglja 16 i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 5 milionami rubli współczesnych.

Obok koncesji udzielonych cudzoziemcom istnieje jeszcze w Z. S. S. R. i przemysł prywatny, który ograniczony jest z reguły tylko do drobnych przedsiębiorstw.

Rozdział Udział prywatnych i częściowo państwowych
przemysło- przedsiębiorstw w całej brutto produkcji prze-
wej produk- myślowej wynosił podług cen z r. 1913 w r.
cji na pań- 1925/26 — 1,6 miljarda, co stanowiło wówczas
stwową i jeszcze 20% całej produkcji brutto przemysłu
prywatną. Z. S. S. R. W roku 1926/27 suma ta powiększyła się jeszcze do 1,9 miljarda rubli przedwojennych, lecz udział jej w produkcji całej zmniejszył się do 14%. Przeciwnie udział całkowicie upaństwowionej produkcji przemysłowej zwiększył się z 72,4% do 77,5%, co odpowiadało sumom absolutnym 6,2 i 10,2 miliardów rubli przedwojennych. Udział przemysłu znajdującego się nominalnie w posiadaniu ściśle zależnych od rządu kooperatyw, wynosił w tych latach odpowiednio 0,7 (8,6%) i 1.1 (8,4%) miliardów rubli.

Podług pięcioletniego planu w roku 1931/32 na udział już uspołeczniony (to jest przemysł państwowy i kooperatywny łącznie) przypadnie 87,3% całej produkcji brutto sowieckiego przemysłu. Na koncesje zaś i przemysł prywatny 12,7% tejże produkcji. Wykres IV przedstawia przebieg procesu uspołecznienia przemysłu podług cen każdego roku.

Widzimy i z niego że ciężar gatunkowy wartości produkcji przemysłu prywatnego w ostatnich czterech latach zmalał prawie do połowy jego udziału w wartości produkcji z r. 1925/26.

Wykres wzorowano na wykresie Kontrolnych Cyfr r. 1928/29 (str. 522 trzeci u góry).

Liczba robotników zatrudnionych i liczba bezrobotnych. W przedwojennym rosyjskim przemyśle pracowało w r. 1913 3.637.000 robotników, w czym 2.776.000 zajętych było w wielkim przemyśle i około pół miliona w przemyśle budowlanym.

W czasie wojny światowej liczby powyższe z początku znacznie się podniosły, aby następnie w czasie rewolucji bolszewickiej upaść poniżej połowy. Dopiero wprowadzenie Nepu pozwoliło już w r. 1922/23 zatrudnić w całym przemyśle 2.043.000 robotników, z czego w wielkim przemyśle pracowało 1.659.000 to jest 60% ilości przedwojennej. W roku 1928/29 ogólna liczba robotników przemysłowych podniosła się już do 4.351.000 (123% ilości przedwojennej) w czym pracujących w wielkim przemyśle było 3.192.000 (116%) reszta to jest (1.159.000) przypadało w roku 1928/29 na drobny przemysł (414.000) i robotników budowlanych (745.000).

Wzrost ten ilości zatrudnionych pozostaje daleko w tyle za ilością poszukujących pracy, skoro się zważy, że poza przyrostem naturalnym dawnej ludności robotniczej corocznie przybywa ze wsi do miast około 1 miliona robotników, poszukujących pracy, a ogólna liczba ludności, która pozostaje na wsi lecz nie ma tam prawie żadnego zajęcia wynosi około 7 milionów, dochodząc w zimie nawet do 14 milionów. W związku z tem pomimo powyżej opisanych olbrzymich wkładów do przemysłu i pomimo względnie znacznego rozwoju jego produkcji ilość bezrobotnych rośnie w sposób zatrważający.

Podług statystyki sowieckiej ilość robotników przemysłowych, pozostających bez pracy wynosiła na 1 stycznia 1925 r. 901.600, 1 lipca 1925 r. już 1.100.000 w r. 1928 przeszło 1,5 miliona, a łącznie z bezrobotnymi niezarejestrowanymi przeszło 2,5 miliona. Tendencja wzrostu, chwilowo wstrzymywana przez wysiłki powiększenia produkcji przemysłowej, powraca jednak stale z powodu ciągłego napływu ludności wiejskiej, która stanowi stale od 10 do 14% ogólnej

liczby bezrobotnych. Napływ bezrobotnej ludności wiejskiej do miast jest obecnie znacznie większy, niż przed wojną z powodu zniesienia wielkiej i rozdrobnienia większej chłopskiej własności, ponieważ obydwie te typy gospodarstw wchłaniały przed wojną znaczną ilość proletariatu wiejskiego, a zadanie to narazie przynajmniej nie jest jeszcze należycie spełniane przez kołchozy i sowchozy, które w zbyt małym jeszcze stopniu przywróciły typ większej własności szlachty i folwarków bogatych kułaków. Napływowi temu przeciwdziała rząd sowiecki przez przymusowe wysiedlanie bezrobotnych z powrotem na wieś, lecz drakońskie te i dość często powtarzane środki niewiele mogą pomóc.

Płace. A pozatem na napływ ludności wiejskiej do miast i do przemysłu wpływają także niskie zarobki robotników rolnych, które nie osiągnęły jeszcze nawet podług danych sowieckiej statystyki ich realnej przedwojennej wysokości, gdy zarobki robotników przemysłowych wysokość tę podług tejże statystyki już przekroczyły.

Jeżeli mianowicie przyjąć płace robotników wszystkich gałęzi przemysłu w r. 1913 za 100, to w r. 1926/27 płace realne wynosiły już 105,3% a w szczególności robotników, pracujących w przemyśle włókienniczym nawet 129,2%, chemicznym 130,5%, skórzanym 136,8%, spożywczym 154,2%, papierniczym 134,4%, drzewnym 108,8%. Nie osiągnęły natomiast w r. 1926/27 jeszcze wysokości przedwojennej płace realne robotników pracujących w przemyśle: metalowym (87%), górnictwie 81,3%, na kolejach żelaznych (82,5%).

W roku 1927/28 jeszcze tylko płace górników pozostały w tyle poza zarobkami przedwojennymi. Realne bowiem zarobki górników osiągnęły w tym roku dopiero 91% ich wysokości przedwojennej. Wszyscy inni robotnicy podług oficjalnej statystyki sowieckiej zarabiają już znacznie więcej, a mianowicie: metalowcy o 13%, drzewni o 40%, włókiennicy o 61,6%, chemicy o 64%, skórnicy o 69,3% i robotnicy pracujący w przemyśle spożywczym aż o 95,2%. Wątpliwem jednak jest bardzo, czy ta oficjalna statystyka

sowiecka, obliczając płace realne, uwzględniła należycie nie oficjalne, a rzeczywiste ceny za żywność, odzież, obuwie i szczególnie za mieszkanie, których przerażający brak powoduje zresztą nie tylko i nie tyle podrożenie, ile okropne w stosunku do r. 1913 pogorszenie warunków mieszkaniowych w Z. S. S. R. Nie uwzględnia też statystyka sowiecka potrąceń z płac robotniczych różnych składek na popieranie rewolucyjnego ruchu zagranicą, na lotnictwo, na przymusową prenumeratę rządowej i partyjnej prasy, na przymusowy udział w pożyczkach wewnętrznych i t. p. Pamiętać też należy, że zadłużony przemysł sowiecki zalega też często z wypłatami zarobków robotniczych. Wreszcie — co najważniejsze — zamiast spodziewanej zniżki cen na artykuły spożywcze w r. 1928|29 nastąpiła bardzo wielka faktyczna ich zwyżka. Momenty te należy uwzględnić przy analizie realnych płac robotniczych w Z. S. S. R. przy faktycznem ich porównaniu z poziomem przedwojennym. Gdyby istotnie realne płace i związane z nimi przecie ogólne warunki życia robotników przemysłowych tak korzystne różniły od przedwojennych, to nie uciekaliby z Rosji robotnicy cudzoziemcy prawie z reguły komuniści, których znęciła do Związku Republik Radzieckich nie tylko chęć podniesienia swej skali życiowej, lecz i więcej jeszcze względy ideowe, dla których przecież komunista gotów jest wiele poświęcić. Podług niemieckiego ekonomisty D-ra Otta Deutscha faktyczna przeciętna realna miesięczna płaca robotnika Z. S. S. R. wynosi 130 złotych.

**Udział robo-
cizny w ko-
sztach wła-
snych pro-
dukcji i
wydajność
pracy.**

Udział robocizny w kosztach własnych produkcji wynosił w r. 1927|28 w górnictwie 42,2%, w przemyśle metalowym 25,7%, drzewnym 15,6%, włókienniczym 13,3%, chemicznym 10,7%, skór-
nym 10,4% spożywczym 8%.

Zrozumiałem jest, że gałęzie przemysłu w których robocizna odgrywa dużą rolę w kosztach własnych produkcji nie mogły robotnikom podwyższyć znacznie ich przedwojennych zarobków i przeciwnie przemysły

w których robocizna stanowi niewielką część kosztów własnych produkcji, mogły płace nawet znacznie podwyższyć, a ponieważ pozatem przed wojną najniższe zarobki mieli robotnicy zajęci w przemyśle spożywczym, włókienniczym, chemicznym, więc zrozumiałem jest, że w niwelującym wszystko i wszystkich komunistycznym ustroju te właśnie gałęzie przemysłu najwięcej podwyższyły płace robotnicze. Podwyżkę płac uzależnił też rząd sowiecki od podniesienia wydajności pracy. W roku 1928/29 miała być podniesiona wydajność pracy w całym przemyśle o 17,5% w porównaniu z rokiem 1927/28, przyczem poniżej tej normy planowano podnieść wydajność pracy robotników przemysłu: włókienniczego o 13,7%, spożywczego o 10%, fajansowego i porcelanowego o 12%. We wszystkich innych gałęziach przemysłu wydajność miała być podniesiona powyżej tej średniej normy, a mianowicie w górnictwie o 24%, w elektrotechnice o 28%, w przemyśle chemicznym o 23%, skórnym o 20%, papierniczym o 22%.

Plan ten prawie nigdzie nie został wykonany, ponieważ na tak znaczne podniesienie wydajności pracy mogłaby wpłynąć tylko niezwykle szybka jej mechanizacja i reorganizacja obok podniesienia dyscypliny, co w r. 1928/29 nie tylko nie miało miejsca, ale podług relacji sowieckiej prasy dyscyplina znacznie upadła. Szczególnie niską jest dyscyplina pracy wśród robotników młodych, którzy chętniej zajmują się agitacją komunistyczną, niż pracą i nie posiadają pozatem odpowiednich kwalifikacji, choć jako bojowi komuniści mają pretensję do zajmowania i często też faktycznie zajmują więcej odpowiedzialne stanowiska.

Na wydajność pracy ujemny też wpływ wywiera brak dostatecznie naukowo i praktycznie przygotowanych inżynierów, na co z kolei najwięcej wpłynęło prześladowanie polityczne starych przedwojennych tęgich profesorów, wykładających w politechnikach. Niski poziom wykształcenia i praktycznego przygotowania sowieckich inżynierów i techników stwierdził nawet w swem przemówieniu na zjeździe Komitetu do spraw rozwoju przemysłu chemicznego w dn. 6 września 1928 r. Ludowy Komisarz Komunikacji p. Rudzutak.

Podług Komisariatu Gospodarstwa Narodowego (W. S. N. Ch.). W zarządach trustów było w r. 1928 — 45,6% osób z niższem wykształceniem, a w syndykatach nawet 50%. Wśród zbadanych przez ten Komisariat dyrektorów 770 przedsiębiorstw bez żadnego wykształcenia okazało się 3,5% z niższem wykształceniem 71,6%, ze średnim 16% i z wyższym tylko 8,9%.

Ogólny plan inwestycyjny w przemyśle w latach 1928/29 — 1932/33 i widoki jego realizacji.

W warjancie pięcioletniego planu na lata 1928/29 — 1932/33 zatwierdzonym już przez rząd sowiecki inwestowanie kapitału w całym przemyśle łącznie z budownictwem, elektryfikacją Z. S. S. R. ma wynosić 19,5 miljarda rubli podług cen odpowiedniego roku. Z sumy tej na sam przemysł i budownictwo przypadłoby 16,4 i na elektryfikację 3,1 miljarda rubli. W roku 1928/29 wkłady inwestycyjne podług planu miały osiągnąć 2,1 miljarda dla przemysłu i budownictwa i 0,33 miljarda rubli dla elektryfikacji, a następnie, wzrastając ciągle, mają osiągnąć w 1932/33 roku dla przemysłu i budownictwa 4,2 i dla elektryfikacji 0,3 miljarda rubli.

Przy ocenie prawdopodobieństwa powyższych liczb i ich wzrostu opierano się na dotychczasowem doświadczeniu, to jest na liczbach lat poprzednich, które dla roku 1927/28 wyniosły około 1,7 miliardów dla przemysłu i budownictwa i 0,3 miljarda dla elektryfikacji.

Pewne odchylenia od powyższego planu przy jego faktycznem wykonaniu przewidują zgóry nawet ekonomiści sowieccy, choć nie wykluczają oni, że przy szczęśliwym zbiegu okoliczności (szereg następujących po sobie dobrych urodzajów, spokój wewnętrzny przy pokojowem też współżyciu z sąsiadami i t. p.) liczby powyższe mogą być naogół nawet powiększone.

Pozostawiając życiu ostateczne skontrolowanie tego oficjalnego optymizmu, stwierdzimy narazie, że realizacja tego planu wymagałaby olbrzymich oszczędności w samym przemyśle i w całym gospodarstwie Z. S. S. R. Aż do roku 1928/29 rozbudowa przemysłu opierała

się bowiem na pomocy udzielanej przez państwo z sum budżetowych, co oczywiście spowodowało nadmierne obciążenie ludności zwłaszcza rolniczej podatkami. Na przyszłość finansowanie i rozbudowa przemysłu ma być w trzech czwartych dokonana z własnych sum otrzymywanych z dochodów przemysłu. Przemysł zatem powinien dawać przeciętnie rocznie około 2,4 miliardów dochodu. Suma ta wydaje się mało prawdopodobną, skoro podług oficjalnej statystyki sowieckiej dotychczasowy dochód przemysłu wynosił w ciągu dwu lat ostatnich przeciętnie rocznie pół miljarda rubli. Powiększyć nieomal pięciokrotnie tę sumę, jak to plan przewiduje możnaby jedynie przez wydatne obniżenie kosztów własnych produkcji, co z kolei możnaby osiągnąć jedynie przez obniżenie płac robotniczych, kosztów ruchu, reorganizację przemysłu i podniesienie wydajności pracy robotników. Co się tyczy robocizny, to rząd sowiecki nie tylko nie ma zamiaru obniżyć jej udziału w kosztach własnych produkcji, lecz przeciwnie nominalne zarobki robotników mają być w ciągu pięciu lat podwyższone o 47%, a realne zarobki nawet o 71%, co ma być uskutecznione przez obniżenie kosztów utrzymania, na co z kolei ma wpłynąć przede wszystkim obniżenie cen na artykuły spożywcze krajowego pochodzenia o 5%. Faktycznie narazie przynajmniej jest wprost przeciwnie i w r. 1928/29 te właśnie artykuły podrożały w handlu prywatnym, aż o 46%. Pozostaje zatem jedyna droga obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej, jej racjonalizacja i ulepszenia techniczne. Na tej drodze zamierza się obniżyć kosztą własne produkcji przemysłowej, aż o 35%, z czego 20% wyznaczone jest na redukcję cen, a 15% mają dać właśnie tą przeszło 12 miliardową sumę, którą przemysł ma poświęcić na swą własną rozbudowę. Stwierdziliśmy już wyżej, na jak kruchych podstawach oparte są te plany. Największe nadzieje obniżenia kosztów własnych produkcji łączy rząd sowiecki z wielkimi ulepszeniami technicznymi, wprowadzonymi do nowych zupełnie zakładów przemysłowych. 35% wartości całej produkcji przemysłowej ma już bowiem pochodzić od

nowych zakładów. Na budowę ich i dokończenie budowy już poprzednio rozpoczętych z powyższej sumy 16,4 miliardów przeznaczonych w planie na przemysł poświęca się 7,8 miliardów, to jest 47%. O wielkości tych nowych zakładów może świadczyć fakt, że budowa 10 z nich ma pochłoniąć około 1,6 miliardów rubli, to jest na budowę jednego wypadłoby średnio 160 milionów rubli.

Uprzemysłowienie ma być prowadzone w różnych rejonach równomiernie z tem jednak wyliczeniem, aby nowobudowane fabryki mogły przerabiać na miejscu wydobywane surowce. Szczególnie jednak ma być uwzględniona rozbudowa przemysłu ciężkiego na Uralu.

Wartość produkcji przemysłowej i ceny. Opierając się na tych inwestycjach dokonanych w nowych zwłaszcza zakładach przemysłowych, pięcioletni plan przewiduje, że wartość produkcji przemysłowej brutto, obliczonej podług cen z r. 1926/27 wyniesie w r. 1932/33 około 43,2 miliardów rubli, to jest będzie blisko 2,4 razy większa od obliczonej już wartości produkcji przemysłowej brutto r. 1927/28 (18,3 miljarda rubli). Wartość produkcji rolniczej ma natomiast wzrosnąć tylko do 25,8 miliardów rubli, co stanowić będzie 155% produkcji rolniczej roku 1927/28 (16,7 miliardów). Dochód społeczny ma wzrosnąć z 24,4 miliardów w r. 1927/28 do 49,7 miliardów rubli w r. 1932/33, to jest przeszło dwukrotnie (203,4%).

Licząc na tak optymistyczne widoki rozbudowy przemysłu i blisko dwu i półkrotnego powiększenia wartości jego produkcji, rząd sowiecki zamierza też bardzo znacznie obniżyć ceny za towary. Obniżenie to ma dotyczyć przede wszystkim właśnie cen wyrobów przemysłowych, bo co się tyczy produktów rolniczych, to były one do niedawna w porównaniu z niemi zwłaszcza w handlu państwowym niewspółmiernie niskie, powodując tem ogromne zmniejszenie siły nabywczej studwudziestopięciu milionowej masy ludności, co z kolei odbijało się przecież fatalnie na możliwościach zbytu produkcji przemysłowej, stwarzając tem paradoksalną sytuację nadprodukcji przemysłowej, której towarzyszy stale

głód towarowy. Natomiast podług oficjalnej statystyki sowieckiej włościanin ukraiński mógł w roku 1913 nabyć za cetnar pszenicy dwa razy więcej soli, mydła, materiałów włókienniczych i t. p. wyrobów przemysłowych, niż w roku 1926/27. W rzeczywistości rozwarcie tych tak zwanych nożyc między cenami na wyroby przemysłowe i rolnicze było i jest obecnie znacznie większe zwłaszcza dla towarów droższych w Z. S. S. R. w niewielkiej ilości wyrabianych. Podług danych sowieckiego wydawnictwa: „Kontrabanda i walka z nim”, opracowanego przez Główny Urząd Celny Z. S. S. R. w r. 1925 kosztował:

	<i>w Z. S. S. R.</i> <i>ceny w rublach r. 1925</i>	<i>Zagranicą</i>
1 metr cheviotu	14 — 20	4 — 8
Para pończoch damskich z fil d'ecosse	5 — 6	0,6 — 0,8
To samo jedwabna	8 — 9	1,8 — 2
Wyroby dziane	6	2
Skóra chevreau 1 stopa	6 — 8	1,4 — 2,2

Jeszcze w r. 1928 cena hurtowa za 100 kg. herbaty wynosiła w Londynie 139 rb. i w Moskwie 605 rs. 100 kg. kawy odpowiednio 95 rs. i 405 rs.

Ta olbrzymia różnica jest przyczyną przemytnictwa, o którym żeśmy wspominali już wyżej i które wynosi rocznie około 35 milionów rubli, obciążając tą sumą stronę pasywną bilansu płatniczego Z. S. S. R.

Rząd sowiecki dąży usilnie do zmniejszenia rozwarcia tych nożyc, i pozostawiając w pięcioletnim planie indeksy cen hurtowych na rolnicze artykuły w r. 1931/32 na ich wysokości z r. 1926/27 (i. 1.57 gdy dla r. 1913 — 100) ma nadzieję zniżyć indeksy cen hurtowych na wyroby przemysłowe z 2,01 do 1,55. Wątpliwem jest, czy to się uda, ponieważ obecne niskie ceny na artykuły rolnicze panują w gospodarce całego świata, a nie tylko w Z. S. S. R. i mimo całego dążenia sowieckiego rządu do uniezależnienia się od międzynarodowego gospodarstwa, będzie on raczej coraz więcej wciągany w jego krąg.

A zresztą r. 1928/29 dał nie zniżkę, lecz nawet podług sowieckiej statystyki zwyżka cen hurtowych o 4,3%. Zwyżka

ta była większą o 2,3% od zniżki w r. 1927/28. Wskaźnik cen detalicznych wzrósł w handlu państwowym i kooperatywnym o 6,6%, a w prywatnym aż o 26,2%, przyczem cały ten wzrost prawie wyłącznie spowodowany został wzrostem cen na artykuły rolnicze, gdy ceny na artykuły przemysłowe wzrosły tylko w detalicznym handlu prywatnym (o 11,2%). Ceny na artykuły rolnicze w prywatnym handlu detalicznym wzrosły aż o 45,6%. Wskaźnik kosztów utrzymania podług obliczeń Komisarjatu pracy wzrósł o 9%, Faktyczny wzrost był znacznie większy. W dziedzinie więc cen i kosztów utrzymania pięcioletni plan narazie przynajmniej zupełnie nie wytrzymał próby życia.

Co się tyczy ilości produkcji, to rok 1928/29 dał naogół rezultaty dość zgodne z przewidywaniami planu. Bieżący jednak rok gospodarczy 1929/30 dał już w pierwszym kwartale dość znaczne odchylenie od planu w kierunku zniżkowym. Odchylenie to przekracza 10% dla całości produkcji przemysłu, dochodząc do 35% w niektórych jego gałęziach.

rosowiekiej stajęstki zwyżka cen hurtowych o 4,3%. Zwyżka
A zresztą r. 1928/29 dał nie zniżkę, lecz nawet podług
wiecej wciągnął w jego krąg.
miedzy narodowego gospodarstwa, ogólnie on także coraz

KOMUNIKACJA.

Koleje żelazne. Stan przedwojenny.

Sieć kolei żelaznych byłego Imperjum Rosyjskiego wynosiła w r. 1900 około 52,000 i w roku 1913 około 70,000 kilometrów.

Wzrost długości sieci wyniósł zatem w ciągu lat 13 około 35%. Z 70 tysięcy kilometrów sieci na europejską Rosję przypadało 58,400 km. to jest około 84% i na azjatycką 11,600 kilometrów, to jest 16%. Taryfy ze względu na olbrzymie odległości były stosunkowo niskie i dochodowość kolei niewielka, przyczem dochodowość ta przed wojną jeszcze się stale zmniejszała. 70% całej sieci znajdowało się w rękach rządu. Wojna światowa spowodowała znaczne zniszczenie nawierzchni sieci, nie tylko na ziemiach polskich i ukraińskich, gdzie się faktycznie toczyła, lecz i w całym Imperjum, ponieważ ogromne przewozy wojska i materiału wojennego zużywały materiał kolejowy znacznie prędzej, niż w normalnych pokojowych warunkach, a remont był dość powierzchowny i często mocno zapóźniony.

Revolucja marcowa, szczególnie zaś bolszewicka, to dzieło zniszczenia nawierzchni kolejowej i taboru, dla niej dalej w przyspieszonym tempie prowadziła i w początku r. 1919 przewozy kolejowe były ograniczone do 15 — 20% przedwojennej ilości, a na niektórych liniach, kolejowych ruch został zupełnie zatrzymany. Stan zdalnych do użytku wagonów zmniejszył się do 74% ilości przedwojennej, a parowozów zaledwie do 44%.

Odbudowa i rozbudowa sieci kolejowej. Dopiero po roku 1922/23 rząd sowiecki rozpoczął energiczną odbudowę linii kolejowych i taboru dla nich. Już w roku 1925/26 długość sieci była 74,6 tysięcy km. i, wzrastając ciągle, osiągnęła w r. 1928/29 — 77,7 tysięcy kilometrów to jest 111% długości przedwojennej. W 1928/29 roku długość nowych linii kolejowych, oddanych już do eksploatacji wyniosła 475 kilometrów, z czego na linię Taupse-Adler przypada 102 km., a pozatem rozpoczęto budowę: 1) magistrali z Turkiestanu do Syberji, 2) linii ze Swierdłowska (dawny Ekaterinburg) do Kurhanu, której zadaniem będzie współdziałać z główną transsyberyjską magistralą w zaopatrywaniu zbożem Centralnego Przemysłowego i Północno-Zachodniego Okręgów Przemysłowych, 3) linii, która ma połączyć południowy Ural i zawołżański kraj z portami Morza Azowskiego i Czarnego. Ta ostatnia linia ożywi olbrzymie przestrzenie, na wschód od Wołgi, położone i posiadające dotąd tylko jedną linię równoległą do biegu Wołgi od Saratowa do Astrachania.

Prócz tego w r. 1928/29 prowadzono prace nad projektami linii kolejowych, których zadaniem będzie ułatwienie wywozu węgla z Donieckiego Zagłębia na północ i wschód. Z linii tych bardzo ważną będzie linia Saratów — Milerowo, która, przecinając istniejącą już przed wojną linię Griazi — Stalingrad (dawny Carycyn nad Wołgą) pozwoli też wywozić ładunki zbożowe ze środkowej Wołgi na Zachód i do Noworosyjska nad Czarnym Morzem (linią kolejową Stalingrad — Tichoreckaja — Noworosyjsk). Na linii tej rozpoczęto budowę pod Saratowem trzeciego mostu na środkowej i dolnej Wołdze, ponieważ istniejące mosty pod Syzranią i Symbirskiem już dawno są przecięzione.

W Azji rozpoczęto też budowę linii: 1) Szczuczje — Akmolińsk, która, przechodząc przez bardzo urodzajne tereny Kazakstanu, przyczyni się do wywozu zboża z tej prowincji, 2) Troick — Orsk (dobudowa). Prócz rozpoczęcia i wykończenia wyżej wymienionych linii prowadzą się studia nad kierunkiem przyszłej linii kolejowej, która ma połączyć złoża fosforytów w Wiatskiej gubernji z przetwarzającymi

je fabrykatami superfosfatów. Projektuje się też elektryfikację części południowej sieci kolejowej (Kurskiej magistrali).

Z planu kolejowego stosunkowo niewiele dotąd wykonano i bardzo jest wątpliwa realizacja przyszłych zamierzeń w powyżej podanych rozmiarach.

Budowa taboru Kolejowego. Jednocześnie z rozbudową sieci kolejowej prowadzi się intensywna rozbudowa taboru, dla niej. W roku 1913 było w Rosji 20,030 parowozów, 476,000 wagonów towarowych i 30,000 wagonów osobowych. Stan ten dla parowozów został osiągnięty już w r. 1924/25, a dla wagonów nawet już przekroczony. W roku 1928 ilość parowozów była o 10%, a wagonów o 15% większa, niż w r. 1913, przyczem przeciętna siła jednego parowozu powiększyła się o 32%, a przeciętna waga jednego pociągu o 30%. Niżej na podstawie krytycznych głosów prasy sowieckiej stwierdzimy, że i w tym wypadku dość pomyślne ilościowe wyniki nie idą w parze z dobrą jakością.

W roku 1928/29 miało być wybudowanych 3,540 czterosiowych trzydziesto-tonowych i 6,600 dwuosiowych dwudziesto-tonnowych wagonów.

Wydajność ruchu, liczba personelu i wkłady. Wydajność ruchu, w roku 1913 wyrażała się 25,2 miljardami pasażero-kilometrów, 132,4 milionami tonn ładunku i 65,8 miljardami tonno-kilometrów. W roku 1927/28 liczby te wynosiły odpowiednio 23,6 miljardów pasażero-kilometrów (94% liczby z r. 1913), 151,4 miljardów tonn ładunków (115%) i 88 miljardów tonno-kilometrów (134%). Ruch pasażerski jest jeszcze o 6% słabszy od przedwojennego dlatego, że taryfy pasażerskie są znacznie droższe, osłabił znacznie ruch turystyczny, szczególnie na dalekie odległości, a dobrowolne wyjazdy zagranicę, dla celów kuracyjnych, turystycznych, handlowych i t. p., które właśnie miały najdłuższe przebiegi ustały prawie zupełnie. W roku 1928/29 ilość ładunków

miała już wynosić 165 milionów *) tonn (o 25% więcej niż przed wojną). Wydajność ruchu towarów 97,4 miljar. tonno-kilometrów (o 48% więcej) i pasażerów 24,5 miljarda pasażero-kilometrów o (2% mniej). Personel pracujący na kolejach w Z.S.S.R. wynosił 755,000 w r. 1913 i 1.139.000 w r. 1926/27 w czym 790 pracowników etatowych.

Wkłady w budownictwo kolejowe wyniosły:

W milionach rubli

<i>Lata</i>	<i>w budownictwo a linji</i>	<i>tabor</i>
1925/26	73,3	82,9
1926/27	91,0	87,2
1927/28	91,7	290,0
1928/29	142,9	335,0

Cała zaś suma (łącznie z budową nowych linii) preliminowana była dla budowy kolei na rok 1928/29 na 484 milionów rubli.

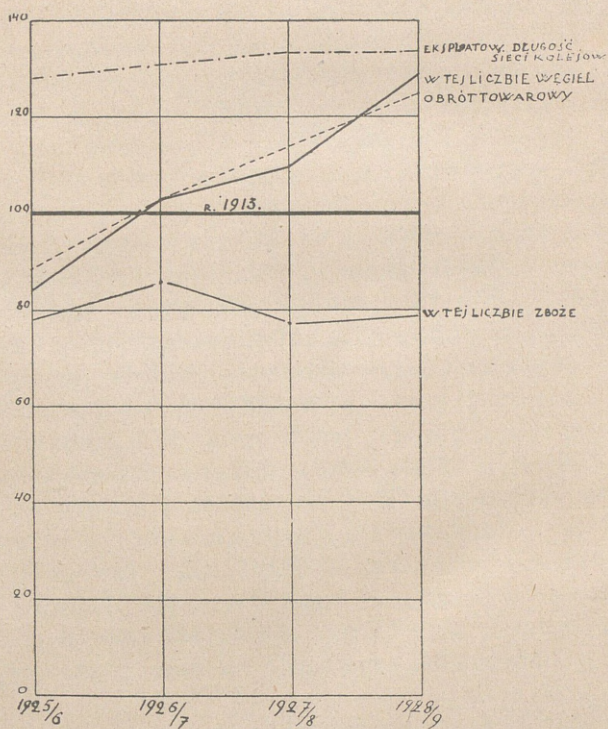
W pięcioletnim planie od roku 1927/28 — 1931/32 przewiduje się wkłady przeszło 5 miliardów rubli w budownictwo kolejowe, z czego 154 miliony ma być przeznaczone na dalszą budowę Turkiestano-Syberyjskiej — D. Ogółem zaś ma być wybudowanych do 1932/33 15.000 km. Zdaje się jednak, że plan na tym specjalnie odcinku życia gospodarczego przekracza znacznie możliwości finansowe Sowietów i będzie znacznie zredukowany.

Wykres V (wzorowany na Kontr. Cyfr. str. 526) ilustruje ruch na kolejach w ostatnim czteroleciu 1925/6 — 1928/9. Dane dla roku 1928/29 są tylko przybliżone. Z wykresu widzimy, że zarówno długość sieci jak i obrót towarowy już w r. 1927/28 przekroczyły poziom przedwojenny. Transport kolejowy wciąż jednak nawet podług relacji prasy sowieckiej funkcjonuje bardzo wadliwie. Szczególniej daje się to zauważyć na Ukrainie w czasie tak zwanych chlebozagotowok. Pociągi tworzyły tam ustawiczne i długotrwałe zatory naskutek chaosu wywołanego brakiem sprzę-

*) Podług ostatnich danych faktycznie wyniosła około 178 milionów tonn, dochody wyniosły 2.063 miliony rubli wobec 1.330 milionów preliminowanych w budżecie na rok 1928/29.

TRANSPORT KOLEJOWY

w % do 1913 r.



Rys. 5.

żytości i niefachowością personelu oraz fatalnego stanu parowozów. Opóźnienia pociągów są zjawiskiem stałym i przeciętnie wynoszą 3 — 5 godzin na danym przebiegu.

Śródlądowe drogi wodne. Stan przed-wojenny. W przeciwieństwie do Polski, gdzie śródlądowe drogi wodne prawie wcale dotąd nie są wyzyskane, znaczenie ich dla Rosji już przed wojną było wprost olbrzymie. Byłe Imperjum posiada-

ło przed wojną blisko 390.000 kilometrów dróg wodnych, z czego około 100.000 km nadawało się do żeglugi, w czym z kolei 2.400 kilometrów liczyły sztuczne kanały. Na tych drogach, szczególnie zaś na Wołdze, i dopływie jej Kamie i Ocie, na Dnieprze, Obi, Irtyszu ruch towarów wiosną i latem był poważny, a ilość statków i barek, wynosząca w r. 1900 — 26.154 podniosła się w r. 1912 do 29.707, to jest o 15%. Tonnaż tej floty wzrósł jednocześnie z 11.290.000 do 13.920.000 (o 25%). Daleko szybszy był wzrost ilości i tonażu parowców, których ilość wynosiła w r. 1900 — 3.296 i tonnaż 270.000, a w r. 1912 ilość 5.555 i tonnaż 440.000. Wzrost więc ilości parowców wynosił 69%, a tonażu ich 63%. W ostatnich latach przed wojną budowano już szczególnie dla ruchu pasażerskiego na Wołdze wspaniałe statki z motorami spalinyowymi Diesla o sile do 1000 i więcej koni parowych. Komfort tych statków był znany w całej Europie, gdzie nigdzie więcej na rzekach i kanałach takich statków nie było. Posiadały one wielkie znaczenie nie tylko dla zwykłego przewozu pasażerów i towarów, lecz i dla rozwoju turystyki rosyjskiej, ponieważ duża część mieszkańców Petersburga, Moskwy i innych większych miast rosyjskich odbywała swe podróże na Kaukaz nie koleją, lecz Wołgą, przeważnie rozpoczynając taką podróż od Niżniego Nowogrodu.

Stan rewolucyjny ruchu na rzekach. Na flocie rzecznej przewieziono w r. 1900—33,12 milionów tonn i w r. 1913 — 48,15 milionów tonn ładunków (o 43% więcej).

Rewolucja zredukowała ten ruch do 16% ilości przedwojennej, a odbudowa szła tu mniej szybko, niż na kolejach, ponieważ w r. 1926 przewóz ładunków osiągnął 69%

i w r. 1928 dopiero 77% ich przedwojennej ilości. Liczba pasażerów natomiast, która w r. 1913 wynosiła 11 238.000 osiągnęła w r. 1928 — 18.000.000, to jest wzrosła o 60,2%. Jedną z najważniejszych przyczyn takiego opóźnienia w rozwoju przewozu ładunków na statkach rzecznych jest znaczne przesunięcie taryf na dalekobieżne pociągi, na korzyść kolei, które posiadają teraz podług Kontrolnych Cyfr silniejsze parowozy i większe wagony, niż przed wojną. Zamarzanie rzek rosyjskich na 5 — 6, a nawet na północnym wschodzie na 8 miesięcy i niechęć przy obecnym głodzie towarowym i kredytowym do przetrzymywania gotowego do ładowania towaru na tak długi okres czasu wpływają też bardzo na przerzucanie ładunków z rzek na koleje.

Budowa nowych Kanałów. W przyszłości projektuje się rozpocząć budowę kanału łączącego Pieczorę, wpadającą do Północnego Lodowatego Oceanu z Kamą, wpadającą do Wołgi, a ponieważ ta największa w Europie rzeka ma być znacznie wcześniej połączona z Donem wpadającym do Azowskiego morza, więc w ten sposób ta olbrzymia połąć Rosji Europejskiej, obfitująca w niezmierzone wprost lasy, rudę żelazną i inne naturalne bogactwa byłaby w razie wykonania tych projektów związana z południem Z. S. S. R. i z zagranicą pierwszorzędną drogą wodną. Droga ta miałaby około 4.000 kilometrów długości i byłaby najdłuższą w Europie. W budowę nowych i rozbudowę starych dróg wodnych w pięcioletnim planie przewidują się wkłady 456 milionów rubli, z czego na budowę Wołgo-Dońskiego kanału przeznaczone jest 111 milionów rubli.

Żegluga morska. W okresie od 1901 r. do 1913 r. rosyjska flota handlowa powiększyła swój stan z 3.038 do 3.645 statków (o 20%), przyczem ilość parowców wzrosła z 745 do 1068 (o 45%), a pojemność ich z 364.400 tonn do 450.000 tonn (o 24%). W roku 1921 ogólna ilość statków zmniejszyła się do 1.103 (30% ilości z r. 1913) a późniejsza odbudowa floty morskiej Z. S. S. R. pozostała znacznie w tyle za ogólną odbudową gospodarczą, co pozostaje w związku z opóźnieniem

rozwoju zagranicznego handlu Z. S. S. R. i ogromnem zmniejszeniem wywozu zboża. W roku 1926/27 ilość ładunków przewiezionych na okrętach rosyjskich wyniosła 18,9 milionów tonn (47% ilości przedwojennej) w roku 1928/29 ilość ta wzrosła do 21,2 milionów tonn (53%). Rząd sowiecki zwrócił szczególną uwagę na odbudowę i rozbudowę portów naftowych (Tuapse port dla produkcji Okręgu Groźnego i Batum — dla produkcji Okręgu Baku) i drzewnego portu w Murmańsku. Na rozbudowę portów wydatkowano w roku 1928/29 około 19 milionów rubli. Ich kapitał zakładowy wzrósł ze 198 milionów w roku 1925/26 do 220 milionów w r. 1928/29. Ładunki morskie przeważnie przewożą się na statkach cudzoziemskich, co znacznie obciąża stronę bierną bilansu płatniczego Z. S. S. R. Chcąc temu zaradzić, rząd sowiecki wydatkował w r. 1928/29 około 53 milionów rubli na dokończenie budowy nowych 22 okrętów i rozpoczęcia jeszcze 33. Szczególną uwagę zwrócono na budowę statków cystern, ponieważ cały prawie wywóz produktów naftowych odbywa się dotąd na statkach-cysternach zagranicznych, a jest to przecież jeden z najważniejszych artykułów rosyjskiego wywozu, Brak floty odczuwa się dotkliwie nawet w ruchu kabotażowym (to jest między portami Z. S. S. R.), ponieważ porty Dalekiego Wschodu nie mają należytego połączenia rosyjskimi statkami z portami Morza Czarnego, Azowskiego, Bałtyckiego i Oceanu Lodowatego. W latach 1927/28—1931/32 w morskim transporcie ma być inwestowane 564 milionów rubli.

Drogi bite i gruntowe. Sieć dróg bitych w byłem Imperjum Rosyjskiem była bardzo słabo rozwinięta, a w czasie wojny domowej i ta sieć została strasznie zrujnowana. Odbudowa nie szła też zbyt prędko i chociaż w r. 1928/29 ogólna długość dróg kołowych w Z. S. S. R. wynosiła nominalnie 1.310.609 kilometrów, to trzeba jednakże pamiętać, że państwo to liczy przeszło 22 milionów kilometrów kwadratowych obszaru i że dróg bitych z kamienną nawierzchnią jest tylko 31.417 kilometrów, (wobec 43.000 km. w Polsce) w czym tylko 19.008 kilometrów posiada ogólnopaństwowe znaczenie. Przygniatającą większość dróg kołowych stanowią

drogi gruntowe bardzo źle utrzymane, przyczem około 900.000 kilometrów tych gruntowych dróg są to lokalne drogi wiejskie lub gminne. Podług Kontrolnych Cyfr ogólny stan dróg kołowych jest bardzo zły i tylko 30% dróg bitych posiada zadowalającą kamienną nawierzchnię. W budżecie na rok 1928/29 wstawiono sumę 60 milionów rubli na utrzymanie i rozbudowę dróg bitych z kamienną nawierzchnią, posiadających ogólnopaństwowe znaczenie. Z sumy tej na wydatki konserwacyjne przeznaczono 32,5 miliona, a na budowę nowych dróg bitych 27,5 milionów rubli, to jest o 98% więcej, niż w r. 1927/28. Większe wkłady uskutecznilo w drogi gruntowe lokalnego znaczenia.

Jakość budowy dróg bitych i kolejowych oraz taboru dla nich.

Zupełnie tak samo, jak przy rozbudowie przemysłu, w budowie sieci dróg kolejowych i zwłaszcza dróg bitych ilościowe wyniki są względnie pomyślne, jakość jednak budowy jest bardzo zła, a kosztta jej nadmierne. Dowodem tego twierdzenia mogą służyć liczne i bardzo krytyczne artykuły prasy sowieckiej, szczególnie zaś następujący artykuł drukowany p. t. Bezplanowost i Chaotyczeskoe Wiedienie Dieła (Bezplanowość i chaotyczne prowadzenie sprawy) w № 12 Ekonomiczeskoj Żizni z piętnastego stycznia 1930 roku. Jakże—zapytuje autor tego artykułu przeprowadza się plan drogowego budownictwa? I odpowiada natychmiast sumarycznie: Bardzo i bardzo źle! Do ostatniej chwili państwowe organy, powołane do tego budownictwa budują drogi bez planu, bez projektów i bez ekonomicznych i technicznych studjów. Cały szereg dróg rozpoczęto budować już przed dwoma—trzema laty. Między niemi są drogi, budowane kosztem 20—30 milionów rubli, jak na przykład Amuro—Jakutska magistralna szosa, Wojenno—Gruzińska i Wojenno Osietińska drogi, linje Ałma Ata—Chorgos, Frunze—Rybaczie, Sergjopol—Bachtyn, Czujskij trakt i inne. Każdej wiosny i jesieni drogi te są rujnowane przez powodzie, ponieważ ich konstruktorzy nie pomyśleli o klimatycznych warunkach, w jakich wymienione drogi będą budowane i konserwowane, nie myśleli ci konstruktorzy i o tem, że kapryśne prądy rzek muszą mieć swe odbicie

w projektach budownictwa. Na tej samej drodze buduje się mosty o różnej nośności 1 do 5 tonn, które nie posiadają podjazdów i dlatego dotąd nie są wyzyskane. Przedstawione projekty są zupełnie nieużyteczne i nie mogą być zatwierdzone z powodu nieskończonego mnóstwa technicznych błędów i wszelkich głupstw. Kosztorysy są nieuzasadnione i są bardzo wysokie. Cena sześciennego metra ziemnych robót wynosi od 10 do 20 rubli, zamiast normalnej przeciętnej 3 rubli. Niema prawie żadnej mechanizacji robót, a prace w kamieniołomach prowadzi się środkami przedpotopowymi: kilofem i motyką, drogi buduje się latem w czasie gorączkowej pracy w polu, a wiosenne i jesienne okresy zupełnie nie są zużytkowane. Maszyny wyzyskane są bardzo złe, poniżej 25% ich normalnej mocy. W jednych miejscach, gdzie ich niewiele potrzeba, nagromadzono tych maszyn mnóstwo, a w innych niema ich wcale, choć tam właśnie są najpotrzebniejsze. Wzrost liczby maszyn drogowych importowanych z zagranicy i wyrabianych w kraju znacznie wyprzedza ich zużytkowanie na sieci dróg. Tłumaczy się to wyłącznie bezwładnością, niedbalstwem, a czasem i złą wolą biurokratycznego aparatu Gławdotransa (Głównego Zarządu dróg i transportu). Budowa samych maszyn jest licha i niema gwarancji, żeby zamówione maszyny przyszły w porę na początek sezonu.

W tych warunkach wątpliwem jest bardzo, czy program budowy nowych dróg zostanie wykonany. Praktyka budownictwa dowodzi, że pieniądze są wydawane nieracjonalnie. Wydatkowane pieniądze nie przyniosły żadnego efektu i dlatego Centralny Urząd Drogowy (Cudotrans) postanowił budować nowe drogi tylko na zasadzie zatwierdzonych już projektów, opartych na technicznych i ekonomicznych studjach. Drogi znajdujące się już od kilku lat w budowie, bez formalnie zatwierdzonych projektów, nie będą w bieżącym roku finansowane, co doprowadzi do niewydatkowania 40 milionów rubli przeznaczonych dla nich przez Cudotrans. Główne zło powyższych stosunków, spowodowane jest brakiem projektów, a brak ten z kolei tłumaczy się nadmiarem regulujących organów, (Cudotrans, Gławdotransy prowincjonalne i okręgowe Dortransy) które pochłaniają najlepsze

techniczne siły dla obsługi ich aparatów, wówczas gdy, samo budownictwo oddane jest okręgowym i rejonowym drogowym organom, nie posiadającym zupełnie wysoce ukwalifikowanych pracowników. W końcu tej bardzo surowej — jak widzimy — krytykiennego budowania dróg kołowych w Z. S. S. R. — aż się zaczęła zastrzyć uwagę Cudotransa i Gławdodową dróg konieczność budowy dróg do kolchozów i sowchozów. Mimo testji tej, udziela się narazie bardzo mało uwagi, chociaż sam właśnie jest niesłychana potrzeba dróg. Podobną krytykę czytać można dość często w sowieckiej prasie o budownictwie kolei żelaznych i zwłaszcza taboru dla nich. Tabor ten zwłaszcza parowozy psują się bardzo szybko z powodu złej konstrukcji i lichej obsługi. Ilość chorych parowozów wzrosła w ostatnich czasach do niepokojących rozmiarów i grozi zahamowaniem ruchu na niektórych drugorzędnych linjach.

W pięcioletnim planie przewidują się wkłady w budowę dróg kołowych w wysokości 651 milionów rubli, a poza tem kredyt na ten cel mają podobno dać i amerykańskie firmy samochodowe.

Awjacja. W Gosplanie (w planie państwowej gospodarki) zaczęto dopiero w r. 1928 omawiać rezultaty cywilnej awjacji i jej potrzeby, chociaż już od roku 1921 istniało rosyjsko-niemieckie towarzystwo dla aeronautyki pod firmą Deruluft (Deutsch-Russische Luftgesellschaft), a w roku 1923 powstały towarzystwa Dobrolet i Ukrowozduchput. Towarzystwa te eksploatują w chwili obecnej już 11.427 km powietrznych linii, na których przewieziono w r. 1927/28 — 8.000 pasażerów i 250 tonn poczty i towarów. T-wo Dobrolet eksploatuje sześć linii azjatyckich, T-wo Ukrowozduchput linje:

- 1) Moskwa — Charków, — Rostow nad Donem,
- 2) Mineralne Wody — Baku — Pechlewi,

T-wo Deruluft linje: 1) Moskwa — Ryga — Królewiec — Berlin

- 3) Leningrad — Tálin — Ryga.

Katastrof na tych linjach dotąd nie było, a regularność lotu osiągnęła 90%.

Prócz przewozu towarów i pasażerów awiacja w Z. S. S. R. zajmuje się chemiczną walką z leśnymi i rolniczymi szkodnikami, współdziała w łowiectwie i w rybołówstwie i wykonuje też naukowe ekspedycje (na Nową Ziemię naukowe badania na Morzu Karskiem, wyprawa na ratunek ekspedycji włoskiego generała Nobilego).

Ilość przewiezionych w r. 1927/28 pasażerów była jeszcze niewielka, ale tempo wzrostu znaczne, ponieważ ilość ta była dwa razy większa, niż w r. 1926/27. Subwencja rządowa została podniesiona z 2,5 milionów rubli w r. 1927/28 do 7,9 milionów w r. 1928/29, czyli przeszło trzykrotnie. Subwencje te otrzymały tylko dwa towarzystwa Dobrołot (6,1 milionów rubli) i Ukrowozduchput (1,8 milionów). Z sumy tej 2,5 milionów rubli poszło na pokrycie strat, jakie towarzystwa te ponoszą z powodu zbyt niskich taryf.

W roku 1928/29 miały być otwarte nowe linje: 1) Moskwa — Irkutsk, 2) Rostow — Soczi — Suchum — Kutais — Tyflis — Baku, Ałma — Ata — Siemipałatinsk.

FINANSE.

Budżet przedwojenny byłego Imperjum. Całkowite dochody byłego Imperjum Rosyjskiego wynosiły w r. 1913 — 3.453 milionów rubli, z czego na dochody zwyczajne przypadało 3.436 milionów i na nadzwyczajne 17 milionów rubli. Wydatki zwyczajne wynosiły 3.094, nadzwyczajne 289 i całkowite 3.383 milionów rubli.

Budżet w całości dał więc nadwyżkę 60 milionów rubli dochodów nad wydatkami, przyczem nadwyżka ta w całości pochodziła z budżetu zwyczajnego (+ 342 milionów rubli), gdy budżet nadzwyczajny dał niedobór—272 milionów rubli.

Przedwojenne zwyczajne dochody byłego Rosyjskiego Imperjum opierały się przede wszystkim na monopolach, akcyzach, cłach i t. p. podatkach pośrednich, wśród których znowuż monopol wódczany największe dawał państwu dochody, stanowiąc w r. 1901 — 21% i w r. 1913 — 25,3% całej ich sumy. Podatki bezpośrednie były trzykrotnie mniejsze od pośrednich i składały się głównie z przemysłowego, gruntowego i od kapitałów.

Wszystkie dochody państwowe wzrastały dość szybko, a mianowicie z 1.963,4 milionów rubli w r. 1901 do 3.436 milionów w r. 1913, to jest o 75%, przyczem największy wzrost dał się zauważyć w dochodach z majątków i kapitałów państwowych z 493,7 milionów do 986,9 milionów rubli (z 27,4% do 31,1%). Wzrost niektórych podatków pośrednich ilustruje następująca tablica:

źródła podatków pośrednich	1901 rok		1913 rok	
	mil. rubli	% sumy zwy- czajnych do- chodów	mil. rubli	% sumy zwy- czajnych do- chodów
od napoi	97,2	5,4%	51,06	1,63
„ tytoniu	45,7	2,54	72,0	2,27
„ cukru	71,8	4,0	128,5	4,05
„ nafty	28,7	1,6	46,7	1,47
monopol wódczany	379,1	24,4	800,2	25,25
cia	219,2	21,07	334,7	10,56

Ogólne dochody z podatków bezpośrednich wzrosły w tym okresie czasu ze 131 milionów rubli, do 25 milionów rubli przyczem podatek gruntowy i od budowl wzrósł z 44,7 mil. do 86 milionów rubli, a podatek przemysłowy z 68,8 do 132,6 milionów rubli.

Z dochodów niepodatkowych dawały brutto:

	r. 1901	r. 1913
1) koleje	378,6 mil. (21,04%)	782,4 mil. (24,69%)
2) majątki i kapitały państwowe	493,7 „ (27,44%)	986,9 „ (31,14%)
3) poczty, telegrafy i telefony	52,4 „ (2,91%)	117,0 „ (3,69%)
4) lasy państwowe	56,7 „ (3,15%)	89,0 „ (2,81%)

Czyste jednak dochody z tych przedsiębiorstw z wyjątkiem poczt i telegrafów były niewielkie, a większość hut i kopalń państwowych dawała nawet deficyt.

Wydatki zwyczajne wzrosły z 1.665 milionów rubli w r. 1901 do 2.988 milionów rubli w r. 1913, to jest o 80%. Najważniejsze ich pozycje były:

Pozycje wydatków zwyczajnych	R o k 1901		r. 1913	
	mil. rubli	% sumy	mil. rubli	% sumy
Armja i marynarka	473,6	28,4%	776,9	26%
Ministerstwo wojny	388,6	23,34	649,6	21,74%
Ministerstwo finan- sów	307,6	18,48	433,7	15,19%

Pozycje wydatków zwyczajnych	R o k 1901		r. 1913	
	mil. rubli	% sumy	mil. rubli	% sumy
Długi państwowe (oprocentowanie i amortyzacja)	276,6	16,61	402,9	13,48%
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	88,7	5,33	182,3	6,10%
Oświata	33,4	2,01	136,7	4,58%
Rolnictwo	42,7	2,57	138,4	4,64%

W wydatkach Ministerstwa Finansów największą pozycję stanowił monopol wódczany, a mianowicie 145,5 milionów rubli w r. 1901 i 206 milionów rubli w r. 1913. Z porównania wydatków zwyczajnych z dochodami widzimy, że czysty zysk z monopolu wódczanego wynosił w r. 1901 — 233,5 milionów rubli i w r. 1913 594,2 milionów rubli.

Budżet w czasie wojny światowej. W czasie wojny światowej dochody wzrosły w r. 1916 do 4.154 milionów rubli, wydatki zwyczajne do 4.236 milionów rubli, a nadzwyczajne, to jest w tym wypadku wyłącznie prawie wojenne do 14,553 milionów, czyli całkowity deficyt wynosił w r. 1916 — 4.635 milionów rubli. Deficyt zaś w trzechleciu 1914 — 1916 wyniósł łącznie 26.045 miliardów rubli i był pokrywany zagranicznymi pożyczkami, które w czasie wojny były już zaciągane, przeważnie nie we Francji, lecz w Anglii (70% wszystkich wojennych pożyczek). Główna jednak część deficytu była pokryta emisją papierowych pieniędzy, która podniosła się z 1,6 miliardów w r. 1913 do 16 miliardów rubli w r. 1916. Z dochodów zwyczajnych całkowicie zniknął w czasie wojny zysk z monopolu wódczanego, ponieważ sprzedaż wódki była zakazana. Strata ta została powetowana przez znaczne podniesienie innych źródeł dochodów, głównie zaś przez powiększenie stawek akcyzowych, taryf kolejowych i pocztowych, podatków gruntowych, wprowadzenie podatku dochodowego i t. p.

**Budżet po-
r e w o l u -
cyjny.** Inflacja pieniędzy papierowych, którą rozpoczął rząd carski i która w ogromnie przyśpieszonym tempie prowadziły po rewolucji marcowej, na-przód rządy tymczasowe księcia Lwowa i Kie-reńskiego, a następnie po rewolucji listopadowej w r. 1917 rząd bolszewicki uniemożliwiła wszelką konstrukcję logicznych budżetów. W pierwszych latach swego panowania (1917 — 1923 r.) próbował rząd sowiecki wprowadzić gospodarke naturalną. Podatki pieniężne zostały wówczas częściowo zniesione, a dochody stanowiły też przedewszystkiem emisja pieniędzy i nadwyżki zbożowe, hodowlane i inne z gospodarstw włościańskich, oraz wyroby upaństwowionego przemysłu. Ponieważ jednak w tym właśnie czasie bolszewicy prowadzili uporczywą wojnę ze swymi wewnętrznymi politycznymi wrogami, wspomaganyimi przez mocarstwa zachodnio-europejskie i z narodami, które się z rosyjskiego jarzma wyswobodzili, więc szybko zarzucili oni tę naturalną, szczególnie w czasie wojny niedogodną gospodarke. Wprowadzono więc narazie wymianę mieszaną: towarową i pieniężną. Z momentem zaś rewizji całego wojennego komunizmu i ogłoszenia nowej ekonomicznej polityki przywrócono podatki pieniężne — z początku dla podatku przemysłowego, komunalnych i podatków pośrednich, następnie zniesiono też pobieranie podatku w formie niektórych artykułów rolniczych, zmieniając je w r. 1923 podatkami pieniężnymi.

**Normalne
budżety.** W roku gospodarczym 1923/24 był już wprowadzony pierwszy budżet państwowy, w którym były już uzgodnione poszczególne pozycje dochodów i wydatków, a w roku 1924/25 zbudowano pierwszy realny całkowicie w stałej walucie wyrażony budżet państwowy. Z budżetu tego wydzielono większość przedsiębiorstw państwowych, stwarzając z nich samodzielne jednostki prawne i gospodarcze, które rozliczały się ze Skarbem Państwa jedynie saldem swych dochodów i wydatków. Wyjatek stanowią komunikacje, które figurują w budżecie nie saldem, lecz dochodami i wydatkami brutto.

Ze względu na federacyjną prawnopolityczną budowę

Z. S. S. R., istnieje w nim: 1) budżet państwowy (Gosudarstwiennyj Biudżet), 2) budżety poszczególnych republik i autonomicznych prowincji i 3) budżet zunifikowany (Swodnyj Biudżet), który obejmuje dwa pierwsze budżety. Budowę tego połączonego całkowitego budżetu, oraz wzrost jego poszczególnych części i całości w okresie czasu 1925/26 — 1928/29 najlepiej zilustrują następujące wzięte z Kontrolnych Cyfr za r. 1928/29 tablice:

Dochody.

D O C H O D Y:

<i>Pozycje</i>	<i>w milionach rubli</i>			
	<i>1925/26</i>	<i>1926/27</i>	<i>1927/28</i>	<i>1928/29 prelm. wnaraz zatwier. przez Radę Kom. sarzy Ludow. Z. S. S. R.</i>
Dochody podatkowe .	2.157,7	3.009,8	3.397,2	4.070,3
W tem: podat. bezpo- średnie	1.165,6	1.610,5	1.657,4	2.105,3
podatki pośrednie . .	992,1	1.399,3	1.739,8	1.965,0
Dochody niepodatk. .	2.516,3	3.058,3	3.389,4	3.723,5
W tem:				
Transport	1.345,0	1.596,5	1.745,0	1.894,3
Poczta, telegraf, tele- fon, radio	136,6	156,7	171,6	190,0
Dochody komunalne.	422,7	478,1	528,0	585,0
Przedsiębiorstwa przemysłowo - han- dlowe i banki. . . .	255,0	395,4	475,9	528,1
Inne niepodatkowe dochody	387,0	431,6	468,9	529,1
Kredytowe:				
Operacje państwowe .	161,0	319,2	706,2	800,0
Różne dochody . . .	115,6	135,7	283,0	314,5
Razem wszystkie do- chody	4.948,1	6.522,3	7.775,8	8.908,3
Pozostałości docho- dów z poprzednie- go roku	65,6	76,7	137,9	195,0
S u m a	5.013,7	6.599,0	7.913,7	9.103,3

Dochody państwowego budżetu (Gosudarstwiennyj Biudżet) stanowiły w preliminarzu na r. 1928/29 7,7 miliardów rubli, to jest około 85% dochodów budżetu zunifikowanego (Swodnyj Biudżet).

W Y D A T K I
w r. 1925/26 — 1928/29.

Pozycje	w milionach rubli			
	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29 preliminarz zatwier. przez Radę Komisarzy Ludowych Z. S. S. R.
Administracja	756,8	816,8	826,2	879,8
Oświata i kultura . .	736,3	947,1	1.127,2	1.354,1
Obrońa	606,2	691,5	813,9	920,0
Transport	1.202,2	1.407,8	1.507,4	1.537,5
Poczta, telegraf, telefon, radio	110,0	136,6	141,9	148,5
Gospodarcze wydatki miejscowych budżetów	288,3	364,7	391,0	487,0
Fundacje	18,2	55,5	52,7	35,1
Operacje kredytowe .	117,6	101,0	287,0	293,0
Finansowanie gospodarki narodowej .	954,5	1.648,0	2.297,1	3.120,3
Inne wydatki	136,7	183,3	203,0	189,0
Utworzenie rezerwy państwowej	0,2	106,2	72,2	50,0
Wydatki nierozdzielone	—	—	1,6	—
R a z e m	4.926,8	6.458,5	7.721,2	9.014,3
Nadwyżka dochodów nad wydatkami . .	86,9	140,6	192,5	89,0
B i l a n s	5.013,7	6.599,1	7.893,7	9.103,3

Wydatki państwowego budżetu stanowiły też w preliminarzu na r. 1928/29 7,7 miliardów rubli, to jest około 85% wydatków budżetu zunifikowanego.

Analiza dochodów Z tablicy dochodów widocznem jest, że pomimo komunistycznej teorii, zwalczającej w zasadzie podatki pośrednie, gros wszystkich dochodów stanowią właśnie takie podatki, które pozatem w ciągu ostatniego czterolecia się podwoiły, gdy wszystkie dochody państwowe wzrosły w tym czasie o 80%. Wzrost ten był w rzeczywistości znacznie mniejszy, z uwagi na spadek siły nabywczej rubla.

Olbrzymią zaś część (przeszło 90%) podatków pośrednich stanowią akcyza: od wódki, piwa, soli, nafty, zapalek, tytoniu i t. p. towarów resztę cła. Stosunkowo niski ciężar gatunkowy ceł w stosunku do sumy podatków tłumaczy się wyłącznie bardzo małym importem towarów, służącym dla codziennego masowego użytku i towarów luksusowych. Cła na te towary są jednak bardzo wysokie. Wzrost podatków bezpośrednich był jednak w ostatnim roku 1928/29 znacznie szybszy (wynosił on w stosunku do roku 1927/28—28%) od wzrostu podatków pośrednich, który wynosił 10%.

Wśród podatków pośrednich największą pozycję (867 milj. rubli) stanowiła w r. 1928/29 akcyza od wódki, przy czem dochód państwa z tego źródła stale i szybko wzrasta w związku z ogromnym wzrostem spożycia wódki, które wynosiło na głowę mieszkańca:

0,6	butelki	40°	wódki	w r.	1924/25
6,5	„	„	„	„	1928/29

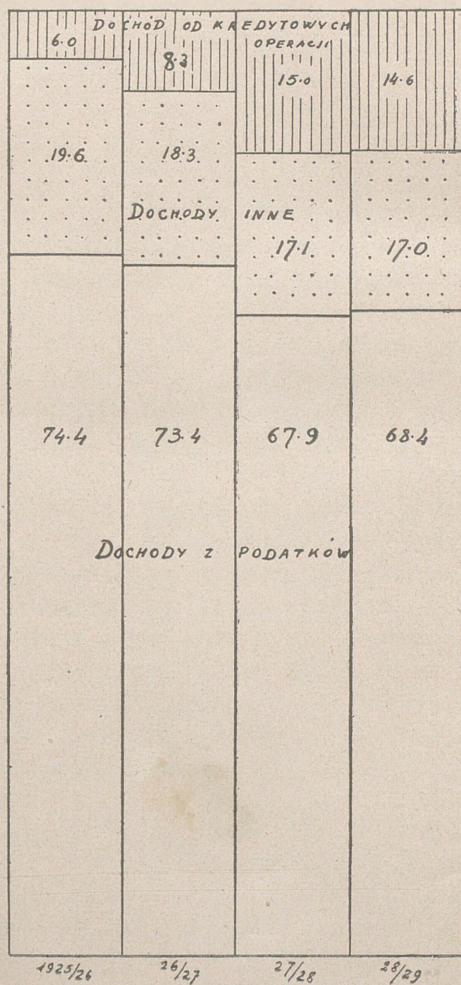
i podług planu w r. 1930/31 ma już wynosić 9,5 butelki.

W dochodach niepodatkowych największą pozycję stanowiły dochody z kolei, a największy, bo przeszło dwukrotny wzrost w omawianem czteroleciu wykazały dochody z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Dochodom tym jednakże po stronie rozchodów odpowiada czterokrotnie większa pozycja: finansowanie gospodarki narodowej. Prawie trzecią część tego finansowania stanowią wydatki na przemysł, który też w rzeczywistości przynosi deficyt, o czem pisaliśmy już w rozdziale „Przemysł“, powołując się na opinię ekonomisty niemieckiego d-ra Seraphim'a, potwierdzoną przez rosyjskiego emigracyjnego ekonomistę Jugowa. Dochody państwowe w Z. S. S. R. są bardzo wysokie. Stano-

BUDZET PAŃSTWOWY

Dochody (bez komunikacji i służby łączności)

w % % od całości.



Rys. 6.

wiły one w dochodzie narodowym 18,7% w r. 1925/26 i 27,0% w r. 1928/29, a tylko dochody podatkowe odpowiednio 9% i 14,1%. Dochód jednak społeczny na głowę mieszkańca rośnie podług statystyki sowieckiej szybciej, niż podatki, co ilustrują następujące cyfry:

	na głowę mieszkańca wypadło w rublach -		
	r. 1926/27	r. 1927/28	r. 1928/29
Dochód narodowy	160,4	171,9	186,4
Podatki podług zunifikowanego budżetu	20,4	22,6	26,3
Pozostający do rozporządzenia dochód	140,0	149,3	160,1

Wzorowany na wykresie Kontr. Cyfr 1928/29 (str. 526) wykres ilustruje procentowy udział głównych dochodów podług państwowego budżetu (Gosudarstwiennyj Biudżet) Widzimy z niego, że ciężar gatunkowy dochodu z kredytowych operacji wzrósł z 6% wszystkich dochodów w r. 1925/6 do 14,6% w r. 1928/29 czyli przeszło się podwoił. Ten pomyslny rezultat tłumaczy się prawie wyłącznie przymusem zakupywania państwowych pożyczek przez państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, oraz w wielu wypadkach przez robotników i włościan. Jest to zatem raczej przenoszeniem państwowych środków z jednej państwowej kasy do drugiej. A poza tem przymus kupowania pożyczek przez włościan, robotników i zawodową inteligencję jest właściwie podatkiem, na ludność przez państwo nałożonym, a nie pożyczką w europejskiem tego słowa znaczeniu. Zmniejszenie się więc ciężaru gatunkowego podatków zwykłych z 74,4% w r. 1925/26 do 68,4% w 1928/29 jest tylko pozorem.

Analiza wydatków. Z tablicy wydatków w zunifikowanym budżecie widzimy, że najszybciej wzrastały wydatki na finansowanie gospodarki narodowej, w ciągu czterolecia 1925/26 — 1928/29 wydatki te wzrosły przeszło trzykrotnie, gdy wszystkie wydatki wzrosły w tym czasie o 80%. Ciężar gatunkowy tych wydatków, który w r. 1925/26 wyniósł 19,2% wszystkich wydatków zunifikowanego budżetu

wzrósł w r. 1928/29 do 34,1%. Największy zaś udział w tych wydatkach ma finansowanie przemysłu, którego ciężar gatunkowy w tej sumie 34,1% wynosił w r. 1925/26 4,9%, a w roku 1928/29 już 10,9% czyli blisko trzecią część. Jednocześnie ciężar gatunkowy wydatków na elektryfikację wzrósł z 1,6 do 2,3%, na transport z 4,2 do 9,6%, na rolnictwo z 3,9 do 4,7%, na komunalne i mieszkalne budownictwo zmniejszył się z 1,7% do 1,3%. Wybitny udział finansowania przemysłu i elektryfikacji w ogólnych wydatkach państwa widocznym jest i z rozrachunków ostatecznych tych dwóch gałęzi gospodarki narodowej ze zuniifikowanym budżetem Z. S. S. R. Saldo tych rozrachunków na korzyść przemysłu i elektryfikacji wyniosło w r. 1925/26 184,9 milionów i w r. 1928/29 598,2 milionów rubli, to jest przeszło trzy razy więcej.

Ale przemysł państwowy pozatem czerpał wielkie choć pośrednie korzyści z innych wielkich wydatków. W drugiej naprzykład pod względem swej wielkości pozycji wydatków na transport, które w r. 1928/29 wynosiły 1.537,5 mil. ukrywają się też wydatki i na tabor, szyny, materiały budowlane i t. p., które też przecież w 90 przeszło procentach przełane zostały na korzyść sowieckiego przemysłu. Wielkie korzyści dla swego technicznego zwłaszcza rozwoju czerpał również przemysł z wydatków na oświatę, ponieważ Rząd Komisarzy Ludowych uwzględnia w wydatkach na oświatę przede wszystkim utrzymanie wyższych i średnich szkół technicznych, oraz pomocy naukowych dla nich. W blisko też półmiliardowych, (w r. 1928/29) wydatkach na gospodarcze potrzeby miejscowych budżetów figuruje pośrednio przemysł, który czerpie też oczywiście wielkie dochody z blisko miliardowego rozchodu na potrzeby armji. Te ostatnie rozchody stanowiły w wydatkach r. 1928/29 krzeszło 10%, czyli relatywnie przeszło trzy razy mniej, niż w polskich wydatkach na obronę. Porównanie jednak cyfr absolutnych wydawanych na armję i marynarkę wojenną stosunek ten odwraca i Z. S. S. R. wydaje absolutnie cztery razy więcej na ten cel, niż Polska. Faktyczne zaś wydatki rosyjskie na potrzeby armji i marynarki wojennej są jeszcze znacznie większe, niż wydatki polskie, ponieważ we współczesnej wojnie decydują o powo-

dzeniu wydatki na uprzemysłowienie danego państwa, zwłaszcza zaś rozwój takich gałęzi jego przemysłu, jak przemysł maszynowy i chemiczny, automobilowy i aeroplanowy, budowy parowozów, wagonów, okrętów i t. p. Z całego zaś dotychczasowego przeglądu rozwoju gospodarczego Rosji Sowieckiej przekonaliśmy się, że w te właśnie gałęzie przemysłu, oraz w nie mniej ważny dla celów wojennych transport włożył Rząd Sowiecki olbrzymie środki, niewspółmierne z wkładami uskutecznianymi dla tego celu przez Polskę. Niewspółmierność ta jeszcze się uwydatni, gdy sobie przypomnimy, że i przedwojenny stan posiadania Rosji Sowieckiej był w tej dziedzinie bez porównia większy, niż Polski. Dość wspomnieć, że absolutnie wszystkie fabryki armat, karabinów, amunicji i t. p. sprzętu wojennego znajdowały się na terytorjum obecnego Związku Republik Radzieckich. Żadnej takiej fabryki nie było na terytorjum obecnej Rzeczypospolitej. Jest to bodaj najważniejszy wniosek, jaki wyciągnąć należy z porównania budżetu Z. S. S. R. i Polski.

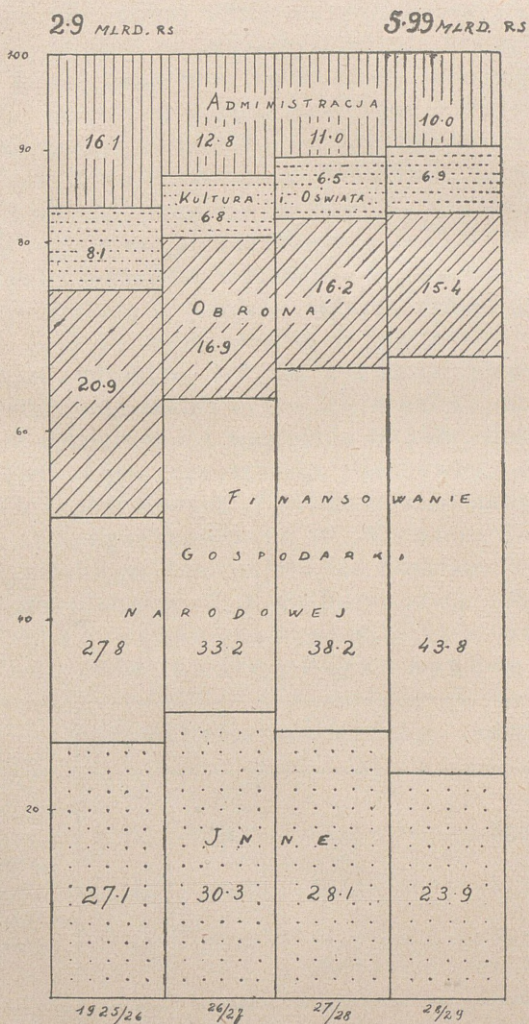
Na uwagę zasługuje też pozycja wydatków na utworzenie pieniężnej rezerwy państwowej. Celem jej jest posiadanie rezerwowego funduszu, któryby umożliwił wykonanie planu gospodarczego w tych również wypadkach, gdy nieurodzaj lub inne klęski elementarne, utrudniłyby wykonanie tego planu. Z tablicy wydatków widzimy jednak, że fundusz rezerw państwowych w ostatnich trzech latach się zmniejszył.

W budowie zunifikowanego, a więc i państwowego budżetu Z. S. S. R. brak jest prawie zupełny po stronie wydatków pozycji, która w wydatkach innych większych zwłaszcza państw europejskich jest właśnie największą, stanowiąc czasami blisko połowę tych wydatków. Pozycją tą jest oprocentowanie i amortyzacja zagranicznych, długoterminowych długów państwowych. Długi te Rada Komisarzy Ludowych anulowała dnia 21 stycznia 1918 r. Co się dotyczy długoterminowych długów wewnętrznych, to do roku 1922 zaciągał rząd tylko krótkoterminowe pożyczki. Po roku 1922 zaciągano już przymusowe długoterminowe pożyczki, a dopiero od roku 1925 wkroczone na drogę zaciągania zwykłych dobrowolnych długoterminowych pożyczek wewnętrznych, które

BUDŻET PAŃSTWOWY

Wydatki (bez komunikacji i służby łączności)

w % od całości



Rys. 7.

takie zrównoważenie budżetu obok niewielkiej ujemności bilansu handlowego powinnyby dać pewną podstawę dla utrwalenia stałej waluty. Tymczasem od czasu do czasu kurs czerwionca się chwieje, a zresztą i sami ekonomiści sowiecy stwierdzają (patrz Kontrolne Cyfry za r. 1928/29), że system finansowy Z. S. S. R. jest bardzo naprężony. Przyczynę tego naprężenia widzą oni przede wszystkim w olbrzymich wydatkach na uprzemysłowienie kraju, na budowę nowych kolei, tworzenie sowchozów, kołchozów i t. p. Nie negując, że to jest główna przyczyna nadmiernie naciągniętego sowieckiego budżetu, wskażemy jeszcze inne uboczne przyczyny tego naprężenia. W artykule p. t. Bilans płatniczy i zdolność płatnicza Z. S. S. R. drukowanym w numerze 30 tygodnika niemieckiego z r. 1929 Wirtschaftsdienst p. Paweł Czechowicz wskazuje, że miarodajne władze sowieckie unikają ogłoszenia cyfr obrazujących bilans płatniczy Z. S. S. R., choć właśnie w tem państwie, które szczyci się zaprowadzeniem jedynej w świecie planowej gospodarki, zestawienie takich cyfr i ich naukowa analiza powinna by być wdzięcznem i względnie łatwem zadaniem. Zadanie to próbował też rozwiązać p. Czechowicz, opierając się na cyfrach zapożyczonych z obliczeń sowieckiego ekonomisty Engiejewa, opublikowanych w „Wiestniku Finansów“, organie Sowietckiego Komisarjatu dla Finansów. Podług tych cyfr na bilans płatniczy Z. S. S. R. w latach 1922/23 — 1927/28 składały się salda następujących pozycji w milionach rubli podług kursu każdego roku.

	1922/23	1923/24	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1922/23— 1927/28
Handel zagraniczny .	+ 23,3	+ 83,2	— 164,9	— 79,7	+ 57,8	— 170,8	— 251,1
Przemysł i górnictwo . . .	— 18,2	— 30,2	— 23,4	— 27,0	— 25,2	— 24,0	— 148,0
Przekazy emigrantów	+ 4,0	+ 21,6	+ 28,1	+ 25,4	+ 18,1	+ 25,0	+ 122,0
Różne . . .	—	—	— 15,0	— 15,0	— 15,0	— 15,0	— 60,0
Razem . .	+ 9,1	+ 74,6	— 175,2	— 96,3	+ 35,7	— 184,8	— 336,9

W tablicy tej brak jest stale ujemnej dla Z. S. S. R. pozycji: usługi cudzoziemcom oddane w Z. S. S. R. względnie od nich zagranicą odebrane. Na pozycję tę składają się przede wszystkim przewóz własnych towarów na obcych i obcych towarów na własnych okrętach. Salda tej i niektórych innych pozycji są dla Z. S. S. R. ujemne, ponieważ większość towarów rosyjskich, eksportowanych morzem zagranicę i importowanych morzem do Z. S. S. R. są przewożone na zagranicznych statkach, a przy późniejszym omawianiu zagranicznego handlu stwierdzimy, że transport morski w rosyjskiej wymianie towarowej z zagranicą dominuje. Oficjalnie saldo tych wydatków, jak również saldo wydatków, związanych z ubezpieczeniem towarów, kosztami składowego i t. p. znajduje się już w cenie importowanych do Z. S. S. R. towarów i tem się tłumaczy brak w powyższym bilansie płatniczym tej pozycji. Jest ona jednak prawdopodobnie dla Z. S. S. R. znacznie większą, niż ta jej część, którą oficjalna sowiecka statystyka włącza do importu. To samo da się powiedzieć o saldzie ujemnem pozycji: przemysłnictwo. Już przy analizie cen na towary, służące dla codziennego osobistego użytku stwierdziliśmy, że ceny te są 4 do 6 razy, a nawet w pewnych wypadkach do 10 razy wyższe, niż zagranicą. Taka różnica cen bez względu na wszelkie represje powoduje olbrzymie przemysłnictwo. W powyższej zaś tablicy wartość przemysłowych rocznie z zagranicy do Z. S. S. R. towarów jest obliczona na podstawie przychwyconej i skonfiskowanej ich części, którą przyjmuje się za 10% wszystkich istotnie przemysłowych towarów. W rzeczywistości część ta jest znacznie mniejsza i ogólną wartość przywiezionych nielegalnie do Z. S. S. R. towarów można obliczyć na 35 milionów rocznie.

Co się tyczy przekazów emigranckich, które, jak widać w powyższej tablicy, wykazują jakoby stałą tendencję wzrostu, to pamiętać należy, że polityczna emigracja rosyjska, składająca się przeważnie z dawnych właścicieli ziemskich, oficerów, przemysłowców i urzędników państwowych przedjadła już część wywiezionych przed 10-ma laty środków pieniężnych i kosztowności. W przeciwieństwie do polskiej

i włoskiej emigracji zarobkowej emigranci rosyjscy nie wzbogacali się dotąd zagranicą, a pauperyzowali. Nieliczne zaś stosunkowo wyjątki nie mogą wystać do Z. S. S. R. pieniędzy dla swych krewnych, obawiając się skompromitować ich politycznie i narazić na ciężkie represje. A poza tem więzy pokrewieństwa między emigrantami, a pozostałymi w Z.S.S.R. ich krewnymi w ciągu tych 10 lat mocno się już rozluźniły. Z tych względów niewiarogodnem się nam wydaje saldo + 122 milionów rubli, jakie się w ciągu tych 6 lat uzbierało na korzyść Z.S.S.R. z przeważnie żydowskich przekazów emigranckich, tymbardziej, że poza uchwyconymi przez statystykę sowiecką legalnymi przekazami do Z.S.S.R. istnieje i odwrotny prąd potajemnie wywożonych pieniędzy przez tych zamożniejszych urzędników i obywateli Z. S. S. R., którzy, dorobiwszy się na kwitnącej tam potajemnej spekulacji, przemyślnictwie i łapownictwie i nie mogąc w tamtejszych polityczno-socjalnych warunkach żyć na stopie odpowiedniej do wysokości nielegalnie zdobytego majątku, uciekają z posiadanymi pieniędzmi zagranicę, aby tam nareszcie skorzystać z owoców swej „pracy“, która w Z.S.S.R. jednak może się skończyć rozstrzelaniem, lub w najlepszym razie zestaniem.

Pozycja „różne“ podług Engiejewa zawiera wymianę kapitałów oraz utrzymanie sowieckich dyplomatów i członków misji handlowych zagranicą. Salda wszystkich tych pozycji są dla Z. S. S. R. ujemne, ponieważ z wyjątkiem nielicznych kupców i ich komiwojażerów oraz różnych politycznych delegacji nikt prawie do Rosji w celach np. turystycznych nie jeździ. Tragiczny najczęściej los tych śmiałków, którzy jeździli tam, nie, jako wysłannicy rządów lub potężnych organizacji gospodarczych i społecznych, posiadających gładkie bezpieczeństwo, lecz jako zwykli podróżni, nie mógł zachęcić do naśladownictwa.

Co się tyczy wymiany kapitałów, to prócz handlowych przedsiębiorstw dla sprzedaży produktów naftowych, drzewnych, hodowlanych i t. p. Sowiety innych przedsiębiorstw zagranicą nie posiadają. Nie otrzymują więc stamtąd żadnych środków z tytułu dywidendy, lub oprocentowania uło-

kowanych zagranicą kapitałów. Przeciwnie dywidenda ta z istniejących w Z. S. S. R. koncesji zagranicznych odpływa w stopniu coprawda narazie również niewielkim zagranicę. Liczne misje handlowe, które rząd komisarzy ludowych utrzymuje zagranicą i które, jak to niejednokrotnie już wykazały przykłady, przebywają zagranicą nie tylko i nie tyle dla obsługi sowieckiego handlu, ile dla celów politycznej agitacji kosztują bardzo dużo i nie mają też odpowiedniego równoważnika w postaci licznych przedstawicielstw handlowych utrzymywanych w Z.S.S.R. przez państwa inne. Koszta utrzymania tych misji wynoszą od 2 do 3% od całego obrotu sowieckiego handlu zagranicznego, czyli przeciętnie rocznie 25 milionów rubli. W ciągu więc omawianego okresu uczyniłaby ta pozycja przeszło 150 milionów rubli, a pozycję tę należałoby znacznie powiększyć o wielkie choć bliżej nieznane sumy, które faktyczna ekspozytura sowieckiego rządu Komintern wydaje na utrzymanie zagranicą swych nielegalnych agentów.

Wreszcie rząd sowiecki otrzymuje dla swego handlu zagranicznego znaczne kredyty towarowe. Kupcy i przemysłowcy zachodnio-europejscy finansują nie tylko import do Z. S. S. R. zagranicznych towarów, lecz i zaliczkują eksport ukraińskich, syberyjskich i kaukaskich surowców, półfabrykatów i artykułów rolniczych.

Kredyty te w końcu każdego roku wynosiły: 35 milionów rubli w r. 1922/23, 100 w r. 1923/24 — 160 w r. 1924/25, 265 w r. 1925/26, 390 w r. 1926/27 i 520 milionów rubli w r. 1927/28. Kredyty te są bardzo wysoko oprocentowane. W roku 1922/23, gdy Sowiety dopiero rozpoczynały odbudowywać zagranicą zaufanie dla swych operacji handlowych i kredytowych, oprocentowanie to dochodziło aż do 50% w stosunku rocznym. Potem ta stopa stopniowo się obniżała, wynosząc jednak jeszcze 30% w r. 1925/26 — 15% w roku 1926/27 i 10% w ostatnich latach. Część tego oprocentowania kredytów wkluczona była coprawda do cen importowych do Z.S.S.R. towarów. Samo oprocentowanie oblicza więc pan Czechowicz na okres czasu 1922/23 — 1927/28 na 135 milionów rubli i sumą tą należy obciążyć stronę bierną sowiec-

kiego bilansu płatniczego. Co się tyczy finansowania zagranicą sowieckiej wywrotowej akcji politycznej, to sumy wydawane na ten cel muszą być bardzo znaczne, skoro się zważy, że owocem tej akcji był dłużej trwający nieokreślony (ni mir, ni wojna — ani pokój, ani wojna) stosunek polityczny Z.S.S.R. do Chin. Stosunek taki kosztował Sowiety oczywiście bardzo drogo. Sumy potrzebne na te cele prawdopodobnie czerpie rząd sowiecki ze sprzedaży części wydobywanej platyny i złota. Podług danych oficjalnej statystyki wartość wywozu sowieckiej platyny zagranicę w okresie czasu od 1922/23 do 1927/28 wynosiła około 90 milionów rubli. Uwzględniając te wszystkie poprawki, p. Czechowicz ostrożnie oblicza saldo ujemne sowieckiego bilansu płatniczego w ciągu 6 lat (od 1922/23 do 1927/28) na 561 milionów rubli. Pozycji tej należy przeciwstawić w powyższej tabeli y niewyszczególnione aktywa, również około 560 milionów rubli w postaci importowych kredytów i przywozu kapitałów dla rozbudowy i eksploatacji zagranicznych koncesji oraz dla tych sowieckich inwestycji (budowa fabryk samochodów i t. p.), które zwłaszcza popierane są przez Stany Zjednoczone A. P.*) i Niemcy.

Suma ta byłaby jednak bardzo mała dla państwa, które zunifikowany (swodnyj) budżet swój zamyka dla r. 1928/29 sumą przeszło 9 miliardów rubli po stronie dochodów i takąż sumą po stronie rozchodów, a jednak, nie mając poza tem prawie żadnych długów zagranicznych, oficjalnie przynajmniej uznanych, stosunki pieniężne w Sowietach są bardzo naprężone.

Obieg pieniężny i jego pokrycie. Dla wyjaśnienia tego zjawiska zbadamy jeszcze podstawę złotą sowieckiego obiegu pieniężnego.

Na pierwszego stycznia 1914 roku zapasy złota Państwowego Banku Rosyjskiego wynosiły — 2.189,4 milionów, w czem w Banku Państwa 1.695,2 miliona rubli + 167,4

*) Podług ostatnich wiadomości Sowiety otrzymały ze Stanów Zjednoczonych A. P. duże kredyty na budowę szos samochodowych.

miliony depozytów złota w bankach zagranicznych + 434,2 milionów złotych monet w obiegu. Banknotów zaś było w tym czasie w obiegu 1.655 milionów i prócz tego 118 milj. monet o niskiej zawartości srebra. Pokrycie więc złotem będących w obiegu banknotów wynosiło w tym czasie aż 123%. Przedwojenna Rosja miała zatem największe w świecie zapasy złota. Z chwilą wybuchu wojny zapasy te aż do r. 1922 stopniowo topniały. Potrzeby wojenne były tak olbrzymie, że nie mogły je pokryć podwyżki stawek podatkowych, akcyz, taryf kolejowych i t. p. Obieg pieniędzy papierowych wzrósł z 1,7 miljarda do 27,3 miliardów rubli w końcu 1917 roku, lecz i ten nałożony na szerokie warstwy ludności podatek inflacyjny nie wystarczał. Zaciągano więc pożyczki głównie w Anglii, do której też stopniowo wywożono zapasy złota, będące w posiadaniu Banku Państwa. W końcu 1917 roku pozostało jeszcze z tego zapasu około 1,3 miljarda rubli, w czym już wliczona była ilość złota, wydobyta w latach 1914 — 1917 w kopalniach syberyjskich. Z sumy tej wypłacono Niemcom na podstawie Traktatu Brzeskiego 120 milionów. Jeszcze zaś przed wybuchem bolszewickiej rewolucji wywieziono do Samary przeszło 600 milionów rubli i suma ta dostała się w ręce walczącego z bolszewikami admirała Kołczaka, który wydał z niej 275 milionów rubli na spłatę długów, zaciągniętych w Japonii, Stanach Zjednoczonych A. P., Anglii i t. d. z tytułu zakupionego w tych państwach uzbrojenia i umundurowania dla swej armji. Reszta dostała się później w ręce walczących z bolszewikami Czechów, którzy część tego złota wydali. W rękach bolszewickiego rządu zostało w początkach 1918 r. łącznie ze złotem, pozostałym w Petersburgu około miljarda rubli, przyczem do sumy tej należy już włączyć zapas rumuńskiego złota wartości 118 milionów rubli, który przez bolszewików dotąd Rumunii nie został zwrócony, oraz wartość złota skonfiskowanego u prywatnych jego właścicieli. Ten miliard rubli złota topniał dalej szybko, ponieważ bolszewicy musieli pokrywać ujemne saldo bilansu handlowego i inne swe zagraniczne zobowiązania. Podług obliczeń angielskich i amerykańskich wywóz złota przez rząd sowiecki wynosił:

144	miljonów	w r.	1920
349	"	"	1921
186	"	"	1922
Razem 679 milionów w latach 1920—1922			

W rezultacie tego stałego eksportu złota zagranicę, zapas jego pozostały jeszcze w Z. S. S. R. na początku roku 1923 wynosił 230 — 240 milionów rubli, do czego wliczono już w międzyczasie wydobyte w kopalniach syberyjskich złoto.

Poczynając od roku 1924 zaczął się znowuż wzmocniony odpływ złota do Niemiec i Anglii. Nadwyżka wywozu złota do wymienionych krajów nad przywozem jego stamtąd wyniosła w latach 1924 — 1928 268 milionów rubli, czyli po odjęciu powyższego zapasu 240 milionów, powinienby być już deficyt około 28 milionów rubli. Deficyt ten jednak został pokryty z nadmiarem przez złoto, wydobyte w kopalniach w latach 1923 — 1928. Waga tego złota wyniosła 151.150 kg, a wartość około 195 milionów rubli złotych i suma ta, zmniejszona o powyższy deficyt 28 milj. mniej więcej odpowiada wartości rezerwy złota w Banku Państwa, którą oficjalne źródła sowieckie określają na 178,5 milionów rubli. Sumę tą należy powiększyć o posiadany przez Bank Państwa zapas platyny i srebra w wysokości 44,4 miliona rubli, tak, że na 1 stycznia 1929 r. zapas szlachetnych metali w tym banku stanowił wartość 223 milionów rubli w złocie. Do sumy tej należy jeszcze doliczyć zapasy złota i obcych walut, posiadane przez Sowiety zagranicą wartości około 50 milionów rubli. W ogólnej sumie stanowi to około 273 milionów rubli, czyli 23% emisji czerwonońców, to jest mniej, niż ustawowe dwudziestopięciu procentowe minimum pokrycia złotem obiegu papierowych pieniędzy w Z. S. S. R. Ten ostateczny rezultat łącznie z długiem, który Sowiety winne są obecnie zagranicy, wyjaśnia to naprężenie, które cechuje obecną sytuację finansową Z. S. S. R. i o którym mówi urzędowe wydawnictwo. Kontrolne Cyfry za r. 1928/29.

Naprężenie to widoczne jest i z następującej tablicy, ilustrującej obieg pieniężny i pokrycie jego przez szlachetne metale (to jest złoto, platynę i srebro) i dewizy.

	1 października						
	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929
Emisja czerwonońców w milionach rubli.	235	518,9	756,6	856,8	1026,6	1063,4	1428,2
Zapasy szlachetnych metali i dewiz	119,7	239,0	263,4	235,1	268,9	279,5	369,3
Procent pokrycia	50,9	46,0	34,8	27,4	26,2	27,0	25,8

Jeżeli obok tej tablicy ilustrującej najlepiej naprężenie obiegu pieniężnego w Z. S. S. R. zestawimy fakt, że emisja niemających zupełnie pokrycia biletów skarbowych wyniosła na 1 października 1929 r. 983,4 miliona rubli, to jest aż 69% emisji banknotów, które też posiadały tylko 26 procentowe pokrycie, bo naprężenie to się jeszcze bardziej uwypukli. W ostatnich miesiącach sytuacja się jeszcze pogorszyła i łączne pokrycie banknotów i biletów skarbowych wynosi tylko około 15%. Łączny zaś obieg pieniędzy osiągnął na dzień 1 października 1929 r. już 2,7 miljarda rubli. Byłoby jednak zbyt ryzykowne twierdzenie, że ta naciągnięta struna finansów rosyjskich pęknie w najbliższej już przyszłości musi. I w tym wypadku naturalne bogactwa całego Z. S. S. R., możliwość sfolgowania tempa uprzemysłowienia (państwa*), zmniejszenia zbyt wielkich wkładów w elektryfikację, transport i budownictwo, jeszcze większe ograniczenie importu tym razem już produkcyjnego, (co w r. 1928/29 już miało miejsce) dobry urodzaj, pożyczki zagraniczne i cały szereg innych pomyślnych czynników może być tą klapą bezpieczeństwa, która obok pewnych kredytowych operacji wpłynąć może na odprężenie sytuacji finansowej Z. S. S. R.

Już obecnie zresztą tempo wzrostu wydatków podług budżetu państwowego jest zwolnione. Wzrost ten bo-

*) Są pewne oznaki, że zmniejszenie tempa w ostatnich miesiącach už nastąpiło, a pozatem wzrost produkcji przemysłowej dość gwałtownie się zatrzymał.

bowiem (porównanie podług cen każdego roku) dla każdego następnego roku w porównaniu z rokiem poprzednim wynosił: (cytujemy za Jugowym)

34,7%	dla	roku	1925/6
29,8%	„	„	1926/7
23,2%	„	„	1927/8
21,5%	„	„	1928/9

W porównaniu z r. 1913 budżet r. 1927/8 był większy o 19,3% a budżet r. 1928/9 o blisko 25%, przyczem za podstawę porównania wzięto przedwojenną siłę nabywczą rubla. Szczegółowe porównanie obecnego budżetu z budżetem przedwojennym jest jednak z tego powodu utrudnione, że poza pośrednią rządową pomocą dla przemysłu (subwencje, lukratywne dostawy dla armji, kolei, municypalnego budownictwa, wysokie cła i t. p.) rozwijał się ten przemysł, jako prywatny przeważnie z własnych kapitałów i na własne ryzyko, gdy dziś jest prawie całkowicie opanowany przez państwo, które też bardzo znaczną część pieniędzy podatkowych wydatkuje właśnie na jawne lub utajone pokrycie jego niedoborów. We wszystkich zaś innych państwach ogromna większość produkcji przemysłowej czerpie środki na jej powiększenie z własnych dochodów, lub, gdy tych niema, z dochodów tych innych gałęzi przemysłu, które finansuje wspólna kasa tego samego akcyjnego towarzystwa lub koncernu. O ile zaś dana gałąź przemysłu produkuje zupełnie samodzielnie i przez pewien określony czas przynosi straty, to przerywa produkcję lub bankrutuje. Produkując zaś towary liche i drogie przy swej rozrzutnej gospodarce musiałby zbankrutować cały przemysł sowiecki, gdyby pozostawiony był własnym siłom, a nie pasożytował na podatkach wyciskanych ze 125 miljonowej masy ludności rolniczej i na niskich faktycznie realnych płacach robotniczych. Wykonanie budżetu państwowego (gosudarstwiennago budżetu) w r. 1928/29 wyniosło faktycznie 8,1 miljarda w wydatkach i tyleż w dochodach, co przekroczyło wyżej podany preliminarz 7,7 miljarda o 5%. Faktycznie jednak wobec wzrostu cen wykonany budżet był o kilka procent mniejszy od preliminowanego. Preliminowany na rok 1929/30 państwowy budżet (gosudarstwiennyj

biudżet) przewiduje 11,4 miljarda w dochodach i tyleż w wydatkach, czyli wzrost nominalny wobec wykonanego budżetu za rok 1928/29 wynosiłby 40%. Faktyczny wzrost wobec wielkiego także wzrostu drożyzny jest znacznie mniejszy i nie osiągnie prawdopodobnie nawet 20%.

Państwowy budżet 11,4 miljarda rubli podług dziennego nominalnego kursu rubla równałby się około 50 miljardom złotych, lecz przy uwzględnieniu faktycznej siły nabywczej czerwońca (obliczonej podług Agence Economique i Financière w Paryżu i podług dr. Deutscha) cyfra ta zredukuje się do 23 miliardów złotych. Uwzględniając jeszcze, że blisko połowa tej sumy przeznaczona jest na finansowanie państwowego przemysłu, transportu i rolnictwa, które w Polsce finansują się same, przychodzimy do wniosku że właściwy budżet państwowy Z. S. S. R. jest tylko cztery razy większy, niż państwowy budżet Polski, której terytorjum jest blisko sześćdziesiąt razy i ludność przeszło 5 razy mniejsza. Porównanie więc nie wypada dla nas pod względem czysto gospodarczym niekorzystnie. Inaczej się sprawa przedstawia pod kątem widzenia analizy wydatków na potrzeby obrony narodowej. Stwierdziliśmy już wyżej, że wydatki sowieckie na ten cel są faktycznie bez porównania większe, niż wydatki polskie, ponieważ rozbudowa sowieckiego przemysłu, już dokonana, a więcej jeszcze w pięcioletnim planie przewidziana, dokonywa się przedewszystkiem w kierunku przygotowania przemysłu na wypadek wojny.

HANDEL ZAGRANICZNY Z. S. S. R.

Obroty przedwojenne. Zajmując około szóstą część lądu kuli ziemskiej, byłe Imperjum Rosyjskie nie odgrywało w handlu światowym większej roli nawet przed wojną, gdy suma obrotów jego zagranicznego handlu oraz eksportu i importu była blisko dwukrotnie większa niż obecnie. Udział Rosji przedwojennej w handlu światowym wyrażał się bowiem przed wojną tylko 3 i pół procentami, gdy nawet taka maleńka Belgja miała udział 6,1%, Holandja 6,7%, Niemcy 12,8% Francja z kolonjami 10,3%, (bez kolonji 9%) Anglja bez kolonji 16,1% (z kolonjami 28,3%).

Wzrost jednak zagranicznej wymiany towarowej był stosunkowo szybki, skoro od r. 1900 do 1913 przywóz zwiększył się z 626,4 milionów do 1.374 milionów rubli to jest o 120%, a wywóz z 716,4 do 1520,1 milionów rubli, to jest o 113%. Saldo aktywne w latach 1900 — 13 utrzymywało się na przeciętnem poziomie 300 milionów rubli rocznie. Już przed wojną rosyjski rząd carski prowadził zdecydowanie protekcyjnistyczną politykę celną, która z jednej strony przez ograniczenia importowe współdziałała wybitnie z innymi środkami rządu w utrzymaniu stałej waluty, a z drugiej strony bardzo się przyczyniła do rozwoju tych zwłaszcza gałęzi przemysłu, które wytwarzały przedmioty codziennego użytku i które mogły przerabiać rosyjskie surowce. Ponieważ zaś Rosja posiada w wielkich ilościach wszystkie prawie surowce potrzebne dla przemysłu, więc i względ ostatni miał bardzo szerokie zastosowanie przy opracowaniu wysokiej ochrony celnej, na którą zresztą Rosja mogłaby

sobie w zasadzie pozwolić i z tego względu, że wywóz jej był zawsze i jest obecnie niezbędny dla przeludnionych i uprzemysłowionych, a biednych w surowce krajów zachodniej Europy. Nie obawiała się więc Rosja ceł odwetowych, a jeśli jednak zniżała czasem swe cła, to robiła to pod naciskiem Niemców, którzy mimo franko-ruskiego sojuszu umieli jej zwłaszcza w okresie wojny japońskiej narzucić swą wolę. Nieistniejące zaś jeszcze gałęzie przemysłu tworzyła Rosja nie tylko przy pomocy wysokich ceł ochronnych, lecz i przy pomocy wydatnych subwencji, lukratywnych zamówień dla armii, kolei i innych instytucji rządowych. Dzięki też takiej polityce handlowej już przed wojną światową rosyjski import produkcyjny, to jest surowce maszyny i inne niewyrabiane jeszcze w Rosji środki produkcji stanowiły 75% całego rosyjskiego importu. W tym produkcyjnym imporcie największe pozycje stanowiły maszyny aparaty i środki lokomocji (11% całego importu) bawełna (8,3%) wełna (4,4%) półfabrykaty z metali (4,1%). W wywozie 74% stanowiła żywność, a blisko połowę zboże, 20% surowce i półfabrykaty przemysłowe i tylko 6% gotowe wyroby przemysłowe, wśród których znowuż blisko połowę stanowiły tkaniny bawełniane, wywożone na rynki azjatyckie. Tkaniny te zresztą pochodziły w dużej części z byłego Królestwa Kongresowego.

Podział przedwojennego handlu podług krajów i granic. W przedwojennym rosyjskim handlu zagranicznym główną rolę odegrywały Niemcy, które w roku 1913 dały Rosji 47,5% całego jej importu (w czym przeszło połowę gotowych fabrykatów) i odbierały od niej 30% całego jej eksportu, w czym 60% środków spożywczych). Uwzględniając jeszcze, że Holandia odgrywała przed wojną między Rosją i Niemcami zwłaszcza w eksporcie rosyjskim częściowo rolę pośrednika, a nie samodzielnego kontrahenta i że wywóz rosyjski do Holandji stanowił 12% całego rosyjskiego eksportu, przychodzimy do wniosku, że i eksport rosyjski w 35—38% szedł do Niemiec. Udział Niemiec w rosyjskiej wymianie towarowej rósł pryncipalnie stale i szybko, wypierając z tej wymiany inne państwa, zwłaszcza Anglię. Gdy bowiem wywóz z Rosji do Niemiec

w latach 1900—1913 wzrósł z 26,2 do 30%, a przywóz z Niemiec do Rosji z 34,6 do 47,5%, to jednocześnie wywóz z Anglii do Rosji spadł w tymże okresie czasu z 20,3 do 12,6%, a wywóz z Rosji do Anglii z 20,3 do 17,8%. Historyk szukający ekonomicznego wyjaśnienia przyczyn wmieszania się w wojnę światową Anglii po stronie Rosji i Francji znalazłby w cyfrach powyższych i w dość szybkim wzroście ogólnego rosyjskiego — importu jedną z najważniejszych z tych przyczyn. Niemcy zwłaszcza po wojnie rosyjsko-japońskiej zawojowali w pokojowy sposób rynek rosyjski dla swych gotowych wyrobów przemysłowych.

Stwierdzenie tego faktu pomoże nam wyjaśnić i podstawy powojennego polityczno-gopodarczego sojuszu niemiecko-rosyjskiego, który jawnie frontem przeciw Polsce jest zwrócony, lecz w rzeczywistości godzi w Anglię, wznawiając przedwojenną jej walkę z Niemcami o rynki światowe i z Rosją o wpływy w Azji — w Chinach i przede wszystkim w Persji, która prócz posiadania wielkich zasobów nafty jest przecież obok Afganistanu kluczem do bezpieczeństwa Indji.

Pod względem kierunku, rosyjski zagraniczny przedwojenny obrót towarowy przez europejską granicę stanowił pod względem swej wartości około 90% całkowitego obrotu. Cztery piąte pod względem wartości całego wywozu przez europejską granicę szło drogą morską, przyczem 55% całego morskiego wywozu kierowało się na porty bałtyckie, 36% na porty Czarnego Morza i 9% na Archangielsk nad morzem Białem. Większe już znaczenie miała lądowa granica dla rosyjskiego przywozu. Jedna trzecia tego przywozu pod względem ilości i blisko połowa (48%) pod względem wartości szła lądem. Na obecną polsko-rosyjską granicę przypadało około 10% całego przedwojennego obrotu Imperjum Rosyjskiego przez europejską granicę.

**Handel
w czasie
wojny i blo-
kady gospo-
darczej
Z. S. S. R.**

Z chwilą wybuchu wojny światowej automatycznie przerwana została wymiana towarowa z Niemcami i Austro-Węgrami. Handel zaś z innymi zachodnio-europejskimi państwami został też ograniczony do minimum, ponieważ obydwa te państwa oraz przyłączone do nich wkrótce Tur-

cja i Bułgaria panowały nad wszystkimi lądowymi i morskimi połączeniami Rosji z zachodnią i południową Europą z wyjątkiem jedynej niedogodnej linii kolejowej przez Szwecję i drogi morskiej przez porty nad Oceanem Lodowatym i morzem Białym. Zarówno więc eksport, jak i import rosyjski znacznie się zmniejszył z wyjątkiem wzmożonego przywozu przedmiotów uzbrojenia, które szły przez zbudowany w czasie wojny port Murmań, a także przez Władywostok. Ten stan zaostrzył się jeszcze w czasie wojny domowej w latach 1918—1920 i towarzyszącej jej blokady, której uczestnicy Anglja i Francja i niektóre inne państwa nie przepuszczali do Rosji Sowieckiej absolutnie niczego, zaopatrując natomiast znajdujące się pod władzą generałów antysowieckich Krasnowa, Denikina i w końcu Wrangla południową Ukrainę i południowo-wschodnią Rosję.

**Rosyjski
handel za-
graniczny po
wojnie i po
blokadzie.**

Dopiero w końcu 1920 r. gdy oficjalnie zniesiono blokadę Rosji Sowieckiej przez państwa dawnej Entente'y, rozpoczęły się bardzo niewielkie na początku regularne stosunki handlowe Z. S. S.R. z zachodnią Europą i ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Wyniszczona czteroletnią wojną światową i następującą bezpośrednio po niej trzyletnią wojną domową Rosja Sowiecka nie miała jednak wówczas prawie nic dla wywozu, potrzebowała natomiast masy gotowych towarów przemysłowych, a nawet chleba i innych środków spożywczych dla głodującej wówczas ludności. Lata więc 1920/21 i 1921/22 były latami o wybitnie pasywnym bilansie handlowym, choć, absolutnie biorąc, import i saldo ujemne nie było wielkie, ponieważ straszemu głodowi towarów towarzyszył zupełny też brak środków dla opłacenia importu. W roku więc 1920/21 przywóz wynosił 201 i w r. 1921/22 — 271 milionów rubli podług cen z roku 1913, przyczem, gdy w roku 1920/21 dominowały jeszcze maszyny i inne środki produkcji, oraz gotowe wyroby przemysłowe, to w r. 1921/22 z powodu wielkiego nieurodzaju w r. 1921 i towarzyszącego mu straszego głodu bezwzględnie dominował w ogólnym przywozie przywóz środków żywności. Wywóz zaś wynosił

w roku 1920/21 znikomą sumę 10 i w r. 1921/22 64 milionów rubli.

Wzrost wywozu. Dopiero od roku 1922/23 wywóz zaczyna dość szybko wzrastać, wynosząc już w tym roku 200 milionów rubli złotych podług cen współczesnych, co jednak odpowiadało tylko 133 milionom rubli podług cen przedwojennych. Z przywozu w tym roku zniknęły prawie zupełnie środki spożywcze. Wynosił on 148 milionów rubli podług cen przedwojennych. W roku 1923/24 wywóz podług cen przedwojennych wzrósł już do 340 milionów rubli. Wywóz w roku 1923/24 przez europejską granicę składał się już znowuż w 58,6% ze środków spożywczych w 41% z surowców i półfabrykatów i tylko w 0,4% z gotowych wyrobów przemysłowych. Poza tem wzrastał też stosunkowo szybko wywóz przez azjatycką granicę, wynosząc już w tymże 1923/24 około 50 milionów rubli przedwojennych. W wywozie tego roku na pierwszym miejscu stało, jak i przed wojną zboże, nie dlatego jednak, że Rosja miała go rzeczywiście za dużo, lecz jedynie dlatego, że nie było jeszcze wiele innych towarów, którymi by można opłacić stale też i szybko wzrastający przywóz, w którym już bezwzględnie zaczyna panować przywóz produkcyjny, składający się z maszyn i surowców dla przemysłu.

Organizacja zagranicznego handlu. W celu utrzymania takiej właśnie struktury przywozu i równowagi handlowego bilansu rząd sowiecki utrzymał w swym ręku monopol handlu zagranicznego nawet po wprowadzeniu Nepu. Olbrzymia większość wymiany towarowej znajduje się stale w rękach bądźto handlowych organizacji rządowych czyli t. zw. Gostorgów zależnych od Komisarjatu dla Wewnętrznego i Zewnętrzznego Handlu (Narkomtorgu), bądźto akcyjnych rządowych towarzystw, bądźto kooperatyw spożywczych i rolniczych.

W roku 1927 należało pod względem wartości:

- 1) do pierwszej grupy, to jest Gostorgów 29,6% całego wywozu i 5,3% przywozu,

- 2) do innych państwowych organizacji poza akcyjnymi 29,9% wywozu i 37,2% przywozu,
- 3) do państwowych towarzystw akc. 14,5% i 45,6%
- 4) do koperatyw 20,2% i 6,2%
- 5) do mieszanych towarzystw z udziałem obcego kapitału 3,5% i 1,3%
- 6) do cudzoziemskich firm 2% i 1,5%
- 7) do prywatnych przedsiębiorstw i osób 0,2% i 1,4%
- 8) do innych wyżej niewymienionych 0,1% i 0,8%

We wszystkich zresztą towarzystwach zarówno czysto państwowych, koperatywach, mieszanych towarzystwach z udziałem materialnym państwa (minimum 51%), jak i w towarzystwach prywatnych rząd ma przez swych delegatów głos decydujący, absolutnie nie pozwalający na odchylenia od reglamentacji przywozu i uwzględnia w nim jedynie przywóz produkcyjny względnie niezbędny.

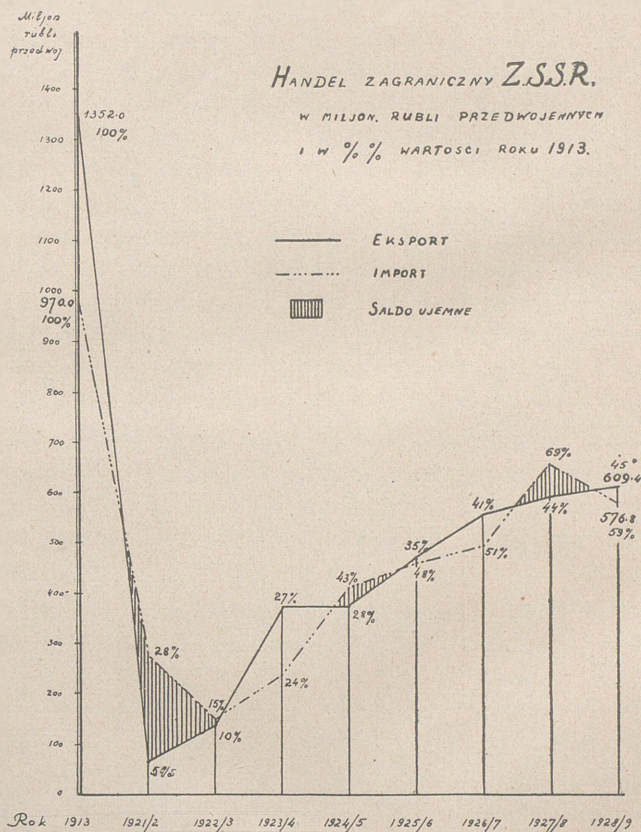
Niektóre spożywcze i rolnicze kooperatywy, czyli tak zwane centrosjoży i sielskosojoży posiadają też prawo do utrzymywania stosunków handlowych z zagranicą, gdzie wszystkie te organizacje obsługiwane są przez sowieckie zagraniczne misje handlowe.

**Ogólne
bilanse za-
granicznego
handlu
w latach
1921/2
1928/9.**

Ogólne wyniki handlu zagranicznego przez wszystkie granice w latach 1921/2 — 1928/9 w milionach rubli przedwojennych były następujące:

Rok	Przywóz	Przywóz w % r. 1913	Wywóz	Wywóz w % r. 1913	Nadwyżka przywozu — lub wywozu +
1913	970,0	100	1350,0	100	+ 380,0
1921/2	270,0	28	64,5	4,8	— 205,5
1922/3	147,8	15,3	133,2	9,9	— 14,6
1923/4	233,5	24,2	369,1	27,3	+ 125,6
1924/5	411,5	42,5	370,8	27,5	— 40,7
1925/6	464,5	47,8	470,6	35,3	+ 6,1
1926/7	497,4	51,3	558,0	41,3	+ 60,6
1927/8	668,2	69,1	592,0	44,0	— 76,2
1928/9	576,8	59,4	609,4	45,2	+ 32,6

HANDEL ZAGRANICZNY Z. S. S. R.
w milion. rubli przedwojennych i w $\frac{0}{0}$ wartości roku 1913.



Rys. 8.

Saldo ujemne w ostatnich 8-miu latach wynosiło więc 112,1 milionów rubli przedwojennych, wartość zaś eksportu w roku 1928/9 stanowiła zaledwie 45%, a importu 59% wartości eksportu, względnie importu z roku 1913. W rzeczywistości jednak należy import i ujemne saldo powiększyć o wartość przemysłnictwa, które z wyjątkiem szlachetnych metali i drogich kamieni trzeba prawie całkowicie zaliczyć na rachunek importu, ponieważ bezwzględna reglamentacja przywozu, która dopuszcza tylko 2 — 3% gotowych przemysłowych towarów, wysokie cła na te towary, wielka ich drożyzna w Rosji, gdzie ceny rzeczywiste w złocie dla konsumenta są dwa — trzy, a nawet często sześć razy wyższe, niż zagranicą, wreszcie niska jakość takich towarów wyrabianych w Z.S.S.R. — wszystko to niezmiernie sprzyja przemysłnictwu. Oddaje mu się pomimo wysokich kar cała prawie ludność powiatów pogranicznych, która wzamian żadnych prawie towarów prócz pieniędzy, szlachetnych metali i drogich kamieni zagranicy nie daje, ponieważ towarowy eksport rosyjski, przez europejską granicę (przez azjatycką jest inaczej) składa się prawie wyłącznie z tanich surowcowych towarów masowych i dla kontrabandy się nie nadających.

Wykres VIII przedstawia powojenne obroty zagranicznego handlu w $\frac{\%}{\%}$ wartości eksportu i importu z roku 1913. Widzimy, że w roku 1928/9 eksport osiągnął dopiero 45%, a import około 59% wartości eksportu, względnie importu z r. 1913.

Podział na europejską i azjatycką granicę w milionach rubli współczesnych przedstawiał się w sposób następujący:

R o k	P r z y w ó z		W y w ó z		S a l d o	
	europ.	azjat.	europ.	azjat.	europ.	azjat.
1924/25	647,4	76,1	491,2	67,4	— 156,2	— 8,7
1925/26	673,5	82,7	589,1	87,5	— 84,4	+ 4,8
1926/27	623,8	88,9	678,2	92,3	+ 54,4	+ 3,4
1927/28	820,0	124,8	635,8	138,1	— 184,2	+ 13,3
1928.29	664,6	171,7	719,2	158,4	+ 54,6	— 13,3

Widzimy, że wywóz przez azjatycką granicę relatywnie wzrasta prędzej, niż przez europejską granicę.

Rok 1928/29 dał poprawę bilansu tylko przez europejską granicę.

Struktura rosyjskiego importu w latach 1924/25 — 1928/29. O ile już przed wojną światową przywóz służący dla celów produkcji stanowił trzy czwarte całego rosyjskiego przywozu, o tyle po wojnie, w ostatnich zwłaszcza trzech latach, taki właśnie przywóz już bezwzględnie panuje. Wynosił on w r. 1925/26 — 78,1%, w r. 1926/27 — 87,9% w r. 1927/28 — 84,3% i w r. 1928/29 — 86,7%.

Jeżeli jednak z rosyjskiego importu konsumcyjnego wyeliminować niezbędne środki spożywcze (ryż, herbata, kawa, śledzie i t. p.) i wziąć pod uwagę jedynie takie przemysłowe (lecz nie spożywcze) gotowe wyroby, które służą nie jako środki produkcji, lub surowce dla przemysłu, lecz jako przedmioty codziennego użytku (tkaniny, ubrania z nich, obuwie, naczynia domowe i t. p.) to takich konsumcyjnych towarów właśnie dzięki bezwzględnej reglamentacji przywozu przywieziono w r. 1925/26 — 11%, w r. 1926/27 — 2,4%, w r. 1927/28 — 3% i w r. 1928/29 też 3%.

W produkcyjnym przywozie na pierwszym miejscu stały dotąd surowce dla przemysłu. Wartość ich wynosiła w r. 1925/26 — 274 milj. (36,2% całego importu) w r. 1926/27 — 328 mil. (46%) i w r. 1927/28 — 383,7 milionów rubli (40,6%) i w r. 1928/29 — 345,0 milj. rubli — 41,6%. Wśród surowców zaś dominowały bawełna, której udział procentowy w tych czterech latach wynosił odpowiednio 15,6, 18,4, 16,3, 15,9 procent całego przywozu. Za bawełną szła wełna z udziałem: 5,5%, 7,2%, 6,6% i 8,4%, następnie czarne i kolorowe metale z udziałem: 5,3%, 8%, 7,9% i 9,1 dalej skóry surowe: 3,3%, 5,4%, 4,2% i 3,7% i kauczuk 3,4%, 3,3%, 2,6% i 1,2%. Na drugim miejscu w całym przywozie stał przywóz produkcyjny składający się z maszyn, środków lokomocji i urządzeń technicznych. Wartość przywozu tej najpożyteczniejszej grupy towarów wynosiła w tych latach odpowiednio: 107,6 mil. rs. (14,2%) 152,8 (21,5%), 255,8 (27,1%) i 210,3 (25,2%) milionów

rubli. Widzimy zatem, że wzrost przywozu w tej grupie towarów jest najszybszy i to pomimo jeszcze szybszego wzrostu ich produkcji w samym Z. S. S. R., o czym obszerniej mówiliśmy w rozdziale naszej pracy traktującym o przemyśle.

Zmniejsza się natomiast w przywozie udział trzeciej grupy towarów służących dla dalszej przeróbki, a mianowicie półfabrykatów, których przywieziono odpowiednio za: 145,8 (19,3%) 101,9 (14,3%) 117,1 (12,4%) i 97,7 (11,8%) milj. rubli. W przywozie półfabrykatów najczęściej partycypowały: papier i karton, którego procentowy udział w całym przywozie wynosił 3,9%, 2,6%, 1,5% i 2,3%. Ten spadek przywozu papieru idzie w parze z szybkim wzrostem jego konsumpcji, co świadczy o szybkim też urzeczywistnieniu dążenia do zupełnej samowystarczalności Z. S. S. R. pod względem produkcji papieru. Pisaliśmy zaś już wyżej, że szybkimi krokami zmierza do tego celu i produkcja maszyn i narzędzi rolniczych, których przywozi się relatywnie coraz mniej, a mianowicie przywóz ich w trzechleciu 1925|26 — 1927|28 wynosił odpowiednio: 7, 9; 5, 3; 4,1% ogólnego przywozu. W r. 1928|29 przywóz maszyn rolniczych znowuż wzrósł, jednakże Centralny rząd sowiecki chce już w najbliższych latach jeszcze dalej ograniczyć przywóz maszyn rolniczych z wielką korzyścią dla produkujących drogo i lichy maszyny rolnicze fabryk rosyjskich, z wielką jednak szkodą dla rolniczych prowincji Z. S. S. R. w pierwszym zaś rzędzie dla Ukrainy, Kubani, nadwołżańskich i azjatyckich nierosyjskich prowincji. W tym wypadku, jak i w całym szeregu innych prowincji te płacą kosztu uprzemysłowienia Wielkorosji, która w ten sposób nie tylko wyzyskuje te kraje gospodarczo, lecz i ujarzmia coraz silniej politycznie.

W przywozie środków spożywczych największą pozycję stanowiła herbata, której przywieziono odpowiednio za 26,1 mil. (3,5%) 27,9 mil. (3,9%) 36,9 mil. rs. (3,6%) 29,4 (3,5%) mil. rs. Drugą pozycją w tej grupie stanowił ryż:

(9 mil. = 1,2%, 10,9 mil. = 1,5%, 15,5 mil. = 1,6% i 13,1 mil. = 1,6%).

Struktura eksportu. W budowie rosyjskiego eksportu coraz większej wagi zaczynają nabierać wyroby, a zwłaszcza półfabrykaty przemysłowe. Stwierdziliśmy już w rozdziale „Przemysł” przy charakterystyce produkcji, że ciężar gatunkowy wywozu przemysłowego [wzrósł z $\frac{1}{4}$ części całości przed wojną do 58% w r. 1928/29. Jeżeli chodzi o eksport produkcji rolniczej, to w poszczególnych artykułach tego eksportu nastąpiły też wielkie przesunięcia. Zmniejszył się przede wszystkim udział zboża łącznie z kukurydzą w ogólnym wywozie z 50% w r. 1913 do 29,3%, w r. 1925/26, 30,3%, w r. 1926/27 do 7,3%, w r. 1927/28 i do 4,9% w r. 1928/29. W stosunku do całkowitej produkcji zboża w Z. S. S. R. eksport wynosił 16,6% w r. 1913 i zero w r. 1928/29. W stosunku zaś do światowego eksportu zboża, eksport rosyjski w r. 1913 stanowił 39,3%, a w r. 1928/29—zero.

W rozdziale „Rolnictwo” wyłuszczyliśmy zasadnicze przyczyny tego zupełnego prawie zaniku rosyjskiego zboża na rynku światowym. Zgadza się jednak z sowieckimi ekonomistami, że w miarę rozbudowy większych gospodarstw i równoczesnej redukcji gospodarstw karłowatych, oraz w miarę rozszerzenia obszaru obsiewu i ulepszania metod uprawy rosyjskie zboże znowuż pojawi się w znacznych ilościach na rynkach światowych.

Wywóz innych produktów rolniczych ilustruje następująca tablica:

	r. 1925/26		r. 1926/27		r. 1927/28		r. 1928/29	
	w mil. rs.	w % do całego eksportu	w mil. rs.	w % do całego eksportu	w mil. rs.	w % do całego eksportu	w mil. rs.	w % do całego eksportu
Masło	30,9	4,6	34,2	4,4	39,2	5,1	33,7	3,9
Jaja	23,6	3,5	29,0	3,8	40,5	5,2	—	—
Ptactwo domowe i dzikie	2,9	0,4	7,1	0,9	10,7	1,3	11,7	1,3
Mięso i produkty mięsne	5,2	0,8	14,5	2	28,5	3,7	—	—
Len	45,5	6,7	20,4	2,6	21,3	2,7	29,0	3,3
Futra	72,0	10,6	86,1	11,2	119,2	15,4	109,1	12,4

Z tablicy powyższej widzimy, że wywóz produktów hodowli zwierzęcej szczególnie zaś mięsa rozwijał się stale na co wpłynęła rozbudowa chłodni i bekoniami. W ostatnich jednak czasach ilość trzody chlewnej znacznie się zmniejszyła, co prawdopodobnie wpłynie też na zmniejszenie się eksportu produktów mięsnych.

Bardzo pomyślnym był wywóz futer, które stały się jednym z najpoważniejszych artykułów rosyjskiego wywozu.

Zmniejszył się wywóz lnu, choć w roku 1928/29 znowuż znacznie wzrósł.

W roku 1913 wywóz ten wynosił 120 milionów rubli to jest 45% rosyjskiej produkcji, 6,3% światowego eksportu i 80% zachodnio europejskiego importu.

Wywóz żywych zwierząt upadł prawie zupełnie. Wywóz przedwojenny wynosił 35 mil. rs., to jest 2,3% całego wywozu, gdy dziś waha się on od 0% do 0,5%.

Wpływa na to odległość Związku Republik Radzieckich od głównych centrów importu żywych zwierząt w zachodniej Europie, oraz zaostrzona po wojnie w krajach importujących zwłaszcza zaś w Niemczech kontrola weterynaryjna nad przywożonemi zwierzętami. Kontroli tej używa się nie tyle ze względów rzeczowych, to jest zdrowotnych, ile w celu spotęgowania hamującego import wpływu wysokich ceł na bydło. Anglja zaś ze względu na odległość nie może importować rosyjskiego bydła, które nie znosi tak dalekiej drogi morskiej.

Posiadając największe na kuli ziemskiej lasy, (920 mil. ha) była też Rosja przed wojną największym dostawcą drzewa dla zachodniej i południowej Europy. Wywóz drzewa wynosił w r. 1913 — 165 milionów rubli, to jest 11% całego rosyjskiego eksportu. Sprzyjało temu wywozowi korzystny bieg wielkich rzek rosyjskich i dobre połączenia kolejowe Wołgi z rzeką Donem oraz morzem Azowskim i Czarnem. Dzięki temu spław drzewa na Zachodniej i Północnej Dźwinie, Dnieprze, Donie i zwłaszcza na Wołdze i jej północno-wschodnich dopływach był bardzo tani. Spław ten jednak aż do roku 1920 był prawie całkowicie przerwany z powo-

du wojny domowej, a i później wywóz drzewa rosyjskiego był w porównaniu z przedwojennym bardzo małym z powodu defektów w organizacji wyrębów i handlu drzewem, oraz dzięki zrujnowaniu transportu. W miarę odbudowy i rozbudowy rzeczno i kolejowego transportu wywóz drzewa wzrastał stale, osiągając w omawianym okresie czasu 1925/26 — 1928/29 58,2 (6,6%) 79,7 (10,3%) 92,7 (12%) i w 1928/29 137,2 (15,6%) milionów rubli. Drzewo posiada więc już większy udział procentowy w wywozie rosyjskim, niż miało ono przed wojną. Drzewo rosyjskie dzięki bojowym cenom eksportowym odbija sobie z powrotem rynki przedwojenne.

Największe jednak sukcesy odniósł rząd sowiecki w eksporcie produktów naftowych.

Przed wojną w r. 1913 eksport ich wynosił 946.000 tonn wartości 50,1 mil. rs. stanowiąc 3,3% produkcji ich w Rosji, oraz 2,8% światowego eksportu. W latach 1925/26 — 1928/29 eksport i jego udział w ogólnym eksporcie rosyjskim wynosił: 76,0 (11,2%), 89,2 (11,6%), 107,0 (13,8%) i 132,6 milionów rubli (15,1%).*) Wywozi się w coraz większych ilościach uszlachetnione produkty naftowe, gdy przed wojną wywożono przeważnie surową ropę. W roku 1928/29 wywóz benzyny wynosił już 1.036.000 tonn i był już 6 razy większy, niż przed wojną, gdy ogólny wywóz był 3 i pół razy większy. Szybka jednak industrializacja i motoryzacja ruchu kołowego, oraz uprawy roli w Z. S. S. R. będzie pochłaniała tak wielkie ilości produktów naftowych, że produkcja ich nie będzie już prawdopodobnie tak szybko wzrastała, a wywóz z czasem znacznie się raczej cofać.

Wywóz rudy żelaznej stale choć powoli wzrasta, wynosząc 1,3, 4,2, 4,5 i 5,6 milionów rubli.

Mniej pomyślny jest rozwój eksportu rudy manganowej, który w r. 1927/28 nawet znacznie się cofnął a mianowicie wynosił on 21,3 (3,1%) 24,1 (3,1%) 13,8 (1,8%) 19,0 (2,2%) milionów rubli tłumaczy się to trudnościami, jakie amerykańskiej koncesji Harrimana czynił rząd sowiecki w produkcji i w wywozie rudy manganowej.

*) Podług danych ekonomiczkiej Żizni 17,5%.

W rosyjskim wywozie pierwszy raz w r. 1928/29 pojawia się w znaczniejszej ilości węgiel kamienny. Wartość eksportu węgla kamiennego w r. 1928/29 wyniosła już 10 milionów rubli.

Pomimo światowego kryzysu w produkcji i eksporcie cukru wywóz tego produktu z Ukrainy do r. 1928/29 stale wzrastał, osiągając 19,0 (2,8%) 31,2 (4%) 34,3 (4,4%) milionów rubli. Wywóz ten jednak dokonywa się przeważnie do Persji kosztem konsumenta Z.S.S.R., ponieważ na rynku wewnętrznym odczuwa się dotkliwy brak cukru, pokryty nawet częściowo przywozem (3,9 mil. rs. w r. 1928/29).

Bardzo interesującym jest wielki wzrost eksportu tkanin bawełnianych. Nie ze względu jednak na wielkość eksportu, bo ta jest, absolutnie biorąc, ciągle jeszcze małą, lecz z uwagi na zewnętrzną już oznakę rezultatów uprzemysłowienia Z.S.S.R. Wywóz tych tkanin w latach 1925/26—1928/29 wynosił mianowicie 14,7 (2,2%) 20,9 (2,7%) 49,9 (6,5%) i 47,6 (5,4%) milionów rubli. Rosja zdobywa dla swych tkanin przede wszystkim rynki azjatyckie, korzystając ze swego uprzywilejowanego względem tych rynków geograficznego położenia i z braku kolei, któraby łączyła północne prowincje Chin, Afganistanu, Persji i Turcji z portami morskimi tych krajów, a przez nie i z europejskimi dostawcami i z Japonją, która w czasie wojny i po niej stała się jednym z największych producentów tkanin bawełnianych.

Kierunki rosyjskiego handlu po wojnie. W podziale rosyjskiego zagranicznego handlu na kraje i granice zaszły po wojnie znaczne zmiany. Mówiliśmy już wyżej, że zyskała na znaczeniu azjatycka granica Z. S. S. R., a więc i kraje za nią położone. W Europie przez czas pewien Anglja odebrała Niemcom ich prymat przedwojenny, lecz już w roku 1927/28 i 1928/29 Niemcy go odzyskali i to zarówno w przywozie z Niemiec do Rosji który w r. 1927/28 wynosił 242,0 mil. rs. i 26,0% i w r. 1928/29 185 mil. rs. t. j. 22,3% całego rosyjskiego przywozu, jak i w wywozie z Rosji do Niemiec, wynoszącym 185,4 mil. rs. to jest 24,4% względnie 204,0 to jest 23,3% całego rosyjskiego wywozu. Nie tylko absolutnie, lecz i procen-

towo biorąc wywóz z Rosji do Niemiec i wywóz z Niemiec do Rosji jednak zmniejszył się więcej, niż cały rosyjski handel zagraniczny. Wywóz z Niemiec do Rosji składa się przeważnie z maszyn i innych środków produkcji, farb, oraz chemikalji. Wywóz z Rosji do Niemiec ma podobną do przedwojennej budowę i składa się głównie ze zbóż strączkowych, jaj masła, ptactwa bitego, futer, produktów naftowych i drzewa. Na drugim po Niemcach miejscu w rosyjskim wywozie i na trzecim po Niemcach i Stanach Zjednoczonych w przywozie stała w r. 1928/29 Anglja, dająca Rosji i odbierająca od niej podobne, jak Niemcy towary.

Wywóz z Anglji do Rosji wynosił w latach 1927/28 1928/29—5% i 5% rosyjskiego przywozu, przywóz do Anglji—19% i 20% rosyjskiego wywozu. Wywóz do Stanów Zjednoczonych A. P. przez europejską granicę stanowił w tychże dwu latach 3,7% i 4,3%, a przywóz ze Stanów 20% i 18% i składał się głównie z bawełny i traktorów. Z innych Państw w rosyjskim wywozie odgrywała pewną rolę Łotwa, która dała w r. 1927/28 10,8% i w r. 1928/29—8,3% całego rosyjskiego wywozu. Część znaczna tego wywozu była jednak właściwie tranzytem, który szedł dalej przez Łotwę do zachodniej Europy, choć oficjalnie nie liczył się, jako tranzyt rosyjski.

W przywozie jednak rosyjskim Łotwa odgrywała bardzo małą rolę, udział jej w r. 1927/28 wynosił 0,6% i w r. 1928/29 1,7%, Łotwa zawiodła się więc na swych nadziejach zwiększenia swego wywozu do Z. S. S. R. po zawarciu traktatu handlowego. Zawód ten łatwo było jednak przewidzieć, ponieważ rolniczy wywóz łotewski (masło, jaja, len, mięso) jest zupełnie podobny do rosyjskiego wywozu, więc Rosja go zupełnie nie potrzebuje, a co się tyczy wyrobów łotewskiego przemysłu, to ze względu na uprzemysławiającą sowiecką politykę wyroby te znajdują też trudny do Rosji dostęp, ponieważ gotowych wyrobów służących dla bezpośredniego osobistego użytku, które Łotwa w dość znacznych ilościach produkuje, Rosja nie przyjmuje, a maszyny i inne środki produkcji woli sprowadzać z Niemiec, Anglji, Stanów Zjednoczonych A. P., gdzie otrzymuje wygodny i tani kre-

dzt ułatwia tem dostęp dla swego eksportu w imię zasady: import za eksport i podnosi swój prestige polityczny.

Te same uwagi nasuwają się przy analizie stosunków handlowych z Estonją z tą jeszcze na niekorzyść Estonji różnicą, że nie odgrywa już ona żadnej roli w rosyjskim wywozie, który wynosił do Estonji w r. 1927/28 0,7% i w r. 1928/29 0,4% całego rosyjskiego wywozu. Wywóz zaś z Estonji do Z. S. S. R. w tych latach wynosił odpowiednio 0,3 i 0,2 procent całego rosyjskiego przywozu.

Sowiecko-estońskie i sowiecko-łotewskie stosunki są więc bardzo nikłe. Jeżeli jednak zwróciliśmy na nie więcej uwagi, to uczyniliśmy to dla podkreślenia, że Łotwa i Estonja przed wojną miały swój rozwinięty przemysł nastawiony całkowicie na zbyt w Rosji, że jednak po wojnie nadzieje tych państw nawiązania żywszych stosunków z Rosją zupełnie zawiodły, z czego i dla Polski należy wysnuć pewne polityczno-gospodarcze wnioski. Sowiety bowiem często używają swej polityki handlowej, jako oręża czysto politycznego i odwrotnie.

Zmalał też w handlu zagranicznym Z. S. S. R. udział Holandji, który był trzecim z rzędu przed wojną, a który w obecnym rosyjskim wywozie, będącym jak i przed wojną częściowym tranzytem do Niemiec wynosił w r. 1927/28 2,1% i w r. 1928/29 tylko 2,6% w rosyjskim przywozie 0,5 i 0,2 procent. Z innych państw pewną większą rolę odgrywała tylko Francja, której udział w wywozie z Z. S. S. R. wynosił 5,2 w r. 1927/28 i 5% w r. 1928/29, a w przywozie 3,9 i 3,6 procent.

Udział Włoch wyrażał się 3,3 i 3,4 procentami w rosyjskim wywozie i 0,9 względnie 1,0 w przywozie. Udział Polski, o której będziemy mówić jeszcze w osobnym rozdziale wynosił w tych dwóch latach odpowiednio: 1,9 i 1,4 procent w rosyjskim wywozie i 0,7 względnie 1,9 procent w przywozie.

Handel z Krajami az- jatyckimi przez azja- tycką grani- cę.	O ogólnym bilansie handlu zagranicznego Z. S. S. R. przez azjatycką granicę pisaliśmy już wyżej. Największym dostawcą dla Z. S. S. R. towarów i największym ich odbiorcą jest tu stale Persja, która w latach 1927/28 —
--	---

1928/29 przywiozła do Rosji 58% względnie 54% całego rosyjskiego przywozu przez azjatycką granicę. W tym że okresie czasu z Z. S. S. R. wywieziono do Persji odpowiednio 63% i 58% rosyjskiego wywozu przez azjatycką granicę. Przywóz z Persji składa się głównie z owoców, bawełny i ryżu, wywóz do Persji z tkanin, wyrobów ceramicznych, cukru, i nafty, w którą zaopatrywana jest północno-zachodnia granicząca z Z. S. S. R. i z Morzem Kaspijskiem część Persji, pomimo tego, że kraj ten posiada bogatą własną produkcję nafty. Dostęp do tej nafty, wydobywanej przeważnie w południowo-zachodniej prowincji Persji do północnych jej prowincji niezmiernie jest utrudniony z powodu braku kolei, która teraz dopiero jest w budowie i która ma połączyć Zatokę Perską z Morzem Kaspijskiem. Obecnie jeszcze w perskim handlu zagranicznym przewagę posiada Anglja, jednakże obroty rosyjsko-perskie rosły dotąd szybciej, niż obroty anglo-perskie, a wywóz perski prócz nafty jest zależny w dużej mierze od rządu Z. S. S. R., który też używa tego importu, jako oręża we wznowionej już walce konkurencyjnej o wpływy polityczno-gospodarcze w Persji.

Na drugim po Persji miejscu w wymianie towarowej przez azjatycką granicę stały Chiny. Wywóz z Z. S. S. R. do Chin w 1927/28—1928/29 wynosił 9,5% i 12,6%. Przywóz: 11,8% i 11,8%. Wywóz do Chin składał się przeważnie z tkanin przywóz z herbaty, która zresztą pozatem w większej ilości szła przez europejską granicę. Handel z Chinami z uwagi na 420 miljonową ludność Chin rokował na przyszłość dobre widoki.

Pomyślnie też rozwijał się handel z dawną prowincją chińską, obecnie republiką Mongolją. Udział tego kraju w obrotach Z. S. S. R. przez azjatycką granicę wyrażał się w przywozie 10,4% i 12,8% w wywozie 7% i 8,2%.

Wywóz do Turcji stanowił 13,4% i 13,8% zaś przywóz 12,3% i 11,2%.

Poza wyżej wymienionemi dość znaczny handel odbywał się jeszcze przez azjatycką granicę z Afganistanem (przywóz: 5% i 9,3%, wywóz 5,7% i 5,3%).

**Udział tran-
sportu mor-
skiego i lą-
dowego
w handlu
zagranicz-
nym Z.S.S.R.**

Dzięki utracie swych portów na Morzu Bałtyckiem udział europejskiej granicy lądowej (z powodu udziału Łotwy) w rosyjskim eksporcie w porównaniu z r. 1913 znacznie wzrósł. Wynosił on pod względem wartości wywiezionych towarów w r. 1926/27 — 28% i w r. 1927/28 — 43,6%.

Odpowiednio do tego wartościowy wywóz przez europejską morską granicę Z. S. S. R. zmniejszył się z 72% w r. 1926/27 do 56,4% w r. 1927/28.

Największy udział w transporcie lądowym wywozu w r. 1927/28 miała Łotwa (27, % całego wywozu przez morską i lądową granicę) następnie szła Polska (9%) dalej Estonia (6%),

W wywozie morskim podług jego wartości szły kolejno po sobie: porty rosyjskie na Morzu Czarnem i Azowskiem (30%), porty na Morzu Bałtyckiem, czyli właściwie tylko Leningrad (18% całego wywozu przez europejską granicę) porty Morza Białego (6,5%). Murmań na Oceanie Lodowatym dla wywozu nie ma prawie żadnego znaczenia. Wywóz przez Murmań osiągnął bowiem w r. 1927/28 wartość 28 tysięcy rubli.

Przywóz lądowy wyniósł 29,4% w r. 1926/27 i 34,1% w r. 1927/28 pod względem swej wartości, gdy morski przywóz wynosił 70,6% w r. 1926/27 i 65,9% w r. 1927/28.

W lądowym przywozie w r. 1927/28 na pierwszym miejscu stała również granica z Łotwą (21%) następnie z Polską (7%) dalej z Estonią (4%). W przywozie morskim szły kolejno Leningrad (26%) porty Morza Czarnego i Azowskiego (23%) i Murmania (17%). Białe Morze nie odgrywało w przywozie żadnej roli.

Trzeba jednak pamiętać, że zarówno w przywozie, jak wywozie Morze Bałtyckie odgrywa faktycznie znacznie większą rolę, ponieważ powyższe udziały granicy z Łotwą i Estonią należałoby zaliczyć w łwiej części do wywozu, względnie przywozu morskiego.

**Ogólne
wnioski i wi-
doki na
przyszłość.**

Z przeglądu powyższego widzimy że handel zagraniczny zupełnie nie podąży za produkcją Z.S. S.R., osiągnąwszy przeszło połowę swych obrotów przedwojennych, gdy handel zagraniczny większości państw świata znacznie już te obroty przekroczył, a nawet niektóre państwa dwukrotnie pod względem wartości powiększyły swe przedwojenne obroty towarowe. Szczególnie mały jest eksport, który w r. 1928/9 osiągnął dopiero 45% wartości przedwojennej.

Bezpośrednio po wojnie światowej spowodowała ten stan rzeczy rewolucja, później handel rosyjski wzrastał dość szybko, w ostatnich jednak czasach nastąpił ponowny zastój w rozwoju. Zastój ten rząd sowiecki tłumaczy blokadą finansową Z. S. S. R. przez kapitalistyczne państwa, zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Anglią, odwołaniem ambasadora Z. S. S. R. z Francji i atakiem Francuskiego Banku na sowieckie złoto i wreszcie pewnymi trudnościami, które wynikły w handlu z Niemcami z powodu oskarżenia inżynierów i techników niemieckich, pracujących w Z. S. S. R. o sabotaż przemysłowej produkcji przez umyślne uszkodzenie maszyn, stosunki potajemne z dawnymi właścicielami fabryk, hut i kopalń i t. p. Oskarżały też Sowiety Anglię, że wpłynęła ona na niektóre mniejsze państwa do zerwania umów handlowych z Z.S.S.R. co też zahamowało rozwój zagranicznej wymiany towarowej. Przyczyniła się do tego zdaniem oficjalnej publicystyki sowieckiej i walka, jaką angielsko-holenderski koncern naftowy z lordem Deterdingiem na czele wypowiedział rosyjskiej nafcie. O ile zaś ataki powyższe na produkcję i eksport rosyjski w pełni się nie udały, to przypisać to należy zdaniem tejże publicystyki sowieckiej należytemu odporowi gospodarczemu sowieckiego rządu i brakowi jedności atakujących Z. S. S. R. państw kapitalistycznych, do których nie przyłączyły się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i po pewnych coprawda wahaniach Niemcy, Do przyczyn powyższych należy jeszcze dołączyć konieczność utrzymania importu na poziomie eksportu, ponieważ eksport rosyjski

jest główną, że się tak wyrazimy, 90 procentową podstawą bilansu płatniczego Z. S. S. R.

Naogół jednak zgadzamy się z oficjalną sowiecką oceną jakościowych składników handlu zagranicznego. Eksport ten pod względem swej struktury to jest udziału w nim gotowych wyrobów przemysłowych i produktów hodowli zwierzęcej rozwijał się pomyślnie, pozostając jednak pod względem absolutnego wartościowego rocznego przyrostu daleko w tyle za absolutnym wartościowym przyrostem eksportu gotowych wyrobów przemysłowych państw zachodnio-europejskich zwłaszcza Niemiec.

Import do Z. S. S. R. jest o ile chodzi o gotowe przemysłowe wyroby pod względem przeznaczenia wyłącznie prawie produkcyjny, co ułatwia bardzo uprzemysłowienie Wielkiej Rosji na koszt Ukrainy, Kaukazu, Turkmenistanu i Uzbekistanu przepłacających konsumpcyjne gotowe wyroby przemysłu Wielkiej Rosji i dających jej wzamian tanie zboże, cukier, mięso i t. p. spożywcze artykuły, oraz węgiel, naftę, żelazo, bawełnę i złoto to jest te artykuły, które znajdują się prawie wyłącznie poza Rosją właściwą.

Co się tyczy widoków na przyszłość, to podług pięcioletniego planu gospodarczego ogólne obroty, eksport i import Z. S. S. R. osiągną w r. 1931/32 odpowiednio: 2.667,1437 i 1230 mil. rs. Byłby to w porównaniu z optymistycznymi dotychczasowymi ocenami wyników planu i nadziejami w innych gospodarczych dziedzinach rezultat bardzo skromny i handel zagraniczny Z. S. S. R. stanowiłby pod tym względem jedyny wyjątek. Wyjątek ten odpowiada jednak samowystarczalnemu usiłowaniu sowieckiego rządu, który za wszelką cenę chciałby uniezależnić się od wszelkich wpływów panującej wszędzie kapitalistycznej produkcji i od dotychczasowej formy międzynarodowej wymiany tej produkcji. A zresztą na wyjątek ten należy też spojrzeć ze stanowiska ogólnej krytycznej oceny statystyki sowieckiej. Optymizm, jaki starają się zasugerować narodowi Z. S. S. R. i cudzoziemcom cyfry tej statystyki, byłby bowiem tylko wówczas uzasadniony, gdyby cyfry te były ściśle. Otóż ścisłość ich w dziedzinie produkcji, społecznego dochodu,

cen, wydajności pracy, inwestycji, obrotów wewnętrznych, budżetu, zarobków robotniczych, liczby bezrobotnych i t. p. trudno jest skontrolować na podstawie porównania z obliczeniami ich przez statystyków obcych, ponieważ ci nie posiadają odpowiedniego aparatu, któryby mógł przeprowadzić taką kontrolę. Można by to przecież zrobić tylko na miejscu w Z. S. S. R., gdyby uczonym tym pozwolono wglądać we wszystkie tajniki obliczeń statystyków sowieckich. Inaczej się sprawa przedstawia ze statystyką rosyjskiego handlu zagranicznego, która w każdym państwie prowadzona jest przecież w odniesieniu do wszystkich innych większych państw, a więc i w stosunku do Rosji. I tu wprawdzie możliwe są różnice, były one zresztą i przed wojną, gdy na przykład w obliczeniach rosyjsko-niemieckiego handlu cyfry statystyki urzędowej rosyjskiej i niemieckiej znacznie się rozchodziły. Ale różnice te zawsze można było wyjaśnić przez wskazanie zasad i metod na których opierała się w tym wypadku statystyka rosyjska i niemiecka. We wszystkich innych wypadkach byłoby to niemożliwe i dlatego z konieczności musimy polegać na statystyce sowieckiej, pozostawiając dalszej przyszłości kontrolę jej ścisłości. Czas bowiem jest najlepszym sprawdzianem wszelkich ekonomicznych obliczeń i przewidywań.

Jedno już dziś napewno da się powiedzieć, że poza zanikiem eksportu zboża główne przyczyny zastoju sowieckiego zagranicznego handlu są naogół te same, które podaliśmy przy analizie jakości sowieckiej przemysłowej produkcji. Dla pełni obrazu dodamy jeszcze, że przyczyny te stwierdziła już w r. 1927 R. K. J. (Rabocze Krestjanskaja Inspekcja). W urzędach kierujących sowieckim handlem zagranicznym panuje, zdaniem tej inspekcji, złe bezplanowe kierownictwo brak kontroli, niezdrowa konkurencja, sprzedaż towarów na warunkach niekorzystnych, umowy są zawierane ze stratą dla państwa, zagraniczne kredyty i zaliczki otrzymywane są na niesłychanie niekorzystnych warunkach (procenty od tych kredytów dochodziły do 50, a nawet i 100%), eksport się nie opłaca, a w wielu wypadkach przynosi straty, przy imporcie z zagranicy obuwia i tkanin

konsument płaci do 345% więcej, niż kosztował sprowadzony towar (Prawda z 17 sierpnia 1927 r. i *Ekonomičeskaja Žizń* z 1 września 1927 r.) a jednak pomimo tak ponurego obrazu działalności rosyjskiego Wniesztorgu zgadzamy się z d-rem Deutschem*), który powiada, że za aksjomat trzeba przyjąć, że o zmianie obecnego regimu w handlu zagranicznym, związanym, jak najściślej z całym sowieckim systemem, mowy być nie może.

I to zdanie niemieckiego ekonomisty i znawcy Rosji Sowieckiej oraz dotychczasowe doświadczenie nie tylko Polski lecz i krajów bałtyckich powinnyby wyłeczyć nasze sfery handlowe z wszelkich złudzeń co do zmiany na lepsze sowieckich sposobów i zwyczajów handlowych.

*) D-r Otto Deutsch *Die Technik des Russlandsgeschäftes.*

ROZWÓJ POLSKO-ROSYJSKICH STOSUNKÓW HANDLOWYCH.

**Przedwojen-
ne polsko-
rosyjskie
stosunki
handlowe.** Udział obecnego terytorjum Rzeczypospolitej
Polskiej w handlu Rosji przedwojennej można
określić tylko w przybliżeniu, ponieważ teryto-
rjum to pod względem państwowym było po-
dzielone, a Rosja prócz ziem polskich utraciła
jeszcze na południu Bessarabję, a na północy Litwę Kowień-
ską, Estonję, Łotwę i Finlandję. — W przedwojennych pol-
sko-rosyjskich stosunkach handlowych najważniejszą rolę
odgrywało byłe Królestwo Kongresowe i przedwojenne
obroty towarowe z Rosją tej właśnie dzielnicy w pewnym
stopniu pozwolą zorientować się nie tylko w obecnym, lecz
i w przyszłym rozwoju tych stosunków. Z obrotów tych wi-
docznem jest, że znaczną przewyżkę wywozu z Rosji do Kró-
lestwa nad przywozem do Rosji miały płody rolne, artykuły
hodowli zwierzęcej, tytoń, nafta i smary naftowe, skóry su-
rowe, drzewo surowe, rudy żelazne, bawełna, len, konopie,
kości surowe i wyroby przemysłu spożywczego. Wywóz
następujących gotowych artykułów z Kongresówki do Rosji
przewyższał natomiast przywóz ich stamtąd: wyroby prze-
mysłu mineralnego, żelaznego, włókienniczego, konfekcja,
obuwie, galanterja.

Bilans wyrobów pozostałych gałęzi przemysłu prawie
się równoważył i zauważyć należy, że bardzo aktywny
jeszcze dla Królestwa bilans wyrobów żelaznych i stalowych
miał już tendencję do zmniejszenia swego salda dodatniego,
ponieważ w Rosji był stały i szybki wzrost produkcji hu-

tnictwa żelaznego przy jednoczesnej stagnacji produkcji żelaza w Królestwie.

Bilans całkowity dawał znaczną przewyżkę wywozu nad przywozem dla b. Królestwa. Przewyżka ta wynosiła przeszło dwieście milionów rubli i osiągnięta była dzięki bardzo wielkiej aktywności, jaką posiadało b. Królestwo w wymianie z Rosją wyrobów włókienniczych i w mniejszym już znacznie stopniu niektórych innych wyrobów przemysłowych. Wyeliminowanie już tylko samego dodatniego salda wymiany towarów włókienniczych (około 250 milionów rubli złotych), zrobiłoby już bilans handlu z Rosją dla Królestwa bardzo ujemnym.

Bilans wymiany towarowej z Rosją dla dawnych gubernji Wileńskiej, Grodzieńskiej, Wołyńskiej i części Mińskiej, czyli dla obecnych wschodnich województw Rzeczypospolitej był ujemny, ponieważ województwa te nie posiadały żadnego prawie przemysłu i miały też dość znaczny niedobór zboża, które sprowadzały nietylko z Rosji, lecz nawet z Niemiec.

Niemcy dzięki swemu systemowi premjowania zboża wywoziły je, zwłaszcza żyto do byłego Imperjum Rosyjskiego w dość wielkich ilościach, z których część pozostawała na ziemiach obecnej Rzeczypospolitej.

Dzięki temu wywozowi żyta, które szło do przedwojennej Rosji przedewszystkiem z Poznańskiego i z Pomorza, bilans handlu tych dzielnic z byłym Imperjum Rosyjskiem był dla nich aktywny i aktywność ta była wzmocniona wywozem maszyn rolniczych i dla obróbki drzewa. Drzewo zaś dla swych licznych i wielkich tartaków dzielnice te sprowadzały przeważnie nie z Rosji, lecz z byłego zaboru rosyjskiego, głównie zaś z obecnych województw wschodnich, oraz Litwy Kowieńskiej, Łotwy, Estonji i Finlandji.

Obroty Galicji z Rosją były małe, ponieważ dzielnica ta, posiadając bardzo słaby przemysł przetwórczy, nie wywoziła gotowych fabrykatów, a zaopatrywała się przeważnie sama w żywność, opał i surowce. Wymiana jej towarowa obracała się przeważnie w ramach b. Monarchji Austro-Węgierskiej, Niemiec, Bałkanów i Włoch.

Bilans zatem handlu z Rosją całego obecnego terytorjum Rzeczypospolitej był dla Polski aktywny i aktywność tą zawdzięczała Polska prawie wyłącznie przemysłowi włókienniczemu b. Kongresówki.

Powojenne stosunki handlowe. Przywóz z Z. S. S. R. do Polski i jego struktura. Aktywność tą utrzymała Polska w pierwszych latach powojennych aż do roku 1927, w którym po nieurodzajnym roku 1926 zmuszeni byliśmy sprowadzić znaczne ilości rosyjskiego zboża, ponieważ zboże to kalkulowało się już taniej, niż sprowadzane dawniej zboże i mąka amerykańska. Pod tym względem wogóle istnieje analogia pomiędzy polsko - niemieckimi i rosyjsko-angielskimi stosunkami z jednej strony, a rosyjsko-polskimi stosunkami ze strony drugiej. Podobnie jak przed wojną światową stosunki te polegały na wymianie rosyjskiej żywności i surowców na polskie wyroby przemysłowe, co ilustruje następująca tablica rosyjskiego do Polski wywozu ułożona podług statystyki rosyjskiej dla rosyjskiego roku gospodarczego 1924/25 i 1925/26, 1926/27 i 1927/28.

Wywóz z Rosji do Polski.

	r. 1924/25	r. 1925/26	r. 1926/27	r. 1927/28
	<i>w tysiącach rubli</i>			
Ogółem	3.762	3.134	19.476	14.934
w tem:				
1. pszenica . . .	25	—	7.371	11
2. żyto	11	—	4.078	268
3. jęczmień . . .	4	63	100	3
4. owies	—	—	1.529	6
5. otręby zbożowe	60	—	464	235
6. tytoń	—	9	—	703
7. makuchy . . .	—	128	1.014	1.175
8. inne artykuły spożyw. (przeważnie ryby)	1.880	1.320	1.465	2.212
9. drzewo tarte .	16	12	332	1.174
10. ruda żelazna .	—	455	1.195	3.034
11. ruda manganowa	—	667	552	672

Z tablicy tej widzimy, że lwia część rosyjskiego do Polski wywozu stanowiło zboże i rudy żelazne, oraz manganowe. Artykuły te w r. 1926/27 stanowiły 76% całego polskiego z Rosji przywozu. Przywóz zaś samego zboża wyniósł 67% całego przywozu, a ponieważ w latach poprzednich ten przywóz był minimalny, więc tem się głównie tłumaczy, dlaczego ogólny przywóz rosyjski w roku 1926/27 w stosunku do roku 1925/26 wzrósł przeszło sześciokrotnie. W roku 1927/28 przywóz zboża był minimalny i w mniejszym już stopniu do wzrostu tego przyczynił się przywóz makuchów i otrębów, które zresztą są dla naszego gospodarstwa pożyteczne. Przywóz do Polski rosyjskiego i niemieckiego zboża jest zjawiskiem nienormalnem i przejściowem, choć będzie się on powtarzał w latach nieurodzajnych. Dla porównania przytoczymy jeszcze kilka cyfr z polskiej statystyki charakteryzujących również rozwój polsko-rosyjskich stosunków handlowych w ostatnim trzechleciu.

Podług danych „Wiadomości Statystycznych” rosyjski wywóz do Polski wyniósł:

W r. 1925 —	15,3	mil. zł.	—	0,6%	całego polskiego przywozu
„ 1926 —	18,3	„	„	—	0,9% „ „ „
„ 1927 —	100,0	„	„	—	3,5% „ „ „
„ 1928 —	39,1	„	„	—	1,2% „ „ „
„ 1929 —	39,9	„	„	—	1,3% „ „ „

Naogół dane polskiej statystyki odbiegają od danych rosyjskich.

Różnica ta i niektóre inne pochodzą stąd, że rosyjski rok gospodarczy kończy się 30 września, a polski 31 grudnia. Przywóz zaś rosyjskiego zboża makuchów i otrębów w ostatnim kwartale roku 1926 był znacznie mniejszy, niż w ostatnim kwartale roku 1927, który już nie wszedł do rosyjskiego gospodarczego roku 1927/28.

Z ważniejszych artykułów, które Z. S. S. R. wywiózł do Polski w r. 1928 zasługuje na uwagę ptactwo (wywóz do Polski 1 milion złotych), ryby świeże (4,6 mil.), tytoń (3,3 mil.), pasza dla zwierząt (2,2 mil.), drzewo surowe (0,7 mil.), nasiona oleiste (0,7 mil.), rudy metalowe (15,9 mil.), żelastwo stare (0,5 mil.), konopie i odpadki (1,2 mil.), gumelastyka

i wszelkie wyroby z niej (2 mil.), przędza bawełniana (1,4 mil.). Wywóz do Polski innych niewymienionych wyżej artykułów był znikomy. Wywóz zboża zniknął zupełnie. Z przeglądu tego widzimy, że wywóz ze Z.S.S.R. do Polski podlega wielkim wahaniom i, będąc naogół małym, jest jednak dla Polski pożytecznym, (rudy metalowe, stare żelastwo, pasza dla zwierząt) i ten niezbędny dla Polski przywóz stanowił w r. 1928 przeszło połowę rosyjskiego do Polski przywozu.

W pierwszych 8 miesiącach roku gospodarczego 1928/29 podług statystyki rosyjskiej przywieziono z Z. S. S. R. do Polski towarów za 7,7 miliona rubli, w czym surowce dla przemysłu stanowiły aż 6 milionów rubli to jest 86% całego przywozu. Rudy żelaznej przywieziono za 2 mil., manganowej za 0,5 mil. rubli. makuchów za 0,8 mil., gumowych wyrobów za 0,7 mil. rubli, drzewa i wyrobów z niego za 1 milion rubli. Zastanawiającym jest ten stosunkowo wielki przywóz drzewa i wyrobów gumowych. Rosja uprawia w tym wypadku niewątpliwy dumping, który w przyszłości prawdopodobnie się jeszcze zaostrzy. Spory był też przywóz grzybów (0,3 mil.) i przędzy (0,22 mil. rs.). W sumie jednak przywóz z Z. S. S. R. do Polski pozostaje ciągle niewielki, jednakże jest on w ostatnich latach aż do r. 1929 stale większy od wywozu z Polski do Z. S. S. R. i bilans dla Polski był do r. 1929 stale ujemny.

**Wywóz z
Polski do
Z.S.S.R. i je-
go struktura**

**Wywóz z Polski do Rosji (w tysiącach rubli)
podług statystyki rosyjskiej wynosił:**

	w 1924/52	w 1925/27	w 1926/27	w 1927/28	w 1928/29 8 miesię- cy
Ogółem.	10.267	9.214	13.149	6.926	4.990
w tem:					
Cukier	3.899	—	—	—	—
Węgiel kamienny.	—	1.654	3.301	83	74
Wosk ziemny, pa- rafina i wazelina	198	246	381	—	—

	w 1924/25	w 1925/27	w 1926/27	w 1927/28	w 1928/29 8 miesię- cy
Chemiczne arty- kuły	38	17	222	194	136
Nawozy sztuczne.	—	—	—	409	—
Farby	128	93	189	94	—
Żelazo i stal. . .	2	10	797	890	2.066
Kolorowe metale (cynk)	94	2.209	4.174	3.011	4.014
Przędza bawełn.	24	902	738	—	—
„ wełniana.	—	—	118	763	427
Wyroby żelazne i stalowe	87	251	501	246	360
Wyroby blaszane.	367	494	5	5	—
Maszyny i aparaty.	—	—	709	359	445
Maszyny rolnicze.	32	164	449	129	149
Części maszyn . .	17	23	193	65	25
Papier i karton .	139	37	440	46	—
Tkaniny i wyroby bawełniane . . .	4.082	3.914	22	10	542
Tkaniny i wyroby wełniane	80	744	8	2	159

Analizując podług powyższego zestawienia polski wywóz do Rosji, odrazu widzimy, że w latach 1924/25 i 1925/26 lwia jego część mieściła się w grupach towarów, służących do bezpośredniego osobistego użytku, oraz artykułów spożywczych. Wśród tych ostatnich znowuż cukier zajmował dominujące miejsce, lecz tylko w r. 1924/25 (3,9 mil. rubli), bo już w r. 1925/26 wywóz cukru spadł do 0,2 milj. rubli, a w r. 1926/27 do zera i prawdopodobnie w przyszłości wywóz ten już się nie podniesie, ponieważ przed wojną światową Rosja, a właściwie Ukraina miała większy nadmiar cukru, niż Polska i produkcja ukraińskiego cukru rośnie szybciej, niż jego krajowe spożycie, osiągając już w roku 1927 swój poziom przedwojenny.

Co się tyczy grupy towarów włókienniczych i konfekcji, to przed wojną światową — jak to na wstępie żeśmy już podali — wywóz ich z byłej Kongresówki do Rosji wyniósł aż 350 miljonów rubli złotych, stanowiąc przytem blisko 70% całego wywozu do Rosji z tej dzielnicy. W roku

1924/25 wywóz ten² wynosił już tylko 4,2 milionów rubli papierowych, to jest znikomy ułamek wywozu z roku 1913, lecz jednak 41% wywozu z Polski do Rosji z r. 1924/25.

W roku 1925/26 wywóz ten podniósł się do 5,6 milionów rubli stanowiąc 60% całkowitego polskiego do Rosji wywozu, przyczem w obydwu tych latach gros jego stanowiły jeszcze gotowe tkaniny. W roku 1926/27 wywóz ten skurczył się do 0,9 milionów rubli, to jest 7%, przyczem cały prawie ten wywóz składał się już z przędzy bawełnianej, a nie z gotowych tkanin.

W roku 1927/28 wywóz wynosił 785,000 rs. prawie wyłącznie przędzy, a w ciągu 8 miesięcy r. 1928/29 wywóz tkanin znowuż się podniósł do 700,000 rubli. Ten upadek wywozu polskich tkanin do Rosji tłumaczy się nie zajęciem rynku rosyjskiego przez naszych konkurentów zagranicznych, a ogólnym zanikiem przywozu do Rosji gotowych wyrobów włókienniczych.

Wiemy bowiem ze struktury ogólnego rosyjskiego przywozu, że przywóz przedmiotów, służących dla bezpośredniego osobistego użytku wynosi poza artykułami spożywczymi tylko 2 — 3% ogólnego rosyjskiego przywozu. W grupie zaś tej mieszczą się właśnie gotowe wyroby włókiennicze.

Podniósł się natomiast wywóz metali, zwłaszcza kolorowych i wyrobów z nich, a mianowicie wywóz ten w roku 1926/27 wyniósł 4,9 milionów rubli i w r. 1927/28 3,9 miljonny to jest 57% całego naszego do Rosji eksportu w r. 1927/28.

W grupie tej największą rolę odgrywa cynk i wyroby z niego, co ma tem większe znaczenie, że Rosja posiada znikomą produkcję cynku i w miarę ożywienia się rosyjskiego ruchu budowlanego i produkcji przemysłowej, może ona przyjąć dość znaczne ilości polskiego cynku i wyrobów z niego. Wywóz węgla polskiego do Rosji zaczął się dopiero w drugiej połowie r. 1925/26 dzięki strejkowi angielskiemu i w roku tym wartość tego wywozu wyniosła 1,7 milionów rubli. W roku 1926/27 podniosła się ta wartość do 3,3 milionów rubli, lecz cała prawie ta ilość była wywieziona w pierwszych czterech miesiącach tego roku, to jest od I/X — 1926 r. do 1 lutego r. 1927. W lutym 1927 wywóz ten wy-

niósł już tylko około 8.000 rubli i potem ustał zupełnie. Ten zanik wywozu polskiego węgla do Rosji jest bardzo zastanawiający, bo Rosja, a raczej Leningrad (Petersburg) i jego okolice przed wojną przywoziły około 4 milionów ton węgla angielskiego. I obecnie jest tam znów pewien niedobór węgla, który w normalnych warunkach mógłby pokrywać węgiel polski. Geografia bowiem ma swoje prawa i wywóz naszego węgla do Petersburga i do zachodnich gubernji rosyjskich mógłby mieć miejsce. Jeżeli chodzi o te zachodnie gubernje, to stanie się to jednak w dalszej przyszłości, ponieważ są one zupełnie nieuprzemysłowione i zwłaszcza na północy naszej granicy z Rosją zupełnie biedne i bardzo mało spożywające węgla.

Pocieszającym jest dość znaczny w stosunku do ogólnego wywóz w ostatnich trzech latach polskich maszyn zwłaszcza rolniczych, oraz ich części.

Wywóz ten w latach poprzednich był bardzo mały. z powyższego zaś podziału ogólnego rosyjskiego przywozu widzimy, że właśnie przywóz maszyn oraz surowców dla przemysłu się stale rozwija i dlatego właśnie na rynku rosyjskim utrzymać się mogą te przedewszystkiem kraje, które same z Rosji dużo i stale przywożą, które mają bardzo rozwinięty przemysł maszynowy, z którymi Rosja liczy się bardzo ze względów politycznych, które eksploatują surowce w Rosji, albo wcale nieistniejące, albo znajdujące się zdala od kolei, które wreszcie mogą dać Rosji znaczne długoterminowe kredyty. Warunkom tym odpowiadają przedewszystkiem Niemcy, Anglja i Stany Zjednoczone A. P. i dlatego właśnie wywóz tych trzech państw do Rosji stale wzrastał z wyjątkiem Anglii, lecz wyjątek ten tłumaczył się do niedawna po części konfliktem politycznym. Przywóz zaś bezpośrednio z Rosją sąsiadującej na 1.200 kilometrowej granicy Polski w r. 1927/28 wyniósł tylko 0,9% ogólnego rosyjskiego przywozu.

Najwięcej jeszcze odpowiada powyższym warunkom ciężki przemysł naszego Górnego Śląska, oraz przemysł maszynowy w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Grudziądzu, Bielsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem i w pewnym stopniu może być uzasadnio-

na nadzieję, że rynek rosyjski wraz z wzrastającym zapotrzebowaniem żelaza w samej Polsce w przyszłości coraz więcej wpływać będzie na uniezależnienie się produkcji ciężkiego przemysłu górnośląskiego od przesyconego już do ostatecznych prawie granic własnem żelazem i stalą rynku niemieckiego. Projektowana olbrzymia rozbudowa rosyjskich kolei i taboru dla nich, inwestycji miejskich, odbudowa floty i przemysłu przetwórczego będzie wymagała takich ilości żelaza i stali, że wątpliwem jest, aby rosyjski przemysł metalurgiczny w latach najbliższych zaspokoił te potrzeby pomimo projektowanej kolosalnej też jego rozbudowy. Zwłaszcza w północnych i zachodnich guberniach rosyjskich żelazo i stal polska może znaleźć nabywców. Przed ciężkim przemysłem naszego Górnego Śląska otworzyć się więc mogą pewne czasowe zresztą widoki. Już dziś zresztą sprawdzają się te teorie ekonomistów i górnośląskich przemysłowców niemieckich, których przedwojenny zastój w rozwoju ciężkiego przemysłu na Górnym Śląsku tłumaczyli przedewszystkiem rosyjską wysoką barjerą celną tuż obok hut i kopalń śląskich postawioną. Dziś ta barjera jest odsunięta o 700 do 800 kilometrów na wschód, a na wschodzie tym niema tuż obok niej rozwiniętego przemysłu, jak to miało miejsce przed wojną, w b. Kongresówce, która swe hutnictwo rozbudowała nie tylko z powodu ceł rosyjskich, lecz i z powodu posiadania na miejscu węgla i rudy. Artykułów tych niema w zachodnich i północnych guberniach rosyjskich i dlatego jednak hutnictwo nasze ma pewne widoki powodzenia w konkurencji w tych guberniach z więcej od nich oddalonymi hutami południowej Rosji, przynajmniej do czasu, gdy huty te nie powiększą bardzo znacznie swej produkcji, jak to jest przewidziane planem na lata najbliższe. Dla porównania przytoczymy jeszcze kilka cyfr wywozu z Polski do Z. S. S. R. dla kalendarzowego r. 1928 podług polskiej statystyki. Ogólny wywóz z Polski do Z. S. S. R. wynosił w tym roku 38,6 miljonów złotych, a główne jego pozycje stanowiły: węgiel kamienny (0,5 mil. zł.), nawozy sztuczne (2), ołów (0,5), cynk (17), wyroby z cynku (0,9), żelazo i stal, oraz wyroby z nich (5,1), blacha żelazna i stalowa

5,(2) chemikalja (0,4), części taboru kolejowego (0,3), wyroby ślusarskie (0,1), drut i wyroby z niego, gwoździe (0,6), igły, szydełka, stalówki (0,4), maszyny włókiennicze (0,5 mil.), maszyny i aparaty rolnicze (0,5), książki, pisma i obrazy (0,1), tkaniny i wyroby bawełniane (0,2), przędza wełniana (2,0), tkaniny wełniane (0,2), wyroby dziane (0,2), odzież (0,15), guziki i spinki (0,2) instrumenty i przybory szkolne, precyzyjne i pomiarowe (0,24).

Widzimy, że podług statystyki polskiej wywóz nasz do Z. S. S. R. był znacznie większy, a saldo ujemne dla Polski bilansu handlowego wynosiło tylko 0,5 milionów złotych. Prócz różnicy czasu, w którym obydwie statystyki obliczały wywóz z Polski do Z. S. S. R., na różnicę tą wpłynęła prawdopodobnie i odmienna metoda obliczania. I w tym jednak wypadku prawie połowę naszego wywozu stanowi ołów i cynk, oraz wyroby z tych metali, podniósł się też znacznie wywóz żelaza i stali oraz wyrobów z nich, szczególnie blachy. Wielki też wzrost zaznaczył się w wywozie nawozów sztucznych. Z półfabrykatów wzrósł wywóz przędzy, gdy wywóz gotowych towarów służących do codziennego użytku był znikomy. W r. 1929 wywóz z Polski do Rosji wynosił 81,1 milionów złotych, to jest był już pszesło 2 razy większy, niż w roku 1928. Wielki udział w tym wywozie miały znowuż wyroby metalowe nietylko już cynkowe lecz i żelazne. W październiku r. 1929 przywieziono z Polski do Z.S.S.R. około 6.000 ton i w listopadzie r. 1929 około 23.800 ton wyrobów walcowniczych. Ten pomyślny rozwój eksportu polskich wyrobów walcowniczych w ostatnich miesiącach potwierdza zatem naszą analizę czasowej jeszcze pojemności dla nich rynku Z. S. S. R.

Z cyfr obydwuch statystyk i z analizy całego rosyjskiego handlu zagranicznego widocznem jest jednakże, że pojemność rynku Z. S. S. R. zwłaszcza dla polskich towarów jest i będzie długo jeszcze stosunkowo niewielka. Na ogólny import do Z. S. S. R. wpływać będą przez czas dłuższy jeszcze dwie przeciwne motoryczne siły.

Pierwszą tą siłą — jest ogrom Rosji, jej 153 milionowa już i szybko wzrastająca ludność, oraz olbrzymie bogactwa

naturalne. Na drugą składają się skutki wojny i gwałtownego rewolucyjnego przewrotu, który zburzył dawny gmach szybko rozwijającego się rosyjskiego kapitalizmu, lecz któremu nie starczyło sił i środków na budowę nowego gmachu komunistycznej gospodarki. Która z tych przeciwnie-runkowych sił i w jak szybkim czasie zwycięży — nie da się to dziś jeszcze napewno powiedzieć i dlatego tak trudno ściśle określić rozwój importu rosyjskiego w latach najbliższych, a jeszcze trudniej określić nasz udział w tym imporcie, ponieważ import ten zależnym będzie nie tylko od gospodarczych, lecz i więcej może jeszcze od politycznych czynników. Wiemy też już z pięcioletniego planu, że import ten dopiero w roku 1932/33 osiągnąć może poziom przedwojenny, że jednak ciągle składać się będzie z produkcyjnych towarów, oraz z niewytwarzanych w Z. S. S. R. środków żywności.

**Sporadyczny
charakter
sowieckich
zamówień.**

Z dotychczasowego doświadczenia wiemy też, że Rosyjska Misja Handlowa prowadzi od czasu do czasu rokowania o zakup znaczniejszych partii wyrobów walcowniczych. W październiku naprzykład r. 1929 rokowania takie dotyczyły sumy około 16.000.000 złotych. Ten sposób nagłych i sporadycznych zamówień sowieckich powoduje znaczne wahania w naszym eksporcie do Z. S. S. R. i w poszczególnych grupach towarów tego eksportu. Wahania zaś takie utrudniają kalkulację eksportowych przemysłów, a przy ściśle politycznej tendencji w sowieckim handlu zagranicznym mogłyby doprowadzić nie tylko do rozczarowania, ale i do poważnych wstrząsów gospodarczych i trudności socjalnych z powodu redukcji robotników pracujących tylko czasowo przy realizacji zamówień sowieckich.

Bardzo ciekawem i dla nas pouczającym jest pod tym względem doświadczenie, jakie zrobiła Łotwa i zwłaszcza Estonia ze swymi nadziejami na eksport do Z. S. S. R. swych wyrobów przemysłowych zwłaszcza zaś metalowych i włókienniczych. W Estonii istniały już przed wojną olbrzymi jak na taki mały kraj (45.000 km² i 1,2 miliona

mieszkańców) przemysł włókienniczy. Jedna tylko tak zwana Manufaktura Narwska zatrudniała przed wojną około 25.000 robotników. W nadziei na zamówienia sowieckie Estończycy włożyli znaczne sumy pieniędzy w uruchomienie po rewolucji tych olbrzymich zakładów. Ludność jednak Z. S. S. R. pozbawiona wprawdzie towarów, lecz więcej jeszcze pozbawiona pieniędzy przedstawiała stosunkowo małą siłę nabywczą. Rząd zaś sowiecki kupował — i obecnie kupuje — przedewszystkiem tam, gdzie otrzymuje kredyt, dokąd wywozi swe własne towary i gdzie posiada swe określone zamiary polityczne. Pierwszym dwóm warunkom Estonia nie mogła zadośćuczynić, a co się tyczy trzeciego to rząd sowiecki pomijał umyślnie Estonję w swych znikomych zresztą, jakżeśmy to stwierdzili przy omawianiu całego handlu zagranicznego Z. S. S. R., zakupach towarów przeznaczonych dla bezpośredniego osobistego użytku, a nie dla produkcji. Motywem politycznym tego pomijania zamówień w Estonji było podtrzymanie socjalnego wrzenia wśród pozbawionych pracy robotników estońskich i wymuszenie na rządzie estońskim różnych ustępstw polityczno-gospodarczych. Zupełnie analogiczną politykę prowadzi rząd sowiecki w stosunku do Łotwy z tem większem powodzeniem, że chociaż Łotwa nie posiada tak skoncentrowanego przemysłu włókienniczego, jak Estonia, lecz, jako całość przemysł łotewski jest większy. Brak więc zbytu w Z. S. S. R. dał mu się więcej odczuć tymbardziej, że kwestja bezrobocia jest na Łotwie ostrzejsza, niż w Estonji i że wpływy bolszewickie były w niej już przed wojną znacznie silniejsze, a w czasie przewrotu bolszewickiego i po nim Łotysze odgrywali w samej Rosji rolę wybitną zupełnie niewspółmierną z ich stosunkowo małą siłą liczebną 1,8 mil. ludności (w tem niespełna 1.4 miliona Łotyszów). Z tych przyczyn w celach politycznych stosowana metoda gospodarczego nacisku na organizm słabszy dała Sowietom na Łotwie pożądanę przez nich przy zawarciu traktatu handlowego rezultaty. Politykę taką wypróbowała zresztą już Rosja carska w przeciągu 100 lat w stosunku do Persji, której znany i Polsce dobrze Paszkiewicz narzucił w r. 1828 taką taryfę celną i umowę handlową,

która nawet bez późniejszych militarnych środków nacisku poddała północną Persję pod faktyczny protektorat rosyjski.

W r. 1918 bolszewicy uroczyście rzekli się tego protektoratu i politycznych korzyści z niego wypływających a nawet zdobyli się wówczas na gest*)-przekreślenia blisko 40 miljonowego (w rublach złotych) długu, który Persja zaciągnęła w carskiej Rosji. Stuletnia jednak zależność ekonomiczna i polityczna Persji od Rosji zrobiła swoje. Po zwycięstwie nad swymi wewnętrznymi przeciwnikami Sowiety wznowiły swą pokojową polityczno-gospodarczą penetrację do Persji i dziś 2/3 wywozu perskiego (poza wywozem produktów naftowych, który tylko nominalnie do Persji, a faktycznie do Anglii należy) idzie do Z. S. S. R. i wystarczy, aby Narkomtorg zagroził Persji nieprzyjmowaniem jej owoców ryżu i bawełny, aby Persja uległa wobec żądań rosyjskich.

**Znaczenie
dla Polski
doświadczeń
Estonji Ło-
twy i Persji.**

Przykłady te mają dla Polski tym większe znaczenie, że normalny rosyjski wywóz do Polski jest mały i prawdopodobnie takim i nadal zostanie z wyjątkiem lat w Polsce nieurodzajnych, gdy Sowiety wznowiłyby mogły eksport do Polski swego zboża. Posiadając faktycznie całkowity monopol handlu zagranicznego, mógłby więc rząd sowiecki dowolnie manipulować swymi zakupami i sztucznie je powiększać, aby później nagle przerywać bez obawy nawet wywołania represji celnych lub zakazów przywozu ze strony polskiego rządu.

Pod tym względem sytuacja Z. S. S. R. jest znacznie korzystniejszą od sytuacji Niemiec, które jednak wywożą do Polski nawet teraz przy wojnie celnej stosunkowo dużo i które w razie zakończenia tej wojny celnej znajdą prawdopodobnie w Polsce jednego z największych konsumentów swych gotowych zwłaszcza wyrobów przemysłowych

*) Przekreślenie to wobec anulowania przez bolszewików kilkunastu miliardów rubli złotych długów, zaciągniętych zagranicą przez Rosję przed przewrotem bolszewickim było zresztą dla nich niestychane zyskowe.

Największym bowiem konsumentem takich właśnie towarów były przed wojną światową ziemie, stanowiące obecne terytorjum Rzeczypospolitej, a bezpośrednio przed wojną celną ziemie te były wogóle trzecim z rzędu odbiorcą całego niemieckiego eksportu. A poza tem przywóz niemiecki do Polski szybko wzrastał i rokował Niemcom całkowite odzyskanie ich przedwojennego nieomal monopolowego na ziemiach polskich stanowiska. Ten wzrost niemieckiego do Polski importu będzie miał napewno miejsce i po zawarciu polsko-niemieckiego handlowego traktatu. Tysiąc siedemset kilometrowa granica, bardzo znaczny udział kupców obcej narodowości (w tem conajmniej 70% żydów i 10 procentowy Niemców) w naszym handlu, kilkunastokrotne przyzwyczajenie do zakupów wyrobów przemysłu niemieckiego, łatwość udzielania przez Niemców długoterminowego kredytu, wszystko to napewno spowoduje zalanie rynku polskiego towarami niemieckimi.

Stanie się to tymbardziej, że Niemcom nie tylko z powodów gospodarczych, ale więcej może jeszcze politycznych zależy na zdumpingowaniu polskiego przemysłu i ograniczenia produkcji tych zwłaszcza jego gałęzi, które (przemysł chemiczny metalurgiczny i maszynowy) mają decydujące znaczenie dla obrony narodowej. Oczywiście ze wzrostem importu niemieckiego do Polski wzrośnie też eksport polski do Niemiec.

Niebezpieczeństwo niemiecko-rosyjskiego nacisku gospodarczego na Polskę.

Ale właśnie ten wzrost ewentualny naszego do Niemiec eksportu w związku z przykładami powyższymi wyjaśniają następującą dla Polski, niezmiernie niebezpieczną, lecz zupełnie realną możliwość. Wyobraźmy sobie, że Narkomtorg w porozumieniu z Berlinem robi wielkie zakupy wyrobów przemysłowych w Polsce i udział Rosji w eksporcie polskim wzrasta jednak do 20 — 25 procent. Jednocześnie eksport polski do Niemiec po zawarciu traktatu handlowego wzrasta do 50 — 60 procent, co jest całkiem możliwe, jeżeli przed wojną celną, gdy Niemcy nie korzystali ze zniżek konwencyjnych i innych wielkich tra-

ktatowych przywilei udział ten wynosił już 51% i miał tendencję dalszego wzrostu.

W sumie Niemcy i Rosjanie odebrać zatem mogą 75 do 85 procent polskiego eksportu. I nagle następuje znowu porozumienie Berlina i Moskwy przy jednoczesnym ich nacisku na niektóre państwa dla ich polityki wobec Polski powolne, np. na Austrię z jej 13% udziałem w naszym eksporcie, żeby ograniczyły do minimum zakupy w Polsce. Rosja niewieleby na tem straciła, bo jej eksport do Polski długo jeszcze będzie minimalny. A Niemcy? Niemcy niewątpliwie przy naszych represjach tracą, ale stracili przecież oni w czasie biernego oporu w zagłębiu rzeki Ruhr bez porównania więcej (straty ich obliczają wówczas na około 10 miliardów marek), a jednak przed tym oporem się nie cofnęli i na dłuższą metę walkę z Francją i Belgją, dzięki poparciu Anglii wygrali. Straty ich w razie wznowienia wojny celnej z Polską z udziałem w niej Rosji byłyby znacznie mniejsze, bo jednak nawet wówczas, gdybyśmy stanęli na pierwszym miejscu, jako odbiorcy niemieckiego eksportu, udział nasz w tym eksporcie wobec rozpylenia niemieckiego eksportu, wyniósłby 8 — 10 procent czyli 8 razy mniej, niż udział Niemiec i Rosji w naszym, największym nawet do nich eksporcie. Przy słabych bądź co bądź naszych środkach finansowych i przy decydującej roli, jaką eksport odgrywa w naszym bilansie płatniczym konsekwencje tego bojkotu ponad obecną miarę znacznie powiększonego eksportu polskiego przez Rosję i Niemcy, mogłyby być dla nas katastrofalne. Oto dlaczego, zawierając traktat z Niemcami i przygotowując się do zawarcia traktatu z Rosją, musimy sobie żywo uprzytomnić cyfry i fakta w niniejszej pracy przytoczone i musimy rzucić te cyfry i fakta na tło całego historycznego i obecnego stosunku politycznego Rosji i Niemiec do Polski. Traktaty te oczywiście zawrzeć powinniśmy. Kwestja tylko jakie. W stosunku do Niemiec pisaliśmy o tem w kilkudziesięciu już artykułach i w swej książce p. t. „Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze na tle wojny celnej“. Powtarzać więc już swych argumentów w tym miejscu nie będziemy.

**Ewentualny
traktat
handlowy
z Rosją So-
wiecką.**

Jeżeli chodzi o Rosję, to z rozważań powyższych widocznem już jest, że zawarcie traktatu handlowego z Rosją na zwykłych zachodnio-europejskich zasadach nie da nam większych korzyści bo wobec istnienia w Rosji rządowego monopolu handlu nie zabezpieczy to nas od pomijania przy zagranicznych zamówieniach towarów. Jednakże mały traktat regulujący obrót towarowy na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania dałby Polsce przynajmniej pewną moralną gwarancję, że pomijanie to nie przybrałoby form rażących i nie miałoby miejsca przynajmniej w tych teoretycznych wypadkach, gdy warunki rosyjskich zamówień w Polsce byłyby nie gorsze, niż dokonywane w innych krajach. Coprawda takie teoretyczne wypadki będą prawdopodobnie rzadkie, ponieważ nie prędko jeszcze będziemy w stanie dawać Rosji długoterminowy kredyt, a warunki produkcji poza robocizną są i będą jeszcze przez czas dłuższy w Polsce gorsze, niż w zachodniej Europie.

**Klauzula
największe-
go uprzy-
wilejowania
w dziedzi-
nie osób
fizycznych
i prawnych
i jej poli-
tyczne Kon-
sekwencje.**

Inaczej się rzecz przedstawia w dziedzinie wzajemnych uprawnień osób fizycznych i prawnych. W dziedzinie tej zwłaszcza w prawie osiedlania się, klauzula niewieleby nam dała, ponieważ obecne warunki prawno-polityczne w Rosji i wrogi stosunek polityczny Rosjan (wszystkich bez różnicy ich przekonań i stosunku do bolszewizmu), do Polaków obecnie nie pozwala i długo jeszcze pozwalać nie będzie na osiedlanie się Polaków w Rosji. W tych bowiem warunkach osiedlać się mogą w Rosji tylko tacy Polacy, którzy się tam zawsze lepiej, niż w Polsce czuli i których faktycznie nic z Polską nie wiąże.

Wprost przeciwnie ma się sprawa z osiedlaniem się obywateli rosyjskich w Polsce. Też same warunki, które nie zachęcają Polaków do osiedlania się w Rosji zniewalałyby część ludności Rosji do przesiedlania się do Polski. Byliby to przede wszystkim Żydzi, następnie Niemcy, których już teraz rząd niemiecki szczególnie zachęca do pozostawania

w Polsce, nie udzielając im w pewnych wypadkach wiz na wyjazd do Niemiec, a wiadomo, że koloniści niemieccy zmuszani do likwidacji indywidualnych gospodarstw i do wstępowania do kołchozów masowo chcą wyjeżdżać z Z. S. S. R. Obydwie te kategorie obywateli rosyjskich są zasadniczo, to jest bez względu na swój stosunek do bolszewików, do Polski niechętnie usposobione, a pozatem rząd sowiecki miałby prawną podstawę wysyłania pod różnymi pretekstami do Polski swych agitatorów. Przyjeżdżaliby też do Polski rdzenni Rosjanie, przeważnie monarchiści, którzy nienawidzą wprawdzie bolszewików, ale więcej jeszcze nienawidzą Polskę i stale we wszystkich swych wywiadach, artykułach prasowych i w większych dziełach, dają wyraz swym przekonaniom, że Rosja Traktatem Ryskim została bardzo skrzywdzona, że granice przez ten traktat wytknięte żaden Rosjanin nigdy nie uzna i Rosja natychmiast po obaleniu Rządu Sowietów o rewizję tych granic się upomni.

Kwestja tranzytu. Z tych względów klauzula największego uprzywilejowania w sprawie osiedlania się w przyszłym traktacie z Rosją byłaby szkodliwą i nawet zabezpieczyłoby się należało przed przyjazdem zbyt licznych handlowych misji rosyjskich do Polski. Doświadczenie bowiem Anglii, Niemiec i innych krajów zachodnio-europejskich dobitnie wykazało, że misje te więcej biorą do serca interesy Kominternu, niż sprawy handlu z krajem, gdzie są akredytowane.

Inaczej się przedstawia kwestja tranzytu z Rosji przez Polskę do Niemiec i innych krajów zachodniej Europy, oraz tranzytu przez Rosję do Persji, Afganistanu i Chin. Kwestja ta wprawdzie formalnie już została uregulowana, przez Konwencję Barcelońską i Traktat Ryski, ale obydwie te umowy nie rozwiązują tak tej kwestji, jakby tego sobie Polska i Rosja życzyć mogła.

Co do przeszkód, które my możemy czynić tranzytowi z Rosji przez Polskę, to kwestję tę omówiłem już poprzednio w rozdziale „Handel Zagraniczny Z. S. S. R.,” oraz w szeregu artykułów drukowanych w Przeglądzie Gospo-

darczym, Przemysłu i Handlu i wydawnictwie „Drogi Wodne“.

**Przedwo-
jenny tran-
zyt z Rosji
przez Pol-
skę.**

Tu więc zaznaczę tylko, że z wyjątkiem tranzytu przez Polskę żywych zwierząt, Rosja bynajmniej nie jest tak od Polski uzależniona, jak się to na pierwszy rzut oka mogłoby wydawać.

Już bowiem przed wojną, gdy bogactwa i produkcja rosyjskie stały w kulminacyjnym punkcie swego rozwoju i gdy obroty towarowe Rosji z zachodnią Europą były przeszło dwukrotnie, a z Niemcami nawet czterokrotnie większe, niż w r. 1928/29, przez naszą obecną z Rosją granicę szło zaledwie 8 — 10% tych obrotów.

**Zasada do
ut des w
kwestji
tranzytu.**

W kwestji tranzytu przez Polskę rosyjskich i przez Z. S. S. R. polskich towarów powinnyby mieć zastosowanie zasada do ut des, ponieważ i my zależni jesteśmy od Sowietów pod względem tranzytu do Chin, Persji, i Afganistanu, liczących razem około 450 milionów ludności. Kraje te przedstawiają już obecnie wielkie możliwości dla zbytu naszych towarów włókienniczych, galanterji, platerów i niektórych innych artykułów, które jako stosunkowo drogie wytrzymaćby mogły nawet taki kilkanaście tysięcy kilometrów liczący tranzyt kolejowy przez Rosję. Tranzyt ten posiada nad transportem morskim i tę jeszcze przewagę, że z portów azjatyckich jest wprowadzić do północnych prowincji wymienionych krajów znacznie bliżej, niż tranzytem przez samą Rosję, ale rosyjskie linje kolejowe dowożą towar prawie na miejsce jego zapotrzebowania, gdy z portów morskich trzeba je często wozić na wielbładach wobec braku połączeń kolejowych.

WYZYSK GOSPODARCZY SOWIECKICH REPUBLIK I PROWINCJI ZAMIESZKAŁYCH PRZEZ UJARZMIONE NARODY.

Już we wstępie do pracy naszej podkreśliliśmy, że nie Rosja właściwa, czyli Wielko-Rosja, lecz cały Związek Republik Sowieckich posiada niezmiernie wiele nader szczęśliwych naturalnych warunków dla gospodarczego rozkwitu. Nie tylko jednak związek tych republik, jako całość, lecz nawet największa jego część Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Sowiecka Republika nie jest bynajmniej

**Struktura
narodowościowa Z. S.
S. R. i R. S.
F. R.**

pod względem narodowym i gospodarczym jednolitą, na co zresztą wskazuje już sama nazwa tej republiki. Podług danych książki p. Tadeusza Teslara — Zarys ustroju Władz Państwowych Zw. S. S. R. nawet w tej federacyjnej republice Rosjanie stanowią tylko 73,4% ogółu ludności, gdy Ukraińcy blisko 8%, a pozostałe narodowości około 19%. Ukraińców zatem w całym Związku mieszka przeszło 31 milionów, z czego blisko 8 milionów przebywa stale w R. S. F. S. R. poza Ukraińską Sowiecką Socjalistyczną Republiką przeważnie w Kubańskim Obwodzie i w pogranicznych z nią guberniach R. S. F. S. R. Rdzennych Rosjan w całym Związku jest około 78 milionów, to jest blisko 52% ogółu ludności. Pozatem najliczniejszą grupą z pośród 187 zamieszkujących związek narodowości stanowią Białorusini (3,2%) Kirgizi (2,7%), Uzbecy (2,6%), Tatarzy (2%) i t. d.

Polaków oficjalna sowiecka statystyka liczy tylko 782,000,

to jest 0,5% ogółu ludności Związku. W rzeczywistości liczba Polaków przekracza milion, co widać choćby z tego, że Polacy — żołnierze stanowią 1% całej armji i marynarki sowieckiej.

Rdzenni Rosjanie zwartą masą mieszkają tylko w centralnej części Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Socwieckiej Republiki. W części tej procent Rosjan przekracza 90, gdy na południu, wschodzie, północy i w środkowej Azji przeważnie procent ten nie dochodzi nawet do 50, a miejscami jest znikomy.

Brak bogactw naturalnych w Wielko-Rosji.

A właśnie te kresy wschodnie i południowe R. S. F. R. obfitują w wielkie bogactwa naturalne i dają ponad 80% wszystkiego rynkowego zboża tej największej związkowej republiki. Fakt ten podkreślamy dlatego, że, pisząc o bogactwach naturalnych dawnego Imperjum Rosyjskiego, ekonomiści zachodnio europejscy dość łatwo poddawali się sugestji oficjalnej Rosji i jej carskiego Rządu, który nie tylko nie uznawał odrębności narodowej Ukraińców, Gruzinów, Ormian, Tatarów i innych mniej liczebnych narodów, zamieszkujących cały wschód i południe tego Imperjum i Kaukaz, lecz starannie starał się ukryć fakt bezwzględniego ekonomicznego wyzysku tych krajów przez Rosję właściwą, czyli Wielko-Rosję. A tymczasem już przed wojną światową ciężar wyżywienia największej ludności liczącej Rosji centralnej i północnej opierał się przede wszystkim na rolnictwie Ukrainy, północnego Kaukazu i Syberji, w mniejszym już stopniu na guberniach położonych nad środkowym biegiem Wołgi i jej wschodnich dopływów. Udział zaś Ukrainy, Ziemi Kozaków Dońskich, Syberji i całego Kaukazu (wliczając do niego Ziemie Kozaków Kubańskich i Terskich, oraz gubernię Stawropolską) w wywozie rosyjskim był już przed wojną tak przytłaczający, że bez wywozu płodów rolnych i surowców tych ziem przedwojenny rosyjski bilans handlowy dawałby stałe olbrzymie saldo ujemne, które uniemożliwiłoby zupełnie utrzymanie równowagi w bilansie płatniczym, a co pozatem idzie i stałej waluty.

W samej rzeczy na przedwojenny rosyjski eksport, jak już wyżej stwierdziliśmy, składały się przede wszystkim surowe środki spożywcze, surowce i półfabrykaty, oraz żywe zwierzęta. Razem te trzy grupy towarów stanowiły w roku 1913 aż 94%, gdy na gotowe fabrykaty przypadało tylko 6% całkowitego wywozu. Trzy zaś pierwsze grupy towarów produkowały w wielkim nadmiarze Ukraina, Ziemia Kozaków Dońskich, Kaukaz Północny, Ural i Syberja, Rosja właściwa czyli Wielkorosja posiadała nadmiar tylko lnu, konopi, drzewa, jaj i futer. Nie znaczy to, aby Rosja centralna i północna wcale nie wywoziły zboża, żywych zwierząt i produktów ich hodowli. Wywóz ten ze względów geograficznych: bliskość granicy niemieckiej i przede wszystkim Morza Bałtyckiego, przez które szło około 55% całego przedwojennego rosyjskiego handlu zagranicznego — odbywał się i był nawet dość wielki. Wywozowi temu sprzyjała też konfiguracja sieci kolejowej, która najlepiej łączyła centralne i północno-wschodnie gubernie z portami Morza Bałtyckiego. Ale wywóz ten oczywiście powiększał tylko zasadniczy niedobór zboża i niektórych innych płodów rolnych w Wielko-Rosji, która też niedobór ten pokrywała znacznie większym przywozem tych płodów z Ukrainy, północnego Kaukazu, Syberji i gubernij leżących nad i za średnią Wołgą, Kamą i Uralem, w których również ludność nierosyjska stanowiła bardzo znaczny procent.

Rząd Sowiecki kontynuuje ten bezwzględny wyzysk gospodarczy, uprawiany za dawnych rządów carskich z tą jeszcze na niekorzyść obcych narodowości różnicą, że wielkie korzyści, które przed wojną światową jednak częściowo czerpały te kraje ze znajdującego się w prywatnych rękach wywozu obecnie przeważnie idą na cele ogólnopństwowe, ściślej mówiąc na pożytek Wielko-Rosji. I dzieje się to nie tylko z tego powodu, że Ukraina, Kaukaz i wschodnie prowincje R. S. F. S. R. płacą stosunkowo więcej na utrzymanie wojska i centralnych władz państwowych, niżby to wynikało z zaspakajanych przez te władze potrzeb istotnych, tych prowincji, ale przede wszystkim dlatego, że odbudowa przemysłu i sztuczne uprzemysłowienie Rosji dokonywa się

wyłącznie na koszt tych nierosyjskich krajów, które posiadają wielki nadmiar produkcji płodów rolnych i surowców. Następujące fakta to zilustrują. Wiadomo, że prawie cały rosyjski przemysł przetwórczy wytwarzający towary, służące dla bezpośredniego osobistego użytku (materiały i wyroby włókiennicze, obuwie, galanterja, przedmioty domowego użytku i t. p.), znajduje się w Rosji Centralnej i północno-zachodniej. Ukraina posiada tylko ciężki przemysł górniczo-hutniczy, oraz przemysł spożywczy (cukrownie, olejarnie i t. p.). Wiadomo dalej, że cały prawie przemysł rosyjski, przynosi obecnie duży deficyt, pokrywany ze źródeł podatkowych, czerpanych przede wszystkim z najbogatszej Ukrainy, obcoplemiennych kresów wschodnich, Syberji i Kaukazu. Dzięki tylko tej pomocy Ukrainy i Kaukazu może istnieć wogóle przemysł okręgu Leningradzkiego i Centralnego Przemysłowego.

**Bogactwa
naturalne
Ukrainy
i Kaukazu.**

A przecież nawet podług danych oficjalnej statystyki sowieckiej ta ukraińska Republika dawała (patrz Kontrolnyje Cyfry na rok 1928/29) w roku 1913:

87%	całej ilości wydobytego	w b. Imperjum węgla,
69,3%	" "	" " rudy,
66,5%	" " wytopionej	" " surówki,
60,5%	" " wywalcowanego	" " żelaza,
80%	" " wyprodukowanego	" " cukru.

Zboża wywieziono z Ukrainy tylko zagranicę 4,8 miljona tonn, nie licząc olbrzymiej ilości tego zboża wywiezionego do Wielko-Rosji.

Ten charakter rosyjskiego śpichrza i największego dostawcy dla całego Z. S. S. R. węgla, żelaza, rudy i cukru utrzymała Ukraina i obecnie pomimo tego, że z krzywdą jej górniczo-hutniczego przemysłu centralny rząd sowiecki finansuje przede wszystkim przemysł przetwórczy w Wielko-Rosji i ciężki przemysł na Uralu.

Podług tychże Kontrolnych Cyfr ukraińska Republika dawała w 1927/28 r.

68,3%	wszystkiego węgla,
76,1%	” rudy,
71,1%	” surówki żelaza,
61%	” walcowanego żelaza,
81%	” cukru

Procenty te należałoby jeszcze powiększyć, zwłaszcza dla cukru o te ilości, któremi partycypuje w ogólnej produkcji Zw.S.S.R. cały Kubański Obwód i południowe części Czernichowskiej, Homelskiej, Kurskiej i Orłowskiej gubernji, które nie są włączone do Ukraińskiej Republiki pomimo tego, że w nich właśnie mieszka lwia część 8-mio milionowej masy ukraińskiej ludności, zamieszkałej w Rosyjskiej Socjalistycznej Sowieckiej Federacyjnej Republice.

Z powyższego widzimy, że istnieje jaskrawa sprzeczność między ogromnemi bogactwami etnograficznej Ukrainy, a skromnymi dochodami jej mieszkańców. Sprzeczność tą wyjaśniają fakta i cyfry już w poprzednich rozdziałach przytoczone, z których do najważniejszych należy ogromna dysproporcja między cenami na artykuły przemysłu przetwórczego i na płody rolne, oraz surowce i opał niezbędne dla tego przemysłu. Widzieliśmy w rozdziale „Przemysł“, że włościanin ukraiński mógł w roku 1913 kupić za tą samą ilość sprzedawanej pszenicy lub żyta dwa, trzy, a nawet cztery razy więcej tkanin, mydła, obuwia i t. p. towarów, niż obecnie.

Te same ceny istnieją wprawdzie obecnie i dla włościanina Wielko-Rosji, ale ten ostatni dorabia stosunkowo dużo w bardzo tam rozwiniętym przemyśle przetwórczym i tem się właśnie najwięcej tłumaczy wielka różnica w dochodzie społecznym, przypadającym na głowę mieszkańca Wielko-Rosji i Ukrainy. Gdy bowiem w Okręgu Centralnym 60% wszystkich zarobków stanowiły dodatkowe płace w przemyśle, a w okręgu Leningradzkim procent ten wyniósł też 54%, to na Ukrainie wynosił on około 45%. Ukraina zatem, Kaukaz, Syberja i Azja Środkowa ponosi przedewszystkiem kosztą niezmiernie drogiego eksperymentów uprzemysłowienia Zw. S. S. R. W roku 1926/27 saldo dodatnie całego handlu zagranicznego Zw. S. S. R. wyniosło około

58,4 milionów rubli, ale większe jeszcze saldo dodatnie przypadło na rachunek Ukrainy i Kaukazu.

**Wpływ
ukraińskie-
go i kauka-
skiego eks-
portu na
zrównowa-
żenie bilan-
su handlo-
wego
Z. S. S. R.**

Sama Ukraina miała saldo dodatnie 56,4. Jeżeli zważyć, że północny Kaukaz posiadał duży nadmiar dla wywozu zboża, olei roślinnych i nafty, a Kaukaz południowy naftę (Azerbejdżan) rudę manganową i miedzianą (Gruzja), to przyjdziemy do wniosku, że Wielko-Rosja, czyli Rosja właściwa posiadała w roku 1926/27 i posiada zresztą stale wielki niedobór swojego bilansu handlowego, który pokrywały południowe i wschodnie nierosyjskie kraje, podobnież, jak kraje te pokrywają ustawicznie wewnętrzny niedobór Rosji w zbożu, produktach naftowych węgłu, rudzie żelaznej żelazie i stali, tytoniu, cukrze bawełnie, i wełnie i w całym szeregu innych bardzo ważnych towarów.

Podkreślić jeszcze musimy, że ten niedobór wielkoruskiego bilansu handlowego byłby znacznie większy, gdyby Rząd Sowiecki nie tłumił bezwzględnie importu towarów służących dla osobistego użytku. Widzieliśmy w rozdziale „Handel Zagraniczny“ że podział przywozu do całego Związku Republik Sowieckich przedstawiał się podług głównych grup towarów w ten sposób, że na przedmioty służące dla bezpośredniego osobistego użytku (poza żywnością) przypada około 2 do 3% całkowitego przywozu. I w tej właśnie małej grupie, ukrywa się o grom szkód, jakie ponosi Ukraina i inne nierosyjskie kraje z powodu bezwzględnej reglamentacji rosyjskiego przywozu. Pamiętać bowiem należy, że największa grupa: surowce i półfabrykaty (62,3% całkowitego przywozu w r. 1926/27 przez europejską lądową i morską granicą) prawie całkowicie idzie do przetwórczego przemysłu Wielko-Rosji. Ukraina, Kaukaz i Wschód korzysta z tych surowców niewiele, ponieważ górniczo-hutniczy i spożywczy przemysł pierwszej opiera się wyłącznie na własnych surowcach (ruda, buraki, trzoda chlewna dla bekoniarni, żyto i kartofle dla gorzelnii, słoneczniki dla olejarni i t. p.), a na Kaukazie znajduje się prawie wyłącznie

przemysł naftowy, olejarski i owocowy, który też opiera się przecież wyłącznie na własnych surowcach, a rudę manganową Gruzja sama wywozi zagranicę, lub oddaje Ukrainie dla jej stalowni. Pisaliśmy zaś już wyżej, że przemysłu włókienniczego obuwowego i innego przetwórczego, któryby wytwarzał towary służące dla bezpośredniego osobistego użytku (poza spożywczym) na południu i wschodzie prawie wcale niema.

I dopóki przemysł taki tam nie powstanie, muszą te kraje sprowadzać te towary z innych krajów, a z punktu widzenia ich taniości i dobroci daleko byłoby lepiej, gdyby je sprowadzały z zachodniej Europy, gdzie towary te są produkowane bez porównania taniej i lepiej i mogłyby pozatem być dostarczone na bardzo dogodnych kredytowych warunkach. Ale na przeszkodzie stoi scharakteryzowana powyższymi cyframi bezwzględna reglamentacyjna polityka importowa Wielko-Rosji, która w ten sposób narzuca krajom nierosyjskim swe drogie i liche towary, a pomimo tego posiada olbrzymią ilość bezrobotnych w swym przemyśle, których też karmi nadmiarem swego zboża, mięsa i cukru wymienione kraje.

Ogromna bowiem większość bezrobotnych Z. S. S. R. przypada właśnie na przemysł przetwórczy Wielko-Rosji, gdzie podług urzędowej statystyki sowieckiej już w roku 1926/27 było około miliona bezrobotnych. Ponieważ zaś przyrost absolutny ludności jest właśnie największy w wielkich wielko-ruskich miastach i największy jest też napływ do tych miast proletaryzującej się szybko ludności wiejskiej, więc obecna liczba bezrobotnych w samych tylko miastach Wielko-Rosji wynosi już prawdopodobnie około 1,5 do 2 miliona. Cała ta masa bezrobotnych, jak zresztą i cała ludność miejska Wielko-Rosji karmiona jest prawie wyłącznie chlebem krajów przez Rosję ujarzmionych, nabywanym za cenę dwa, trzy razy niższą, niż wynikałoby to ze stosunku, jaki w rzeczywistości zachodzi na rynkach europejskich między cenami na zboże i na gotowe fabrykaty.

**Dostawa że-
laza, nafty,
bawełny
i wełny dla
Wielko-
Rosji.**

Wyzysk narodów nierosyjskich ujarzmionych faktycznie przez Rosję nie ogranicza się zresztą tylko do obniżenia cen na płody rolne. Wnikając głębiej w stosunki istniejące w ciężkim górniczo-hutniczym przemyśle wschodniej Ukrainy, naftowym przemyśle Kaukazu, oraz na plantacjach bawełnianych Turkmenistanu i Uzbekistanu można stwierdzić, że gospodarka Centralnego Rządu Sowieckiego przynosi wymienionym krajom wielkie szkody. Wiadomo już z poprzednich rozdziałów, że przewrót bolszewicki najwięcej zniszczył te właśnie gałęzie gospodarstwa Rosji przedwojennej.

Produkcja surówki w hutach ukraińskich upadła wówczas prawie zupełnie. Obecnie osiągnęła ona już przedwojenny poziom, ale prowadząc produkcję dopasowaną przede wszystkim do potrzeb kolei, budownictwa i przetwórczego przemysłu Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki, centralny rząd sowiecki dostosowuje sztucznie do tych potrzeb ceny na wyroby walcownicze hut ukraińskich. Podobnie jest z cenami na kaukazkie produkta naftowe, miedź i rudę manganową i na turkiestańską bawełnę, która stanowiła w roku 1928—97% całej produkcji bawełny,*) w Z. S. S. R. i pokrywa około 3/5 całego zapotrzebowania bawełnianych fabryk Wielko-Rosji. Poza tym w środkowo-azjatyckich republikach rozwinięta jest bardzo hodowla owiec, których wełna idzie przeważnie również do wielko-ruskich fabryk włókienniczych, a wzamian za to centralny rząd sowiecki inwestował w tym ogromnym kraju w r. 1927/28 tylko 2% wszystkich wkładów w całe gospodarstwo Z. S. S. R. Nie więc dziwnego, że nawet podług danych Kontrolnych Cyfr kraj ten pozbawiony jest prawie zupełnie przemysłu, dróg, oświaty, sanitarnych i higienicznych urządzeń i t. p.

Przy całym podobieństwie w metodach wyzysku gospodarczego Ukrainy i innych nierosyjskich republik i prowincji Z. S. S. R. przez dawną Carską Rosję i obecną Sowiecką, istnieje różnica, że dawniej poza Wielko-Rosją wzbogacali się na Ukrainie nasłani przeważnie przez nią czynow-

*) Resztę to jest 3% dawał Azerbejdżen i Armenja.

nicy i pomieszczycy, gdy dziś tę rolę spełniają również przeważnie z Wielko-Rosji nasłani komisarze i lepiej płatni urzędnicy i robotnicy.

Różnica polegała też do niedawna na uwzględnieniu do pewnego stopnia przez Rząd Sowiecki narodowych autonomicznych aspiracji obcych narodowości, co jednakże w ostatnich czasach uległo zmianie przez zaostrzenie centralizacyjnego kursu, niszczenie autonomicznych instytucji sowieckich republik i prowincji R. S. F. S. R.

Wyzysk gospodarczy ziem dawnych Kozaków Dońskich i Kubańskich.

Podobny stosunek gospodarczego wyzysku istnieje w Ziemi Kozaków Dońskich i zwłaszcza Kubańskich. Ziemia pierwszych stanowi przedłużenie na wschód górniczo-hutniczego przemysłu ukraińskiego, a jednocześnie jest klinem języka rosyjskiego który rozczepia wzdłuż Donu tereny języka ukraińskiego na dwie nierówne części: znacznie większą właściwą Republikę Ukraińską, liczącą przeszło 29 milionów ludności i mniejszą pięciomiljonową, lecz głębokie poczucie swej narodowej, obyczajowej i terytorjalnej odrębności, posiadającą Ziemie Kozaków Kubańskich. Co się tyczy Ziemi Kozaków Dońskich, to aczkolwiek mówią oni przeważnie po rosyjsku z dużymi naleciałościami ukraińskimi, to jednak już przed wojną posiadali oni również głębokie poczucie odrębności stanowej i obyczajowej i niechęć do Wielko-Rosji, która ich zawsze wyzyskiwała gospodarczo, a jednocześnie traktowała, jako wiernych janczarów, używanych do tłumienia rewolucji i buntów chłopskich. Rola ta z czasem się Kozakom Dońskim sprzykrzyła i pogłębiło to ich zasadniczą niechęć do Wielko-Rosji. Gdy przyszli bolszewicy z ich hasłami podziałowemi i wywłaszczającemi nawet nieco zamożniejszych włościan, spotkali się oni z energicznym oporem i Ziemia Kozaków Dońskich, oraz Kubańskich stała się terenem najbezważelniejszych walk. W czasie ich i po kolejnym upadku generałów Kaledina, Krasnowa, Kornikowa, Denikina i Wrangla opór Kozaków Dońskich i Kubańskich zatopiony został w potokach krwi. Wyrzynano wówczas całe wsie i miasteczka, o czem pisze w swym

pamiętniku (Oczerki Ruskój Smuty) generał Denikin. Ten teror bolszewicki zrujnował gospodarczo bogate ziemie Kozaków, lecz jednocześnie wykopał w ich świadomości głęboką przepaść niechęci do Wielko-Rosjan i uwydatnił jej wyzysk gospodarczy, po dziś dzień bezwzględnie przez komisarzy sowieckich stosowany.

Wyzysk ten szczególnie daje się odczuwać Kozakom Kubańskim, którzy zamieszkują zachodnią czarnoziemną część północnego Kaukazu i posiadają jako potomkowie dawnych Kozaków zaporozskich najgłębsze poczucie swej ukraińskiej odrębności narodowej. Ta zasadnicza niechęć Kubańczyków do Rosjan z czasem się jeszcze pogłębia z powodu stałego prześladowania miejscowego elementu, któremu odbiera się teraz nawet ziemię dla tworzenia kołchozów i sowchozów, będących nawrotem do pańszczyźnianego typu większej własności ziemskiej. Sowchozy te tworzy się na Ukrainie i Kubani w większej skali niż w Wielkorusji. Podług uchwały Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji z 17-XI-29 r. rolnictwo całej południowej Ukrainy i Połnoc. Kaukazu ma być w ciągu dwu lat całkowicie skolektywizowane. Przez utworzenie tam kołchozów rząd sowiecki osiąga cel podwójny: z jednej strony łatwiej uzyskuje nadwyżkę zbiorów dla aprowizacji Wielko-Rosji i dla eksportu i łatwiej też może akomodować gospodarstwo ukraińskich i kubańskich kołchozów i sowchozów do fluktuacji cen rynków światowych, a z drugiej strony w sowchozach znajdują zajęcie i łatwość wzbogacenia się wypróbowani i z Rosji przeważnie nasłani komuniści, którzy wzmacniają element rosyjski na Ukrainie. Bogatszych zaś włościan ukraińskich kozaków kubańskich i terskich wywłaszcza się z ich ojcowizny na rzecz kołchozów, a ich samych wysiedla się masowo do Azji Środkowej i na Syberję gdzie muszą oni pracować w stworzonych tam również kołchozach i sowchozach w warunkach dla nich zupełnie obcych i niezmiernie trudnych. W ten sposób już do 10 stycznia 1930 r. zlikwidowano na Północnym Kaukazie około 315.000 gospodarstw indywidualnych a część ich właścicieli wysłano do Kazakstanu i innych prowincji środkowej Azji i Syberji.

**Wyżysk gospodarczy
narodów
zakaukaskich.**

Podobne gospodarcze stosunki, jak na Ukrainie i północnym Kaukazie panują też w tak zwanym Kraju Zakaukaskim, to jest w Azerbejdżanie, Gruzji i Armenji. Kraje te, liczące razem około 6 milionów mieszkańców (w czym 1,2 milionów Tiurków, 1,8 milionów Gruzinów, 1,2 milionów Ormian, przeszło 0,3 miliona Rosjan i Ukraińców) mają charakter nawskroś rolniczy, chociaż główne dochody czerpie Rosja (właśnie Rosja a nie Federacja Republik Zakaukaskich) ze skoncentrowanego w Azerbejdżanie przemysłu naftowego i z wydobywanych w Gruzji rud manganowych i miedzi. Miejscowa ludność nie czerpie większych korzyści nawet w postaci zarobków robotniczych, ponieważ na 6 milionów ogółu ludności robotników przemysłowych jest tylko 75.000 z czego jeszcze 45.000 pracuje w Baku w przemyśle naftowym, przyczem najlepiej płatne kierownicze stanowiska, a nawet posady majstrów i lepiej płatnych wykwalifikowanych robotników zajmują Rosjanie. Na kierowniczych stanowiskach zakaukaskiej kolei jest naprzykład Rosjan 41%, gdy w stosunku do ogółu ludności jest ich tylko 4,6%. Na linii lepiej płatne stanowiska zajmują też przeważnie Rosjanie, stanowiąc 23%. Podobne stosunki panują w innych przedsiębiorstwach państwowych.

Pod pozorem reform rolnych, komasacji gruntów, tworzenia różnych sowchozów, kołchozów i t. p. gospodarstw pseudo-kolektywistycznych Rządy Sowieckie dokonywują bezwzględnych przesiedleń, najwięcej gospodarczo-żywnych i pożytecznych elementów miejscowych, zasadniczo jednak dla niego niechętnych. Z drugiej zaś strony, chcąc się oprzeć na elemencie tak zwanych biedniaków, tworzy się dla nich rolnicze spółdzielnie. W zarządach ich zasiadają też pół, lub nawet całkowici analfabeci. Nieliczenie się ze zwyczajami ludności i z jej niezdolnością do gwałtownych zmian w systemie uprawy roli, doprowadziło też w krajach zakaukaskich do fiasca tak zwanej mechanicznej uprawy roli. Traktory, służące do uprawy roli, szybko się psują, lub wogóle stoją nieużytecznie z powodu niedostos-

wania ich do miejscowych terenowych warunków i nieumiejętności obchodzenia się z nimi.

Podobne stosunki panują w dziedzinie hodowli bydła, zwłaszcza owiec merynosów. Ustawiczne rekwizycje wojenne i naginanie gospodarki prywatnej do potrzeb Rządu Centralnego doprowadziło do tego, że wogóle merynosy zostały wytępione na całym terytorjum Z. S. S. R., na którym przed wojną było ich przeszło 14 milionów, gdy dziś jest ich około pół miliona. Przymusowe, a niskie, nie liczące się z kosztami produkcji ceny, ustanawiane na surową bawełnę zrobiło jej plantacje nieopłacalnymi dla miejscowej tureckiej i ormiańskiej ludności.

Ruinując gospodarstwo rolne Kraju Zakaukaskiego, Rząd Sowiecki, jak wyżej żeśmy to już stwierdzili, czerpie kolosalne korzyści z bogactw naturalnych tego kraju, którymi są przede wszystkim nafta w Azerbejdżanie i w mniejszym już stopniu ruda manganowa i miedziana w Gruzji. Wartość produkcji samej nafty wyniosła w r. 1926/27 około 272 milionów rubli podług cen przedwojennych, co stanowiło około 2/3 części całej produkcji przemysłowej Kraju Zakaukaskiego. Dziś ta wartość przekracza już rocznie 350 milionów rubli przedwojennych.

Nafta jest wogóle najważniejszym, pod względem gospodarczym i militarnym surowcem. O nią się toczą zażarte — narazie tylko pokojowo-dyplomatyczne — walki i targi. I ta właśnie okoliczność spowodowała Sowiety do zmiążdżenia za wszelką cenę niezawisłości politycznej Azerbejdżanu, gdzie się nafta znajduje i Gruzji, przez którą ma ona dostęp do Morza Czarnego (porty Batum i Poti oraz kolej i rurociągi naftowe, łączące je z Baku). A z drugiej strony bogactwa Ukrainy — przede wszystkim zaś jej przemysł górniczo-hutniczy, oto są główne przyczyny, dlaczego Wielka-Rosja (wszystko jedno carska, czy bolszewicka) kurczowo trzymają te kraje pod swoją władzą. Trzymają przytem w jednej ręce cukierek w postaci pewnych jednak swobód kulturalnego rozwoju, w drugiej bat bezwzględного gospodarczego wyzysku. Czy ta wypróbowana w okresie słabej świadomości narodów metoda długo jeszcze da się stosować?

wać? Wątpimy, ponieważ rozwój świadomości narodowej Ukraińców i ludów kaukaskich będzie właśnie im otwierał oczy na wyzysk uprawiany na ich ziemiach przez Rosjan i będzie się pogłębiał w ich świadomości fakt oczywisty, że obecnie są narodami helotów, choć mają wszelkie naturalne warunki do wspaniałego gospodarczego rozkwitu.

POSTĘP UPRZEMYSŁOWIENIA ROSJI SOWIECKIEJ W PORÓWNANIU Z ROZWOJEM GOSPODARCZYM EUROPY.

Kończąc uwagi o gospodarczym rozwoju Związku Socjalistycznych Sowietkich Republik, stwierdzimy, że dokonuje się on jednostronnie w kierunku intensywniej i niezmierzenie kosztownej rozbudowy transportu i przemysłu, szczególnie posiadającego znaczenie dla wojny, z zaniedbaniem produkcji rolniczej, która też w najważniejszej swej gałęzi, to jest produkcji zboża nie osiągnęła jeszcze przedwojennego poziomu. Rozbudowie przemysłu i transportu poświęcają też Sowiety większą część rozporządzalnych środków pieniężnych, zaniedbując społeczne, kulturalne i konsumpcyjne potrzeby całej ludności, zwłaszcza zaś ludności tych nierosyjskich związkowych republik i wschodnich prowincji Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki, które dzięki swym naturalnym bogactwom dźwigają na swych barkach ogromną część finansowych ciężarów tej rozbudowy, dając Wielkorosji żywność i prawie wszystkie surowce dla jej deficytowego przemysłu. Dzięki takiej polityce, a przede wszystkim dzięki niskiemu ilościowemu poziomowi produkcji przemysłowej w Z. S. S. R. w r. 1925 w porównaniu z r. 1913 i w porównaniu ze stanem przedwojennej produkcji w innych państwach zachodniej Europy, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Japonii wskaźnik wzrostu tej produkcji w r. 1928 w porównaniu z r. 1925, przyjętym za 100 jest dla Z. S. S. R. przeważnie znacznie wyższy, niż dla wymienionych krajów. Ilustruje to następująca ta-

Gałąź produkcji	Liczba wytwó- rów	Z. S. S. R.		Polska		Niemcy		Anglia		Francja		Stany Zj. A. P.		Japonia	
		Produkcja w r. 1928	1925 100	Produkcja w r. 1928	1925 100	Produkcja w r. 1928	1925 100	Produkcja w r. 1928	1925 100	Produkcja w r. 1928	1925 100	Produkcja w r. 1928	1925 100	Produkcja w r. 1928	1925 100
Węgiel kamienny . .	milj. tonn	35,4	209	40,6	137	187,8*)	115	241,6	98	51,6	109	514,7	98	31,7	101
Surówka żelazna . .	"	3,4	262	0,684	217	11,8	116	6,7	105	10,1	119	38,6	103	0,9	131
Stal	"	4,3	226	1,438	184	14,5	119	8,7	116	9,4	127	50,7	110	1,4	127
Kwas siarczany. . .	tys. tonn	318	204	325	129	2,379	126	1,430	108	1,985	108	7,223	105	700	133
Superfosfat	"	97	182	345	139	739	112	533	103	2,215	93	3,369	97	934,8	138
Papier	"	292	125	127,7	151	2,414	117	1,522	118	—	—	8,400	101	575	106
Energja elektryczna (praca)	mlrd. kw. g.	5,1	221	2,6	155	28	138	15	128	14	135	102,8	126	10,6	128

*) W Niemczech suma produkcji węgla kamiennego i brunatnego przeliczono go na kamienny podług relacji: 2 tonny węgla kamiennego = 9 tonnom węgla brunatnego.

blica, którą przytaczamy podług publikacji Dresdner Banku p. t. „Die wirtschaftlichen Kräfte der Welt.“ Liczby produkcji i wskaźniki jej dla Polski zaczerpnęliśmy z wykresów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, sporządzonych dla P. W. K.

Wskaźniki relatywnego wzrostu produkcji w latach 1925 — 1928 większości gałęzi przemysłu przetwórczego są również przeważnie większe w Rosji Sowieckiej, niż w krajach Zachodniej Europy, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Japonji. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli się zważy, że w pierwszych latach powojennych produkcja przemysłowa Rosji Sowieckiej upadła poniżej połowy jej stanu z r. 1913, że kraj ten z przeszło 140 miljonową (w r. 1924) ludnością był zgoła pozbawiony towarów codziennego użytku i że import tych towarów z zagranicy od szeregu już lat jest ograniczony do minimum. Przeciwnie wszystkie inne kraje przemysłowe natychmiast po wojnie zdemobilizowały swój rozbudowany w czasie wojny do olbrzymich rozmiarów przemysł wojenny, szybko dostosowały go do potrzeb produkcji pokojowej i dzięki temu właśnie produkcja ta przekroczyła już dawno poziom r. 1913. Nic więc dziwnego, że w latach ostatnich produkcja ta nie wzrastała już tak szybko. Na szybszy wzrost produkcji przemysłu sowieckiego wielki też wpływ wywarła niska jej jakość, która powoduje daleko szybsze zużycie gotowych towarów masowego spożycia. Jakość produkcji przemysłu w całym Z. S. S. R. stoi bowiem — jak to stwierdzają coraz częściej głosy samej prasy sowieckiej — na niezmiernie niskim poziomie, od czego też cierpią najwięcej nierosyjskie kresy, ponieważ mieszkańcy ich przepłacają właśnie złe, a drogie towary masowego spożycia, wytwarzane przez przemysł przetwórczy Wielko-Rosji.

W całości więc gospodarstwo sowieckie pozostaje znacznie niżej poziomu gospodarki światowej, zwłaszcza amerykańskiej, japońskiej, francuskiej, niemieckiej i polskiej. Dla ilustracji tego twierdzenia damy jeszcze kilka cyfr i faktów, dotyczących rozwoju gospodarczego kilku państw europej-

skich w szczególności Niemiec i Polski w kilku ostatnich latach.

Niemcy nie przeszli wprawdzie okresu wojny domowej, która wyniszczyła byłe Imperjum Rosyjskie na obecnem terytorjum zajmowanem przez Związek Sowieckich Socjalistycznych Republik, ale klęska wojenna i spowodowane nią ciężary reparacyjne, utrata kolonji, okupacja przez była Ententę najbogatszych niemieckich prowincji zachodnich, późniejsza blisko dwuletnia okupacja gospodarczego serca Niemiec — zagłębia rzeki Ruhry, opór pasywny w tym zagłębiu i spowodowane nim po części w r. 1923 blisko pięciomiljonowe bezrobocie, wreszcie niebywały w dziejach zachodniej Europy krach niemieckiej waluty — wszystko to w sumie było nie mniejszem gospodarczem osłabieniem Niemiec, niż wojna domowa dla organizmu gospodarczego Rosji Sowieckiej. A jednak obserwujemy od pięciu lat okres wielkiej gospodarczej regeneracji Niemiec. Spłacając przeszło dwumiljardowe roczne raty w markach złotych spłat reparacyjnych, ponosząc wielkie miljardowe ciężary na rzecz miljonowej armji swych inwalidów wojennych i większe jeszcze ciężary socjalne z powodu stałego okresowo do dwóch miljonów dochodzącego bezrobocia, wydając rocznie miljardy marek na uzbrojenie*), policję (w części ukryte wojsko) i wzmocnienie niemieczyzny na granicy polskiej, Niemcy mimo to wszystko w latach 1925—28 podnieśli swój dochód społeczny o 32%, odbudowali już w czterech piątach swą flotę handlową, która zajmuje już znowuż trzecie miejsce w świecie, a bodaj pierwsze pod względem swej sprawności technicznej. Niemcy posiadają dziś największą flotę handlowych statków powietrznych, a zagraniczny handel niemiecki znowuż ustępuje tylko angielskiemu i amerykańskiemu przekroczywszy już w 2 latach ostatnich swój poziom przedwojenny nawet w przeliczeniu na ceny z r. 1913, przy czem blisko trzy czwarte niemieckiego wywozu stanowią wysoce uszlachetnione niemieckie wyroby przemysłowe,

*) Niemieckie ujawnione wydatki na obecną stutysięczną armję przedwojennym równe są wydatkom na półmiljonową pruską armję.

wśród których znowuż maszyny i artykuły chemiczne stoją na pierwszym miejscu.

Wywóz niemiecki w latach 1924 — 1929 wzrósł blisko dwukrotnie i tyleż wzrósł wywóz gotowych fabrykatów. Płace robotnicze i pensje urzędnicze w tym okresie wzrosły o 13 miliardów, a świadczenia socjalne, które też przecież podnoszą stopę życiową robotników o 3,4 miljarda marek.

W związku z tą przeszło 16 miliardową sumą, o którą wzrosły dochody, a więc i wydatki niemieckiego proletariatu, ogromnie podniosła się konsumpcja droższych zwłaszcza środków spożywczych i przedmiotów codziennego użytku. A więc w r. 1928 w porównaniu z rokiem 1925 wzrosło spożycie na głowę mieszkańca Niemiec: pszenicy o 30%, mięsa o 25%, cukru o 20%, kawy o 52% owoców południowych o 34%. Konsumpcja wymienionych artykułów prócz pszenicy na głowę mieszkańca w Niemczech jest już większa, niż w roku 1913, gdy Niemcy nie mieli spłat reparacyjnych i wewnętrznych wojennych ciężarów i ponosili zaledwie jedną piątą tych ciężarów socjalnych, które ponoszą obecnie.

W porównaniu z r. 1925 podwoiła się w Niemczech liczba samochodów i podwoił się też prawie import towarów luksusowych, których Rosja Sowiecka prawie zupełnie do siebie nie dopuszcza.

O ogromnych zaś sumach wydawanych przez rząd niemiecki i szczególnie gminy miejskie na różne luksusowe inwestycje: teatry, muzea, komfortowe dworce kolejowe, pałace sportowe i t. p. pisał też przecież przed dwoma laty agent reparacyjny p. Parker Gilbert.

Wreszcie pomimo ogromnego wzrostu konsumpcji droższych środków żywności i luksusowych towarów stan oszczędności na głowę mieszkańca Rzeszy wzrósł od roku 1925 przeszło pięciokrotnie. Te ostatnie zwłaszcza cyfry wzrostu spożycia i oszczędności najlepiej dowodzą, że rozwój gospodarczy Niemiec, a zwłaszcza rozwój ich przemysłu nie jest oderwany od potrzeb szerokich warstw ludności, lecz na ich dobrobycie się właśnie opiera, czego absolutnie nie da się powiedzieć o przemyśle Rosji Sowieckiej, która nadmiernymi podatkami wyniszcza 83% całej swej ludności

po to, aby rozbudować swój przemysł, który jako pozbawiony wszelkiej konkurencji, produkuje wprawdzie dużo, lecz źle i bardzo drogo.

Dążąc przytem do samowystarczalności w dziedzinie tych gałęzi przemysłu, których produkcja szczególnie jest konieczna na wypadek wojny, Niemcy w zasadzie rozwiązali problem płynnych materiałów opałowych. Wyzyskali oni dla tego celu swe najbogatsze w Europie pokłady węgla brunatnego położone przytem w niemieckim pasie bezpieczeństwa, to jest w Niemczech Środkowych. Wydobycie węgla brunatnego z tych pokładów w porównaniu z r. 1913 podwoiło się, a jednocześnie na ich bazie zbudowano największe w świecie zakłady chemiczne Leuna—Werke, koło Mersenburga w prowincji Saskiej. Zakłady te produkują w ogromnych ilościach azotniak i inne związki chemiczne, a produkcja jest tak pomyślana, że niezmiernie łatwo może być przedstawiona na potrzeby wojenne. Na te też potrzeby przeznaczony jest przede wszystkim oddział zakładów przygotowany do produkcji benzyny syntetycznej, wydobywanej z węgla brunatnego. Benzyny tej produkują Niemcy narazie niewiele, ale produkcja jej może być w razie potrzeby w krótkim czasie tak powiększona, że wystarczy zupełnie na wzmożone nawet w razie blokady, lub wojny potrzeby rynku niemieckiego.

W zimie r. 1929/30 zapanował w Niemczech znowu chwilowy kryzys przemysłowy, któremu towarzyszy dwumiljonowe bezrobocie. Kryzys ten jednak, jako przejściowy nie kwestjonuje bynajmniej powyższemi liczbami określonego stałego postępu gospodarczego.

Rozbudował się też po wojnie przemysł belgijski, holenderski i francuski. Wskaźnikiem tej rozbudowy jest znacznie powiększone wydobycie węgla, oraz produkcja surówki żelaznej i stali. Szczególniej kwitnący jest stan gospodarczy Francji, która nie tylko nie ma zupełnie bezrobotnych, lecz sprowadza setki tysięcy robotników z zagranicy, głównie z Włoch i Polski. Francja posiada obecnie największe w Europie wydobycie rudy żelaznej (45 milionów tonn w r. 1928) drugą po Niemczech produkcję surówki żelaznej,

stali i soli potasowej. Stała się też Francja obecnie znowuż obok Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej głównym bankierem świata, posiadając pozatem największe w Europie zapasy złota, wówczas, gdy przed wojną światową pod tym względem prym trzymała Rosja. Na głowę mieszkańca przypada we Francji 40 dolarów złota, gdy nawet w Stanach Zjednoczonych A. P. tylko 36 dolarów. Dobrym też jest stan gospodarczy Czechosłowacji tej narodowościowej miniatURY dawnej Monarchji Austro-Węgierskiej. Czechosłowacja na początku swego niezależnego politycznego bytu miała w tem właśnie największe gospodarcze trudności, że dziedzicząc po tej Monarchji jej mozaikę narodowościową i trzy czwarte przemysłu, posiadała jedną czwartą tylko jej wewnętrznego rynku zbytu i nie posiadała jej mocarstwowego wpływu, któryby ułatwił Czechosłowacji walkę o rynki światowe. Dziś te trudności Czechosłowacja już przeważnie przełamała i zwłaszcza w r. 1928 przeżywała okres wielkiego gospodarczego rozkwitu, który chwilowo podobnie, jak w Niemczech i Polsce uległ zahamowaniu.

Wielka Brytania nawet, to największe w historii świata kolonialne mocarstwo, walcząc wciąż jeszcze z kryzysem politycznym swego stosunku do kolonji, przezwyciężyła jednak trudności gospodarcze, spowodowane półrocznym strajkiem milionowej armji jej górników. Dziś Wielka-Brytania znowuż ma wysoce dodatni bilans płatniczy pomimo wielkiej ujemności swego bilansu handlowego i półtoramiljonowego bezrobocia, a opierając się wbrew swej wolnohandlowej tradycji na wysoce protekcyjnej dla swego przemysłu chemicznego polityce celnej, rozbudowała go do potężnych rozmiarów, dążąc stopniowo do wyparcia niemieckich artykułów chemicznych ze swych olbrzymich kolonji, które pozatem przez cła preferencyjne zespala coraz silniej pod względem gospodarczym z metropolją — Anglią.

Z mocarstw pozaeuropejskich prócz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które po chwilowej derucie giełdowej stoją dziś u zenitu swej potęgi gospodarczej, kolosalnie też rozwinęła swój przemysł Japonja, która w porównaniu z r. 1913 powiększyła swą produkcję: węgla o 65% su-

rowki żelaznej trzy i pół razy, stali przeszło pięć razy, tkanin bawełnianych przeszło trzy razy i t. d.

Na pierwszy bezkrytyczny rzut oka, Polska jedynie nie uczestniczy w tym ogólnym światowym gospodarczym postępie, stojąc dziś właśnie w obliczu ostrego kryzysu gospodarczego. To optyczne złudzenie miałby jednak tylko taki powierzchowny lub tendencyjny obserwator odbywających się na kuli ziemskiej procesów polityczno-gospodarczych, który nie umie, czy też nie chce się liczyć z największymi w świecie trudnościami, jakie właśnie Polska w 11 letnim okresie swego niezależnego bytu pokonywała i wciąż jeszcze musi pokonywać i który nie chce, czy nie umie też widzieć, że mimo tych trudności Polska w tym okresie dokonała jednak dużego postępu. Żaden bowiem kraj na kuli ziemskiej nie był już przed wojną tak wyniszczony przez 150 letnią gospodarkę trzech najeźdźców, w żadnym państwie wojna światowa nie toczyła się 6 lat na całym terytorjum i nie zostawiła takich gruzów i zgliszczy, jak w Polsce. Belgja została zajęta przez Niemców już w pierwszych miesiącach tej wojny, później zatem ten bogaty kraj nie był dotknięty bezpośrednio przez działania wojenne, niszczący zaś wpływ ich we Francji ograniczył się do małej, choć co prawda najwięcej uprzemysłowionej części jej terytorjum. Przemysł na tem terytorjum i w całej Belgji rozpoczął odbudowywać już w listopadzie roku 1918 nieomal natychmiast po ustąpieniu Niemców na rachunek ich przyszłych spłat reparacyjnych. Francja odebrała też Niemcom Lotaryngję i Alzację, te najbogatsze w skarby mineralne prowincje. Polska zaś prowadziła już po ukończeniu wojny światowej w ciągu dwóch lat jeszcze po niej prawie na wszystkich swych obecnych granicach walkę: z Niemcami (powstania na Górnym Śląsku) Ukraińcami (walka o Wschodnią Małopolskę) Czechami (spór o najwięcej uprzemysłowioną i najwięcej polską część Śląska Cieszyńskiego) Litwą Kowieńską (spór o Wileńszczyznę z jej znikomą liczebnie ludnością litewską) wreszcie uporczywą przeszło dwuletnią wojnę z bolszewikami o historyczne ziemie polskie, które najazd bolszewicki,

idąc śladami dawnych najazdów carskich, próbował odebrać, rozbijając się dopiero pod Warszawą.

Pamiętajmy jeszcze, że w ogniu tej walki, w warunkach nieustalenia do r. 1923 wschodnich granic Rzeczypospolitej dokonywało się i wciąż jeszcze się dokonywa odbudowa blisko dwu milionów zniszczonych budynków i przeważnej części zniszczonych lub wywiezionych przez Rosjan i Niemców maszyn i urządzeń fabrycznych, większości zniszczonych mostów i budynków kolejowych.

W ogniu też tej walki Polska musiała odbudować dwie trzecie swego zniszczonego taboru kolejowego i stworzyć z niczego swój przemysł wojenny, wówczas gdy Rosja Sowiecka oddziedziczyła go w olbrzymich rozmiarach po Rosji Carskiej.

Pamiętając o tem wszystkim i o niezmiernie trudnych warunkach naradzania się wewnętrznego politycznego ustroju Polski, stwierdzić możemy, że w swym ogólnym postępie gospodarczym Polska pozostawiała dotąd w tyle Rosję Sowiecką, która posiada bez porównania więcej bogactw naturalnych, pięć razy większą ludność, bezpieczne geograficzne oparcie o dwa oceany, pięć mórz i o kilkanaście tysięcy kilometrów liczącą granicę ze słabymi azjatyckimi państwami. Pomimo niezmiernie trudnych politycznych i gospodarczych warunków swego istnienia Polska naogół wyprzedzała dotąd Sowiecką Rosję nie tylko w postępie swej produkcji rolniczej, zwłaszcza w jej gałęzi hodowlanej, lecz nawet w całości kształcie zdrowego rozwoju swej produkcji przemysłowej. Dziś jasny sąd o tem postępie w uprzemysłowieniu Polski zaciemnia nam chwilowy i obecnie właśnie w najostrzejszej fazie znajdujący się kryzys gospodarczy. Jednakże postęp ten określają następujące cyfry:

Wydobycie węgla w Polsce było w r. 1929 o 16% większe, niż w r. 1913 i o 60% większe niż w r. 1925. Konsumcja zaś węgla w porównaniu z r. 1913 wzrosła o 60%.

W okresie lat 1925 — 1928 wzrosła w Polsce produkcja: surówki żelaznej o 117%, stali o 84%, rudy żelaznej trzy i pół razy, soli kamiennej o 34%, soli potasowej blisko dwukrotnie, cementu przeszło trzykrotnie, maszyn i wyrobów metalowych

przeszło dwa i pół razy, maszyn i narzędzi rolniczych blisko czterokrotnie, artykułów elektrotechnicznych blisko trzykrotnie, papieru o 51%, cukru o 30%, superfosfatu o 39%, wyrobów szklanych blisko dwukrotnie, barwników blisko dwa i pół razy, energii elektrycznej o 55%. W parze z tym wzrostem produkcji przemysłowej wzrosło jeszcze więcej jej spożycie, ponieważ przywóz znacznie się powiększył, a wywóz gotowych fabrykatów był w zastoju.

Temu wielkiemu rozwojowi polskiej produkcji przemysłowej i jej spożycia pomagał wprawdzie wydatnie rząd polski swą polityką inwestycyjną, podatkową, kredytową i celną, lecz w każdym razie pomoc ta nigdy nie dochodziła do takich szkodliwych zresztą dla całokształtu gospodarstwa narodowego rozmiarów, jak pomoc rządu sowieckiego, który przeznaczył trzecią część wszystkich dochodów państwowych na sztuczną rozbudowę swego przemysłu i otoczył go wysoką ochroną celną, oraz murem zakazów przywozu prawie wszystkich towarów masowego spożycia.

Z tego ogólnego przeglądu rozwoju produkcji przemysłowej w Zachodniej Europie i w Polsce mogliśmy się więc przekonać, że rozwój ten jest zdrowszy od sztucznego cieplarnianego rozwoju produkcji przemysłu sowieckiego, stoł od tego ostatniego bez porównania wyżej pod względem jakościowym, nie mówiąc już o cenach, które na liche wyroby sowieckie są przeważnie dwa, trzy, a nawet w wielu wypadkach cztery razy wyższe, niż na doskonałe wyroby zachodnio-europejskie i polskie.

Wreszcie pamiętać należy, że aczkolwiek bezrobocie w Polsce przekroczyło w lutym 1930 r. chwilowo dwieście pięćdziesiąt tysięcy, to jest ono jednak przeszło 10 razy mniejsze niż w Rosji. Pozatem bezrobocie polskie poza ostrym kryzysem gospodarczym na przełomie roku 1929/30 ma swe źródło jeszcze i w tej zupełnie niezależnej od jakości wewnętrznej gospodarki przyczyny, że przy przeszło czterystu tysiącnym przyroście naturalnym, ujście dla polskiej emigracji i sezonowego wychodźstwa zostało silnie zatamowane. Przed wojną emigracja ta i sezonowe wychodźstwo wynosiła razem (łącznie z wychodźstwem do Niemiec i Rosji) przeszło

700,000 *) ludzi, którzy oszczędności swe gromadzone zagranicą przysyłali lub po powrocie przywozili do Polski, dając jej w ten sposób rocznie sumę większą od całej stabilizacyjnej pożyczki w r. 1927. Dziś liczba emigrantów i sezonowych wychodźców z Polski nie przekracza 240.000 **) osób rocznie, a jednocześnie stara przedwojenna emigracja do Ameryki już się tam zadomowiła, zerwała przeważnie więzy rodzinne z Ojczyzną, przysyłając też coraz mniej na potrzeby pozostałych w kraju członków swych rodzin.

Kryzys gospodarczy, który w 1929/30 ogarnął już całą prawie środkową Europę i który w Polsce związany jest z wielkim brakiem kapitałów obrotowych i z trudnościami kredytowymi, przerzucił się zresztą także do Rosji Sowieckiej i już w pierwszym kwartale r. 1929/30 (październik — grudzień 1929 r.) produkcja przemysłowa jest tam o 10 do 15% mniejsza, niż to przewidywano w planie. W kilku zaś gałęziach sowieckiego przemysłu odchylenie to jest znacznie większe.

*) W czem około 200.000 było emigracji zamorskiej.

**) Cyfra ta dotąd najwyższa po wojnie osiągnięta została w roku 1929. Na emigrację zamorską przypadało w tym roku około 62.000 osób.

Ź R Ó D Ł A

1) Die Wirtschaft des Auslandes 1900-1927 opracowane przez Statistisches Reichsamt.

2) Handbuch für den Aussenhandel przez Dr. Wilhelma Müllera i przez Dr. Waltera Beckera.

3) Der Deutsche Einfuhr przez Köhlera.

4) Wirtschaftsdienst.

5) Ostländerberichte praca D-ra Seraphima.

6) Wirtschaft und Statistik.

7) Przemysł i Handel (artykuł p. Komorowskiego o sowieckiej nafcie).

8) Institut d'etudes économiques de Moscou (La Situation Economique de l'Union Sovietique). Prace prof. Litoszenki, Żeleznowa, D-ra Sterna i innych

9) Bulletin Quotidien. Société D'Etudes et d'Information Economiques. St. Germain Paris.

10) Moscou sans Voiles Joseph Douillet.

11) Der Kampf um den Weltmarkt von Dr. Paul Hermberg,

12) Wiadomości statystyczne.

12a Wnieszniaja Torgowlia.

13) Kontrolnyje Cifry Narodnago Choziajstwa Z.S.S.R. za 1928|1929.

14) Perspektiwnaja Orientirowka na 1927|28 — 1931|32 (Gosplan Z.S.S.R.).

15) Westermanns Weltatlas,

16) Der deutsche Volkswirt,

17) Inna gospodarcza prasa niemiecka, francuska, rosyjska i polska, oraz artykuły autora w tej ostatniej.

18) Bilans Handlowy b. Królestwa Kongresowego opracowany w r. 1914 w T-wie Przemysłowców Królestwa Polskiego.

19) A. Jugow Narodnoje Choziajstwo Sowietskoj Rossii i jego problemy.

20) Oczerki Ruskoj Smuty Denikina.

21) Tadeusz Teslar Zarys Ustroju Rosji Sowieckiej.

22) Tadeusz Teslar Wojna musi wybuchnąć.

23) Ekonomiczeskoje Obozrenie.

24) Wacław Fabierkiewicz Rosja Sowiecka.

25) Memoires de Sir George Buchanan.

26) Dr. Otto Deutsch Die Technik des Russlandgeschäftes.

27) Die Wirtschaftlichen Kräfte der Welt, Wydawnictwo Drezdner Banku.

28) Deutschlands Wirtschaftliche Lage an der Jahreswende 1929/30, Wydawnictwo Reichs-Kredit-Gesellschaft.

29) Rynki Zbytu Wydawnictwo Państwowego Instytutu Eksportowego.

SPIS RZECZY.

Wstęp	5
Dynamika ludności i jej struktura	11
Rolnictwo	14
Przemysł	49
Komunikacja	99
Finanse	110
Handel zagraniczny Z. S. S. R.	131
Rozwój Polsko Rosyjskich stosunków handlowych	152
Wzrost gospodarczy Sowietkich Republiki i Prowincji zamieszkałych przez ujarzmione narody	170
Postęp uprzemysłowienia Rosji Sowietkiej w porównaniu z rozwojem gospodarczym Europy	183
Źródła	194



WAŻNIEJSZE OMYŁKI DRUKARSKIE.

<i>Strona</i>	<i>wiersz</i>	<i>kierunek</i>	<i>zamiast</i>	<i>powinno być</i>
47	2	w odsyłaczu	für stein	für sein
50	1	od dołu	gdyż	gdy
118	8	od dołu	krzesło	przeszło
146	3	od góry	Perji	Persji





32734/
2